

# ŚRODA, 4 CZERWCA 2008

**PRZEWODNICZY: HANS-GERT PÖTTERING**

*Przewodniczący*

*(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 15.00)*

## 1. Wznowienie sesji

**Przewodniczący.** – Niniejszym wznawiam sesję Parlamentu Europejskiego zawieszoną w czwartek 22 maja 2009 r.

## 2. Oświadczenie Przewodniczącego

**Przewodniczący.** – Panie i panowie! Chciałbym państwu przypomnieć, że Litwa obchodziła wczoraj 20. rocznicę założenia litewskiego ruchu niepodległościowego Sąjūdis. Jego założenie nie tylko doprowadziło do odzyskania przez Litwę niepodległości, ale było także zwiastunem rozpadu Związku Radzieckiego. Moje serdeczne gratulacje!

*(Oklaski)*

Chciałbym powiedzieć państwu o obchodach Zielonych Tygodni, które będą miały miejsce w Brukseli w tym tygodniu oraz w Luksemburgu i Strasburgu w następnych dwóch tygodniach. Głównymi tematami będą emisje CO<sub>2</sub> oraz związana z nimi zmiana klimatu. Zobowiązaliśmy się do zmniejszenia emisji CO<sub>2</sub> o 30% do roku 2020. Aby to osiągnąć, prestiżowa firma konsultingowa przygotowuje dla nas ocenę dotyczącą CO<sub>2</sub>, która będzie gotowa we wrześniu i zostanie zaprezentowana Prezydium. Projekt zostanie zmieniony w plan działań zawierający środki zarówno krótko- jak i długoterminowe, aby Parlament Europejski mógł osiągnąć cel, który sam określił. Byłbym wdzięczny za czynne zaangażowanie z państwa strony.

## 3. Powitanie

**Przewodniczący.** – Chciałbym serdecznie powitać Jego Eminencję metropolitę Starej Zagory w Bułgarii, Galaktiona, który zasiada na trybunie honorowej wraz z prawosławnymi duchownymi.

*(Oklaski)*

Wasza Eminencjo, przyjemnością była rozmowa z Eminencją dziś rano.

Z ogromną przyjemnością witam dziś także w Parlamencie Europejskim laureatów pierwszej Nagrody Karola Wielkiego dla Młodzieży. Nagroda przyznawana jest wspólnie przez Fundację Międzynarodowej Nagrody Karola Wielkiego oraz Parlament Europejski. Ceremonia wręczenia nagród odbyła się 29 kwietnia w Akwizgranie. Nasi młodzi przyjaciele goszczą w Parlamencie Europejskim od wczoraj i w tej chwili zasiadają na trybunie honorowej.

*(Oklaski)*

Witam laureata pierwszej nagrody, przedstawiciela projektu „Studenci bez granic” („Students Without Boundaries”), Emöke Korzenszky z Węgier, Ilonę Mikoczy ze Słowacji, Agotę Demeter z Rumunii i Zoltana Csadi ze Słowacji. Lorenzo Marsili z Wielkiej Brytanii reprezentuje projekt Londyńskiego Festiwalu Europy, który zdobył drugą nagrodę. Witam także, laureata trzeciej nagrody, którą przyznano państwowej szkole średniej w Vyronas, na przedmieściach Aten w Grecji. Paraskevi Christodouloupoulou, serdecznie witamy.

W imieniu Parlamentu Europejskiego chciałbym podziękować za wasz wkład w promowanie idei integracji Europejskiej wśród młodych ludzi.

*(Oklaski)*

Chciałbym również powitać członków delegacji parlamentu Nawarry z Hiszpanii, którzy zajęli miejsce na trybunie honorowej. Delegacji przewodniczy przewodnicząca parlamentu Elena Torres Miranda. Serdecznie witamy!

(Oklaski)

Dziś i jutro 10 członków delegacji będzie spotykało się z różnymi przedstawicielami Parlamentu Europejskiego i ja także będę miał przyjemność spotkać się z nimi. Życzę państwu udanego i przyjemnego pobytu w Brukseli i wizyty w Parlamencie Europejskim. Bienvenidos!

#### **4. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia**

**Przewodniczący.** – Protokół posiedzenia z czwartku, dnia 22 maja 2009 r. został rozdany.

Są jakieś uwagi na ten temat?

**Paul Rübiger (PPE-DE)** – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować pracownikom Izby za zorganizowanie ceremonii wręczenia nagród w konkursie Energy Globe Awards, ponieważ stała się ona wspaniałym przykładem dla świata i stworzyła wspaniały wizerunek naszego Parlamentu. Dziękuję wszystkim, którzy wzięli w niej udział.

**Przewodniczący.** – Wyrażenie tych podziękowań jest dopuszczalne. Nie było to zawarte w protokole, ale nic nie szkodzi.

(Protokół poprzedniego posiedzenia został zatwierdzony.)

#### **5. Skład Parlamentu: patrz protokół**

#### **6. Wniosek o skorzystanie z immunitetu poselskiego: patrz protokół**

#### **7. Skład komisji i delegacji: patrz protokół**

#### **8. Sprostowania (art. 204a Regulaminu): patrz protokół**

#### **9. Teksty porozumień przekazane przez Radę: patrz protokół**

#### **10. Składanie dokumentów: patrz protokół**

#### **11. Pytania ustne i oświadczenia pisemne (składanie dokumentów): patrz protokół**

#### **12. Upadłe oświadczenia pisemne: patrz protokół**

#### **13. Porządek obrad (patrz protokół)**

#### **14. Pogorszenie się sytuacji w Gruzji (złożone projekty rezolucji): patrz protokół**

#### **15. Sprawozdanie roczne w sprawie WPZiB za rok 2006 - Europejska strategia bezpieczeństwa i ESDP (debata)**

**Przewodniczący.** – Następnym punktem obrad jest wspólna debata na temat

– sprawozdania (A6-0189/2008) posła Saryusza-Wolskiego w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych w sprawie rocznego sprawozdania Rady dla Parlamentu Europejskiego dotyczącego głównych aspektów i podstawowych wyborów w zakresie wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (WPZiB), przedstawionego Parlamentowi Europejskiemu na podstawie lit. G, pkt 43 porozumienia międzyinstytucjonalnego z dnia 17 maja 2006 r. - 2006 rok (2007/2219(INI)) oraz

– sprawozdania (A6-0186/2008) posła Kuhne w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych w sprawie wdrażania Europejskiej Strategii Bezpieczeństwa oraz EPBiO (2008/2003(INI)).

**Jacek Saryusz-Wolski**, *sprawozdawca*. – Panie przewodniczący! Chciałbym skomentować oraz wyrazić opinię Parlamentu na temat polityki zagranicznej podczas tej debaty, która nie jest tylko rutynową doroczną debatą na temat polityki zagranicznej i sytuacji w polityce zagranicznej w Unii: obecność pana Solana z nami świadczy o tym, że jest to szczególna debata. Dziękujemy za przybycie, panie Solana.

Po pierwsze obecna chwila jest bardzo ważna, jeśli nie jest nawet punktem zwrotnym w odniesieniu do polityki zagranicznej ze względu na zmiany, jakie niesie z sobą traktat lizboński. Musimy spojrzeć w przeszłość, by ocenić ją jak robimy to zazwyczaj, ale musimy także przyjąć podejście przyszłościowe. Mamy coraz większe wsparcie obywateli dla polityki zagranicznej, które jest na pewno prawdziwe i silne. Sposób w jaki postrzegają ją państwa członkowskie zmienia się coraz bardziej, dostrzegają one, że mówienie jednym głosem i wspólne działanie to jedyny sposób, by mieć skuteczną politykę zagraniczną Unii.

Wchodząc w ten nowy rozdział polityki zagranicznej UE, zmierzamy ku zmianie jakościowej. Nowa polityka zagraniczna powinna czerpać swą zasadność nie tylko ze swojego międzyrządowego źródła, ale także z kontroli Parlamentu Europejskiego, i stąd, jak sami zauważymy rosnąca waga i rola Parlamentu Europejskiego w kształtowaniu tej polityki, do czego wzywaliśmy w naszym sprawozdaniu. Potrzebujemy zintegrowanego i całościowego podejścia do polityki zagranicznej, wraz ze spójnością, konwergencją i komplementarnością wszystkich związanych z nią instytucji, w tym państw członkowskich.

Unia Europejska powinna kontynuować wypełnianie swej roli jako podmiotu zaprowadzającego pokój i mediatora, łagodnej siły niosącej pomoc w stabilizacji, rekonstruowaniu i reformowaniu, świadczącej pomoc humanitarną, jako siły normatywnej, określającej wartości i działającej na rzecz demokracji, wolności i praw człowieka, ale jednocześnie powinniśmy uzupełnić ten łagodny wymiar silniejszym, rozwijając EPBiO i nasz potencjał wojskowy, abyśmy byli przygotowani także na wysyłanie oddziałów do innych części świata.

Powinniśmy uzupełnić naszą politykę reagowania na krótko- i średnioterminowe wyzwania o strategiczne podejście długoterminowe i określenie europejskich interesów w dłuższej perspektywie, poprzez odniesienie się do prawdziwych przyczyn, a nie jedynie skutków niektórych zmian mających miejsce wokół nas, jak sytuacja w Darfurze, która jest związana zarówno z kwestią klimatu jak i konfliktu.

Powinniśmy nadal być aktywni w kwestii różnych priorytetów geograficznych, ale także stawić czoła nowym wyzwaniom i kwestiom horyzontalnym, jak bezpieczeństwo klimatyczne, bezpieczeństwo energetyczne, bezpieczeństwo cyberprzestrzeni, przepływy migracyjne i wiele innych.

Aspirując do bycia globalną siłą i globalnym podmiotem, powinniśmy zmienić równowagę między byciem płatnikiem, jakim jesteśmy i chcemy być i byciem kluczowym graczem na światowej arenie. Nowy Traktat jest źródłem ogromnego potencjału dla spójnej i skutecznej polityki zagranicznej, ale wszyscy wiemy, że jego wdrażanie będzie miało kluczowe znaczenie. Potrzebujemy wspólnej woli i współpracy, nie tylko w trójkącie instytucjonalnym, ale także w państwach członkowskich, oraz musimy unikać rywalizacji.

Próbaliśmy zaproponować w tym sprawozdaniu konstruktywne podejście. Mamy obawy związane z pewnymi wadami polityki zagranicznej, ale bardziej koncentrujemy się na przyszłości. Zauważamy pozytywny rozwój, postęp i sukcesy. Zalecamy starania o uzupełnienie braków, ale budując na osiągnięciach i znajdując miejsce dla dalszego postępu.

Ambicją Parlamentu Europejskiego nie jest jedynie kontrolowanie polityki zagranicznej, czynienie zaleceń, na bazie których mają się oprzeć rozwiązania i wybory dla władzy wykonawczej, ale także inwestowanie we własne tworzenie polityki, którą nazywam „parlamentarną dyplomacją”, ponieważ odbywa się ona w zakresie naszych kompetencji na szczeblu parlamentarnym.

W kwestii priorytetów, uważamy, że potrzebujemy ukierunkowanego podejścia i ograniczonej liczby priorytetów. Podkreślamy potrzebę polityki opartej na wartościach, nie dlatego, że jesteśmy przesadnie idealistyczni albo naiwni, ale dlatego, że świat wokół nas, który podziela nasze silne uniwersalne wartości, najlepiej przysłuży się naszemu bezpieczeństwu i dobrobytowi.

Parlament uważa politykę zagraniczną Unii za wkład w mocniejszą tożsamość europejską oraz za wartość dodaną dla obywateli UE i za część trajektorii Komisji Europejskiej ku Europie rezultatów.

Uważamy politykę zagraniczną za kluczową politykę UE, która powinna być wyposażona w odpowiednią strukturę instytucjonalną, którą niesie z sobą traktat lizboński, odpowiednie instrumenty i adekwatne finansowanie z budżetu UE. Potrzebujemy zestawu instrumentów i to jest to, co mamy przed sobą.

**Helmut Kuhne**, *sprawozdawca*. – (DE) Panie przewodniczący! W naszym sprawozdaniu chcieliśmy uniknąć powtarzania stwierdzeń z poprzednich sprawozdań w sprawie europejskiej strategii bezpieczeństwa. Być może nie udało nam się tego w pełni osiągnąć, ale uważam, że możemy dalej iść tą ścieżką w przyszłości.

Na przykład zagadnieniem, na temat którego podjęto już decyzję we wcześniejszych sprawozdaniach i którym nie chcieliśmy się już zajmować właśnie z tego powodu, ale które powinno zostać tu wspomniane, jest wsparcie Parlamentu Europejskiego dla Europejskiego Kolegium Bezpieczeństwa i Obrony. Chcielibyśmy, by stał się on prawdziwą instytucją, a nie tylko wirtualną. Biorąc pod uwagę standardy europejskie, czas minął bardzo szybko od grudnia 2003 r., odkąd przyjęto europejską strategię bezpieczeństwa - może niekoniecznie jeśli weźmiemy pod uwagę obiektywne standardy, ale można powiedzieć, że europejska strategia bezpieczeństwa dokonała przez ten czas znacznego postępu. Niektórymi osiągnięciami możemy się chwalić, ale nie będę tu wyliczał różnych misji cywilnych i wojskowych.

Możemy jednak pokazać, strukturalnie, że przez ostatni rok mieliśmy po stronie Rady kontrolę cywilną i instrument planowania i że teraz istnieje jasna struktura dowodzenia z tamtego budynku prosto do tych, którzy muszą prowadzić operacje na miejscu. Z wojskowego punktu widzenia, umocniliśmy zdolność operacyjną poza wykorzystanie możliwości NATO zgodnie z uzgodnieniami Berlin plus. Sprawiliśmy, że funkcjonują grupy bojowe, które mają działać na zasadzie rotacyjnej. Wykonaliśmy także operacje, o których możemy powiedzieć, że zakończyły się pomyślnie, takie jak misje w dziedzinie praworządności w Gruzji i inne podobne misje.

Jednak wciąż istnieją zadania, które trzeba podjąć i w odniesieniu do których wciąż istnieją deficyty i nie zuboży to strategii bezpieczeństwa, jeśli je wyliczymy. Jeśli weźmiemy pod uwagę liczby ludności państw członkowskich UE, nie ma równowagi między wymiarami, w jakich przyczyniają się one do misji, szczególnie w obszarze cywilnym. Proponujemy zatem, by państwa członkowskie były zobligowane - moralnie bądź przez inne środki - do wydania planów działań określających, jak wiele personelu mogą udostępnić Unii Europejskiej, jeśli zajdzie taka potrzeba oraz zawierających oświadczenia na temat możliwości kariery dla osób, które wrócą do własnych krajów po wzięciu udziału w misjach UE. Na dłuższą metę nie możemy radzić sobie z zadręczającym mechanizmem zapewniania oddziałów na cele interwencji wojskowych jak na przykład interwencje w Darfurze i Czadzie, jak to robiliśmy do tej pory. Proponujemy zatem rozwiązania alternatywne.

Podajemy także szereg propozycji rozwiązania kryzysu związanego z helikopterami i zwiększenia liczby dostępnych helikopterów. Na dłuższą metę, nie ma dla nas sensu latanie w 24 różnych typach helikopterów.

W dodatku doszło do zmian, które musimy wziąć pod uwagę podczas dalszego omawiania strategii bezpieczeństwa. Działania terrorystów spowodowały zamazanie się podziału między granicami wewnętrznymi a zewnętrznymi. Należy stawić czoła zabezpieczeniu dostaw energii poprzez środki dyplomatyczne, gospodarcze i techniczne - i celowo nie wymieniam słowa wojskowe. Musimy zdać sobie sprawę z wagi zabezpieczenia wrażliwych infrastruktur przed atakami elektronicznymi. Wszystkie te kwestie musimy zawrzeć w naszych rozważaniach na temat aspektów strategii bezpieczeństwa, które będzie należało uzupełnić.

Pan Solana, wysoki przedstawiciel UE, dostał od Rady szczególne zadanie rozważenia tych kwestii. Popieramy go w tym. Mamy nadzieję zobaczyć wyniki tych rozważań pod koniec roku w formie białej księgi, tak aby istniał wspólny punkt odniesienia dla europejskiej dyskusji, nie tylko dla dyskusji między panem Solaną a rządami, nie tylko między nim a nami, nie tylko w parlamentach krajowych, ale także w interesie ludności Europy, od Polski do Portugalii.

**Javier Solana**, *wysoki przedstawiciel ds. wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa* – Panie przewodniczący! Zacznę od podziękowania Parlamentowi za zaproszenie mnie na tę istotną debatę na temat polityki zagranicznej Unii Europejskiej, bezpieczeństwa i obrony na sesji plenarnej Parlamentu Europejskiego.

Zanim przejdę do meritum, od razu potępię atak terrorystyczny na duńską ambasadę w Islamabadzie w poniedziałek i złożę wyrazy ubolewania Duńczykom i Pakistańczykom oraz rodzinom zmarłych i rannych. Pamiętajmy o nich, a w szczególności o tych, którzy tam cierpieli. Niedawno byłem w Islamabadzie i chciałbym opowiedzieć o tej podróży, jeśli będzie na to czas.

Chciałbym podziękować obu sprawozdawcom, panu Saryuszowi-Wolskiemu i panu Kuhne za ich sprawozdania. Uważam, że w sprawozdaniach tych jest wiele wspaniałych przykładów dotyczących tego, jak możemy wzmocnić wpływ Unii Europejskiej na świecie, w zgodzie z naszymi wartościami oraz naszymi interesami. Chciałbym im pogratulować oraz zapewnić ich, i wszystkich z państwa, że weźmiemy pod uwagę

tak wiele uwag, jak to będzie możliwe, ponieważ uważam, że są one bardzo konstruktywne, bardzo pozytywne i dlatego to ja je rozpatrzę.

Sesja ta jest bardzo ważna i chciałbym odnieść się do kwestii zawartych w obu sprawozdaniach. W czasie, który mi przysługuje, chciałbym powiedzieć o tych kwestiach, które są dziś bardziej aktualne w dziedzinie spraw zagranicznych, aby przekonać się, jak możemy się przyczynić do rozwiązania dzisiejszych problemów.

Chciałbym powiedzieć kilka słów na temat Traktatu, do którego odnoszą się sprawozdawcy. W obu sprawozdaniach znajduje się wiele odniesień do traktatu lizbońskiego i to jasne, dlaczego tak jest. Sprawozdania te wzywają do większej skuteczności. Sednem Traktatu jest sprawić, by Unia Europejska działała bardziej skutecznie i widocznie, szczególnie w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa. Jestem przekonany, że Traktat rozwiąże wiele problemów określonych w sprawozdaniu, szczególnie przez pana Kuhne.

Priorytetem nas wszystkich jest doprowadzić do ratyfikacji Traktatu. Wszyscy musimy jeszcze pracować na rzecz osiągnięcia tego celu w nadchodzących dniach. Chciałbym podkreślić, że prezydencja słoweńska została upoważniona przez Radę Europejską z grudnia do kontynuowania pracy nad przygotowaniem bezproblemowego wejścia w życie traktatu lizbońskiego.

Pracą tą, jak państwo wiedzą, rządzi kilka podstawowych zasad, które są nam wspólne. Początkiem całej tej dyskusji jest sam Traktat. Należy go w pełni przestrzegać. Druga rzecz jest taka, że ogólny cel polega na wejściu w życie Traktatu, tak jak zostało to wcześniej uzgodnione, a więc 1 stycznia 2009 r., jeśli wszystko dobrze pójdzie.

Wiele aspektów Traktatu ma dla państwa, a więc Parlamentu Europejskiego, ogromne znaczenie oraz - skoro mówimy o polityce zagranicznej i polityce bezpieczeństwa - dla tej kwestii. Zarówno prezydencja jak i Komisja oraz ja sam, mieliśmy okazję dyskutować na temat wielu z tych kwestii z niektórymi z państwa i chciałbym zagwarantować, że nadal będę tak robić od chwili, którą teraz tutaj spędzam, aż do momentu wejścia w życie Traktatu. Jest moim zdaniem ogromnie ważne, by trzy główne instytucje współpracowały z sobą, aby zapewnić bezproblemowe wdrożenie Traktatu.

Chciałbym odnieść się jeszcze do Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych. Jak państwo wiedzą, jako urzędujący Wysoki Przedstawiciel jestem zobowiązany, na mocy deklaracji 15 zawartej w Traktacie, wykonywać prace przygotowawcze wraz z Komisją i państwami członkowskimi. Czynię to. Wykonuję to zobowiązanie, mając na uwadze jasny cel podjęcia decyzji na temat ustanowienia służby działań zewnętrznych jak najszybciej po wejściu w życie Traktatu.

Pan Kuhne wspomniał o europejskiej strategii bezpieczeństwa. Chciałbym powiedzieć, jak ja widzę dziś tę sytuację. Mandat, który otrzymałem od Rady w grudniu zeszłego roku, zobowiązuje mnie do napisania sprawozdania do grudnia 2008 r. Będę kontynuował dyskusje z państwem, aby otrzymać najlepsze konieczne zmiany.

Strategia okazała się bardzo użyteczna. Sprawozdawca to zauważa i dziękuję mu za to. Myślę, że w ciągu ostatnich czterech lat instrument ten bardzo się przysłużył. Dokument ten jest krótki, ale jednocześnie dobrze się go czyta, dlatego myślę, że spełnia on swoje zadanie.

Myślę, że strategia ta odzwierciedla nasze wartości, odzwierciedla nasze zasady, odzwierciedla to, w jaki sposób powinniśmy wrócić to polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Uważam, że zadanie postawione przez Radę Europejską w grudniu zeszłego roku nie polega na zmianie tekstu; bardziej chodzi o ulepszenie tekstu i uzupełnienie go, gdzie to możliwe.

Ważne jest, abyśmy pamiętali o międzynarodowej sytuacji w momencie, w którym dokument ten powstawał - pamiętajmy, że był rok 2003. Miały wtedy miejsce wydarzenia - być może nie wystarczająco fundamentalne, by zmienić istotę strategii - ale uzupełniają one kwestie z tego okresu. Wiele się nauczyliśmy oraz odbyły się debaty w Parlamencie i innych instytucjach. Dlatego uważam wkład ze strony Parlamentu za bardzo wartościowy, także dzięki sprawozdaniu pana Kuhne, które jak najbardziej przyjmujemy z zadowoleniem.

Za dwa tygodnie zdam Radzie Europejskiej ustną relację na temat tego zagadnienia - jak postępuje praca. Wtedy będę miał odpowiedzi państw członkowskich, na temat tego, co o tym sądzą i będę już wtedy znał wszystkie uwagi, jakie poczynią państwo dzisiaj. Po tym odbędzie się dalsza dyskusja oraz nieformalne spotkanie ministrów spraw zagranicznych - Gymnich - we wrześniu i będziemy nadal rozmawiać o tych kwestiach tutaj w Parlamencie.

Myślę, że bardzo ważne jest wyczucie czasu. W grudniu 2008 r. przypadnie piąta rocznica ESS. Miejmy nadzieję, że do tej pory traktat lizboński będzie ratyfikowany i polepszy spójność naszych działań. Jeśli chodzi o kluczowe zagrożenia, których dotyczy strategia, uważam, że właściwe były te określone w 2003 r. Myślę, że zgodzilibyśmy się co do tego. Broń masowej zagłady, terroryzm, przestępczość zorganizowana, konflikty regionalne - one się nie zmieniły. Są to dziś wciąż ważne zagadnienia, jak już powiedziałem, i musimy nadal aktywnie z nimi walczyć.

Strategia ta opierała się na analizie największych wyzwań światowych w tym czasie, ale dziś, jak powiedziałem, niektóre są ważniejsze niż inne pięć lat temu oraz mamy także nowe. Pamiętajmy - jak wspomnieli już sprawozdawcy - zmiana klimatu i jej skutki w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego, bezpieczeństwo energetyczne - którą teraz trzeba dokładnie przemyśleć - nie została omówiona w strategii. To samo tyczy się migracji - w szczególności migracji nielegalnej - i bezpieczeństwa informacji. Nie były one omówione, a teraz powinny być. Musimy wziąć te kwestie pod uwagę.

Powiem także o europejskiej polityce bezpieczeństwa i obrony, którą wspomniął sprawozdawca. Myślę, że nie przesadzając, można powiedzieć, że działa ona pomyślnie. Jest to ważna i bardzo widoczna część WPZiB. W ciągu ostatnich pięciu lat - i dobrze jest to przyznać - rozmieściliśmy ponad 15 misji - właściwie 17. Działa ich teraz 14 - cywilnych i wojskowych - na trzech kontynentach: w Europie - na Bałkanach, Afryce oraz na Bliskim Wschodzie i Azji. Zostało to świetnie zauważone w sprawozdaniach i bardzo to doceniam.

Jednak sprawozdanie pana Kuhne podkreśla pewne wyzwania i braki, w obliczu których stoimy w WPZiB i zgadzam się z większością wspomnianych rzeczy.

Pracujemy nad tym - jeśli weźmiemy pod uwagę to, czego nauczyliśmy się w wyniku misji; dostosowujemy nasze struktury, zarówno po stronie cywilnej, jak i wojskowej, staramy się sprawić, by obecna była większa współpraca cywilna i wojskowa, tj. by istniało kompleksowe podejście, co moim zdaniem jest także intencją sprawozdania.

Na spotkaniu Rady z ministrami spraw zagranicznych i obrony dokonano dużych postępów. Podjęto ważną decyzję. Sprawozdawca, pan Kuhne, wymienił kluczowe słowo: „helikoptery”, które, jak państwo wiedzą, są związane z jedną z trudności, przed którymi stoi właśnie społeczność międzynarodowa, w odniesieniu do operacji zarządzania kryzysowego. Nie mamy możliwości, których potrzebujemy, a możliwości, które mamy, nie są gotowe lub nie są możliwościami najbardziej odpowiednimi dla dzisiejszych wyzwań.

Decyzja, według której Agencja Obrony ma się skoncentrować na taktycznej kwestii związanej z helikopterami, obowiązuje od dziś i mam wielką nadzieję, że otrzymają państwo informacje od wojskowych z Unii Europejskiej. Mam nadzieję, że problem ten zostanie rozwiązany w spójny sposób.

Chciałbym powiedzieć kilka słów na temat dzisiejszej sytuacji na świecie: miejscach wrażliwych i kwestiach, które staramy się osiągnąć. Zacznę od Bałkanów Zachodnich. Jak państwo wiedzą, wciąż istnieją kwestie wymagające rozwiązania na Bałkanach Zachodnich. To, co stało się podczas niedzielnych wyborów w Byłej Jugosłowiańskiej Republice Macedonii, powinno kazać nam się zastanowić. Chciałbym jednak państwu powiedzieć, że od czasu, kiedy ostatni raz rozmawialiśmy, w Serbii zdarzyły się dwie ważne rzeczy: podpisano układ o stabilizacji i stowarzyszeniu oraz odbyły się wybory. Myślę, że wyniki wyborów mają coś wspólnego z naszym zachowaniem i miejmy nadzieję, że możemy mieć w Serbii rząd, który będzie zwrócony ku europejskiej perspektywie Serbii.

Chciałbym powiedzieć też parę słów o Kosowie. W Kosowie, jak państwo wiedzą, 15 czerwca wejdzie w życie pakiet praw, w tym konstytucja obiecana od dnia niepodległości Kosowa. Do tego czasu, chcielibyśmy, aby sytuacja zmierzała w dobrym kierunku, tzn. żeby misja EULEX zmierzała w dobrym kierunku. Jesteśmy w stałym kontakcie z sekretarzem generalnym ONZ, aby przekonać się, jak można to osiągnąć i mam wielką nadzieję, że za kilka dni, będę mógł powiedzieć państwu o dokonanych postępach.

Oczywiście powiem parę słów na temat Gruzji. Jadę do Gruzji jutro rano. Pojadę do Tbilisi i złożę wizytę tamtejszym władzom. Pojadę także do Abchazji. Bardzo ważne jest, abyśmy złożyli wizytę także w Abchazji, aby postarać się nawiązać bezpośredni kontakt pomiędzy obiema stronami jako przyjaciele sekretarza generalnego w tej chwili i zobaczyć, czy możliwa będzie inna, bardziej aktywna forma. Sądzę, że nie uda nam rozwiązać wszystkiego w tym tygodniu, ale mam wielką nadzieję, że wniesiemy pozytywny i konstruktywny wkład.

Opiszę państwu także sytuację w Libanie, gdzie doszło ostatnio do ważnych wydarzeń. Wraz z przewodniczącym Parlamentu miałem możliwość być tam w ostatnią niedzielę. Osiągnięcie porozumienia było bardzo wzruszającym momentem. Generał Suleiman jest teraz prezydentem, po 18 miesiącach

niestabilności. Budynek, w którym byliśmy tego popołudnia, był zamknięty i teraz został otwarty. Mam nadzieję, że decyzja podjęta w Dausze w Katarze pozwoli na ewolucję Libanu w kierunku pokoju oraz wyborów w 2009 r.

Jak państwo wiedzą, porozumienie to nie jest doskonałe - zawiera pozytywne elementy, ale także i te mniej pozytywne. Miejmy nadzieję, że nasza pomoc i spójność naszych działań w nadchodzących miesiącach pomoże w kontynuacji procesu, ponieważ w tej chwili nie jest on jeszcze zakończony. Na nowo wybrano premiera. Pan Siniora jest godnym człowiekiem, dla którego powinniśmy mieć szacunek. Jest on teraz szefem rządu. Miejmy nadzieję, że będzie on umiał bezpiecznie doprowadzić kraj do wyborów w połowie 2009 r.

Chciałbym powiedzieć o wielu innych rzeczach, ale w tym wystąpieniu - i myślę, że przekroczyłem swój czas - pokazałem państwu chociaż zarys kwestii, które będę starał się rozwiązać w ciągu nadchodzących miesięcy.

Chciałbym państwu także powiedzieć, że będę w Teheranie. Nie byłem tam od czerwca 2006 r. Odbyłem od tego czasu wiele spotkań z przywódcami Teheranu. Zdecydowałem jednak, wraz z sześcioma krajami zaangażowanymi w te negocjacje, wrócić do Teheranu, aby spotkać się z jego przywódcami. Będę miał z sobą lepszą propozycję od tej, którą mieliśmy w 2006 r. Nie spodziewam się cudów, ale myślę, że ważne jest, abyśmy nadal wyciągali rękę oraz powiedzieli jasno, że przyjmujemy podejście dwutorowe: negocjacje w celu rozwiązania podstawowych kwestii, w szczególności kwestii nuklearnej, ale jednocześnie nadal powinniśmy wykorzystywać to, co do zaoferowania ma Rada Bezpieczeństwa.

(Oklaski)

**Przewodniczący.** – Panie wysoki przedstawicielu, dziękujemy za pańskie wystąpienie i życzymy pomyślności we wszystkich pańskich niebezpiecznych podróżach. Myślę, że najbezpieczniejszym miejscem jest dla pana Parlament Europejski. Pobyt tutaj musi być dla pana zawsze przyjemnością!

**Günter Verheugen, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej.** – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Zacznę od pogratulowania sprawozdawcom, panu Saryuszowi-Wolskiemu i panu Kuhne konstruktywnego, kompleksowego i zorientowanego na przyszłość podejścia, na którym oparte są sprawozdania.

Z uwagi na szeroki zakres tematów poruszonych w sprawozdaniach, ograniczę się do kilku aspektów, które są szczególnie ważne z punktu widzenia Komisji, tj. wdrożenia traktatu lizbońskiego, europejskiej strategii bezpieczeństwa, polityki sąsiedztwa i kwestii wspólnego działania, szczególnie roli Komisji w ramach zarządzania kryzysowego.

Jak większość z państwa, Komisja także ma nadzieję, że nowy traktat reformujący zostanie w tym roku ratyfikowany. Traktat jest ogromnie ważny, jeśli mamy lepiej reprezentować interesy obywateli UE na szczeblu światowym. Bezpieczna, stabilna, zdrowa pod względem gospodarki Europa, w której panuje równowaga społeczna i która jednocześnie odgrywa wiodącą rolę na arenie światowej, odzwierciedlającą jej wpływ gospodarczy, potrzebuje silnej polityki zagranicznej. Dlatego, należy wspierać wszystko, co doprowadzi do spójnej polityki zagranicznej. Nie jest to przede wszystkim problem instytucjonalny lub problem związany z procedurą, ani nie jest on też związany z zasadami prawnymi - jest to problem polityczny. Aby polityka zagraniczna UE była skuteczna, wszystkie państwa członkowskie muszą zebrać konieczną wolę polityczną, aby wesprzeć wspólne interesy Unii Europejskiej. Pod każdym względem będzie to w interesie wszystkich. W jedności siła, w podziałach słabość. Mamy wybór.

Komisja przygotowuje właśnie swój wkład w opracowanie na nowo europejskiej strategii bezpieczeństwa. Widzimy dziś nowe niebezpieczeństwa i wyzywania, na które wąskie pojęcie bezpieczeństwa z 2003 r. nie jest już właściwą odpowiedzią. Należy na nowo sformułować pojęcie zagrożenia oraz położyć większą wagę na połączenia między bezpieczeństwem a rozwojem, bezpieczeństwem a energią, bezpieczeństwem a zmianą klimatu, a nawet obawami, których doświadczamy w tej chwili, takimi jak wzrost cen, dostępność towarów, niebezpieczeństwo braków żywności oraz cała kwestia związana z migracją.

Pod tym względem roczne sprawozdania WPZiB i ESB/EPBiO zawierają wiele elementów, co do których Komisja się zgadza. Oczekuję, że te elementy zostaną także zaakceptowane przez Radę Europejską w grudniu 2008 r.

Wspieranie procesu demokratyzacji w innych krajach nadal musi być centralnym punktem naszej strategii polityki zagranicznej. Mamy pod tym względem doświadczenie: dobrym przykładem jest rozszerzenie Unii Europejskiej, podczas którego zebraliśmy ważne doświadczenia, które możemy teraz zastosować na korzyść europejskiej polityki sąsiedztwa.

Polityka sąsiedztwa jest teraz jednym z naszych najważniejszych narzędzi - jeśli nie najważniejszym - na rzecz umacniania pokoju i stabilności w naszej części świata oraz pomagania w tworzeniu dobrobytu i bezpieczeństwa. Naszą ambicją musi nadal być osiągnięcie jak najsilniejszej integracji w polityce Wspólnoty. Aby umożliwić naszym krajom partnerskim prawdziwe skorzystanie z tej oferty, potrzebujemy pokojowego rozwiązania trwających konfliktów, o których pan Solana właśnie mówił w tak poruszający sposób, obojętnie czy dzieją się one na Kaukazie, w Mołdawii, na Bliskim Wschodzie czy w Saharze Zachodniej.

Ogólny rozwój i zatem światowy wpływ Unii Europejskiej zależą od optymalnego wykorzystania jej zasobów i narzędzi. Na szczęście nie zaczynamy od zera. Wykorzystaliśmy już wiele narzędzi Wspólnoty, w tym pomoc rozwojową i humanitarną, aby wesprzeć środki zarządzania kryzysowego UE - od Afganistanu po Kosowo, od Bliskiego Wschodu po Czad.

Dodatkowo budżet przeznaczony przez Komisję na WPZiB został ogromnie zwiększony, prawie dziesięciokrotnie od 2002 r. Obecnie trwa 11 misji w ramach EPBiO w obszarach polityki, praworządności i monitorowania oraz dwie dodatkowe misje w obszarze wojskowym. Oczywiście Komisja jest teraz zaangażowana w planowanie tych misji od początku. Tak było w przypadku operacji w Kosowie, Czadzie i Republice Środkowej Afryki.

W tym kontekście chciałbym powiedzieć kilka słów na temat instrumentu na rzecz stabilności. Ten nowy, ważny mechanizm finansowania Wspólnoty dodano do instrumentów zarządzania kryzysowego i zapobiegania konfliktom oraz przeznaczono na niego średnio ponad 200 milionów euro rocznie na okres 2007 do 2013 r. Komisja uważa, że instrument na rzecz stabilności pokazał, że warto było go wprowadzić w życie, zarówno pod względem administracji funduszami, jak i jakości przedsięwziętych środków.

Komisja z ogromnym zadowoleniem przyjęłaby bliższą współpracę międzyinstytucjonalną w odniesieniu do działań zewnętrznych Unii Europejskiej, jeśli zapewniłoby to polityce zagranicznej UE większą spójność, skuteczność i widoczność. Komisja jest zdania, że powinniśmy połączyć nasze zasoby energii. Właśnie tego potrzebuje Europa. Właśnie tego oczekują od nas obywatele Europy - a także społeczność międzynarodowa.

Dziękuję za uwagę.

**Joseph Daub**, w imieniu grupy PPE-DE. – (FR) Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie przewodniczący Komisji, panie Solana, panie i panowie! Jeśli, jak mamy nadzieję, traktat lizboński wejdzie w życie dnia 1 stycznia 2009 r., będzie to oznaczało początek nowej ery dla unijnej wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Polityka ta jest ryzykowna, ale to właśnie ona pomaga Unii Europejskiej pokazać, że jest ważnym podmiotem na arenie międzynarodowej. Pomimo znacznego postępu Europa wciąż ma przed sobą długą drogę, zanim, jako gospodarczy olbrzym, ale polityczny karzeł, może stać się światową potęgą polityczną i mierzyć się z równymi sobie.

Jak zauważył pan Saryusz-Wolski w swoim doskonałym sprawozdaniu, rola, jaką Europa odgrywa w świecie wciąż jest daleka od jej prawdziwego potencjału. W Izraelu, Palestynie i na całym świecie, nasi rozmówcy chcieliby zobaczyć, że Europę stać na więcej. Powinniśmy wysłuchać ich żądań. Unia, aby była wiarygodna w kontaktach z partnerami, musi nie tylko mówić jednym głosem, ale także dysponować odpowiednimi instrumentami, aby była słyszalna. Polityka zagraniczna musi mieć legitymację demokratyczną, którą zapewni kontrola Parlamentu wprowadzona przez traktat lizboński.

Panie i panowie! Chcemy dla Europy wiarygodnej ochrony, nie po to, byśmy mogli pójść na wojnę, ale po to, byśmy mogli zapewnić pokój i, co ważniejsze, pomóc najuboższym na świecie. Nasze wspólne bezpieczeństwo nie ogranicza się już do obrony przeciw atakiem z zewnątrz. Obejmuje ono także bezpieczeństwo dostaw energii, zmianę klimatu, zarządzanie migracją i wspieranie praw człowieka i wolności obywatelskich.

Grupie Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów bardzo zależy na dopilnowaniu, by pod uwagę zostały wzięte wszystkie aspekty wspólnego bezpieczeństwa. Wszyscy jesteście zdania, że polityka zagraniczna UE musi przede wszystkim skupiać się na naszych najbliższych sąsiadach. Dlatego zwracamy się do Komisji oraz do Rady o wysiłek na rzecz wzmocnienia europejskiej polityki sąsiedztwa i wprowadzenia stabilności na Bałkanach Zachodnich. Dokładniej konieczne jest, abyśmy kontynuowali dialog z Serbią oraz jednocześnie nadal udzielali wsparcia dla Kosowa. Współpraca między Radą a Parlamentem nigdy nie była prosta w odniesieniu do tych kwestii. W naszych oczach Rada nie była zawsze wystarczająco otwarta i przejrzysta, ale mimo to poczyniliśmy znaczne postępy w naszych relacjach. Prezydencja Rady i pan Solana uznają teraz, że wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa UE będzie silniejsza i słuszniejsza, jeśli będzie miała poparcie Parlamentu.



W imieniu grupy PPE-DE chciałbym wezwać Radę do zrobienia kroku naprzód, do dołączenia do Parlamentu w dyskusjach dotyczących powołania pierwszego wysokiego przedstawiciela i wiceprzewodniczącego Komisji oraz do zaangażowania się w stosowne konsultacje z nimi. Chcielibyśmy także, żeby skonsultowano się z Parlamentem w kwestii powołania Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych. Jeśli chodzi o wdrożenie europejskiej strategii bezpieczeństwa, nasza grupa wzywa wysokiego przedstawiciela do opublikowania białej księgi w celu oceny strategii wprowadzonej w 2003 r.

W kontekście przyszłego Traktatu, wzywamy do wzmocnienia uprawnień budżetowych Parlamentu we wszystkich aspektach wydatków UE. Lobbujemy także za instrumentami parlamentarnej kontroli i współpracy z Radą.

Panie i panowie! W świecie, w którym rządzą siły regionalne, Unia Europejska musi wykorzystać wyjątkowe możliwości, które dają nowe instrumenty Traktatu, aby umocnić się jako siła polityczna, która jest zarówno jednolita, a zatem może być słyszalna na szczeblu międzynarodowym, oraz bardziej stanowcza w postępowaniu z partnerami. Zwiększona kontrola Parlamentu sprawi, że polityka ta będzie jeszcze skuteczniejsza, ponieważ będzie bardziej demokratyczna i przejrzysta.

**Hannes Swoboda**, w imieniu grupy PSE. – (DE) Panie przewodniczący! Po pierwsze, chciałbym pogratulować panu Kuhne jego sprawozdania, szczególnie ponieważ zastosowana w nim jest kompleksowa definicja bezpieczeństwa i dlatego określa ono szeroki zakres instrumentów polityki, w tym oczywiście środki militarne, choć nie jest ona oparta wyłącznie na środkach militarnych. Pan Wiersma zajmie się tym dokładniej. Chciałbym także podziękować panu Saryuszowi-Wolskiemu za skuteczną współpracę, z którą zetknęliśmy się ostatnio w Komisji Spraw Zagranicznych.

Chciałbym poruszyć dwie kwestie. Pierwsza - i dyskutowaliśmy już o tym dziś w naszej grupie, jak wspomniał już pan Schulz - to kwestia bezpieczeństwa dostaw energii i wspólnej polityki energetycznej. Nie jesteśmy zainteresowani krytyką umów dwustronnych zawartych w erze, w której nie było dyskusji na temat polityki bezpieczeństwa. Takie umowy wciąż się jednak zawiera, a szczególnie ze względu na przyszłość ważne jest jasne określenie, że, kiedy zawiera się takie umowy, muszą być one zakorzenione we wspólnej polityce bezpieczeństwa i wspólnej polityce energetycznej.

Rozmawiałem dziś ze znanym przedstawicielem Azerbejdżanu, który jest tutaj w Parlamencie Powiedział: „Przyjaciele, wyglądacie całkiem inaczej niż Chiny i Rosja.” Nie możemy tego zaakceptować! Musimy wydawać się zjednoczeni, jeśli chcemy dążyć do osiągnięcia wspólnych celów i on miał rację, zauważając to.

Prowadzi mnie to do mojej drugiej kwestii, którą zajmiemy się dokładniej w sprawozdaniu pana Broka. Dużo mówi się obecnie na temat Unii na rzecz regionu Morza Śródziemnego. Jako grupa wzywamy do stworzenia także Unii dla regionu Morza Czarnego. Jest to także ważny region, w którym musimy wiele zrobić, szczególnie w naszym własnym interesie. Dziękuję panu Saryuszowi-Wolskiemu za poruszenie tej sprawy.

Propozycja, którą otrzymaliśmy od Polski i Szwecji, jest dobra. Popieramy ją, ale nie jest ona wystarczająca. Musimy pójść dalej, jeśli chcemy reprezentować nasze polityczne interesy szczególnie w tym regionie. Oczywiście popieramy to w powiązaniu z przedmiotowym sprawozdaniem i przedyskutujemy to jeszcze w związku ze sprawozdaniem pana Broka, aby nasi wspólni partnerzy na wschodzie i południu stali się naszymi doradcami, zaangażowanymi w zarządzanie europejskimi celami i wdrażanie ich.

Na koniec uwaga na temat służby dyplomatycznej - wysoki przedstawiciel, pan Solana, także o niej wspomniał. Wiele się o niej mówi i my także napiszemy sprawozdanie na jej temat, ale chcę wyjaśnić jedną rzecz: potrzebujemy służby dyplomatycznej, która będzie mogła funkcjonować i będzie akceptowalna dla Komisji, Rady i państw członkowskich, skutecznej i traktującej swoją odpowiedzialność polityczną poważnie, włączając swą odpowiedzialność wobec Parlamentu. Dla nas najważniejszą rzeczą jest jasne określenie, że służba ta - obojętnie, jak będzie zorganizowana - będzie oczywiście odpowiedzialna wobec Parlamentu Europejskiego poprzez wysokiego przedstawiciela.

I końcowa uwaga dotycząca Iranu: panie Solana, życzę panu powodzenia w Iranie. Oczywiście przyjmujemy to samo podejście, które ma być elastyczne, ale ma jasno określać, że nie chcemy więcej broni atomowej, szczególnie w tym regionie. Byłoby to źródłem większego niebezpieczeństwa, a nie bezpieczeństwa. Wszystkiego najlepszego, zatem, aby pomyślnie udało się ustanowić te podstawowe zasady.

(Oklaski)

**Annemie Neyts-Uyttebroeck**, w imieniu grupy ALDE. – (NL) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie Solana! Sprawozdania pana Saryusza-Wolskiego i pana Kuhne są ważnymi dokumentami i przedyskutowanie ich każdego aspektu w tak krótkim czasie byłoby niemożliwe. Dlatego skupię się na trzech aspektach.

Po pierwsze, rola naszego Parlamentu w sprawach zagranicznych i związanych z obroną; po drugie, wielka odpowiedzialność państw członkowskich w kwestii ustanowienia spójnej i skutecznej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa; i, na koniec, potrzeba, abyśmy walczyli przeciw rozprzestrzenianiu się broni nuklearnej i pracy na rzecz ogólnej kontroli zbrojeń. Fakt, że odbywamy tutaj tę debatę dzisiaj po południu z tymi uczestnikami doskonale dowodzi stopnia, w jakim nam, Parlamentowi Europejskiemu, udało się przyjąć większą rolę w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa, mimo tego że, zgodnie z obecnymi traktatami, na początku nie miało tak być. Doprowadziła nas do tego nasza wytrwałość oraz zrozumienie okazane nam zarówno ze strony Komisji, jak i wysokiego przedstawiciela i które doprowadziło do porozumienia międzyinstytucjonalnego, dzięki któremu takie debaty są możliwe. Powinniśmy oczywiście wykorzystać każdą możliwość zagwarantowaną przez traktat lizboński, aby nadal móc w pełni grać naszą rolę. Nawiasem mówiąc, byliśmy i jesteśmy w stanie wypełniać tę rolę także dzięki temu, że nigdy nie wykorzystywaliśmy tego zbyt, że dbaliśmy o to, by nie przeceniać swoich sił.

Jasne jest, jak podkreślił pan Swoboda, że skuteczna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa jest możliwa, tylko jeśli wszystkie 27 państw członkowskich i rządów tych państw, w tym także duże państwa, podejmą wspólne działania. Naprawdę możemy tutaj pięknie przemawiać, każdy może tutaj pięknie przemawiać, ale jeśli szefowie państw lub rządów, premierzy i ministrowie spraw zagranicznych będą postępowali odmiennie na arenie światowej, wtedy niemożliwe będzie, abyśmy odnieśli sukces. Odpowiedzialność naszych państw członkowskich jest zatem szczególnie duża, nie tylko w dziedzinie, którą wspominałem, ale także by dopilnować, aby za ich słowami szły czyny. Doświadczaliśmy tego boleśnie, na przykład gdy przygotowaliśmy się do interwencji w Czadzie. Zgodziliśmy się na nią, a potem zbieranie oddziałów i materiału zajęło nam tygodnie. Takie rzeczy bardzo szkodzą naszej wiarygodności i mam zatem nadzieję, że wszyscy dokonamy wielkich wysiłków, aby dopilnować, by coś takiego w żadnym wypadku nie stało się znów w przyszłości.

**Angelika Beer**, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Nie będę powtarzała gratulacji ani kolejny raz podkreślała kwestii, co do których w zasadzie się zgadzamy: tzn. wezwania do stworzenia spójnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, jaką sformułował dla nas pan Saryusz-Wolski, i oczywiście kwestii kontroli parlamentarnej i przejrzystości. Kiedy wracamy do własnych państw członkowskich, zauważamy we wszystkich naszych dyskusjach, że im więcej Unia Europejska angażuje się w politykę zagraniczną i bezpieczeństwa, tym bardziej chcemy i musimy promować te instrumenty na rzecz przejrzystości i praworządności wśród ludności naszych krajów.

Chciałabym omówić kwestie kontrowersyjne, o których nikt jeszcze nie wspomniał Panie komisarzu Verheugen, w pierwszej debacie dyskutowaliśmy na temat projektu sprawozdania pana Kuhne wraz z panią komisarz Ferrero-Waldner. Podkreśliła ona, tak jak moja grupa, że korzystne jest, że nadal o tym myślimy, że nie dyskutujemy tylko na temat opracowania na nowo europejskiej strategii bezpieczeństwa, ale także staramy się sformułować wspólną deklarację celów, mianowicie kwestię bezpieczeństwa ludzkiego i odpowiedzialności w zakresie ochrony. Każdy, kto śledził, co stało się od tamtej pory, będzie świadomy istnienia dziwnej koalicji między konserwatystami pod wodzą pana von Wogau i komunistami pod wodzą pana Pflügera. Dzięki poparciu obu grup usunięto ważny fragment, a my wystosujemy nową prośbę o umieszczenie go, ponieważ, jeśli nie sprostamy temu politycznemu wyzwaniu, stracimy wiarygodność, jeśli chodzi o sposób, w jaki zajmujemy się tym tematem, tzn. kwestią zapobiegania konfliktom, ale także jeśli chodzi o to, co należy zrobić w kwestii Darfuru, Czadu i innych konfliktów, wobec których powinniśmy być ostrożni.

Drugą rzeczą, którą uważam za absurdalną, mimo że nie osiągnęliśmy w tej sprawie jeszcze konsensusu, jest to, że konserwatyści pod wodzą pana von Wogau proszą, abyśmy w przyszłości wzięli pod uwagę krajową strategię bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych w ramach europejskiej strategii bezpieczeństwa i ponownego jej opracowywania. Jest to całkowicie absurdalne, ponieważ polityka ta utknęła na mieliźnie i wiemy, że administracji USA nie udało się poradzić z tą eskalacją, jednostronnością i że pochłonęło to życie wielu ludzi. Zatem mówienie, że powinniśmy ją zawrzeć naszej przyszłej europejskiej polityce zagranicznej - uważam za gorzej niż absurdalne!

Po trzecie, chciałabym podnieść niezwykle ważną kwestię: rozprzestrzenianie broni. Panie Solana, życzę panu powodzenia. Potrzebujemy dialogu, także z Iranem, ale zapytałabym moich kolegów posłów o to: kiedy mówimy o bezpieczeństwie energetycznym, które zalicza się przecież do szerzej pojętego

bezpieczeństwa - czy dobrą reakcją jest, gdy pan Sarkozy, jako przyszły urzędujący przewodniczący Rady Unii Europejskiej, ogłasza, że chce wprowadzić technologię jądrową na rynek światowy bez ograniczeń i bez środków służących jej monitorowaniu? Co wtedy dzieje się z naszą wiarygodnością? Po pierwsze, nie doprowadzamy do rozbrojenia jądrowego, co powinniśmy robić. Po drugie, rozprowadzamy tę technologię, chociaż wiemy, że zawsze może zostać użyta do niewłaściwych celów, z militarnego punktu widzenia. Uważam, że popełniamy w ten sposób błąd i dlatego także złożymy poprawkę.

**Brian Crowley**, w imieniu grupy UEN. – (GA) Panie przewodniczący! Współpraca i koordynacja w sprawie wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (WPZiB) między państwami członkowskimi jest ważna. Istnieją nowe globalne zagrożenia i uważam, że traktat lizboński i WPZiB przybliżą nas do zlikwidowania tych zagrożeń. WPZiB to więcej niż wdrożenie polityki. Powoduje ona, że 27 państw członkowskich współpracuje w celu zapewnienia pokoju, poszanowania praw człowieka, praworządności i demokracji na całym świecie. Traktat lizboński zawiera te same zasady i są one w pełni zgodne z wartościami irlandzkimi.

Gratulując obu sprawozdawcom ich pracy w tej dziedzinie i biorąc pod uwagę nasze doświadczenie z ostatnich lat, powinniśmy być świadomi faktu, że zbyt często Europa wypowiadała wielkie słowa, ale nie udało jej się sprostać oczekiwaniom. Dlatego, oczekując opracowania nowej polityki, nie uprzedzając wyniku referendum w Irlandii - który, mam nadzieję, pozwoli na przyjęcie i ratyfikację traktatu lizbońskiego - musimy zawsze pamiętać, że państwa członkowskie muszą działać wspólnie i zgodzić się na wspólne stanowiska i na pójście naprzód - inaczej będziemy wypowiadać piękne słowa, ale nie będziemy działać.

Ostatnio mieliśmy tego przykład w Czadzie. Pomimo okropieństwa tego, co widzieliśmy w odniesieniu do uciekinierów na granicy Czadu i Sudanu, pomimo pragnienia przez każde państwo członkowskie pokazania, że coś robi, fakt, że nie udało nam się dostarczyć oddziałów do Czadu uwypuklił nasze słabe strony.

Kiedy mówimy o przyszłych zagrożeniach, przyszłych możliwościach i w istocie przyszłych niebezpieczeństwach, musimy zawsze być świadomi faktu, że Europa jest najwspanialszym projektem pokojowym ze wszystkich. Praca, którą wykonujemy i to, co osiągnęliśmy i zbudowaliśmy w Unii Europejskiej od 1958 r. pokazało, że wspólne działanie, współpraca w oparciu o tolerancję i rozumienie różnych poglądów jest o wiele większą siłą i narzędziem niż każda broń, którą moglibyśmy wykorzystać. Ale nie oznacza to, że możemy być naiwni i mówić, że nie potrzebujemy zasobów. Musimy jednak pamiętać, że wszystkie państwa członkowskie muszą działać jednomyślnie na rzecz znalezienia nowej polityki zagranicznej i obrony na przyszłość i że jeśli jeden kraj powie „nie”, nie można ich umniejszyć ani demonizować.

**Tobias Pflüger**, w imieniu grupy GUE/NGL. – (DE) Panie przewodniczący! Oba sprawozdania, o których dyskutujemy są jasnym znakiem zaawansowanego stopnia militaryzacji, który osiągnęła Unia Europejska.

Chciałbym omówić kilka aspektów, na przykład bardzo bliską współpracę EU i NATO, która jest absolutnie zgubna. NATO jest przymierzem na rzecz prowadzenia wojny i my sprzeciwiamy się tej bliskiej współpracy między Unią Europejską i NATO.

Raz jeszcze dziękuję za wyjaśnienie, że traktat lizboński przyniesie znaczne zmiany w obszarze wojskowości. Jest to kluczowy powód, dla którego sprzeciwiamy się traktatowi lizbońskiemu i chciałbym zauważyć, że nie został on jeszcze ratyfikowany i że mam nadzieję, iż Irlandia powie „nie” 12 czerwca.

Elementem traktatu lizbońskiego - który pojawia się także w sprawozdaniu pana Kuhne - jest stworzenie niezależnego funduszu wojskowego UE, znanego jako fundusz początkowy. Uważamy, że spowoduje to natłok problemów.

Nie zagwarantowano kontroli parlamentarnej misji EPBiO. Ma istnieć możliwość rozmieszczenia grup bojowych UE w ciągu 5-30 dni, a niemiecki Bundestag nie może zostać zaangażowany w tym czasie. Nie było możliwe osiągnięcie porozumienia w kwestii kontroli parlamentarnej między wszystkimi grupami, częściowo dlatego, że domagaliśmy się, by wszystkie grupy, w tym te mniejsze, otrzymały odpowiednie informacje. Najwyraźniej ten Parlament tego nie chce.

Sprawozdanie to wzywa do tworzenia dalszych projektów zbrojeniowych. Uważamy, że to złe. Najpierw trzeba dokładnie ocenić poprzednie misje UE. Jest to już bardzo spóźnione. Żołnierze francuscy, którzy brali udział w operacji Artemis w Kongo, stosowali tortury. Operacja w Czadzie to katastrofa, a misja EULEX w Kosowie - rzekomo mająca wprowadzić praworządność - nie ma podstawy prawnej.

Oba sprawozdania są zwrócone w zupełnie złym kierunku. Dlatego jako grupa złożyliśmy opinię mniejszości. Stało się teraz jasne, co francuska prezydencja planuje zrobić w zakresie wojskowości. Nastąpi dalszy nacisk na militaryzację: wspomniano już o morskich i powietrznych grupach bojowych. Nie chcemy militarnej

Unii Europejskiej. Nie chcemy militarnego sojuszu. Chcemy cywilnej Unii Europejskiej. Z tych powodów mówimy definitywne „nie” tym sprawozdaniom.

**Gerard Batten**, w imieniu grupy IND/DEM. – Panie przewodniczący! W obu tych sprawozdaniach zakłada się, że traktat lizboński/konstytucja europejska zostaną ratyfikowane, mimo faktu, że wynik referendum w Irlandii będzie znany dopiero 12 czerwca. Ale oczywiście ten Parlament zdecydował już, że zignoruje irlandzkie referendum, jeśli zakończy się ono głosem na „nie”.

Unia Europejska nie chce, aby jej polityka zagraniczna i ambicje militarne podlegały woli państw narodowych Europy poprzez referenda, ponieważ doskonale wie, że odrzucą one te ambicje, jeśli będą miały wybór. I jakie to są ambicje. Sprawozdania te pokazują, jak UE ma zamiar zbudować swoje siły wojskowe poprzez takie środki, jak połączenie sił wielonarodowych, stworzenie wspólnych struktur dowodzenia i kontroli oraz polityki zamówień systemowych i wdrożenie wspólnych systemów komunikacji. Przedstawiają one wizję połączenia sił wielonarodowych oraz stanowią, że powinny istnieć stałe siły pod dowództwem UE. I oto mamy początki stałej europejskiej armii. Plany te są zagrożeniem dla NATO i osłabiają pozycję państw narodowych w ONZ - którą uzurpuje sobie UE.

Brałem ostatnio udział w konferencji bezpieczeństwa w Brukseli, na której ktoś postawił pytanie: kto się boi Unii Europejskiej? To znaczy oczywiście, że przy braku zagrożenia w postaci sił wojskowych nikt nie będzie traktował ambicji polityki zagranicznej UE poważnie. Podczas ostatniej części drugiej wojny światowej jeden z ludzi Stalina powiedział, że papież nie pochwalał niektórych działań w ramach jego polityki zagranicznej. Stalin odpowiedział: „a ile papież ma dywizji?”

Unia Europejska chce mieć swoje dywizje, aby wprowadzić w życie swoją wolę i sprawić, że inni będą się jej bali na arenie światowej. A jeśli chcemy wiedzieć, jak to będzie wyglądało, wyobraźmy sobie po prostu wspólną politykę rolną i wspólną politykę rybołówstwa, tylko z pistoletami, czołgami i samolotami.

Jedynym narodem w Europie, który może się na temat wypowiedzieć są Irlandczycy - w referendum 12 czerwca. Jednym z kluczowych czynników, który będzie miał wpływ na ich zdanie będzie chęć zachowania ich historycznej polityki neutralności. Ale czy zdają sobie sprawę, że jeśli Traktat będzie ratyfikowany, skończy się neutralność i staną się oni przedmiotem polityki zagranicznej i ambicji militarnych Unii Europejskiej? Jednak nie tracą oni jedynie swojej neutralności, ale okaże się, że oni także płacą za żołnierzy i zbrojenia w celu przedsięwzięcia operacji wojskowych, których mogą nie pochwalać.

Powinni poważnie zastanowić się nad tym kwestiami, zanim zdecydują jak będą głosować w referendum. Brytyjski rząd i parlament haniebnie zdradziły Brytyjczyków, odmawiając im referendum w sprawie Lizbony. Stawką jest neutralność Irlandczyków, ale także zdolność Wielkiej Brytanii do obrony.

### PRZEWODNICZY: ALEJO VIDAL-QUADRAS

*Wiceprzewodniczący*

**Irena Belohorská (NI)**. – (SK) Panie i panowie! Na wstępie chciałabym podkreślić, że z zadowoleniem przyjąłem roczne sprawozdanie za 2006 r. oraz postępy osiągnięte w opracowaniu struktury sprawozdania. Parlament Europejski musi zająć bardziej zdecydowane stanowisko i powinien działać jako jeden podmiot w odniesieniu do przedmiotowych kwestii, które powinny być systematycznie rozpatrywane przez Radę. Dlatego też z zadowoleniem przyjąłem przepisy dotyczące zacieśniania współpracy między Parlamentem Europejskim a parlamentami krajowymi oraz zwiększenie odpowiedzialności parlamentów krajowych i władz państw członkowskich w odniesieniu do decyzji strategicznych.

Jestem przekonana, że również przedstawiciele nowych państw członkowskich odnajdą swoje miejsce w nowej strukturze europejskich służb dyplomatycznych. Według mnie Traktat z Lizbony umożliwi Europie zaprezentowanie bardziej jednolitego stanowiska w dziedzinie stosunków zewnętrznych. Państwa członkowskie powinny zwiększyć częstotliwość konsultacji z partnerami oraz z wysokim przedstawicielem UE, szczególnie w odniesieniu do przyjmowania podstawowych decyzji. Dzięki pojedynczej osobowości prawnej Unia Europejska będzie mogła zawierać porozumienia międzynarodowe oraz przystępować do organizacji międzynarodowych. W trakcie przyjmowania tych wiążących decyzji należy również uwzględnić obawy i oczekiwania obywateli Europy dotyczące problemów natury międzynarodowej.

**Javier Solana**, wysoki przedstawiciel do spraw wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.? (ES) Panie przewodniczący! Chciałbym zacząć od krótkiego podziękowania dla mówców, reprezentujących poszczególne

grupy parlamentarne. Uważam, że chociaż ogólnie zabrakło jednomyślności, to i tak osiągnęliśmy szeroki konsensus w wielu kwestiach omawianych w trakcie pierwszej części debaty.

(FR) Po pierwsze, chciałbym podziękować panu posłowi Daulowi z Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów. Jasno wyraził pan swoje stanowisko w sprawie celów przeglądu europejskiej strategii bezpieczeństwa oraz ogólnych celów traktatu lizbońskiego. W pełni podzielam pańskie zdanie i jestem przekonany, że wzmocnienie głosu i ludzkiego wymiaru Unii jest rzeczą najwyższej wagi.

Jestem głęboko przekonany, że Europa pełni swoje obowiązki nie tylko względem swoich obywateli, ale również względem stron spoza Europy. Cały świat wyraża nadzieję, że przyjmie ona jaśniejsze podejście i podejmie skuteczniejsze działania. W związku z tym przyłączam się do uwag grupy PPE-DE i podejmę kroki w celu nawiązania skuteczniejszej współpracy z wszelkimi instytucjami aż do wprowadzenia Traktatu w życie. Mandat taki nakłada na mnie art. 15 Traktatu i dołożę starań, aby go spełnić.

Ponadto chciałbym się zwrócić do pana posła Swobody; wcale nie mam zamiaru negować jego wypowiedzi, wręcz przeciwnie, pragnę podkreślić, że w wielu punktach się zgadzamy. Obaj widzimy ten sam kierunek rozwoju sytuacji. Uważam, że wspomniana przez pana współpraca pomiędzy ludnością cywilną a wojskiem ma podstawowe znaczenie. Zajmujemy się zarządzaniem sytuacjami kryzysowymi i niczym innym. Unia Europejska powinna dysponować wszelkimi instrumentami zarządzania sytuacjami kryzysowymi, tak aby możliwe było pełne wykorzystanie jej własnych zasobów.

Jednak najważniejsza jest wola polityczna. Możemy mieć zasoby, ale bez woli politycznej nie osiągniemy niczego. Możemy też nie mieć zasobów. W związku z tym powinniśmy pracować dwukierunkowo, uwzględniając zarówno zasoby, jak i wolę polityczną. Kreowanie woli politycznej to zadanie dla wszystkich osób zgromadzonych w tym pięknym gmachu, a także dla przedstawicieli pozostałych instytucji unijnych.

Chciałbym w kilku słowach skomentować sprawozdanie pana posła Saryusza-Wolskiego. Znalazły się w nim ustępy, z którymi się zgadzam w całej rozciągłości. Mam m.in. na myśli ustępy poświęcone sytuacji w Afganistanie, ponieważ ponosimy odpowiedzialność za trudne położenie Afganistanu. Na początku mojej wypowiedzi nie miałem szansy przedstawić swojego odczucia – które, mam nadzieję, wszyscy podzielają – że sytuacja w Afganistanie to jedno z wyzwań, którym musimy stawić czoła. Powinniśmy znaleźć odpowiednie rozwiązanie o charakterze politycznym. Dlatego też należy podkreślić znaczenie zawartych w sprawozdaniu uwag dotyczących misji policyjnej. Przedstawiciele policji są tam potrzebni. Jak wiadomo na ostatnim posiedzeniu europejskiej Rady do Spraw Zagranicznych uzgodniliśmy podwojenie liczby rozmieszczonych sił.

Jednak chciałbym również położyć nacisk na pańskie uwagi dotyczące jakości. Rzeczywiście, jeżeli chodzi o stworzenie państwa prawa, brak nam przedstawicieli policji i sędziów. Pracują oni na rzecz swoich ojczystych państw członkowskich nad innymi sprawami. W związku z tym powinniśmy znaleźć sposób na ustanowienie europejskiej grupy policjantów, grupy sędziów oraz grupy działaczy społecznych, którzy byłiby do naszej dyspozycji i którzy mogliby zostać niezwłocznie rozmieszczeni. Możemy utworzyć taką grupę, złożoną z sił wojskowych, gdyż, na szczęście, nie biorą one obecnie udziału w operacji zarządzania sytuacjami kryzysowymi, a więc mogą zostać rozmieszczone. Powinniśmy to przynajmniej rozważyć, a nawet znaleźć odpowiednie rozwiązania.

Chciałbym podkreślić, że ogólnie przemówienia były bardzo konstruktywne. Chciałbym też omówić ustęp poświęcony bezpieczeństwu ludzi. Pani poseł Beer! Wie pani, że jestem niezwykle przywiązany do tej koncepcji. Pani Marie Colvin jest moją koleżanką i niektóre fragmenty pisałem razem z nią. Uważam, że koncepcja ta przyświeca współczesnemu światopoglądowi, przynajmniej w dziedzinie bezpieczeństwa. W związku z tym sama nazwa jest nieistotna – liczy się działanie. Nazwa może mieć jakieś znaczenie, ale działanie jest dużo ważniejsze. Sądzę, że wszystkie sprawozdania wyrażają przekonanie, że bezpieczeństwo to wartość wychodząca poza ramy klasycznej koncepcji.

Z całym szacunkiem, nie mogę się jednak zgodzić z pewnymi komentarzami, począwszy od komentarza przedstawiciela Komisji. Nie podzielam opinii, że strategię bezpieczeństwa należałoby poddać przeglądowi ze względu na zbyt wąską koncepcję bezpieczeństwa. Uważam, że to stwierdzenie jest błędne. Strategię bezpieczeństwa sporządzono w 2003 r., jednak, według mnie, większość uwzględnionych tam ograniczeń pozostała bez zmian. Wciąż borykamy się z tymi samymi wyzwaniami i problemami. Być może powinniśmy wprowadzić pewne uzupełnienia, być może powinniśmy działać, ale to nie znaczy, że przedmiotowa strategia zawiera wąską wizję bezpieczeństwa. Wręcz przeciwnie – Unia Europejska nigdy nie zaprezentowała bardziej otwartego podejścia w tym temacie.

Powiem jasno: powinniśmy zachować możliwie wiele elementów dokumentu podstawowego (tj. nasz mandat) i dodać do nich kolejne punkty. Nie powinniśmy sporządzać nowego dokumentu. Wielu mówców poruszało na przykład istotny problem bezpieczeństwa energetycznego, wielowymiarowe konsekwencje zmian klimatu oraz kwestię odpowiedzialności za klęski żywiołowe, niewywołane przez człowieka. Dysponujemy odpowiednimi zasobami i zdolnościami, by zaradzać tak dramatycznym wydarzeniach.

Jeżeli chodzi o rozprzestrzenianie broni: omawiam to zagadnienie przy każdej okazji, ponieważ wszyscy możemy się przekonać o jego znaczeniu i odnośnym ryzyku. Uważam, że jeżeli mielibyśmy się zająć rozwiązaniem dwóch problemów o znaczeniu horyzontalnym, jednym byłyby zmiany klimatu, a drugim – rozprzestrzenianie broni i rozbrojenie. Te dwa główne problemy mogą zagrozić największym wartościom naszego życia. W związku z tym podzielam te obawy.

Chciałbym się zwrócić do mojego drogiego przyjaciela, pana posła Briana Crowleya. Uważam, że świadczenia są istotne i dlatego się z nim zgadzam. Jednak zwróćmy na przykład uwagę na Czad. Nie wiem, czy to najlepszy przykład. Byłem w Czadzie kilka tygodni temu. Odwiedziłem stolicę, drugie co do wielkości miasto Goz Beida, gdzie stacjonuje batalion irlandzki, żywiący optymizm i prezentujący wysoki profesjonalizm. To powinno napawać nas dumą. Jestem dumny z bezcennych działań batalionu irlandzkiego, prowadzonych pośród stepów, w celu niesienia pomocy przesiedleńcom w obozach dla uchodźców. Składam wyrazy uznania irlandzkim żołnierzom, którzy aktywnie i z pełną determinacją działają w słusznej sprawie na terytorium, które jest celem misji.

Chciałbym podziękować panu przewodniczącemu oraz wszystkim grupom parlamentarnym i wyrazić nadzieję, że w czasie, który nam pozostał do końca 2008 r., uda się podjąć konstruktywną pracę na rzecz spełnienia marzeń tak wielu obywateli Europy – tj. na rzecz wdrożenia Traktatu, umożliwiającego Europie zaistnienie na arenie międzynarodowej, w świecie, który odpowiada naszym ideałom, zasadom, zasobom i standardom życia.

**Karl von Wogau (PPE-DE).** – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie, panie Solana! Po pierwsze, chciałbym podziękować panu posłowi Kuhnemu za jego sprawozdanie oraz za jego podejście do sprawy, które dowodzi faktu, iż możemy osiągnąć jedność w prawie wszystkich punktach.

Szanowny panie Solana! Kilka miesięcy temu wziął pan udział w pogrzebie sierżanta Polina w Bayonne. Był on pierwszym żołnierzem, który poległ podczas operacji europejskiej. Według mnie było to bardzo poruszające i bardzo smutne wydarzenie. Skłoniło mnie to do ponownego rozważenia terminu i warunków rozmieszczenia naszych sił.

Jest to jednocześnie moja odpowiedź na słowa pani posłanki Beer oraz koncepcję bezpieczeństwa ludzi. Koncepcja ta jest z pewnością bardzo interesująca, zwłaszcza ze względu na pomoc rozwojową. Bez bezpieczeństwa nie ma rozwoju. Jednak nie jestem pewien, czy ta koncepcja powinna być włączona do wspólnotowej polityki bezpieczeństwa i obrony, ponieważ można by z niej wywieść konieczność interwencji w każdym konflikcie na świecie. To z kolei pozwala przewidywać brak możliwości jej wypełnienia. Potrzebujący nie szukają ludzi z najlepszymi intencjami, ale tych, którzy są w stanie im pomóc. Upatruję w tym słabość omawianej koncepcji. Nie ma nic gorszego niż wzbudzanie fałszywych nadziei. W związku z tym moja grupa będzie głosowała przeciwko włączeniu tej zasady.

Obecnie przewodniczy nam prezydencja francuska i należy się spodziewać, że w trakcie jej przewodnictwa trzeba będzie podjąć kilka ważnych decyzji. Jak już wspominałem: coraz więcej żołnierzy jest wysyłanych na niebezpieczne misje. Mamy obowiązek zagwarantować im odpowiedni ekwipunek, najlepszy ekwipunek na takie operacje. A w wielu wypadkach to się nie udaje. Notujemy braki w wyposażeniu telekomunikacyjnym oraz – co bardzo ważne – w sferze cywilnej i operacjach związanych z ludnością cywilną. Nie mamy odpowiednich środków do prowadzenia zwiadu i nawigacji. Oczekuję konkretnych propozycji, które w przyszłości umożliwią zacieśnienie współpracy oraz opracowanie takich projektów i rozwiązań w europejskim stylu.

Omawiane sprawozdanie zawiera oczekiwanie, aby korpus sił europejskich stale podlegał Unii Europejskiej. Według mnie będzie to duży krok na przód w porównaniu z sytuacją, w której grupy bojowe są zwykle udostępniane Unii Europejskiej na okres sześciu miesięcy. Oczekuję, że Europejskie Kolegium Bezpieczeństwa i Obrony, a którym wspominał pan poseł Kuhne, stanie się czymś więcej niż tylko wirtualnym kolegium i że uzyska środki umożliwiające mu wykonanie zadań.

**Jan Marinus Wiersma (PSE).** – (NL) Panie przewodniczący! Chciałbym przedstawić kilka uwag w sprawie europejskiej strategii bezpieczeństwa, nakreślonej w sprawozdaniu mojego szanownego kolegi, pana posła

Kuhnego. W trakcie prac uzyskał on pełne wsparcie mojej grupy. Jesteśmy przekonani, że uzyskany wynik jest doskonały. Niemniej chciałbym przedstawić kilka uwag pod rozważkę wysokiemu przedstawicielowi.

Obowiązująca strategia bezpieczeństwa została opracowana w 2003 r. jako wielka innowacja. Oczywiście istota strategii pozostała bez zmian. Przedmiotem naszej obecnej dyskusji są dostosowania dotyczące przekształconego planu działania na arenie międzynarodowej. Skuteczne kontakty wielostronne są ważne. Tak samo, jak ważne jest połączenie aspektów cywilnych i wojskowych. I jak ważna jest analiza współczesnych zagrożeń. Można mnożyć pozytywne przykłady tego, jak Unia Europejska, pod przywództwem pana Solany, radziła sobie z tym przez ostatnie lata. Obecne podejście jest takie samo, ale stosuje się szerszy plan działania. Wszyscy uważają, że rozmowy o terroryzmie i typowych problemach dotyczących bezpieczeństwa nie wystarczą i że z punktu widzenia planu działań na rzecz bezpieczeństwa należy również ocenić wagę problemów dotyczących bezpieczeństwa energetycznego i zagrożeń klimatycznych. To jest szeroki plan działania.

Ja jednak jestem zwolennikiem wąskiego planu działania. Nie chodzi wyłącznie o bezpieczeństwo państw, chodzi również o bezpieczeństwo ludności. Uważam, że dobrze się stało, że pan poseł Kuhne starał się zainicjować tę debatę w Parlamencie zaraz po dyskusji w sprawie „obowiązku ochrony” w ONZ, dyskusji, która również dotyczy osób fizycznych. Rzeczywiście musimy sprawdzić, czy możemy to włączyć do naszej koncepcji, i w związku z tym uważam, że źle się stało, iż Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów nie zamierza brać udziału w kształtowaniu tych idei. Kiedy rozmawiamy o bezpieczeństwie ludzi, nie mamy na myśli automatycznych interwencji w razie wystąpienia jakiegokolwiek potencjalnego zagrożenia dla bezpieczeństwa ludzi, ale raczej pragniemy zwrócić uwagę na tę ważną kwestię.

Jeżeli chodzi o szeroki plan działania, ważne jest to, że dzięki Traktatowi z Lizbony (pozostaje mieć nadzieję, że zgodnie z oczekiwaniami 12 czerwca Irlandia opowie się za Traktatem) Unia Europejska będzie mogła pracować w jego ramach, ponieważ nowy Wysoki Przedstawiciel, który musi być tak nazywany ze względu na naciski mojego kraju, zostanie wiceprzewodniczącym Komisji Europejskiej, i w związku z tym będzie skutecznie koordynował prace w ramach szerokiego planu działań.

Na koniec chciałbym poruszyć temat Stanów Zjednoczonych. Nadchodzą wybory, a my nie znamy ostatecznych nominacji obydwu partii. Oczywiście, bez względu na ostateczny wynik wyborów nowy prezydent – a mam nadzieję, że będzie nim Barack Obama – chętniej podejmie współpracę w obszarze bezpieczeństwa. Szczególny przykład stanowi kwestia nierozprzestrzeniania broni jądrowej. John McCain przedstawił interesującą opinię na ten temat. Być może pod koniec roku nadejdzie czas, by zaprezentować kolejne inicjatywy, nowe porozumienia, na przykład w odniesieniu do multilateralizmu jądrowego cyklu paliwowego. Mam nadzieję, że wysoki przedstawiciel wyraża chęć dołożenia starań w kierunku osiągnięcia tego celu.

**István Szent-Iványi (ALDE).** – (HU) Panie przewodniczący, panie wysoki przedstawicielu, panie komisarzu! Po pierwsze, chciałbym podziękować panu posłowi Saryuszowi-Wolskiemu oraz panu posłowi Kuhnemu za ich całokształt sprawozdania. Wykonali wspaniałą pracę. Jednym z ważniejszych ustaleń zawartych w sprawozdaniu pana posła Saryusza-Wolskiego jest to, które zakłada, iż stabilność na Bałkanach Zachodnich jest obecnie kluczowym priorytetem Unii Europejskiej. Całkowicie się z tym zgadzam.

W wypadku Kosowa najważniejsza jest po prostu wiarygodność wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Dotychczasowy rozwój wydarzeń nie jest zbyt pocieszający – państwa członkowskie co prawda wsparły plan Ahtisaariego, ale nie uzgodniły jeszcze, czy uznać niepodległość Kosowa. Jednak istotniejszym problemem jest ciągły brak porozumienia w sprawie przekazania kompetencji Tymczasowej Misji Administracyjnej ONZ w Kosowie do misji EULEX. Jeżeli nie uda się osiągnąć porozumienia, Unia Europejska nie będzie mogła spełnić swoich zobowiązań, co podważy naszą wiarygodność. Misja EULEX ma za zadanie tworzyć podstawy systemu konstytucyjnego, wprowadzać funkcjonującą gospodarkę rynkową, wzmacniać wielorasowy charakter Kosowa, budować zaufanie wśród tamtejszej ludności.

Unia Europejska nie może pozostawić Kosowa samemu sobie. Nasza polityka dotycząca Bałkanów Zachodnich musi opierać się na trzech filarach. Po pierwsze, powinniśmy zaproponować tym krajom wiarygodną perspektywę europejską; powinniśmy poddać warunki surowej ocenie i przyłożyć wagę do jednolitości. Byłoby to dużym błędem, gdybyśmy nagle nie uwzględnili aspektu politycznego przy ustalaniu warunków lub gdybyśmy oferowali niejednolite koncesje krajom, które z nami nie współpracują – koncesje, których nie oferujemy tym krajom, które z nami współpracują. Będzie to stale podważało wiarygodność Unii Europejskiej.

Unia Europejska słusznie chce ogrywać globalną rolę, ale pozostanie to w sferze marzeń, jeżeli nie zdołamy zagwarantować pokoju, stabilności i rozwoju w swym najbliższym sąsiedztwie. Dziękuję.

## 16. Powitanie

**Przewodniczący.** Z radością witamy na trybunie honorowej delegacje parlamentarne Armenii, Azerbejdżanu, Gruzji, Mołdawii i Ukrainy oraz przedstawicieli demokratycznej opozycji białoruskiej.

Szefem delegacji Gruzji jest przewodnicząca parlamentu gruzińskiego – pani Burdżanadze.

Delegacje te przybyły do Brukseli, by wziąć udział w konferencji w sprawie europejskiej polityki sąsiedztwa, która odbędzie się w Parlamencie Europejskim dzisiaj i jutro.

Gorąco witamy gości i zapraszamy ich do wspólnej debaty.

(Oklaski)

## 17. Sprawozdanie roczne w sprawie WPZiB za rok 2006 - Europejska strategia bezpieczeństwa i ESDP (ciąg dalszy debaty)

**Przewodniczący.** Będziemy kontynuować wspólną debatę na temat sprawozdania Jacka Saryusza-Wolskiego (A6-0189/2008) w sprawie sprawozdania rocznego w sprawie WPZiB za 2006 r. oraz w sprawie sprawozdania pana posła Helmuta Kuhnego (A6-0186/2008) w sprawie wprowadzania w życie europejskiej strategii bezpieczeństwa i EPBiO.

**Marie Anne Isler Béguin (Verts/ALE).** – (FR) Panie przewodniczący! To zaszczyt przemawiać w obecności tych delegacji, zważywszy na nasze bliskie stosunki. Panie wysoki komisarzu! Chciałabym się skoncentrować właśnie na Południowym Kaukazie. Czy to nie zdumiewające? Usłyszeliśmy, że na szczęście jutro wybiera się pan na kilka dni do Gruzji. Nadszedł najwyższy czas na tę wizytę. Dziękuję. Zamierza pan również odwiedzić Abchazję. Z pańskiej wypowiedzi wynika, że weekend nie wystarczy, by rozwiązać problemy lokalne. Jeżeli dokona pan tego w weekend, będę pierwszą osobą, która złoży panu wyrazy uznania. Oczywiście to trudne zadanie, ale najważniejsze jest samo zaangażowanie UE. Według mnie jest to swego rodzaju sprawdzian dojrzałości europejskiej polityki zagranicznej. Jak wiadomo, Rosja, jeden z naszych partnerów, włączyła się w ten konflikt. Ze sprawozdania ONZ wynika, że Gruzja zgodziła się zawiesić loty bezpilotowych aparatów latających (ang. unmanned aerial vehicle, UAV) nad Abchazją. Jednakże wczoraj dowiedzieliśmy się, że Rosja rozmieściła tam swoje siły wojskowe, które rzekomo mają się zająć odbudową połączeń kolejowych. Jeżeli to prawda, uważam, że jest zbyt wcześnie, by rozmawiać o wprowadzeniu sił pokojowych.

Dlatego też zadanie jest trudne. Panie wysoki komisarzu! Powiedział pan, że zamierza pan wesprzeć gruziński plan pokojowy, dlatego też nasuwa mi się pytanie: czy w ramach tego planu pokojowego zamierza pan również wesprzeć wprowadzenie abchazko-gruzińskiej policji cywilnej nadzorowanej przez UE lub OBWE. Byłby to prawdziwy krok naprzód, krok, na który Europa czekała od dawna, biorąc pod uwagę fakt, iż konflikt dotyczy kraju sąsiadującego. W związku z tym rodzi się pytanie, które zadawali już nasi koledzy posłowie, czy w ramach polityki zagranicznej będziemy rozwijać politykę sąsiedztwa.

**Hanna Foltyn-Kubicka (UEN).** – Panie Przewodniczący! Pragnę przypomnieć, że w zeszłorocznym sprawozdaniu Rady dotyczącym głównych aspektów i podstawowych wyborów wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Parlament wyraził głębokie zaniepokojenie zapowiedzią ówczesnego prezydenta Rosji, Władimira Putina, odstąpienia przez Rosję dalszego udziału w Traktacie o ograniczeniu sił konwencjonalnych w Europie. Pomimo wyraźnej deklaracji Parlamentu Europejskiego władze Unii nie podjęły żadnych poważniejszych działań w tym zakresie. Natomiast w lipcu 2007 roku rosyjska Duma Państwowa jednogłośnie przyjęła ustawę o zawieszeniu przez Rosję udziału we wspomnianym traktacie.

Fakt ten ma bez wątpienia podstawowe znaczenie dla bezpieczeństwa w Europie, Rosja dysponuje bowiem największym potencjałem konwencjonalnych sił zbrojnych na naszym kontynencie. Dlatego też uważam, że sprawa ponownego przystąpienia Federacji Rosyjskiej do tej umowy międzynarodowej ma charakter priorytetowy. Władze Unii oraz jej państw członkowskich powinny użyć wszelkich możliwych środków, aby do tego doprowadzić choćby dlatego, że w ostatnim czasie rosyjskie wydatki na zbrojenia wzrosły o 700%.



**Willy Meyer Pleite (GUE/NGL).** – (ES) Panie przewodniczący! Na ostatniej konferencji w sprawie polityki bezpieczeństwa w Monachium pan El Baradei, którego trudno oskarżać o radykalizm, stwierdził, że ograniczenie nakładów na broń o 1% mogłoby rozwiązać problem głodu na świecie.

Wkład Unii Europejskiej służący osiągnięciu wyznaczonego celu polega na wzywaniu państw członkowskich do zwiększenia nakładów na wojsko. W rezultacie w 2006 r. doszło do prawdziwie niemoralnej sytuacji – nasze wydatki na armię były najwyższe na świecie i 17 razy przewyższały wydatki na współpracę międzynarodową.

Uważam, że podążamy niewłaściwą drogą. Militaryzacja bezpieczeństwa stworzyła jeszcze bardziej niesprawiedliwy i brutalny obraz świata. Być może pamiętają państwo zapewnienia, że bezpardonowa inwazja na Irak miała rozwiązać problemy na Bliskim Wschodzie i przyczynić się do redukcji cen ropy. Dowody mówią same za siebie. Panie i panowie! Uważam, że podążamy niewłaściwą drogą. Powinniśmy zdemilitaryzować politykę bezpieczeństwa i wrócić do wartości starej Europy, w której, w samym środku zimnej wojny, tacy dyplomaci, jak Willy Brandt czy Olaf Palme, wnioskowali o ustanowienie celu zerowego uzbrojenia.

Jeżeli chodzi o nasz związek z bezpieczeństwem w Ameryce Północnej, wszystko zależy od danej administracji. A może nasze zasady i wartości były tożsame z zasadami i wartościami administracji Busha? Czy zapomnieli państwo o lotach CIA, torturach w Guantanamo, karze śmierci, systematycznych naruszeniach praw człowieka na świecie?

Nie, panie i panowie! Uważam, że powinniśmy podążać w kierunku autonomicznego, nieopartego na broni jądrowej bezpieczeństwa oraz systemu, gwarantującego bezpieczeństwo wystarczające do rozwiązania podstawowych problemów, do których – oprócz terroryzmu – należą głód, ubóstwo i dyskryminacja.

**Hélène Goudin (IND/DEM).** – (SV) Panie przewodniczący! Dzisiejsza debata dała nam przedsmak tego, co nastąpi po przyjęciu Traktatu z Lizbony. Większa militaryzacja, większa ponadnarodowość i większe wydatki na rzecz UE, a wszystko to kosztem niezależności państw członkowskich. Unia ma reprezentować nas wszystkich. Pragnienia 27 państw staną się pragnieniem jednego podmiotu. Dlatego też ze zdziwieniem obserwuję, jak Parlament Europejski – który podaje się za mistrza demokracji – wybiera federalistyczną drogę, okazując brak poszanowania dla referendum w Irlandii czy współpracy międzyrządowej. Traktat z Lizbony oznacza kolejny krok w kierunku wspólnego ministra spraw zagranicznych, wspólnych sił wojskowych i wspólnych służb wywiadu, mówiąc krótko, wspólnej polityki zagranicznej i obrony. Obywatele Irlandii! Tylko wy możecie powstrzymać te niebezpieczne zmiany. Wzywam was, byście 12 czerwca głosowali „przeciw”. Tak, jak my powinniśmy głosować jutro w Parlamencie.

**Roger Helmer (NI).** – Panie przewodniczący! Chciałbym zadać panu pytanie. Jak to możliwe, że wysoki przedstawiciel, pan Solana, przychodzi tutaj i bezczelnie kłamie? Siedziałem tutaj i słuchałem, jak mówił, że wszyscy pragną wzmocnienia Unii Europejskiej i wzmocnienia WPZiB. Reprezentuję 4,2 mln ludzi z regionu East Midlands w Zjednoczonym Królestwie. Nikt nie mówi tam o wzmocnieniu Unii Europejskiej czy wzmocnieniu WPZiB, natomiast wiele osób pragnie wystąpienia z UE.

Jeżeli są państwo przekonani, że taka jest wola Europejczyków, dlaczego nie pozwolą im państwo zagłosować w sprawie konstytucji europejskiej i Traktatu z Lizbony, który ma ją wprowadzić? Czy już nikt nie pamięta sprzeciwu Francuzów i Holendrów? Czy wiedzą państwo, że 80% moich wyborców żąda referendum i że gdyby do niego doszło, co najmniej 80% z nich zagłosowałoby „przeciw”?

Ludność Zjednoczonego Królestwa, którą reprezentuję, chce zacieśnienia współpracy i handlu w Europie, ale całkowicie odrzuca koncepcję unii politycznej i europejskich sił zbrojnych.

**José Ignacio Salafranca Sánchez-Neyra (PPE-DE).** – (ES) Panie przewodniczący! Współpraca między Parlamentem a Radą uległa w ostatnich latach znacznej poprawie, jak w swoim sprawozdaniu zauważył pan poseł Saryusz-Wolski. Należy to przypisać zwłaszcza ustanowieniu elastycznych mechanizmów oraz wystąpieniom urzędującego przewodniczącego Rady, wysokiego przedstawiciela oraz specjalnych przedstawicieli.

Jednak sprawozdanie zawiera również stwierdzenie podzielane przez przewodniczącego mojej grupy, że współpraca między Parlamentem a Radą mogłaby się polepszyć, zwłaszcza w zakresie terminowości. Sprawozdanie pana posła Saryusza-Wolskiego, któremu chciałbym podziękować za wykonaną pracę, przewiduje ponadto szczególną inicjatywę: utworzenie na początku przyszłego roku porozumienia międzyinstytucjonalnego, tak aby na podstawie wytycznych nowego Traktatu można było ustanowić stabilne

i dynamiczne kryteria współpracy. Panie wysoki przedstawicielu! Chciałbym poznać pańskie zdanie na temat wniosku zawartego w sprawozdaniu.

Po drugie, chciałbym również złożyć podziękowania drugiemu sprawozdawcy, panu posłowi Kuhnemu, za jego sprawozdanie na temat europejskiej strategii bezpieczeństwa. Uważam, że potrzebujemy długoterminowej strategii, która umożliwi nam zmierzenie się z nowymi zagrożeniami i która będzie mogła podlegać przeglądowi w obliczu zmiennych okoliczności albo co pięć lat wraz ze zmianą kadencji Parlamentu.

Usłyszeliśmy wiele zachwycających przemówień. Nie wydaje mi się, aby to była kwestia zwiększenia wydatków, jednak ze względu na 3 równoległe systemy satelitarne – pan poseł von Wogau już dziś o tym wspominał – 5 systemów telekomunikacyjnych, 23 systemy pojazdów opancerzonych i 87 programów różnych rodzajów broni, nie będziemy mogli kontynuować postępów w pożądanym kierunku.

W 27 państwach członkowskich Unii jest około 2 mln żołnierzy, 10 tys. czołgów i 3 tys. myśliwców. Uważam, że takie siły wystarczą do podjęcia zdecydowanych działań.

Jednak mamy dodatkowe problemy z wysłaniem batalionu do konfliktów takich, jak ten w Czadzie, gdzie celem nie jest wzniesienie wojny, ale zapewnienie ochrony w sytuacjach kryzysowych i działania medycyjnne w sytuacjach konfliktu.

Panie przewodniczący! W związku z tym uważam, że powinniśmy wnieść nasz wkład i zmobilizować wszystkie nasze zasoby, tak aby Unia Europejska, przy wszystkich swych możliwościach, zaczęła się liczyć na arenie międzynarodowej.

## 18. Powitanie

**Przewodniczący.**? Panie i panowie! Z radością informuję, że delegacja parlamentarna z Japonii zajęła miejsce na trybunie honorowej. Proszę o gorące przyjęcie gości. Delegacja bierze udział w 29. zgromadzeniu międzyparlamentarnym Parlament Europejski/Japonia, które odbywa się w Brukseli i Wiedniu w dniach od 2 do 6 czerwca.

Delegacji Japonii, składającej się z siedmiu członków Izby Reprezentantów oraz dwóch członków Izby Radców, przewodniczy pan Taro Nakayama, wielki przyjaciel Europy.

To zgromadzenie międzyparlamentarne skupiło się na zmianach klimatu, tak aby promować wspólne podejście oparte na zastosowaniu protokołu z Kioto i działaniach następczych.

Bardzo nas cieszy owocna, stabilna i trwała współpraca z Japonią, tj. krajem podzielającym wartości demokratyczne, poszanowanie praw człowieka oraz zasadę wielostronnej współpracy. W związku z tym chciałbym powitać przyjaciół z Japonii!

*(Oklaski)*

## 19. Sprawozdanie roczne w sprawie WPZiB za rok 2006 - Europejska strategia bezpieczeństwa i ESDP (ciąg dalszy debaty)

**Przewodniczący.** Będziemy kontynuować wspólną debatę na temat sprawozdania Jacka Saryusza-Wolskiego (A6-0189/2008) w sprawie sprawozdania rocznego w sprawie WPZiB za 2006 r. oraz w sprawie sprawozdania Helmuta Kuhnego (A6-0186/2008) w sprawie wprowadzania w życie europejskiej strategii bezpieczeństwa i EPBiO.

**Ana Maria Gomes (PSE).** – *(PT)* Chciałabym podziękować panu posłowi Kuhnemu za sporządzenie doskonałego sprawozdania, szczególnie za nacisk położony na wprowadzenie koncepcji bezpieczeństwa ludzi w połączeniu z zasadą obowiązku ochrony – koncepcji wspieranej również przez pana Solanę.

To muszą być bliźniacze filary europejskiego podejścia do misji zarządzania sytuacjami kryzysowymi. Z jednej strony, decyzja o ingerencji w danym kraju zgodnie z WPZiB musi opierać się na interpretacji Karty ONZ, która podkreśla obowiązek ochrony: obowiązek zapobiegania ludobójstwu, przestępstwom wojennym, czystkom etnicznym i przestępstwom przeciw ludzkości.

A z drugiej – jeżeli UE zaangażuje się w sytuację kryzysową wymagającą wykorzystania środków wojskowych, to przy użyciu siły należy kierować się doktryną bezpieczeństwa ludzi. To by oznaczało, że siły europejskie

musiałyby skupić swoje wysiłki na zapewnieniu bezpiecznego schronienia dla ludności cywilnej, a nie na zwalczaniu wroga z myślą o zwycięstwie militarnym.

Te dwie zasady gwarantują Europie spójną strategię zarządzania sytuacjami kryzysowymi na początku XXI w. Poprawka 1 wprowadzona przez Grupę Socjalistyczną w Parlamencie Europejskim odzwierciedla zatem moralne, prawne i operacyjne zapotrzebowanie, z którym stykamy się w Afganistanie, Czadzie i Libanie i z którym będziemy się jeszcze stykać.

Dlatego też z przykrością przyjąłm odrzucenie wspomnianej poprawki przez Grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów oraz Konfederacyjną Grupę Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/Nordyckiej Zielonej Lewicy. Ten reakcyjny sojusz nalega, by ignorować pierwszeństwo praw człowieka – koncepcję, która wzmocniłaby legalność i powszechne wsparcie dla misji EPBiO.

**Andrew Duff (ALDE).** – Panie przewodniczący! Obawiam się, że w trakcie dzisiejszej popołudniowej debaty ujawniły się dwa problemy. Pierwszy to puste frazesy skrajnej prawicy dotyczące Traktatu z Lizbony. Drugi polega na tym, że wszyscy zagorzali obrońcy wspólnej polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony, w tym ja, popadli w pewne samozadowolenie. Wspaniała europejska strategia bezpieczeństwa nie ma zachwycać, ma być przestrzegana, a Rada i państwa członkowskie zbyt często naruszają postanowienia swojej doskonałej strategii.

Zjednoczone Królestwo i Francja nie zdołały spełnić obietnic zawartych w deklaracji z St Malo. Niektórzy opowiadali się za chciwą i daremną polityką, według której koszty wojskowe powinny być pokrywane tam, gdzie są ponoszone. Jaki sens ma polityka, której głównym celem jest zwiększanie obciążeń? W rzeczywistości jedynie 20% naszych sił zbrojnych jest zdolnych do walki. Kilka misji EPBiO nie powiodło się. Brak europejskiej kwatery głównej dla europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony rozdrabnia system dowodzenia i upośledza wykorzystywanie zasobów.

Niestety zbyt rzadko uczymy się na swoich błędach, a zwyczajne wprowadzanie poprawek do strategii bezpieczeństwa nie robi różnicy.

**Mario Borghesio (UEN).** – *(IT)* Panie przewodniczący, panie i panowie! Zapoznałem się z programem WPZiB. Wydaje się on dość śmieszny, zważywszy na fakt, że Europa nie potrafi nawet kontrolować własnych granic zewnętrznych, które codziennie są naruszane przez tysiące nielegalnych imigrantów, handlarzy ludźmi i członków mafii. Polityka bezpieczeństwa bez solidnych podstaw! Panie Solana! Proszę wskazać choćby jedną podstawę!

W sprawozdaniu znalazły się liczne wzmianki o zmianach klimatu, jednak pominięto zagrożenie możliwym atakiem wojskowym, terrorystycznym, biologicznym czy nawet jądrowym, chociaż te zagrożenia są dużo poważniejsze i być może dużo bardziej prawdopodobne, uwzględniając pogróżki ze strony islamskich terrorystów.

Europa nie potrafi wyciągać wniosków politycznych. Wystarczy spojrzeć na region Morza Czarnego, przypominający szachownicę, gdzie brak konkretnej strategii europejskiej. A przecież na tej szachownicy toczy się gra o naszą przyszłość energetyczną i o przyszłość naszego bezpieczeństwa. Jakie jest europejskie podejście do tej rozgrywki?

Traktat z Lizbony nie doda niczego więcej do dotychczasowych osiągnięć – brak perspektyw dla Europy bez wizji geopolitycznej. Panie Solana! To pokazuje bezowocność ostatnich 10 lat zarządzania polityką zagraniczną. W ciągu ostatnich 10 lat nie udało się niczego osiągnąć!

**Athanasios Pafilis (GUE/NGL).** – *(EL)* Panie przewodniczący! Obydwa sprawozdania dają wyraz eskalacji agresji i imperialistycznych planów UE. Ustanowiono serię priorytetów na 2008 r., których celem jest gospodarcze, polityczne i wojskowe wzmocnienie europejskiego kapitału na świecie. UE zmierza do wyniszczenia narodów i krajów. Chce tego dokonać na własną rękę lub ewentualnie z pomocą Stanów Zjednoczonych czy NATO.

W pierwszym sprawozdaniu znamieną jest m.in. wzmianka o możliwości wtargnięcia i wzniesienia wojen pod prawną zasłoną dymną w postaci wymówek o zwalczaniu terroryzmu czy ochronie praw człowieka i demokracji. Panie Solana! Ustęp 15 zawiera typowe, niedopuszczalne i niebezpieczne rozróżnienie pomiędzy demokracją i niedemokracją. Kto dał panu prawo do określania narodów jako demokratycznych lub nie? W tym samym kontekście używa pan nowego terminu „bezpieczeństwo ludzi” jako pretekstu do prowadzenia wojen prewencyjnych.

Ponadto oba sprawozdania, a zwłaszcza drugie, promują silniejszą militaryzację UE za pomocą nowych grup bojowych i utworzenia stałych sił wojskowych UE. To stało się możliwe dzięki rozwojowi korpusu sił europejskich, stałej usystematyzowanej współpracy i przystosowywaniu sił zbrojnych państw członkowskich do agresywnych planów UE. I tak idziemy w ślady NATO, zwiększając wkład budżetu UE na broń i wydatki na wojsko. Współpraca między UE a NATO ulega wzmocnieniu pod pozorem misji wojskowych, rzekomo niewojskowej policji i służb prawnych. To są eksperci, którzy w rzeczywistości przygotowują i prowadzą wspólnotowe kampanie wojskowe. Przechwalacie się 17 misjami wojskowymi i prosicie o więcej.

Taka Unia to unia wojny, agresji i imperializmu. Dlatego też społeczeństwo musi podążać drogą oporu, sprzeciwu i niesubordynacji.

**Sylwester Chruszcz (NI).** – Panie Przewodniczący! Rozmawiamy dziś o obszarze kompetencji, który do tej pory był zarezerwowany dla suwerennych państw europejskich. Dziś widmo unijnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa staje się realne jak nigdy dotąd, szczególnie po wprowadzeniu nowej eurokonstytucji z Lizbony.

Jako polski poseł nie chcę i nie zgodzę się na to, aby Bruksela, a nie Warszawa stanowiła o polskiej polityce zagranicznej, a niemieccy generałowie w kwatrze pod Berlinem czy Brukselą strzegli naszego bezpieczeństwa. Nie chcę również, aby polscy żołnierze z unijną flagą na mundurach realizowali obce interesy w różnych miejscach Europy i świata.

Obecne tendencje i otwarta już budowa jednego europejskiego państwa są nie do zaakceptowania. Oczywiście możecie państwo oszukiwać własne społeczeństwa nie pytając ich nawet o zdanie w ramach budowy super-Unii, ale prędzej czy później ten projekt legnie w gruzach.

**Tunne Kelam (PPE-DE).** – Panie przewodniczący! Dzisiejszy przekaz powinien brzmieć: WPZiB powinna jak nigdy wcześniej być oparta na wspólnych wartościach europejskich. Istnieje jedna przekonująca odpowiedź na coraz większe wyzwania w zakresie bezpieczeństwa: solidarność i wzmocniona koordynacja wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. W stosunkach dwustronnych należy uznać nadrzędność tych celów opartych na wartościach, a pan Javier Solana miał rację, mówiąc, że najistotniejsza jest wola polityczna.

Co się tyczy bezpieczeństwa energetycznego, chciałbym wezwać Komisję i Radę, by liczyły się one ze stanowiskiem Parlamentu, przedstawionym rok temu we wrześniu, w sprawie zagranicznego bezpieczeństwa energetycznego, które obejmuje również pewne usprawnienia instytucjonalne.

Ponadto w niniejszym sprawozdaniu wezwano Komisję do skoncentrowania wysiłków na pomyślnym ukończeniu rurociągu Nabucco. Uważam, że to nie kwestia wyboru. Powinniśmy budować nasz rurociąg w sposób praktyczny i skuteczny.

I na koniec – nadszedł czas, by skutecznie przystąpić do rozwiązania kwestii nowych „cyber-wyzwań”, jak zauważył sprawozdawca, pan poseł Kuhne. Chciałbym tu użyć terminu „cyber-terrorizm”. Rok temu milion komputerów z całego świata zostało zmobilizowanych do blokady estońskich instytucji rządowych i banków. Uważam, że również Parlament Europejski musi przygotować ściśle stanowisko w sprawie metod odpowiedzi na zagrożenia ze strony najnowszych technologii, które zdają się przekraczać postęp osiągnięty dzięki strategii lizbońskiej.

**Adrian Severin (PSE).** – Panie przewodniczący! Chciałbym zwrócić uwagę na zasadniczą kwestię, tj. na neokonserwatywne tendencje w tej Izbie w sprawie wspólnotowej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Najwyraźniej niektórzy z nas są przekonani, że istota polityki zagranicznej jest uzależniona od reżimu politycznego, który ją realizuje. Wygląda więc na to, że naszym głównym celem stał się eksport naszych modeli politycznych. Niestety Unia Europejska nie ma ani odpowiednich mechanizmów podejmowania decyzji, ani środków do skutecznego promowania polityki interwencjonizmu.

Musimy zmienić to podejście i przyjąć bardziej realną bazę dla naszych działań zewnętrznych. To oznacza: jasne zdefiniowanie zakresu polityki zagranicznej, zgodnie ze wspólnymi żywotnymi interesami obywateli Europy; zrównoważenie tego zakresu za pomocą zasobów i uznanie, że na świecie istnieją różniące się od nas podmioty, które nie zawsze podzielają nasz system wartości; uczenie się współpracy z nimi, zaniechanie narcyzmu, szukanie drogi negocjacji i współpracy z oponentami, a nie tylko z przyjaciółmi.

Z pewnością powinniśmy zrobić, co w naszej mocy, by nawiązać przyjaźń z partnerami z zagranicy, jednak zanim tak się stanie, powinniśmy nauczyć się pracować z podmiotami, które się od nas różnią. Myślę, że więcej zdziałamy dzięki naszym środkom i dzięki naszemu zachowaniu polegającemu nie na promowaniu celów, lecz planów. Tym samym może się nam uda wypromować nasz model świata.

**Paweł Bartłomiej Piskorski (ALDE).** – Panie Przewodniczący! Dyskutując dzisiaj o wspólnej polityce zagranicznej Unii Europejskiej musimy zwracać uwagę na kilka aspektów. Sprawozdania pana Kuhne i pana Saryusza-Wolskiego są rzeczywiście bardzo dobre, ale pewnych elementów w nich brakuje.

Chciałbym zwrócić uwagę na to, że większą uwagę powinniśmy przywiązywać do tego, aby europejska polityka zagraniczna, również aspekt obronny tej polityki, był tłumaczony obywatelom. Nasi mieszkańcy, nasi obywatele Unii Europejskiej zdają sobie doskonale sprawę z tego, co idzie od nas – z Unii Europejskiej, za polityką rolną, za polityką związaną z infrastrukturą, ale cały czas nie mają tej jasności, z czym jest związana europejska polityka zagraniczna i polityka obronna. Pamiętajmy, że Unia Europejska w swoich narodzinach konstituowała się wokół innych problemów.

Ważne jest również zwrócenie uwagi także na to, aby w wyniku traktatu lizbońskiego, który mam nadzieję jak najszybciej wejdzie w życie i będzie podstawą do nowych działań Unii Europejskiej, stworzyć zarazem jak najsprawniejsze instrumentarium. Wielu mówców poruszało tutaj głównie problemy militarne. Rzeczywiście i grupy bojowe i wszystkie elementy związane z europejską tożsamością obronną są bardzo ważne, ale równie ważna jest dyskusja na temat modelu dyplomacji europejskiej na temat tego, jak ta służba dyplomatyczna będzie działać.

Ważne, że w sprawozdaniu podkreślone jest to, że polityka zagraniczna, polityka obronna Unii Europejskiej przeplata się z różnymi bardzo ważnymi dziedzinami życia w Unii Europejskiej. Ważne jest podkreślenie tego, że również wprowadzamy myślenie o wspólnej polityce energetycznej, o bezpieczeństwie energetycznym jako elemencie naszego wspólnego europejskiego myślenia.

Wreszcie ważne, że myślimy o polityce zagranicznej i polityce bezpieczeństwa jako o poszerzaniu strefy bezpieczeństwa, stabilności i demokracji. W takim kontekście bardzo pozytywnie odnotowuję silny akcent związany zarówno z Bałkanami, jak i z Gruzją.

**Andrzej Tomasz Zapalowski (UEN).** – Panie Przewodniczący! Bezpieczeństwo mieszkańców Europy jest jednym z najważniejszych zadań Unii Europejskiej. Patrząc realnie na politykę Wspólnoty w ostatnich latach widać, iż poza działaniami politycznymi jesteśmy militarnie mało skuteczni. Niektórzy członkowie Unii Europejskiej, kierując się swoimi ambicjami, próbują rywalizować politycznie i militarnie z NATO, której są członkami. Skupianie się nad stworzeniem wspólnych grup bojowych, a zwłaszcza rozbudowanych dowództw – zamiast profesjonalizować wybrane jednostki w poszczególnych państwach członkowskich – jest błędem. Błędem także jest słabe wykorzystywanie dotychczasowych struktur NATO.

Siłą Wspólnoty powinny być silne armie narodowe. Unia Europejska musi rozwiązać obecnie zamrożone konflikty w Europie nie tylko deklaracjami, ale także realnymi działaniami politycznymi. Ostatnie problemy w Gruzji zostały po części sprowokowane przez poparcie Unii dla Kosowa.

**Francisco José Millán Mon (PPE-DE).** – (ES) Panie przewodniczący! Sprawozdanie pana posła Saryusza-Wolskiego, które przyjmujemy jutro, jest bardzo wyczerpującym dokumentem, w którym opisano praktycznie wszystkie rejony świata podlegające zrównoważonemu wpływowi europejskiej polityki zagranicznej. Ponieważ mam tylko dwie minuty, wspomnę jedynie o pewnych aspektach horyzontalnych, które słusznie zostały ujęte w sprawozdaniu.

Geograficzne uzasadnianie kierunków współczesnej polityki zagranicznej jest niewystarczające. Istnieją zagadnienia o globalnym aspekcie horyzontalnym, które mają tak wielkie znaczenie, że główni aktorzy wspólnotowej polityki zagranicznej powinni się w nie zaangażować. Chodzi mi przede wszystkim o zwalczanie terroryzmu i przestępczości zorganizowanej. Są to problemy, które powinny znaleźć się w polu szczególnego zainteresowania polityki zagranicznej i bezpieczeństwa.

Kolejną kwestią wielkiej wagi jest migracja i zwalczanie nielegalnej imigracji. Musimy zabezpieczyć współpracę między krajami pochodzenia a krajami tranzytowymi. Unia, za pomocą swoich działań zewnętrznych, powinna się stanowczo włączyć w rozwiązanie tych kwestii. Podsumowując, jeżeli chcemy stworzyć obszar bezpiecznej, wolnej i sprawiedliwej Unii Europejskiej, wymiar zewnętrzny ma podstawowe znaczenie, jak stwierdził pan poseł Saryusz-Wolski w swoim sprawozdaniu. Nie jest to wyłączny obowiązek ministrów spraw wewnętrznych czy komisarza ds. sprawiedliwości.

Innym priorytetowym aspektem horyzontalnym jest bezpieczeństwo energetyczne. Uwzględniając wysoki poziom zewnętrznej niezależności państw członkowskich, musimy dążyć w kierunku wspólnej polityki zagranicznej UE w obszarze energii. Ponadto, ze względu na wyraźny globalny charakter zmian klimatu,

potrzebujemy podjęcia przez UE działań zewnętrznych w celu znalezienia skutecznej odpowiedzi na to zagrożenie.

Panie i panowie! Uważam, że osiągnięcie postępu w tych kwestiach jest niezwykle istotne, wspólnotowa polityka zagraniczna powinna stanowić część tych działań. Problemy te dotyczą obywateli, a obywatele uważają, że UE powinna pomagać w ich skutecznym promowaniu, ponieważ podział suwerenności państwowej ma na celu właśnie rozwiązywanie wyzwań, które wykraczają poza granice państw i stają się tym samym wyzwaniami globalnymi.

W związku z tym, dzięki postępowi w tych obszarach, Unia uzyska lepsze uzasadnienie dla swojego istnienia, co wzmocni jej legitymizację, przynajmniej wobec opinii publicznej i obywateli.

**Justas Vincas Paleckis (PSE).** – Panie przewodniczący! Chciałbym wyrazić podziękowania dla obu sprawozdawców oraz moje poparcie dla przeprowadzenia ważnej oceny Traktatu z Lizbony podczas oceny sprawozdania w sprawie WPZiB.

Jeżeli mielibyśmy podjąć dyskusję na 10 dni po decydującym referendum – a liczę na to, że Irlandia powie „tak” – debata ta byłaby nawet bardziej konkretna i optymistyczna.

Obecnie zagrożenia rosną i pojawiają się ze wszystkich stron, więc jeżeli UE nie może mówić jednym głosem, powinna chociaż mówić w skoordynowany i zdecydowany sposób. Całkowicie się zgadzam z oceną pana Solany.

Rozpoczęcie negocjacji w sprawie porozumienia UE-Rosja będzie trudne. Po półtorarocznym opóźnieniu istnieje ryzyko stracenia podobnej albo nawet większej ilości czasu, o ile nie skupimy się na kwestiach podstawowych. Dlatego też 27 krajów powinno koordynować swoje interesy, koncentrując się na tych, które są wspólne i ważne dla wszystkich. Alternatywą wobec opóźnienia lub niepowodzenia negocjacji jest nagłośnienie moskiewskich rozmów dwustronnych z Rzymem lub Wilnem, Berlinem lub Budapesztem, Paryżem lub Sofią. Nie jest to atrakcyjna opcja, zwłaszcza dla nowych państw członkowskich.

Terminowo pojawiła się odpowiedź Komisji i Rady nazywająca to kwestią centralną – zwłaszcza biorąc pod uwagę zagrożenie zmianami klimatu. Parlament Europejski powinien stale śledzić i kontrolować drogę realizacji planów i środków, mających na celu przeciwdziałanie zagrożeniom.

**Anneli Jäätteenmäki (ALDE).** – (FI) Panie przewodniczący! Niniejsze sprawozdanie podkreśla wagę praw człowieka i obywatela. To cieszy. Również kierunki rozwoju bezpieczeństwa energetycznego wydają się niezwykle ważne. Sprawozdanie nie pochwała rozwiązania stron trzecich, głównie Rosji, przewidującej wykorzystanie energii jako narzędzia politycznego, oraz państw członkowskich, które podpisały dwustronne porozumienia energetyczne bez koordynacji UE.

Unia naprawdę powinna spojrzeć w lustro. Rosja współpracuje bezpośrednio z państwami członkowskimi UE, ponieważ brakuje nam całościowej i skoordynowanej polityki energetycznej. Zaczynam się zastanawiać, czy państwa członkowskie w ogóle chcą takiej polityki. Należy uznać, że Rosja jest ważnym partnerem energetycznych dla Unii, być może nawet najważniejszym. Współpraca energetyczna między Rosją a UE powinna być korzystna dla obu stron. Jestem przekonana, że korzyści dla obu stron można osiągnąć dzięki woli politycznej i ograniczeniu uprzedzeń.

Polityka energetyczna wdrażana wspólnie przez Rosję i UE powinna opierać się na współpracy, a nie konfrontacji. Obecnie niektóre kręgi, w tym kilka w UE, próbują utrudniać współpracę poprzez wzbudzenie konfrontacji. Rosja od dawna chce być równorzędnym partnerem dla Europy. Niech się tak stanie, chociaż Rosja z pewnością nie jest łatwym partnerem do negocjacji.

Unijna wspólna polityka zagraniczna i polityka bezpieczeństwa powinny mieć większy wpływ na politykę międzynarodową. Jestem za tym, by Parlament wywarł presję na Radę w celu promowania pomysłu stałej siedziby UE przy Radzie Bezpieczeństwa ONZ. Dopóki UE nie ma takiej siedziby, dopóty mówienie jednym głosem będzie trudne.

**Miroslav Mikolášik (PPE-DE).** – (SK) Przedmiotowy dokument jest co do istoty oparty na europejskiej strategii bezpieczeństwa przyjętej przez Radę w grudniu 2003 r. oraz na rezolucji w sprawie wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa z maja 2007 r. Doceniam wkład pracy sprawozdawcy, pana posła Saryusza-Wolskiego, przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych, który przekazał nam pod głosowanie całościowy tekst wysokiej jakości.

Chciałbym podkreślić kilka aspektów europejskiej polityki zagranicznej, które nie będą mogły zostać zrealizowane bez strategicznej współpracy z naszym najsilniejszym partnerem, tj. Stanami Zjednoczonymi. Zostało to odpowiednio wyrażone w Porozumieniu o Partnerstwie Transatlantyckim między UE a Stanami Zjednoczonymi, w którym uwzględniono również aspekt stosunków gospodarczych. Ponadto ściśle wiąże się to ze współpracą wojskową, nie tylko ze Stanami Zjednoczonymi, ale również w ramach NATO. Oczywiście należy wyjaśnić i ostatecznie stwierdzić, czy parasol bezpieczeństwa stworzony poprzez system radarowy w Polsce i Republice Czeskiej będzie służył wspólnym interesom europejskim i skutecznie je chronił, czy też jest to jednostronna inicjatywa zaprojektowana do ochrony przeciwko zagrożeniom ze strony Azji. Chodzi mi przede wszystkim o działania Iranu na Bliskim Wschodzie.

Jak wiemy Iran dostarcza pomoc militarną i finansową na rzecz Syrii, a zwłaszcza grup terrorystycznych działających w tym regionie, grup, które poprzez operacje Hezbollahu w południowym Libanie i Syrii stanowią ciągle zagrożenie dla stabilności i pokoju. Iran nie ukrywa swych hegemonistycznych zapędów, a jego jądrowy program wojskowy ma mu pomóc w osiągnięciu celu. Jednak muszę spytać, czy w omawianym dzisiaj dokumencie w sprawie polityki zagranicznej można odnosić się do Traktatu z Lizbony, co zdarzyło się już kilka razy, skoro traktat jeszcze nie obowiązuje, ponieważ nie wszystkie państwa członkowskie zakończyły proces ratyfikacyjny. Mam jeszcze jedno pytanie: na podstawie jakiego przepisu prawnego Unia Europejska wysłała misję EULEX do Kosowa? Czy nie było to w rzeczywistości działanie *ante legem*? Jestem pewien, że nie ma takiej rezolucji ONZ, która usprawiedliwałaby taki krok.

### PRZEWODNICZY: Edward McMILLAN-SCOTT

*Wiceprzewodniczący*

**Ioan Mircea Pașcu (PSE).** – Panie przewodniczący! Świat, w którym UE jest wzywana do dalszej integracji w kierunku prawdziwie wspólnej polityki zagranicznej, z każdym dniem staje się bardziej złożony. Perspektywa recesji w gospodarce, napędzanej przez obecny kryzys finansowy i wzrost cen energii, niesatysfakcjonujący status stosunków transatlantyckich i wzrost asertywności Rosji, rosnąca liczba odwiecznych wyzwań geopolitycznych, na które UE nie ma skutecznej odpowiedzi – wszystko to odzwierciedla obecną sytuację międzynarodową.

W tym kontekście, na tym tle wzrostu zależności UE od rosyjskich dostaw, energia staje się wyznacznikiem sukcesu lub porażki w osiąganiu celów wspólnej polityki zagranicznej. Znaczenia nabiera pytanie, czy Unia zgodzi się na stworzenie jednolitego rynku energii, a co za tym idzie na porozumiewanie się z dostawcami, głównie z Rosją, jednym głosem, czy też będzie nadal zachowywać obecne różnice narodowe i nada priorytet dwustronnym kontraktom na dostawy preferencyjne zaprojektowane, w celu zaspokojenia rosnącego popytu na energię. Współczesna polityka to przede wszystkim gaz i ropa naftowa.

**Colm Burke (PPE-DE).** – Panie przewodniczący! Wspieram rozwój WPZiB, w tym EPBiO, oraz zmiany wprowadzone do tych polityk w Traktacie z Lizbony. Takie jest również stanowisko władz Irlandii. Zmiany te umożliwią UE rozwój jej możliwości zapobiegania konfliktom i zarządzania sytuacjami kryzysowymi, a jednocześnie sprawią, że nowe rozwiązania będą w pełni spójne z irlandzkimi politycznymi tradycjami wojskowej neutralności.

Działaczom Sinn Fein, którzy rozpowszechniają mylące informacje na temat Traktatu z Lizbony, chciałbym powiedzieć, że w Irlandii działa system potrójnej kontroli rozmieszczenia sił: po pierwsze musi zapaść odpowiednia decyzja ONZ; po drugie – decyzja rządu; po trzecie – zatwierdzenie ze strony Dáil Éireann, parlamentu krajowego. I to się nie zmieni po Lizbonie.

Obecna misja UE w Czadzie pod patronatem ONZ, w której Irlandia odgrywa istotną rolę, jest doskonałym przykładem wspólnotowych działań w tym regionie. Byłem niedawno w Czadzie i odwiedziłem bazę misji pokojowej UE na wschodzie tego kraju. Jestem przekonany, że misja zapewni bezpieczne dostawy pomocy humanitarnej dla setek tysięcy uchodźców i przesiedleńców, jak również zapewni ochronę dla personelu misji humanitarnej na miejscu. Misja EPBiO w Czadzie jest pierwszą misją pokojową prowadzoną przez UE w prawie idealnej harmonii ze wszystkimi stronami zainteresowanymi.

Inne misje, w których zaangażowani są Irlandczycy, obejmują: szkolenie policjantów na terytoriach palestyńskich, kontrolowanie procesu pokojowego pomiędzy rebeliantami a rządem w Indonezji oraz wspieranie organów policji w Bośni.

W 2003 r. takich misji było ponad dwadzieścia. Rosną żądania wobec UE, jeśli chodzi o zapewnienie pomocy i wsparcia w tych obszarach. Kluczowym aspektem dotyczącym całościowości tych inicjatyw jest ich cel w

postaci wzmocnienia skuteczności wspólnotowych działań pokojowych i związanych z zarządzaniem sytuacjami kryzysowymi.

Z krajowego punktu widzenia – zawetujemy każde rozwiązanie, z którym się nie zgadzamy, zachowamy suwerenne prawo do decydowania o udziale w jakiegokolwiek misji zarządzania sytuacjami kryzysowymi zgodnie z naszymi wymogami prawnymi. To jeden z wielu powodów, dla których 12 czerwca społeczeństwo irlandzkie powinno zagłosować „za”.

**Przewodniczący.** ? Zanim przejdziemy dalej, chciałbym powitać naszych gości, którzy zajęli miejsca na trybunie honorowej, a zwłaszcza grupę z mojego okręgu wyborczego w Yorkshire oraz Humber.

**Anna Záborská (PPE-DE).** – (FR) Panie przewodniczący, wysoki komisarzy! Zwracam się bezpośrednio do panów, by spytać o prześladowania chrześcijan w Algierii. Jakie kroki UE podjęła w odniesieniu do prześladowań chrześcijan w kraju, z którym łączą nas tak bliskie stosunki? Swoboda religijna została ustanowiona w art. 18 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka, który ponadto nakłada na każdy kraj obowiązek zapewnienia poszanowania tych praw. Algieria jest członkiem ONZ, ale ignoruje to podstawowe prawo. Chrześcijanie są równoprawnymi obywatelami tego kraju, mają takie samo prawo do swoich praktyk religijnych, jak przedstawiciele wszystkich innych wspólnot wyznaniowych. Dlatego też błagam pana, wysoki komisarzy, by użył pan wszystkich bezpośrednich i pośrednich kanałów dyplomatycznych, by zakończyć prześladowania chrześcijan. Jest to również kwestia wiarygodności Unii.

**Hubert Pirker (PPE-DE).** – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzy, panie Solana! Uważam, że debata stanowi jawne świadectwo tego, że Unia Europejska może być prawdziwie politycznym sojuszem jedynie w określonych okolicznościach. Po pierwsze, musi dojść do ratyfikacji Traktatu z Lizbony, a po drugie, musimy wprowadzić prawdziwie europejską politykę bezpieczeństwa i obrony, zasługującą na to miano, tj. musimy wprowadzić lepsze rozwiązanie. Wtedy Unia Europejska zyska szansę na przejście od roli płatnika do roli wielkiego gracza na arenie międzynarodowej.

Nasze wstępne wysiłki w Czadzie niewątpliwie spełzyły na niczym, jednak jest to studium przypadku, z którego powinniśmy wyciągnąć wnioski, ponieważ niedociągnięcia były ewidentne. Był to kolejny dowód na to, że europejska polityka bezpieczeństwa i obrony wymaga kompatybilnych systemów oraz nowych i szybkich mechanizmów udostępniania sił. Czas na debaty się skończył, nadszedł czas na nasze działanie!

**Csaba Sándor Tabajdi (PSE).** – (HU) Panie przewodniczący! Chciałbym pogratulować panu posłowi Kuhnemu doskonałego sprawozdania. Ma on całkowitą rację, że 2008 r. będzie kluczowy dla zdefiniowania wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Nie tylko ze względu na Traktat z Lizbony, ale również ze względu na ogromny sprawdzian, który czeka Unię w Kosowie. Przekonamy się, czy UE zdoła właściwie upolitycznić kwestię Kosowa. Niestety, nadal jest brak porozumienia między ONZ a UE i nadal brakuje nam odpowiedniego przygotowania informacyjnego – nie wyciągnęliśmy wniosków z naszej obecności w Bośni i Hercegowinie.

Co się tyczy drugiego sprawozdania, sądzę, że antyrosyjski wydźwięk sprawozdania pana posła Saryusza-Wolskiego nie jest do końca na miejscu. Być może Rosja powinna być krytykowana, ale jednocześnie jest ona naszym niezastąpionym partnerem strategicznym, więc pogłębianie współpracy leży w naszym wzajemnym interesie. Brak wspólnej polityki energetycznej nie jest efektem porozumień dwustronnych zawieranych przez państwa członkowskie UE, ale jest raczej przyczyną tego, że państwa członkowskie nie mają punktu odniesienia dla swoich interesów, nie mają z czym powiązać swoich interesów. Dlatego też krytyka zawarta w sprawozdaniu pana posła Saryusza-Wolskiego jest niedopuszczalna.

Dziękuję za uwagę.

**Monika Beňová (PSE).** – (SK) Podobnie jak moi przedmówcy, chciałabym podziękować za pracę wykonaną przez pana posła Saryusza-Wolskiego i pana posła Kuhnego, a mianowicie za równowagę, którą uzyskali między społecznym, prawnym i gospodarczym aspektem sprawozdania. Oczekuję, że w przyszłości będziemy przywiązywać większą wagę do stosunków z naszymi dwoma największymi partnerami, Stanami Zjednoczonymi i Rosją, i że będziemy lepiej przygotowani w tym zakresie. Rosja ma nowego prezydenta. Niebawem Amerykanie również wybiorą nowe władze krajowe. Dlatego też całkiem słusznie postąpimy, koncentrując się dokładnie na tych dwóch krajach w naszej wspólnej polityce zagranicznej.

Co się tyczy wymiaru gospodarczego, należy nadać priorytet potrzebie zagwarantowania bezpieczeństwa energetycznego, zwłaszcza w UE. Jestem przekonany, że negocjacje z Federacją Rosyjską przyniosą pożądany efekt. Jak już mówimy o naszych dwóch partnerach, to chciałabym zauważyć, że dobrze by się stało, gdybyśmy



działali, jak równy i równie kompetentny partner w stosunkach z obiema stronami – Stanami Zjednoczonymi i Rosją – oraz tak, jak gdyby obszary polityki były zrównoważone. Panie przewodniczący! Na koniec chciałabym powiedzieć, że z zadowoleniem przyjąłam odniesienia do Traktatu z Lizbony. Poprzez odniesienia w sprawozdaniu pokazujemy, że Parlament przewiduje ratyfikację i jest w pełni za nią.

**Miloslav Ransdorf (GUE/NGL).** - (CS) Dziękuję, panie przewodniczący. Przez długi pan Solana był nieobecny, dlatego obawiałem się już o jego zdrowie. Widzę jednak, że jest zdrowy i w pełni sił i że po wydarzeniach w Kosowie nie powiesił się, jak Judasz Iskariota. Mogę go zatem spytać, czy wiedział, że Hasim Thaci i jego pobratymcy przemycali narządy serbskich jeńców. Wiedział pan, czy nie?

**Mieczysław Edmund Janowski (UEN).** – Panie Przewodniczący! Jestem pełen uznania dla obu sprawozdawców. To są dobre dokumenty. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na kilka spraw związanych z polityką zagraniczną i obronną. Chodzi mi tutaj o nasz europejski potencjał w następujących dziedzinach.

Demografia – ten potencjał maleje. Potencjał gospodarczy jest niezły, ale grożą nam kryzysy finansowe. Potencjał militarny – niezjednoczony, rozbity – widzimy jaki jest. Potencjał energetyczny, potencjał w dostępie do wody, do żywności. Mówiliśmy o innych zagrożeniach, chcę wymienić także takie jak zagrożenia epidemiologiczne, bezpieczeństwo informatyczne. Polityka zagraniczna na dziś powinna, moim zdaniem, objąć sojusz z tymi krajami, które są nam bliskie cywilizacyjnie i współpraca z tymi wszystkimi, które chcą współpracować oraz stanowcze stanowisko wobec pozostałych.

**Csaba Sógor (PPE-DE).** – (HU) Osiemdziesiąt osiem lat temu w Traktacie z Trianon, kończącym pierwszą wojnę światową, europejskie supermocarstwa podjęły pewne decyzje dotyczące polityki bezpieczeństwa. Zignorowały one przy tym prawa mniejszości narodowych lub zagwarantowały je tylko na papierze. Również traktat paryski, kończący drugą wojnę światową, nie rozwiązał tego problemu. Polityka bezpieczeństwa została sprowadzona do gwarancji nienaruszalności granic. Wiele ustanowionych wtedy granic przestało istnieć. Nie ma już Czechosłowacji i Jugosławii.

A kwestia mniejszości jest nadal aktualna. My, Węgrzy, żyjemy w ośmiu krajach, z których jedynie Słowenia zdołała rozwiązać kwestię praw wspólnoty węgierskiej w zadowalający sposób. Według sprawozdania, postępów należy dokonywać w zgodzie z normami europejskimi w interesie zapewnienia prawdziwej ochrony praw mniejszości.

Jakimi normami europejskimi? Unia powinna naciskać na Bałkany Zachodnie, by te spełniły jej oczekiwania. Zgodnie z łańskim powiedzeniem: chcesz pokoju, szykuj się na wojnę. Dziś pragniemy bezpieczeństwa w Europie. Prawa mniejszości powinny zostać uregulowane zarówno w obrębie Unii, jak i poza jej granicami. Do tego celu należy użyć środków autonomii regionalnej i kulturalnej, które sprawdziły się w Europie Zachodniej. Dziękuję.

**Günter Verheugen, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej.** ? (DE) Panie przewodniczący! Ja również – tak, jak pan Solana – jestem przekonany, że ta debata ukazała szeroki konsensus co do podstawowego kierunku europejskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. To mnie cieszy.

Chciałbym krótko skomentować trzy rzeczy. Po pierwsze, wracając do kwestii definicji bezpieczeństwa: według mnie wcale nie jesteśmy skrajnie skłóceni. Wszystkie ważne problemy globalne, którym będziemy musieli stawić czoła teraz lub w najbliższej przyszłości, są związane z wymiarem polityki bezpieczeństwa. Nawet kryzys na rynkach finansowych ma wymiar polityki bezpieczeństwa, tak jak i sytuacja na rynku żywności i towarów. Nie zapominajmy też o zwykłych obawach.

Jednak nie możemy mówić o ryzyku militaryzacji naszej polityki zagranicznej lub też militaryzacji Unii Europejskiej, ponieważ bardzo rzadko odpowiedź militarna na te zagrożenia jest właściwą odpowiedzią. Jeżeli w ogóle jest stosowana, to w wypadkach, gdy należy zabezpieczyć otoczenie do realizacji prawdziwych zadań, tj. w kwestiach natury politycznej i w społeczeństwach cywilnych. Jednak nie możemy jej wykluczać. Musimy być przygotowani na każdą ewentualność i to jest właśnie kierunek rozwoju polityki europejskiej. Ponadto posiadamy wyjątkowe możliwości radzenia sobie z kryzysami światowymi, ponieważ dysponujemy szeroką gamą środków do wdrażania naszych strategii.

Unia Europejska może polegać zarówno na WPZiB czy EPBiO, jak i na różnych środkach wspólnotowych, takich jak instrumenty na rzecz stabilności i rozwoju ogólnej współpracy czy pomoc humanitarna i mechanizm ochrony ludności cywilnej.

Powinniśmy zagwarantować wybór prawidłowych instrumentów w każdej sytuacji oraz logiczną interakcję między różnymi zaangażowanymi stronami. Niewątpliwie jedną z ważniejszych zalet Traktatu z Lizbony – o ile wejdzie on w życie – będzie ułatwienie tej harmonijnej i skutecznej interakcji.

Na zakończenie chciałbym podkreślić znaczenie wspólnej woli politycznej, umożliwiającej nam wykorzystanie naszych możliwości. Mamy możliwości – musimy jedynie zechcieć je wykorzystać. Musimy je wykorzystywać wspólnie. W obecnych okolicznościach po prostu nie mamy innego wyjścia. Nie stać nas brak spójności i nieefektywne rozdzielanie funduszy. Jeżeli chcemy osiągnąć cel w postaci wspólnej, wiarygodnej i spójnej polityki zagranicznej UE, to powinniśmy raczej zebrać i skoncentrować nasze zasoby i środki prawne. Jedynie wtedy będziemy mogli się zmierzyć z wyzwaniem i zdołamy spełnić uzasadnione oczekiwania naszych obywateli i partnerów.

Dziękuję bardzo.

**Javier Solana**, wysoki przedstawiciel ds. wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa? Panie przewodniczący! Chciałbym odpowiedzieć na dwa czy trzy pytania, które zostały skierowane bezpośrednio do mnie. Po pierwsze, pytania od pana posła Salafranki Sáncheza-Neyry.

(ES) Panie pośle! Moja odpowiedź na pańskie dwa pytania brzmi „tak”, ale proszę zauważyć, że najpierw powinniśmy poczekać na przyjęcie Traktatu. Kwestie uzależnione od ratyfikacji Traktatu muszą poczekać do prawdopodobnego zawarcia porozumień.

(FR) Pani poseł Záborská! Zajmujemy się tą sprawą. Ponieważ pani poseł jest w tej chwili nieobecna, wstrzymam się z odpowiedzią.

Agencja ciężko pracuje nad kwestią interoperacyjności. Był to element pani pytania, odpowiedź brzmi: „tak”. Jeżeli chodzi o pozostałe pytania, to odpowiedziałem na nie w mojej wcześniejszej wypowiedzi.

Przysłuchiwałem się wszystkim przemówieniom i mam nadzieję, że wraz z upływem czasu – gdy nadejdzie chwila prawdy – po ratyfikacji traktatu, będziemy w stanie wprowadzić w życie niektóre z pomysłów przedstawionych tutaj. Przed wystąpieniami sprawozdawców chciałbym im jeszcze raz pogratulować.

Na koniec chciałbym podkreślić, że w pełni zgadzam się z opinią zawartą w ostatnim przemówieniu wiceprzewodniczącego Verheugena i nie mam nic więcej do dodania.

**Jacek Saryusz-Wolski**, sprawozdawca. – (FR) Panie przewodniczący! Trudno podsumować tę debatę w kilku słowach, ale muszę przyznać, że jej wyniki mnie cieszą. Najważniejszym wnioskiem, jaki możemy wyciągnąć, jest potrzeba współpracy między Parlamentem, Radą, Komisją i państwami członkowskimi. Po drugie, zawartość sprawozdania cieszy się ogólnie szerokim zrozumieniem. Po trzecie, odnotowaliśmy, że wiele niezwykle cennych wartości udało się już osiągnąć. Ponadto podkreślamy potrzebę podwojenia naszych wysiłków.

Panie komisarzu! Wiceprzewodniczący Verheugen słusznie zwrócił nam uwagę na niezwykle wkład strategii wspólnotowych, zarządzanych przez Komisję Europejską. Podzielam jego pogląd, ponieważ zintegrowana polityka zagraniczna byłaby niepełna bez efektów strategii wspólnotowych.

Po raz pierwszy mam wrażenie, że celem tej debaty jest przygotowanie gruntu pod nominację przyszłego ministra spraw zagranicznych UE, łączącego dwie funkcje.

Co zmusza mnie do zadania pytania: jak sobie poradzimy bez tego kreatywnego napięcia.

(FR) ... w przyszłości, gdy istnieć będzie tylko jedna instytucja. Popieram potrzebę wzmocnienia zawartości polityki zagranicznej na rzecz instytucji. Bezpieczeństwo energetyczne to najchętniej poruszana kwestia. Wydaje się, że najczęściej wspomnianym krajem czy też regionem geograficznym był Afganistan, tak jakby to był sprawdzian dla Unii Europejskiej i całej społeczności międzynarodowej. W kilku punktach powstały rozbieżności. Bez różnic zdań napędzających debatę, to mogłoby być dość nudne. W związku z tym mam nadzieję, że przyszłe debaty będą równie żywiołowe i płodne. W kluczowych kwestiach udało się nam jednak osiągnąć obiecujące porozumienie. Mam nadzieję, że w przyszłości Rada, wysoki przedstawiciel i Komisja, oczywiście z niezwykle skromnym wkładem Parlamentu, zdołają opracować politykę zagraniczną dla Unii, która będzie jeszcze bardziej silna, wspaniała i ambitna niż kiedykolwiek wcześniej.

**Helmut Kuhne**, sprawozdawca. ? (DE) Panie przewodniczący! Wcześniej nie miałem okazji takiej, jak ta, by podziękować panu wiceprzewodniczącemu Verheugenowi i panu Solanie za wspaniałą współpracę z ich

zespołami, które mogły wziąć udział dyskusji i od których się wiele nauczyłem. Wpłynęło to pozytywnie na sprawozdanie.

Ponadto chciałbym podziękować wszystkim członkom komisji, a zwłaszcza przewodniczącemu komisji i drugiemu sprawozdawcy, panu posłowi Saryuszowi-Wolskiemu. Od czasu do czasu, gdy zakresy naszych sprawozdań pokrywały się, jak uczniacy wysyłaliśmy sobie notatki, aby uzyskać to samo brzmienie. To również się sprawdziło.

Chciałbym dodać trzy rzeczy.

Po pierwsze, po angielsku, ponieważ niektórzy mówcy poruszyli kwestię referendum w Irlandii.

Jeżeli chodzi o legendarną militaryzację: moje sprawozdanie zawiera pełen jednostronicowy wykaz kontroli broni i wniosków o rozbrojenie. Po drugie, Traktat z Lizbony zachowuje prawo każdego państwa członkowskiego do nieangażowania się w misje UE, zwłaszcza te militarne. To prawo nie zostało w żaden sposób naruszone w Traktacie z Lizbony. Z zaciekawieniem wysłuchałem samozwańczych adwokatów NATO, którzy wyrażali obawy o neutralną niezależność Irlandii w ramach EPBiO. Uważam, że to bardzo interesujące.

Ostatnia kwestia wspomniana przez pana posła Pflügera dotyczy kontroli parlamentarnych: nie wiem, czy jest to zamierzone nieporozumienie, ale ani tekst sprawozdania pana posła Saryusza-Wolskiego, ani tekst mojego sprawozdania nie wykluczają dostępu grup do informacji poufnych. Sformułowanie pozostaje kwestią otwartą. Tu, w Parlamencie, musimy odrobić zadanie domowe w celu rozwoju dowolnego stanowiska negocjacyjnego w odniesieniu do Rady. Jaki poziom przestrzeni bezpieczeństwa chcemy dać i jak wielu państwom członkowskim? Może się okazać, że niektóre grupy uzyskają jeden poziom, a inne – drugi itd. Musimy to najpierw rozwiązać sami, a żaden z wniosków nie zabrania grupom udziału.

Nie wiem, czy jest to zamierzone nieporozumienie, czy też tekst był nieczytelny – myślę, że był – ale najpierw powinniśmy zebrać się tu razem, w Parlamencie, i opracować stanowisko negocjacyjne w odniesieniu do Rady.

**Przewodniczący.** ? Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się w czwartek, 5 czerwca 2008 r.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)**

**Roberta Alma Anastase (PPE-DE), na piśmie.** – (RO) Chciałbym podkreślić znacznie tego sprawozdania i podziękować sprawozdawcy za uwzględnienie moich sugestii w wersji ostatecznej. W kontekście ratyfikacji Traktatu z Lizbony i przyszłych kompetencji Parlamentu Europejskiego konieczne jest podsumowanie operacji wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz sporządzenie odnośnych celów priorytetowych na lata 2008 i 2009.

Wzmocnienie europejskiej polityki sąsiedztwa powinno być głównym celem na 2008 r. Jeżeli chodzi o jakość sprawozdania odnośnie do kwestii współpracy w regionie Morza Czarnego, chciałbym podkreślić znaczenie ich rozwoju w najbliższej przyszłości. Podczas gdy 2007 r. był rokiem ustanowienia wspólnotowej polityki dla tej przestrzeni, w 2008 r. powinniśmy się skupić na praktycznym zastosowaniu synergii czarnomorskiej. Równie ważne jest zmobilizowanie wysiłków w celu możliwie skutecznego i szybkiego wdrożenia projektu energetycznego z Nabucco oraz rozwiązania konfliktów w regionie.

Wreszcie, kraje Bałkanów Zachodnich i ich bliskość względem UE również powinny się stać priorytetem wspólnotowej polityki zagranicznej. Spośród wszystkich kwestii regionalnych, które należy kontrolować, na plan pierwszy wysuwa się potrzeba skutecznej ochrony praw mniejszości, w tym praw osób posługujących się językiem rumuńskim.

**Adam Bielan (UEN), na piśmie.** – Na wstępie pragnę pogratulować Panu Saryuszowi-Wolskiemu przygotowania bardzo dobrego sprawozdania. Chciałbym podkreślić kilka tez, z którymi spotykamy się czytając ten dokument. Najbardziej niepokojące jest wzrastające uzależnienie UE od dostaw energii z krajów, które są niestabilne i niedemokratyczne. Dostrzegamy absolutny brak koordynacji przy podpisywaniu przez państwa członkowskie dwustronnych porozumień energetycznych, które zagrażają interesom i kwestionują strategiczne projekty UE. Tego typu działania podejmowane przez niektóre państwa członkowskie znacznie osłabiają siłę przetargową Unii Europejskiej i jej wysiłki w kierunku wspólnej polityki zagranicznej.

Chciałbym po raz kolejny podkreślić strategiczne znaczenie rurociągu Nabucco dla bezpieczeństwa energetycznego UE oraz wezwać Komisję Europejską i Radę, aby dołożyły wszelkich starań by zintensyfikować prace nad tym projektem.

W związku ze współorganizowaną przeze mnie podczas bieżącej sesji PE dwudniową konferencją poświęconą Europejskiej Polityce Sąsiedztwa, chciałbym zaznaczyć jak istotne są działania na rzecz jej wzmocnienia. Utrzymywanie się nierozwiązanych konfliktów w krajach objętych EPS stanowi poważne wyzwanie dla bezpieczeństwa UE.

Podsumowując, uważam, iż wzmocnienie wschodniej polityki sąsiedztwa i doprowadzenie do zakończenia prowokowania konfliktów za naszą wschodnią granicą jak również zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego powinny być priorytetem polityki zagranicznej UE.

**Alexandra Dobolyi (PSE), na piśmie.** – W sprawozdaniu prawidłowo odzwierciedlono nasze opinie w sprawie przyszłej ewolucji WPZiB. WPZiB jest niezwykle istotną częścią wspólnotowej polityki zagranicznej. Chciałabym wyrazić uznanie dla osiągnięć Traktatu z Lizbony dotyczących działań zewnętrznych. Jego wdrożenie sprawi, że WPZiB będzie bardziej efektywna i spójna. Nowe stanowiska przewidziane w Traktacie mogłyby zwiększyć znaczenie Unii, jednak jestem przekonana, że należy zdefiniować różne role w celu zagwarantowania, że ich zróżnicowane funkcje przyczynią się do spójności i efektywności WPZiB.

Jeżeli chcemy, by Unia aktywnie działała na rzecz pokoju i stabilności, musimy dysponować wszystkimi niezbędnymi narzędziami i instrumentami, jednak aby to osiągnąć, potrzebujemy większej woli politycznej ze strony państw członkowskich.

Obecność UE zatacza coraz szersze kręgi. Misje UE są wszędzie. Wsparcie dla budowy bezpieczeństwa i stabilności na świecie oznacza również wsparcie dla bezpieczeństwa własnych obywateli. To najlepsza droga do ochrony swojego bezpieczeństwa i promowania swoich wartości.

Według mnie są to kroki we właściwym kierunku.

**Genowefa Grabowska (PSE), na piśmie.** – Popieram przedstawione sprawozdanie – uważam, że jest dokumentem wyważonym i kompromisowym.

Ocena polityki zewnętrznej UE jest obecnie szczególnie ważna, zwłaszcza w kontekście zmian, jakie w tym wymiarze proponuje traktat lizboński. Nie mam wątpliwości, że właśnie ten traktat, zwiększający rolę wysokiego przedstawiciela, umożliwi bardziej dalekowzroczną i długoterminową strategię polityki zagranicznej UE. Fakt, że Unia Europejska jako całość opiera się na wspólnych wartościach sprawia, że te same wartości muszą być odzwierciedlone w jej wspólnej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa. Tylko takie podejście zapewni Unii wiarygodność na arenie międzynarodowej. WPZiB wymaga z jednej strony politycznej jedności państw członkowskich, a z drugiej respektowania zasady solidarności, zwłaszcza w budowaniu nowych unijnych strategii politycznych.

Dlatego podzielam wyrażony w sprawozdaniu żal i zaniepokojenie z powodu braku postępów w budowie wspólnej europejskiej polityki energetycznej. Nie mogę także zaakceptować faktu, że niektóre państwa członkowskie zawierają indywidualne, dwustronne umowy na dostawy energii z Rosji. To znacznie osłabia siłę przetargową Unii Europejskiej jako całości i jej wysiłki w budowaniu wspólnej polityki energetycznej. Jest to tym smutniejsze, że nie tak dawno te same państwa krytykowały indywidualne umowy wizowe ze Stanami Zjednoczonymi, obwiniając państwa Europy Środkowej, które je zawarły z USA, o osłabianie wspólnej, europejskiej polityki wizowej.

**Janusz Lewandowski (PPE-DE), na piśmie.** – Panie Przewodniczący! Unia Europejska staje się globalnym podmiotem na światowej arenie, a najlepszym tego potwierdzeniem jest geografia wspólnotowych zaangażowań. Wystarczy wymienić decyzje operacyjne Rady z roku 2007 i początku roku 2008, wspomniane w sprawozdaniu Helmuta Kuhne: misja policyjna w Afganistanie, operacja wojskowa w Czadzie, rekonfiguracja sił w Bośni, przygotowanie misji w Kosowie oraz w Gwinei Bissau.

Światowa geografia zaangażowań nie idzie niestety w parze z usuwaniem dostrzegalnych od lat mankamentów, w postaci braku cywilnego korpusu pokojowego UE, braków transportowych i nierównomiernego zaangażowania poszczególnych krajów.

W świetle pozyskanych ostatnio informacji trzeba wnieść nowy wymiar do debaty o europejskim bezpieczeństwie. Chodzi o bezpieczeństwo europejskich instytucji w Brukseli, Luksemburgu i Strasburgu. Zdemaskowanie grupy terrorystycznej, która za cel ataku wybrała instytucje UE sprawia, że kwestia

bezpieczeństwa przestaje być teoretyczna. Zmusza do przewartościowania dotychczasowych zasad. Mamy świadomość, że Parlament Europejski ze swej natury, jest łatwo dostępny i trudno jest znaleźć złoty środek między otwartością tej instytucji i zastrzonymi rygorami bezpieczeństwa. Niemniej staje się to koniecznością, która powinna znaleźć odzwierciedlenie w założeniach budżetowych na rok 2009. Nie jest to sprawa tej wagi, jak inne problemy ujęte w sprawozdaniu, ale zasługuje na uwagę.

**Marianne Mikko (PSE), na piśmie.** – (ET) Panie i panowie! Skuteczna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa nie może być opracowywana przez każde państwo członkowskie z osobna. Podejście dwustronne w sprawie energii i polityki zagranicznej ma negatywny wpływ na nasz wizerunek. To niedopuszczalne, że znaczenie Unii Europejskiej w stosunkach międzynarodowych było dotychczas mniejsze, niż znaczenie niektórych państw członkowskich. Unia Europejska musi przemawiać do największych krajów świata, zwłaszcza Federacji Rosyjskiej, jednym głosem, wypływającym ze wspólnych interesów wszystkich dwudziestu siedmiu państw członkowskich. Jedynie wtedy będziemy postrzegani jako równorzędny partner zarówno w Ameryce, jak i w Azji.

Z zadowoleniem przyjmuję fakt, że pan poseł Saryusz-Wolski w swoim sprawozdaniu podkreślił wagę wzmocnienia europejskiej polityki sąsiedztwa jako głównego celu na 2008 r. Konferencja wschodnia europejskiej polityki sąsiedztwa, która odbędzie się w Parlamencie Europejskim dzisiaj i jutro, pokazuje, że podchodzimy poważnie do realizacji naszych celów. Działania w obszarze demokratyzacji sąsiadów i rozwiązywania konfliktów są pilnie potrzebne w celu zagwarantowania bezpieczeństwa UE. Musimy pomóc Mołdawii w rozwiązaniu konfliktu w regionie Naddniestrza.

Podzielam stanowisko przewodniczącego delegacji Mołdawii, że perspektywa członkostwa w Unii ma wielkie znaczenie zarówno dla Mołdawii, jak i dla Ukrainy. Taka możliwość jest siłą napędową reform gospodarczych i demokratyzacji. Oczywiście potrzeba czasu, aby spełnić trzy kopenhaskie kryteria, ale Mołdawia i Ukraina pokazały swą gotowość do wejścia do Unii. Czwarte kryterium kopenhaskie, tj. unijna zdolność absorpcji, w żadnym wypadku nie powinno przeszkodzić w przystąpieniu tych dwóch europejskich krajów do Unii Europejskiej. Nie ma wątpliwości, że rozszerzenie należy kontynuować.

**Sirpa Pietikäinen (PPE-DE), na piśmie** – (FI) Chciałbym podziękować sprawozdawcy za wspaniałe, całościowe sprawozdanie. Podzielam jego opinię, że w najbliższych latach wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa UE powinna się bardziej skupić na rozwoju struktur i procedur umożliwiających Unii szybsze i skuteczniejsze reagowanie na międzynarodowe sytuacje kryzysowe. Zarządzanie cywilnymi sytuacjami kryzysowymi, działania na rzecz pokoju i ochrona praw człowieka to kamienie węgielne WPZiB.

Dzięki Traktatowi z Lizbony unijna polityka zewnętrzna zyska nowego przywódcę w postaci wysokiego przedstawiciela Unii. Zmiany, które przewiduje Traktat, stworzą szansę na ukształtowanie bardziej skutecznej i spójnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. UE musi mówić i działać bardziej konsekwentnie na arenie międzynarodowej.

Mam jednak nadzieję, że w przyszłych sprawozdaniach rocznych Parlament przyjmie bardziej zdecydowane stanowisko w sprawie bardziej spójnej i mocniejszej roli UE w Stanach Zjednoczonych. Unia jest gospodarczym i politycznym supermocarstwem. W minionych latach Unia obserwowała wzrost swojego znaczenia międzynarodowego. Obecnie jej główną misją powinno być budowanie globalnej organizacji, szanującej ludzi i środowisko.

Unia powinna zainwestować czas i energię w regionie śródziemnomorskim, bałtyckim i czarnomorskim, by rozwijać tam współpracę gospodarczą, stabilność polityczną i demokrację. W przyszłości potrzeba będzie więcej zasobów do wdrożenia strategii bałtyckiej, zwiększenia jednolitości w regionie i rozwiązania lokalnych problemów środowiskowych. Wsparcie regionu Morza Czarnego, objętego wspólnotową polityką sąsiedztwa, i większa współpraca z tym regionem posłużą zwiększeniu politycznej stabilności w UE, a przede wszystkim w obszarze czarnomorskim.

**Nicolae Vlad Popa (PPE-DE), na piśmie.** – (RO) Sprawozdanie pana posła Kuhnego w sprawie wdrażania europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony ma dobrą strukturę, zważywszy, że identyfikuje rzeczywiste problemy i sugeruje potencjalne rozwiązania. Uważam, że takie podejście operacyjne typu „lista kontrolna” ułatwi monitorowanie postępów. Mam następujące uwagi dotyczące treści:

1. Należało wspomnieć o Europejskim Kolegium Bezpieczeństwa i Obrony, które odgrywa istotną rolę w rozwijaniu wspólnej europejskiej polityki bezpieczeństwa i obrony przez szkolenia zapewnione na poziomie strategicznym, zwłaszcza w kontekście, w którym pan poseł von Wogau, przewodniczący Podkomisji

Bezpieczeństwa i Obrony, przesłał do wysokiego przedstawiciela, pana Solany, pismo wyrażające poparcie dla działalności EKBiO.

2. Oświadczenie na temat stosunków UE-NATO mogło zawierać mocniejszy przekaz w świetle deklaracji bukaresztańskiej przyjętej na szycie NATO.

3. Można było wspomnieć o wadze partnerstwa strategicznego między UE a NATO. Zdanie mówiące, że „silniejsza Unia Europejska przyczyni się do wspólnego bezpieczeństwa”, można połączyć z zasadą niepodzielności bezpieczeństwa sojuszników, która tym samym zostanie rozpowszechniona w UE.

**Toomas Savi (ALDE), na piśmie.** – Sprawozdanie pana posła Saryusza-Wolskiego potwierdza przywiązanie Unii Europejskiej do milenijnych celów rozwoju ONZ, jednak samo to sformułowanie straciło nieco na wartości, gdyż jest nadużywane w kontekście europejskiej polityki rozwoju, a rzeczywiste postępy są niewielkie i cele milenijne wciąż pozostają nieosiągalne.

Spośród wszystkich państw członkowskich tylko Dania, Luksemburg, Niemcy i Szwecja przekazują więcej niż 0,7% swojego PKB do funduszu oficjalnej pomocy na rzecz rozwoju, chociaż docelowy poziom 0,7% został przyjęty już 24 października 1970 r. w ramach międzynarodowej strategii rozwoju na drugie dziesięciolecie rozwoju ONZ.

Jestem pewien, że zagwarantowanie wiarygodności UE jako globalnego partnera będzie ważnym elementem wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Spełnienie podjętych zobowiązań stanowiłoby doskonały początek.

UE i jej państwa członkowskie powinni przekształcić rozwlekłe oświadczenie potwierdzające ich zaangażowanie w zharmonizowane i prawdziwie wspólne działanie. Według mnie można to osiągnąć jedynie poprzez wyłożenie zasobów i ustanowienie jednej wspólnej instytucji unijnej odpowiedzialnej za gromadzenie, lokowanie i wydawanie funduszy oficjalnej pomocy na rzecz rozwoju.

**Esko Seppänen (GUE/NGL), na piśmie.** – (FI) Traktat z Lizbony będzie oznaczał militaryzację Unii, ponieważ do wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa zostanie włączona wspólna polityka bezpieczeństwa i obrony. Kraje, których to nie dotyczy, będą miały trudności z zachowaniem swojego niepowiązanego statusu. Tak się stanie, jeżeli państwa członkowskie same podejmą zobowiązanie zwiększenia wydatków na wojsko. Tak się stanie, jeżeli Unia uzyska nowe podstawy systemu wojskowego w postaci stałej współpracy strukturalnej. Należy się tego spodziewać w trakcie prezydentury francuskiej.

Sprawozdanie pana posła Saryusza-Wolskiego niestety opowiada się za militaryzacją UE. Nacisk sprawozdania na bezpieczeństwo energetyczne również jest bardzo silny z polskiego, jednostronnego punktu widzenia.

## 20. Szczyt UE - Stany Zjednoczone Ameryki

**Przewodniczący.** ? Kolejnym punktem są oświadczenia Rady i Komisji na najbliższy szczyt UE-Stany Zjednoczone.

**Dimitrij Rupel, urzędujący przewodniczący Rady.** ? Panie przewodniczący! Pozwoli pan, że powiem kilka słów o nadchodzącym szczycie UE-Stany Zjednoczone. Za pozwoleniem również wypowiem się w moim języku ojczystym.

(SL) Stosunki między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi mogą mieć charakter jedynie dwustronny, ale ich efekt jest globalny. Partnerstwo transatlantyckie już dawno straciło swój czysto gospodarczy charakter. Unia Europejska i Stany Zjednoczone ściśle współpracują dwustronnie i w ramach międzynarodowych organizacji w celu rozwiązania istniejących problemów, w tym najbardziej palących problemów regionalnych, takich jak Afganistan, Bliski Wschód czy Bałkany Zachodnie.

Jak w wypadku wszystkich stosunków, także w wypadku stosunków UE-Stany Zjednoczone zdarzają się różnice zdań w pewnych kwestiach. Jednak rozwiązujemy je z powodzeniem, przyjmując konstruktywne podejście i wzajemne zrozumienie. Unia Europejska i Stany Zjednoczone tworzą bardzo ważny system, który ma istotny wpływ na stosunki międzynarodowe. Oczywiście różnimy się, ale przeważnie współpracujemy jako sojusznicy i przyjaciele. Łączy nas wiele wspólnych wartości i powiązania historyczne z XX w. Pod koniec zimnej wojny, gdy związki euroatlantyckie zacieśniły się, stanęliśmy razem, ramię w ramię.

Ponieważ Unia Europejska ma większe trudności z osiągnięciem konsensusu, niż Stany Zjednoczone, to oczywiście stosunki nie są proste. Zresztą Stany Zjednoczone również nie zawsze potrafią pójść na ustępstwa. Jeżeli spojrzymy na sprawozdania z kampanii wyborczej, możemy zobaczyć, że konsensus jest trudny do osiągnięcia nawet w obrębie jednej partii. Unia Europejska stanowi jedność różnorodności. Według mnie powinniśmy być z tego dumni. Jest to także punkt wyjścia dla Traktatu z Lizbony, który, mam nadzieję, wejdzie w życie na początku przyszłego roku.

Słowenia podczas swojej prezydencji w Radzie Europejskiej poświęciła wiele uwagi umocnieniu stosunków transatlantycznych, a zwłaszcza ich wymiaru strategicznego. Powiniennem zwrócić uwagę, że odbyło się już kilka ważnych spotkań, np. spotkanie trojki ministrów spraw zagranicznych UE i Stanów Zjednoczonych, spotkanie dyrektorów politycznych, i spotkanie ministerialnej trojki UE-Stany Zjednoczone w sprawie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, oraz majowe europejsko-amerykańskie spotkanie prawodawców w Lublanie. Jednak najważniejszym wydarzeniem związanym ze stosunkami transatlantycznymi będzie szczyt UE-Stany Zjednoczone, który odbędzie się w słoweńskiej miejscowości Brdo pri Kranju dnia 10 czerwca.

Cieszę się, mogąc powiedzieć, że przewidujemy dobre przygotowanie tego wydarzenia i że wykonaliśmy już kawał dobrej roboty. Szczyt umożliwi nam również wyjaśnienie znaczenia partnerstwa między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi szerokiej opinii publicznej oraz zaprezentowanie naszych wspólnych wartości, produktywnego dialogu i kompatybilnych interesów w zakresie rozwiązywania naglących problemów regionalnych i globalnych.

Szczyt zostanie podzielony na cztery części, a mianowicie spotkanie głów państw, sesję plenarną i obiad, po którym nastąpi konferencja prasowa. Głowy państw zajmą się omówieniem najbardziej palących problemów regionalnych, takich jak Bliski Wschód, Bałkany, Azja Środkowa, Kaukaz, Iran itp, a pozostałe kwestie regionalne zostaną omówione na sesji plenarnej i podczas obiadu. Rozmowy będą również dotyczyć innych problemów globalnych, takich jak zmiany klimatu, energia i negocjacje ze Światową Organizacją Handlu, rozwój, zdrowie i bezpieczeństwo, swobodny handel i swobodny przepływ osób.

Na sesji plenarnej uczestnicy szczytu zobaczą pierwszą prezentację sprawozdania w sprawie postępów Transatlantycznej Rady Gospodarczej, którą ustanowiono w trakcie szczytu UE-Stany Zjednoczone w Waszyngtonie w 2007 r. i w której za pomocą Transatlantycznego Dialogu Prawodawczego istotną rolę doradcą odgrywa również Parlament Europejski.

Sprawozdanie w sprawie postępów sporządzone na posiedzeniu Transatlantycznej Rady Gospodarczej dnia 13 maja w Brukseli zostanie zaprezentowane przez współprzewodniczących Rady panu Danielowi Price'owi, doradcy prezydenta Stanów Zjednoczonych ds. międzynarodowych stosunków gospodarczych oraz obecnemu tu dzisiaj panu Günterowi Verheugenowi, komisarzowi ds. przedsiębiorstw i przemysłu i wiceprzewodniczącemu Komisji Europejskiej. Konferencja prasowa zaplanowana na zakończenie rozmów będzie ważną częścią szczytu, ponieważ umożliwi przekazanie europejskiej i światowej opinii publicznej pozytywnego przesłania na temat postępów w stosunkach transatlantycznych i planów wspólnych projektów.

Dokument, który ma zostać przyjęty na szczycie, był przedmiotem wielomiesięcznych rozmów między UE a Stanami Zjednoczonymi. Opracowujemy oświadczenie, obejmujące cały zakres współpracy transatlantycznej. W szczególności będzie ono dotyczyć kwestii regionalnych, bezpieczeństwa na świecie, transatlantycznego partnerstwa gospodarczego oraz globalnych wyzwań m.in. w postaci zmian klimatu i energii. Naszą intencją i celem prezydencji jest sporządzenie skrótego i ścisłego dokumentu ze zdecydowanym przesłaniem politycznym. Liczę, że uda się to osiągnąć.

Nawet w odniesieniu do kontrowersyjnego tematu zmian klimatu udało się nam, mam nadzieję, znaleźć rozwiązanie kompromisowe. Proponowany krótki i oparty na faktach tekst w sprawie zmian klimatu obejmuje najważniejsze cele Unii Europejskiej, a jednocześnie uwzględnia poglądy Stanów Zjednoczonych – nie będę powtarzał uwag, które są dobrze znane Parlamentowi. Nad udoskonaleniem oświadczenia pracuje grupa robocza ds. stosunków transatlantycznych (COTRA), a postęp rozmów został zaprezentowany również na posiedzeniu Komitetu Politycznego i Bezpieczeństwa dnia 20 maja, na posiedzeniu Komitetu Stałych Przedstawicieli państw członkowskich przy Unii Europejskiej (COREPER) dnia 21 maja oraz na zeszlotygodniowym posiedzeniu Rady ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych (GAERC) dnia 26 maja.

Pragniemy ustalić termin podpisania porozumienia w sprawie bezpieczeństwa lotniczego, które to porozumienie podlega właśnie ostatecznym korektom. Mamy nadzieję, że uda się je podpisać najpóźniej na koniec naszej prezydencji, to znaczy pod koniec czerwca. Ponadto wspieramy możliwie szybkie ustanowienie „otwartej przestrzeni lotniczej”, co udowodni dalszą liberalizację transatlantycznego transportu

lotniczego oraz wejście na nowy etap stosunków między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi korzystny dla ludności z obu stron Atlantyku

Prezydencja słoweńska jest świadoma tego, że niektóre państwa członkowskie nie zostały dotychczas włączone do programu zniesienia wiz, który umożliwi bezwizowe podróże do Stanów Zjednoczonych. Poświęciliśmy temu wiele uwagi we wszystkich kontaktach ze Stanami Zjednoczonymi i w trakcie przygotowań do szczytu. Prezydencja słoweńska osiągnęła kompromis, według którego państwa członkowskie Unii Europejskiej zawrą dwustronne umowy, inne niż te, które obejmują zagadnienia wchodzące w zakres kompetencji Komisji.

Panie i panowie! Zapewniam, że prezydencja słoweńska zainwestuje ogromne nakłady energii w przygotowanie szczytu i w związku z tym jestem przekonany, że będziemy mogli uznać szczyt w Słowenii za udany.

**Günter Verheugen**, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej. ? (DE) Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie i panowie! Obecnie Unia Europejska jest ważnym i cenionym partnerem wielu krajów. W tym coraz bardziej komplikującym się świecie udało się nam podpisać partnerstwa strategiczne z naszymi najważniejszymi partnerami. Spośród wszystkich partnerów strategicznych UE najbliższe są nam Stany Zjednoczone. Przyjęliśmy na siebie wielką odpowiedzialność za sprawiedliwość na świecie, w którym wszyscy korzystamy z dobrobytu i w którym nasze bezpieczeństwo zależy od czynników politycznych, gospodarczych, społecznych, ekologicznych, a także militarnych.

To partnerstwo jest równie ambitne, co pracochłonne. Wymaga od nas, Europejczyków, zademonstrowania większej solidarności na arenie międzynarodowej, a od naszych amerykańskich przyjaciół także ponownego przemyślenia tematu, tak jak wymagało od nich zaakceptowania podziału światowego przywództwa. Sytuacja wymaga otwartości, która oznacza coś więcej, niż tylko proste reakcje proeuropejskie lub proamerykańskie, albo antyeuropejskie lub antyamerykańskie.

Potrzebujemy szerokiej świadomości, że więcej nas łączy, niż dzieli. Na szczycie UE-Stany Zjednoczone omówionych zostanie wiele ważnych kwestii. W obszarze polityki zagranicznej dyskusja skoncentruje się na współpracy UE-Stany Zjednoczone na Bałkanach Zachodnich, zwłaszcza w Kosowie, oraz na Bliskim Wschodzie. W porządku obrad przewidziano dyskusję na temat metod współpracy w sprawie rozwiązania problemu zmian klimatu. To trudne zagadnienie, które nadal bardzo różni UE i Stany Zjednoczone.

Niemniej polityczna debata w Stanach Zjednoczonych znacznie się zmieniła i podąża w naszym kierunku. Celem Unii jest osiągnięcie ambitnego i znaczącego porozumienia na okres po 2012 r. w ramach globalnego procesu negocjacyjnego pod parasolem ONZ. To porozumienie powinno uwzględniać najważniejsze uprzedysponowane państwo świata – Stany Zjednoczone.

W porządku obrad uwzględniono również politykę energetyczną. Chcemy rozwinąć współpracę naukowo-technologiczną, a jednocześnie potrzebujemy konstruktywnego i otwartego dialogu z naszymi tradycyjnymi i potencjalnymi dostawcami energii. Wymiana doświadczeń w kontekście transatlantyckim byłaby rozsądnym rozwiązaniem.

Nasza współpraca w zakresie zwalczania międzynarodowego terroryzmu stała się kluczowym, wspólnym celem dnia 11 września 2001 r. albo nawet wcześniej. Chcemy poprawić możliwości wymiany danych osobowych w celu namierzania osób poszukiwanych. Jednak to wymaga opracowania i przestrzegania wspólnych zasad ochrony danych osobowych.

Na szczycie tym nie zdołamy uniknąć tematu otwartości wizowej. Ubiegłoroczna reforma amerykańskiego programu zniesienia wiz otworzyła drogę do znalezienia rozwiązania. Z zadowoleniem stwierdzam, że państwa członkowskie i Komisja ciężko współpracują na tym polu, przy czym Komisja koncentruje się na kompetencjach Wspólnoty.

Muszę całkiem jasno powiedzieć, że z politycznego punktu widzenia nierówne traktowanie Europejczyków, zjednoczonych w systemie Schengen, przy wjeździe do państwa, będącego naszym najważniejszym partnerem, jest niezrozumiałe. W związku z tym przypomnimy prezydentowi Stanów Zjednoczonych o jego obietnicy zniesienia obowiązku wizowego.

Pozwolą państwo, że przejdę do stosunków gospodarczych, komentowanych przez urzędującego przewodniczącego. Utworzona w zeszłym roku Transatlantycka Rada Gospodarcza (TEC) wprowadziła instrument polityczny służący rozwojowi transatlantyckiej integracji gospodarczej. Wzrost gospodarczy jest sercem globalnej gospodarki. Stanowi on środek ciężkości handlu i inwestycji na całym świecie i to się



w nadchodzących latach nie zmieni. W związku z tym musimy wykorzystać TEC, aby znaleźć odpowiedzi na pytania, które przez lata pozostawały otwarte – niektóre przez 10, 15, a nawet 20 lat – i które istotnie ograniczają handel transatlantycki.

Karta sprawozdania w takiej postaci, jaką uzyskała po pierwszym roku, jest dobra. Skutecznie poradziliśmy sobie z pierwszymi wyzwaniami. Przede wszystkim zdołaliśmy wzbudzić niespotykanego dotychczas ducha współpracy i wzajemnego zaufania. Cieszy mnie to, że możemy liczyć na pełne wsparcie Parlamentu Europejskiego, który jest zaangażowany na każdym etapie współpracy. Nawiazaliśmy udane stosunki pracownicze ze wszystkimi obecnymi partnerami dialogu transatlantyckiego. Ponadto jestem bardzo wdzięczny za wsparcie ze strony Rady, której zdanie również pozostanie ważne w przyszłości.

Osiągnęliśmy wiele konkretnych rezultatów: odnotowaliśmy postęp w zakresie bezpieczeństwa produktów i przywozu towarów; uzyskaliśmy akceptację Stanów Zjednoczonych dla europejskich norm sprawozdawczości finansowej; wypracowaliśmy wspólne podejście do promowania środowiska otwartego na globalne inwestycje. Podczas szczytu wydane zostanie stosowne oświadczenie w tej sprawie. Zacieśniliśmy współpracę w sprawie proponowanego prawodawstwa i chcemy dążyć do opracowania wspólnych norm europejsko-amerykańskich, tak aby wyeliminować konieczność konkurowania na rynkach światowych.

Zrobiliśmy znaczny krok naprzód w kierunku wzajemnego uznawania regulacji dotyczących bezpieczeństwa urządzeń elektrycznych. Od lat zabiegaliśmy o to w rozmowach z USA. Amerykanie powrócili do tej kwestii – nie spodziewaliśmy się, że dojdzie do tego tak szybko. Zaczęliśmy koordynować interesy naszej polityki gospodarczej wobec krajów trzecich i w kontekście międzynarodowym.

Jak dotychczas nie nastąpił żaden przełom w odniesieniu do przepisu nakazującego pełne skanowanie pojemników do przewozu ładunków. To bardzo niepokojące. Panie i panowie! W związku z tym chciałbym państwa prosić o wykorzystanie swoich kontaktów w Kongresie, ponieważ jest to decyzja Kongresu Stanów Zjednoczonych, a nie rządu Stanów Zjednoczonych, co powoduje, że moje wysiłki skierowane na znalezienie rozwiązania w rozmowach z rządem Stanów Zjednoczonych nie przyniosą zbyt wiele. Kongres musi działać; rząd nie może. Mam nadzieję, że państwa kontakty w Kongresie pomogą.

Komisja przedstawiła dwa wnioski związane z pracą Transatlantyckiej Rady Gospodarczej dotyczące zakazu wwozu amerykańskiego drobiu. Proponujemy zniesienie zakazu w sprawie wwozu drobiu. Zakaz ten jest nieuzasadniony zarówno pod kątem prawnym, jak i naukowym. Rozumiem, że debata na ten temat była emocjonująca, ale świadczy to jasno o nieznanym kontekście i okoliczności. Uprzejmie proszę wszystkich, którzy chcą się wypowiedzieć na ten temat, aby najpierw zapoznali się gruntownie z tematem.

Poza tym odkryłem, że przez wiele lat problem ten był arbitralnie usuwany z debat parlamentarnych. Nie ma tu miejsca na protekcjonizm. Nie możemy też arogancko zakładać, że proponowane przez nas rozwiązania są jedynymi słusznymi rozwiązaniami dla konsumentów i że automatycznie inne rozwiązania są złe. Może się okazać, że działania innych wcale nie są gorsze od naszych. Poszczególne przypadki należy oceniać oddzielnie. Fakt że coś jest inne, nie oznacza, że jest gorsze.

Jeżeli nie rozwiążemy tego problemu, który w zasadzie jest dość niewielki, ale ma istotne znaczenie dla Amerykanów, nie będziemy mieli choćby cienia szansy – mówię to z całą powagą – na podjęcie negocjacji w sprawie ważnych tematów polityki rolnej, które chcemy przedyskutować z Amerykanami. Na przykład nic nie uzyskamy, jeżeli chodzi o nasze roszczenia w sprawie rolnictwa wysuwane względem Amerykanów. Kieruję tę uwagę do europejskich ministrów rolnictwa, którzy uznali, iż inicjatywę tę należy odrzucić bez czytania. Wyrządzili tym sobie wielką krzywdę.

Nie mam złudzeń: wszystkie kwestie poruszane na Transatlantyckiej Radzie Gospodarczej są trudne i nie da się osiągnąć efektów w krótkim czasie. Jednak z odpowiednią wiedzą i dalekowzrocznością, wszystkie te kwestie można rozwiązać po obu stronach. Środek jest zbyt ważny i wartościowy, by go trwonić. Ponadto, w świetle przeciągających się negocjacji dauhańskich, należy docenić jego wartość, chociaż wszyscy chcielibyśmy wreszcie zobaczyć sukces handlu światowego, korzystny dla wszystkich zainteresowanych stron.

Na szczycie uda nam się szybko zakończyć negocjacje dotyczące drugiego etapu porozumienia w sprawie transportu lotniczego, co dodatkowo napędzi gospodarkę transatlantycką.

Panie i panowie! Ogólnie rzecz ujmując, stosunki między UE a Stanami Zjednoczonymi rozwijają się pomyślnie. Bez względu na różnice zdań, które jeszcze nie raz się pojawiają, nasze stosunki są konstruktywne i dobrze rokują na przyszłość. Liczymy, że ten szczyt będzie kolejnym silnym sygnałem, świadczącym o

naszym partnerstwie i odpowiedzialności za region transatlantycki oraz rozwiązywanie kwestii globalnych, niezależnie od zmian w kadencjach Administracji, Rady, Parlamentu i Komisji.

Byłbym niezwykle wdzięczny, gdyby Parlament Europejski dołożył starań, aby nadal wspierać i promować ten proces.

**James Elles**, w imieniu grupy PPE-DE. – Panie przewodniczący! Kilka dni temu razem z przedstawicielami Transatlantyckiego Dialogu Prawodawczego odwiedziliśmy Lublanę i z dużym zadowoleniem przyjęliśmy gorące powitanie ze strony prezydencji słoweńskiej.

Debaty, jakie prowadziliśmy z kongresmenami, pokazały, jak szeroka perspektywa ukształtowała się pomiędzy amerykańskim Kongresem a Parlamentem Europejskim w ramach współpracy transatlantyckiej. Mam tu na myśli kwestie gospodarcze, o których przed chwilą mówił pan komisarz, kwestie polityczne, które również mogą mieć wymiar gospodarczy, np. zmiany klimatu, ale również takie problemy, jak Afganistan i szeroko rozumiana koncepcja bezpieczeństwa. W związku z tym z zadowoleniem przyjęliśmy wiadomość o debacie w związku z przyszłotygodniowym szczytem UE-Stany Zjednoczone.

Chciałbym wnieść trzy krótkie uwagi do tej debaty. Po pierwsze, w tak szerokiej i złożonej perspektywie, która różni się od tej sprzed dziesięciu lat, z pewnością musimy zacząć budować wspólne podejście do wymiaru bezpieczeństwa, strategii bezpieczeństwa. Obecnie trwa dyskusja na temat europejskiej strategii bezpieczeństwa. Musimy powiązać to z amerykańską strategią bezpieczeństwa w dłuższej perspektywie, tak aby można było wspólnie rozwiązywać te problemy, mając do dyspozycji bardziej rozbudowane zaplecze.

Po drugie, w tej debacie naprawdę brakuje dialogu prawodawczego. Nasze spotkanie odbyło się w Lublanie, a za dwa tygodnie w tym samym miejscu odbędzie się szczyt. Jednak przypomina to raczej organizację z XIX w. – brak prawdziwego kontaktu między dialogiem organów administracji a dialogiem prawodawczym. Z pewnością, jak wskazuje ten projekt rezolucji, obecnie potrzebujemy planu utworzenia zgromadzenia transatlantyckiego, na którym spotkaliby się główni prawodawcy z obu stron Atlantyku, by prowadzić dwustronny dialog i opracować wspólne inicjatywy.

Na końcu chciałbym podzielić się moją osobistą refleksją: ponieważ UE, Stany Zjednoczone i NATO zamierzają wspólnie szukać właściwych rozwiązań, być może dobrym pomysłem byłoby, gdyby w trakcie szczytu NATO w Kehl, który ma się odbyć wiosną 2009 r., zorganizowano również szczyt UE-Stany Zjednoczone, by pokazać, że UE, Stany Zjednoczone i NATO razem zajmują się współczesnymi problemami.

**Jan Marinus Wiersma**, w imieniu grupy PSE. – (NL) Panie przewodniczący! W imieniu swojej grupy chciałbym podziękować panu ministrowi i panu komisarzowi za ich mowy wprowadzające. Podzielał opinię pana komisarza Verheugena, że atmosfera jest optymistyczna i lepsza niż kilka lat temu. Oczywiście oczekujemy większej poprawy po przyszłorocznej zmianie rządów. Jestem przekonany, że obaj kandydaci pragną zmian, większego wkładu Stanów Zjednoczonych do współpracy międzynarodowej i instytucji wielostronnych. To również pozwala mieć nadzieję na znaczne polepszenie stosunków pomiędzy UE a Stanami Zjednoczonymi. Proszę mi wybaczyć moje duże przywiązanie do jednego z dwóch kandydatów. Dzisiaj stało się jasne, o którego kandydata chodzi.

W porządku obrad pozostało jednak wiele nierozwiązanych kwestii. Nie będę poruszał tematu współpracy gospodarczej, gdyż pan komisarz Verheugen zajął się już tym punktem, a kilka tygodni toczyła się już szeroka dyskusja na ten temat. Kwestią, którą chciałbym jeszcze raz poruszyć, tak jak uczyniłem to podczas poprzedniej debaty, jest kwestia nierozprzestrzeniania broni jądrowej. Nadszedł czas na nową inicjatywę. Jestem przekonany, że Stany Zjednoczone powinny wykonać gest, na przykład poprzez podpisanie całościowego traktatu o zakazie prób jądrowych. Istnieją nowe szanse na porozumienie w sprawie multilateralizmu jądrowego cyklu paliwowego. Cieszę mnie dotychczasowe wypowiedzi kandydata na prezydenta, Johna McCaina, w sprawie wycofania taktycznej broni jądrowej z Europy. Świadczy to o jego poważnym podejściu do tematu.

Drugi punkt to system obrony antyrakietowej. Mój kolega, pan poseł Rouček, szerzej omówi tę kwestię, która nadal jest dla nas bardzo ważna. Jesteśmy przekonani, że nie można jej jednostronnie rozwiązać w nadchodzących negocjacjach dwustronnych z niektórymi państwami członkowskimi NATO. To problem całej Europy, który odbija się na europejskim bezpieczeństwie. W najgorszym razie powinien zostać wielostronnie omówiony z przedstawicielami właściwych instytucji europejskich. Podzielał krytykę braku porozumienia, który oddala nas od problemu wiz i programu zniesienia wiz. Jesteśmy oczywiście przekonani, że wszystkie państwa członkowskie UE, a zwłaszcza państwa ze strefy Schengen, powinny zostać całkowicie

włączone do tego programu. Teraz, gdy Komisja może sama przystąpić do negocjacji, mam nadzieję, że osiągniemy postęp w tym zakresie.

Na zakończenie chciałbym zaznaczyć, że amerykańska reakcja na nasze skargi dotyczące praktyk CIA w odniesieniu do niecodziennych działań i dalszego istnienia obozu w Guantánamo, nadal pozostawia wiele do życzenia. Nawet gdyby udało się położyć temu kres, to nadal kwestia ta pozostaje ważnym punktem porządku obrad wspólnych konsultacji.

**Anneli Jäätteenmäki**, w imieniu grupy ALDE. – (FI) Panie przewodniczący! Ważne jest otwarte forum dyskusji i współpraca między Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Unią Europejską. Pan komisarz Verheugen podkreślił również wagę współpracy z Kongresem. Ja również mniej więcej tydzień temu miałam okazję brać udział w posiedzeniu delegacji Unii Europejskiej w Stanach Zjednoczonych. Takie kontakty są potrzebne. Tu i zapewne wszędzie indziej dyskutowane są trudne tematy i każda ze stron stara się promować te zagadnienia, które dotyczą jej części świata. Z tych rozmów jasno wynika, że gdy Stany Zjednoczone zajmują się kwestiami bezpieczeństwa, niejednokrotnie czynią to poprzez protekcyjne działania gospodarczo-handlowe.

Całkowicie podzielam opinię pana posła Wiersmy. Ja również żałuję, że państwa członkowskie UE nie zostały potraktowane równo i sprawiedliwie w kwestii wizowej. Mam nadzieję, że po zmianie amerykańskiej administracji Unia zdoła zaprezentować jednolite stanowisko w tej sprawie i że wtedy państwa członkowskie będą traktowane tak samo.

Osobiście i ostatecznie chciałbym powiedzieć, że Europejczycy, podobnie jak inni ludzie na całym świecie, z uwagą śledzili pierwszą rundę batalii o Biały Dom. W rzeczywistości daje to doskonały obraz amerykańskiej maszyny demokratycznej. Unia powinna spojrzeć tu w lustro. Mówimy o wyborach na najważniejsze stanowiska w UE. Brak otwartego forum, a tym bardziej brak demokratycznego procesu, a stanowiska są obsadzone jeszcze przed wyborami. Czy ktokolwiek jest w stanie sobie wyobrazić, aby w Stanach Zjednoczonych rozdawano najważniejsze stanowiska administracyjne i polityczne przed ogłoszeniem wyników wyborów, tak jak się to dzieje w UE? Innymi słowy, w wielu obszarach powinniśmy się uczyć od Stanów Zjednoczonych, przynajmniej jeżeli chodzi o kwestie demokracji.

**Cem Özdemir**, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie komisarzu, panie i panowie! Pragniemy zachować dobre stosunki pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską. Jednak najpierw Unia Europejska powinna zacząć mówić jednym głosem. Wyzwania i sytuacje kryzysowe w Bałkanach Zachodnich, w regionie Południowego Kaukazu, na Bliskim Wschodzie i w Afganistanie, zwalczanie terroryzmu w mediach i oczywisty kryzys żywnościowy, kwestie bezpieczeństwa energetycznego, zmiany klimatu, recesja w gospodarce oraz kwestie przejrzystości i regulacji rynków finansowych – wszystkie te sprawy wymagają wzajemności i współpracy. Niemniej chcielibyśmy również wzmocnić odnośny wymiar parlamentarny poprzez zaangażowanie Kongresu Stanów Zjednoczonych i Parlamentu Europejskiego.

Kwestią niezwyklej wagi dla obywateli – a mówię to z pełną świadomością jako ktoś, kto uważa siebie za obywatela świata – jest zamknięcie więzienia w Zatoce Guantanamo i wszystkich innych tajnych więzień na świecie. Powinniśmy wyjaśnić naszym amerykańskim partnerom, że więźniowie zasługują na uczciwym procesie lub zwolnieniu, a w razie konieczności – na odpowiednie odszkodowanie. Jednak również i my możemy coś zmienić – możemy przyjąć więźniów ujętych do UE, pomagając tym samym w możliwie szybkim zakończeniu tego skandalu.

Inną kwestią, która jest ważna dla ogólnego poszanowania naszych wartości demokratycznych, jest to, że z jednej strony porozumieliśmy się co do istnienia zagrożenia terrorystycznego, a z drugiej – musimy podkreślać fakt, że ta debata toczy się z wykorzystaniem funduszy konstytucyjnych. Nie dotyczy to obecnych praktyk związanych z opracowaniem wykazów organizacji terrorystycznych w Unii Europejskiej i w Stanach Zjednoczonych. W związku z tym kwestia ta powinna zostać niezwłocznie zbadana. Chciałbym jeszcze raz podkreślić, że terroryzm i przestępczość zorganizowaną należy zwalczać zgodnie z prawami podstawowymi i wspólnymi zasadami konstytucyjnymi. Dotyczy to również wymiany danych osobowych pomiędzy Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi,

Ostatnią ważną kwestią, którą chciałbym omówić, są zmiany klimatu. Dotyczy to wielu spraw, od bezpieczeństwa żywnościowego, przez energię, po dostawę wody. Kwestia ta powinna zatem uzyskać wysoki priorytet na szczycie. Obaj partnerzy powinni uzgodnić wspólne podejście do kwestii zmian klimatu. Powinniśmy się skupić na ograniczeniu wzrostu temperatur do maksymalnie dwóch stopni z uwzględnieniem wartości przedprzemysłowych. Żądamy, aby kraje uprzemysłowione wypełniły swój obowiązek.

**Brian Crowley**, w imieniu grupy UEN. – Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować panu Dimitrijowi Ruplowi, urzędującemu przewodniczącemu, i panu komisarzowi Verheugenowi za wprowadzenie do tej debaty. W wielu wypadkach obserwujemy konwergencję ideałów i celów Europy i Stanów Zjednoczonych. Zbyt często skupiamy się na dzielących nas różnicach. Geograficznie dzieli nas Ocean Atlantycki, jednak łączą nas wspólne przekonania, system wartości, przeświadczenie o roli demokratycznej kontroli oraz wsparcie dla instytucji demokratycznych na świecie.

Musimy się naprawdę skupić na kluczowych elementach wizji, którą Unia Europejska i Stany Zjednoczone kreślą dla świata XXI w. Oczywiście moi koledzy wspomnieli o wielu wyzwaniach, którym musimy stawić czoła, np. o zmianie klimatu czy celach rozwojowych. Powinniśmy się skoncentrować przede wszystkim na odtworzeniu pokoju i stabilności w regionach i obszarach.

Dlatego też dobrze się stało, że na miejsce następnego szczytu UE-Stany Zjednoczone wybrano Lublanę, ponieważ właśnie z Lublany będziemy mogli spojrzeć na zachód i zobaczyć stabilność i pokój we Wspólnocie. Możemy spojrzeć na południowy wschód i zobaczyć potencjalny rozłam i potencjalne niebezpieczeństwo kryjące się na Bałkanach Zachodnich. Możemy też spojrzeć daleko na wschód i zobaczyć potencjalne niebezpieczeństwo i potencjalny rozłam na tle wydarzeń na Bliskim Wschodzie. Dlatego też uważam, że powinniśmy się nadal spotykać i dyskutować na ten temat, podczas gdy plany działania będą się rozszerzać i obejmować kolejne kluczowe kwestie o podstawowym znaczeniu.

Według mnie te kluczowe kwestie o podstawowym znaczeniu powinny się opierać na: zagwarantowaniu, że wszystkie cztery strony będą kontynuowały prace w odniesieniu do procesu pokojowego na Bliskim Wschodzie; zagwarantowaniu, że porozumienie dauhańskie obejmujące strony z Libanu dotyczące sytuacji w Libanie uzyska odpowiednie bodźce i wsparcie; oraz zagwarantowaniu, że Kosowo i inne tereny w regionie Bałkanów Zachodnich otrzymają gwarancje bezpieczeństwa, potrzebne do rozwoju swoich demokracji w kierunku stabilnej i spokojnej przyszłości. Jednak naszym najważniejszym zadaniem jest objęcie światowego przywództwa, zwłaszcza w zakresie zmian klimatu, energii i żywności. Tak wiele krajów na świecie – nie tylko tych, rozwijających się, ale również tych, rozwiniętych – dotknął problem wzrostu cen żywności i jego następstw.

Wspólnie Stany Zjednoczone i UE mogą utrzymać silną pozycję, a w przyszłości mogą zostać silnym przywódcą.

**Dimitrios Papadimoulis**, w imieniu grupy GUE/NGL. – (EL) Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie komisarzu! Czy określą panowie konkretne punkty, które stanowią przedmiot sporu?

Parlament Europejski wzywa do zamknięcia obozu w Guantanamo, a ostatnio pojawiły się pogłoski o statkach-więzieniach, które być może wpływały także do europejskich portów. Czy ta kwestia zostanie poruszona w kontaktach z Amerykanami, czy też będziemy wspierać odnośne żądania obywateli amerykańskich? Czy ktoś zwróci im uwagę, aby przestali podkopywać globalne porozumienie w sprawie zmian klimatu? Czy ktoś wezwie ich do zerwania z unilateralizmem w dziedzinie paliw biologicznych i do pójścia na nieznaczny kompromis, w celu rozwiązania obecnego kryzysu żywnościowego, który powoduje wzrost cen żywności? Panie komisarzu Verheugen! Odgrywał pan czołową rolę w zniesieniu zakazu w sprawie chlorowanego drobiu, który obowiązywał w UE od 1997 r. Musi pan wiedzieć, że wszyscy pana oponenci – a jest nas wielu – nie kierują się ignorancją, ale uznają priorytet ochrony zdrowia publicznego przed interesem handlowym. Nie znalazł pan poparcia w 21 z 27 państw członkowskich, w całym Parlamencie Europejskim i we właściwej komisji parlamentarnej. Pańscy przeciwnicy znajdują się nawet w Komisji. Panie komisarzu Verheugen! Nie możemy tak swobodnie do tego podchodzić. Powinniśmy przedstawić jakieś argumenty.

**Philip Claey**s (NI). – (NL) Panie przewodniczący! Jak słusznie stwierdzono we wspólnej rezolucji, partnerstwo pomiędzy Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi jest kamieniem węgielnym wspólnotowej polityki zagranicznej. Takie partnerstwo implikuje wiele oczywistych porozumień, obejmujących m.in. zasadę nieangażowania się w wewnętrzne sprawy drugiej strony. Z przykrością stwierdzam, że w ostatnich latach i jeszcze niedawno, nasi amerykańscy partnerzy nie zawsze przestrzegali tej zasady. Na przykład prezydent oraz przedstawiciele departamentu stanu wielokrotnie i otwarcie zaświadczyli swoje poparcie dla przystąpienia Turcji do Unii Europejskiej i starali się wywrzeć odnośny wpływ. Takie zachowanie jest niedopuszczalne. To tak, jakby Rada Europejska lub Komisja Europejska czyniły starania w celu przyłączenia lub wcielenia Meksyku do Stanów Zjednoczonych. Turcja jest członkiem NATO, ale to wcale nie oznacza, że kraj ten może przystąpić do Unii Europejskiej. NATO jest ważne dla Unii Europejskiej, ale nie jest Unią Europejską.

To dwie zupełnie różne kwestie, a przyszłotygodniowy szczyt będzie stanowił dobrą okazję, by przypomnieć o tym naszym partnerom – w przyjazny, ale zdecydowany sposób.

**Elmar Brok (PPE-DE).** – (DE) Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie komisarzu! Uważam, że jest całkowicie jasne, że dzięki wyznawanym wartościom, Unia Europejska i Stany Zjednoczone, jak nikt inny, mogą się razem przyczynić do pokoju i wolności na świecie. Zresztą było to już przedmiotem licznych przemówień.

Jednakże zdajemy sobie sprawę z dzielących nas różnic. Jeżeli niekiedy amerykański unilateralizm jest dla nas nie do przyjęcia, to powinniśmy przyznać, że częściowo wynika on z naszej własnej słabości. Dlatego też lepsza polityka europejska dotycząca Stanów Zjednoczonych, wewnętrzna siła oraz jeden głos w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa to warunki stworzenia prawdziwego partnerstwa. Dzięki Transatlantycznej Radzie Gospodarczej dysponujemy dziś instrumentem konsolidującym nasze wspólne interesy w konkretnym obszarze.

Dlatego też jest mi przykro, że wszystko może zostać zaprzepaszczone przez problem drobiu, że prezydent Stanów Zjednoczonych prowadzi rozmowy telefoniczne na ten temat i że brakuje chęci do osiągnięcia kompromisu w tej sprawie. Powinniśmy się zastanowić, czy przypadkiem problem nie został wyolbrzymiony. Stworzymy tym samym podstawy rozwoju dla rynku transatlantycznego, umożliwiające określenie wspólnych interesów na świecie i wdrożenie norm oraz – jak słusznie zauważył pan poseł Elles – włączenie parlamentów do prac. Pan komisarz Verheugen już wspominał, że dotyczy to prawodawstwa w wielu sektorach, dlatego też parlamenty z obu stron powinny zostać wcześniej włączone w celu kontrolowania sytuacji i wspólnego wdrożenia tych norm na całym świecie.

Jeżeli się nam uda i zdołamy utrzymać ten kierunek działań po rozstrzygnięciu tegorocznych wyborów w Stanach Zjednoczonych i przyszłorocznych wyborów w UE, być może ugruntujemy pogląd, że problemy zmian klimatu, zorganizowanej przestępczości, migracji i wielu innych zagrożeń możemy rozwiązać jedynie razem, działając we wspólnym interesie. Dlatego też powinniśmy zacieśnić współpracę z naszym partnerem, Stanami Zjednoczonymi.

#### PRZEWODNICZY: MARIO MAURO

*Wiceprzewodniczący*

**Libor Rouček (PSE).** – (CS) Panie i panowie! W swoim przemówieniu uwzględnił jeden aspekt relacji pomiędzy Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi, a mianowicie system obrony antyrakietowej. W moim rodzinnym kraju, Republice Czeskiej, w którym ma zostać zainstalowana baza radarowa jako element systemu tej tarczy, dwie trzecie obywateli całkowicie sprzeciwia się takiemu planowi. Obywatele Republiki Czeskiej są przekonani, że tarcza antyrakietowa nie odnosi się wyłącznie do dwustronnych stosunków pomiędzy USA i Republiką Czeską lub Polską, ale że kwestia tarczy antyrakietowej i nierozprzestrzeniania broni dotyczy bezpieczeństwa całej Europy. Dlatego chciałbym po raz kolejny zaapelować, aby Rada w końcu utworzyła platformę, dzięki której możliwe będzie uczestnictwo wszystkich państw członkowskich w debacie na ten temat. Chciałbym również skorzystać z tej okazji, aby wezwać Stany Zjednoczone do niepodpisywania w tej chwili umów dotyczących instalacji elementów amerykańskiej tarczy antyrakietowej w Europie. Ameryka i Europa muszą stawić czoło wielu innym problemom wymagającym szybkiej interwencji, takim jak walka z terroryzmem, zabezpieczenie dostaw energii, globalne ocieplenie, konflikt w Afganistanie i wiele innych. Pracujmy zatem razem (mam na myśli razem, jako partnerzy) nad znalezieniem rozwiązania tych problemów. Sprawy, które nie są pilne i które zamiast jednoczyć dzielą nas, możemy zostawić na później.

**Sophia in 't Veld (ALDE).** – Panie przewodniczący! Pan komisarz Verheugen wystosował właśnie wniosek do Parlamentu Europejskiego o wykorzystanie jego kontaktów z Kongresem w sprawie pełnego nadzorowania kontenerów. Niech tak będzie. Myślę, że z zadowoleniem przyjmujemy zobowiązanie, ale sądzę także, że ten Parlament mógłby zechcieć w większym stopniu zaangażować się w sprawy takie, jak na przykład program transatlantycznej ochrony danych, ponieważ przez ostatnie 18 miesięcy sprawą tą zajmowały się urzędnicy cywilni za zamkniętymi drzwiami, tak jakby chodziło o zwykłą kwestię techniczną, nieodnoszącą się do naszych wolności obywatelskich i podstawowych praw. To nie jest sprawa dla dyplomatów. Najwyższy czas, aby Komisja i Rada przedstawiła ten problem Parlamentowi Europejskiemu.

Kolejna kwestia dotyczy czegoś, co zostało ogłoszone parę dni temu przez władze Stanów Zjednoczonych – system elektronicznej autoryzacji podróży. Chciałabym dowiedzieć się, czy Rada i Komisja zamierzają podnieść tę kwestię na wspólnym szczycie z USA. Mam wrażenie, że istniejące obecnie środki bezpieczeństwa

podróży tworzą gęstą sieć, która oplata pasażerów - elektroniczna autoryzacja podróży, dane PNR, zaawansowane informacje o pasażerze (API), paszporty biometryczne, odciski palców, systemy wejścia-wyjścia, system automatycznego namierzania, system wizowy, zniesienie obowiązku wizowego - i którą UE po prostu bezmyślnie kopiuje. Nadszedł czas, abyśmy zaczęli dyskutować na temat spójnego, skutecznego i proporcjonalnego programu środków bezpieczeństwa.

Ze względu na to chciałabym wiedzieć, czy Komisja i Rada zamierzają podjąć następujące kwestie w rozmowach z władzami USA. Władze te ogłosiły - sędzę, że było to w sierpniu - że będą wymagały od przewoźników powietrznych i morskich, aby ci pobierali od każdego pasażera po 10 odcisków palców i elektronicznych obrazów twarzy, a następnie przekazywali je w ciągu jednej doby do Departamentu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Wystosuję interpelację w tej sprawie, ponieważ chciałabym wiedzieć, czy Rada i Komisja zgodzą się ze mną, że firmy przewoźowe nie powinny zajmować się egzekwowaniem prawa ani realizacją zadań bezpieczeństwa, i czy zamierzają w tej sprawie interweniować.

Wreszcie, co się tyczy zwolnienia z obowiązku wizowego, chciałabym naświetlić pewien problem. Pytaliśmy o to wiele razy, ale nigdy nie otrzymaliśmy odpowiedzi: czy zamierzają państwo zająć się niedopuszczalną decyzją o objęcie zakazem wjazdu na teren Stanów Zjednoczonych nosicieli wirusa HIV?

**Mirosław Mariusz Piotrowski (UEN).** - Panie Przewodniczący! Niedawno Parlament Europejski przyjął rezolucję, w której wzywa Stany Zjednoczone do zniesienia obowiązku wizowego dla obywateli wszystkich państw członkowskich Unii, oraz do przestrzegania zasady wzajemności.

Obywatele USA mogą swobodnie podróżować do wszystkich krajów Unii, ale o wizy amerykańskie nie muszą występować jedynie obywatele kilku najbogatszych krajów Unii Europejskiej. Pokazuje to asymetrię w traktowaniu niektórych pełnoprawnych członków Unii. Kwestia ta niestety nie była wcześniej przedmiotem dostatecznej troski instytucji unijnych, które w innych sprawach wykazują często nadmierną gorliwość. Obserwujemy kuriozalną sytuację, gdy - przykładowo - obywatele polscy nadal są traktowani jako potencjalni emigranci zarobkowi, choć już od dawna ich celem nie są Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. Mogą oni przecież pracować w krajach Unii, które otworzyły dla nich swoje rynki pracy. Nie ma żadnych ekonomicznych, ani tym bardziej politycznych powodów, by nie mogli podróżować bez wiz do Stanów Zjednoczonych.

Należy mieć nadzieję, że na najbliższym szczycie Unia Europejska-Stany Zjednoczone problem ten zostanie przez kraje Unii przedstawiony w zdecydowany sposób i ostatecznie rozwiązany.

**Jana Bobošíková (NI).** - (CS) Panie przewodniczący! Biorąc pod uwagę to, jak emfaticznie komisarz Verheugen wypowiadał się na temat dobrobytu, oczekuję, że uczestnicy szczytu zastanowią się przede wszystkim nad tym, jak obniżyć ceny żywności. Oczekuję politycznie poprawnej reakcji na fakt, że dziesiątki milionów ludzi umrze z głodu w tym roku, a kolejne sto milionów pograży się w jeszcze większej biedzie. Tymczasem w Europie mleko marnuje się w niebotycznych ilościach, podczas gdy właśnie dojrzewające zbiory oleju rzepakowego i cukru trzcinowego zostaną wlane w samochodowe zbiorniki na paliwo. Wysoki poziom dopłat oraz wysokie cła przywozowe sprawiają, że bardziej opłacalne jest produkowanie biopaliw niż zboża, chociaż powszechnie wiadomo, że cena pszenicy natychmiast się obniży o 10%, a cena kukurydzy nawet o 20%, jeśli państwa te ogłoszą moratorium na biopaliwa. Panie przewodniczący! Wierzę, że już za tydzień podczas spotkania w Ljublanie stanie się całkiem jasne, czy Unia Europejska i Stany Zjednoczone zamierzają wypełnić swoje globalne zobowiązania, czy też dalej będą o nich rozmawiać na populistyczną modłę. Mając na uwadze fakt, że są one świadkami (dosłownie) tragicznych skutków obowiązującej polityki rolnej, powinny znieść, i to jak najszybciej, bezsensowne dopłaty w rolnictwie, kwoty oraz taryfy celne, a także przestać promować biopaliwa.

**Jerzy Buzek (PPE-DE).** - Panie Przewodniczący! Rozmawiamy z najważniejszym partnerem dla Unii Europejskiej, mamy różnice zdań w wielu punktach, ale tak naprawdę do żadnego innego zamorskiego kraju nie jest nam tak blisko jak do Stanów Zjednoczonych. Równocześnie jednak w systemie globalnym różni nas podejście do niektórych kluczowych spraw dotyczących całej naszej planety.

Unia Europejska uczyniła z przeciwdziałania ociepleniu sztandar swojej działalności - to są preferencje wszystkich prezydencji ostatnich i przyszłych. Stany Zjednoczone zgadzają się, że to przede wszystkim działalność człowieka prowadzi do zmian klimatu, ale nie chcą na siebie wziąć zobowiązań w zakresie przeciwdziałania zmianom klimatycznym. My - Unia Europejska, przeciwnie, przyjęliśmy bardzo ostry program ograniczenia emisji. Będzie to program niezwykle trudny dla naszej gospodarki. Zdecydowaliśmy się to robić, bo chcemy, aby inni do nas dołączyli. To jest naszym celem, bo sami nie uratujemy planety.

Stany Zjednoczone to niemal największy emitent gazów cieplarnianych na świecie. Przekonanie tego największego emitenta do wspólnych zobowiązań może doprowadzić do światowego porozumienia w Poznaniu i Kopenhadze i tylko wtedy, gdy takie porozumienie uda nam się osiągnąć, nasz program ograniczeń emisji nie będzie zmarnowany. Dlatego uważam, że rozmowa na ten temat ze Stanami Zjednoczonymi i przedstawienie naszych projektów oraz przekonanie ich do wspólnego działania na arenie międzynarodowej w czasie najbliższych posiedzeń konwencji klimatycznej jest jednym z najważniejszych, a może najważniejszym na dzisiaj punktem dla Unii Europejskiej.

**Ana Maria Gomes (PSE).** – (PT) Ostatni szczyt UE-Stany Zjednoczone za kadencji prezydenta Busha odbędzie się 10 czerwca. Kadencja ta została na zawsze naznaczona bezprawną inwazją na teren Iraku oraz okrucieństwem w Abu Ghraib, Guantanamo i tajnych więzieniach. Odetchniemy z ulgą po ośmiu latach uwsteczniania się. Po ośmiu zmarnowanych latach, które mogły być wykorzystane na skuteczną walkę z terroryzmem przy poszanowaniu wartości demokratycznych i praw człowieka. Po ośmiu zmarnowanych latach, które można było poświęcić na walkę o pokój na Bliskim Wschodzie, walkę z przestępczością zorganizowaną oraz walkę z rozpowszechnianiem broni nuklearnej i na rzecz całkowitego rozbrojenia.

Wiemy jednak, że Barack Obama będzie kandydatem Partii Demokratycznej, a więc powraca do nas nadzieja. Obama zobowiązał się do starań o wzmocnienie Układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej i poparł projekt całkowitego rozbrojenia nuklearnego. Miało to natychmiastowy wpływ na postawę jego republikańskiego przeciwnika, senatora McCain'a, który w tej sprawie wypowiedział się w podobny sposób, dodając, że wspiera pomysł wycofania taktycznej broni jądrowej z Europy. Oznacza to, że w USA nastąpił przełom w sposobie myślenia i narodziła się gotowość do obrania nowego kierunku działań.

Europa musi nawiązać stosunki z nową władzą w USA tak szybko, jak to możliwe, starając się opracować wspólne strategie dla konferencji przeglądowej 2010 dotyczącej NPT, a także dla wszystkich programów, które zadecydują w sprawach bezpieczeństwa globalnego, a w szczególności nierozprzestrzeniania broni masowego rażenia, obejmując także negocjacje z Iranem. W świetle tego, kontakty pomiędzy posłami do Parlamentu Europejskiego i przedstawicielami Kongresu USA są sprawą najwyższej wagi, dlatego powinny zostać zintensyfikowane już teraz.

Panie przewodniczący! Przywództwo USA nie wystarcza już do tego, aby skutecznie zwalczać dzisiejsze zagrożenia i zapobiegać powstawaniu kolejnym. Jest ono jednak nadal niezbędne. Głęboko wierzymy, że prezydent Obama - mam nadzieję, że to właśnie on - stanie na wysokości zadania i że Europa będzie mogła wykorzystać we właściwy sposób każdą okazję do tworzenia trwałego systemu wielostronnego.

**Dariusz Maciej Grabowski (UEN).** – Panie Przewodniczący! W świecie przybywa problemów. Pierwszy – słabnąca koniunktura gospodarcza. Drugi – polityczne wykorzystywanie dostępności do surowców, wzrost ich cen, w tym wzrost cen żywności. Trzeci – terroryzm. Czwarty – zbrojne konflikty lokalne. Ich rozwiązanie nie leży w mocy żadnego z państw, dlatego potrzebne są dialog i współpraca między Unią a Stanami Zjednoczonymi.

Jest jednak i druga strona medalu, to ekonomiczna i polityczna rywalizacja między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi, dlatego w sprawach najważniejszych trzeba odpowiedzialnych uzgodnień, by rywalizacja nie dzieliła. Trzeba szczególnie uzgodnień w kwestiach gospodarczych. Świat nie powinien być zakładnikiem kapitału spekulacyjnego i monopoli surowcowych. Europa nie może stać się propagatorem tezy o globalnym ociepleniu razem z Alem Gorem kosztem własnych przedsięwzięć.

Mając w perspektywie zmianę prezydentury w Stanach Zjednoczonych, Europa powinna wyraźnie wskazać własne priorytety polityczne oraz proponowane recepty rozwiązań.

**Dushana Zdravkova (PPE-DE).** – (BG) Jako przedstawicielka nowego państwa członkowskiego oraz członek delegacji w sprawie relacji ze Stanami Zjednoczonymi chciałabym omówić istotną rolę Transatlantyckiego Dialogu Ustawodawczego, który był tematem spotkania w Ljubjanie nie dawniej jak kilka dni temu.

Chciałabym wyrazić moją wdzięczność za tematy włączone do porządku obrad, ponieważ pokazały one jasno, że wyzwania, przed jakimi stoją niektóre z nowych państw członkowskich, są często brane pod uwagę przez Unię Europejską i jej instytucje, dzięki czemu mamy poczucie bezpieczeństwa i ochrony kluczowych interesów.

Chciałabym szczególnie poruszyć kwestię związaną z szeroko nagłaśnianym tematem środków bezpieczeństwa. Obejmują one umowy wizowe, jak również wymóg całkowitego skanowania przewożonych towarów.

Z jednej strony środki te wpływają na swobodny przepływ obywateli mojego kraju oraz głównie możliwość korzystania przez młodych ludzi z tych samych praw oraz szansy na udane życie, które mają ich rówieśnicy w innych krajach; z drugiej strony powodują one problemy ekonomiczne dla takich krajów, jak Bułgaria, które dysponują niewielkimi portami i będą musiały ponieść duże koszty związane z instalacją nowego wyposażenia do skanowania.

Środki te spowodują, że porty będą musiały zaniechać obsługiwanie statków, które następnie zostaną oddelegowane do większych kompleksów portowych. To zdecydowanie obniży dochodowość takich regionów jak Varna - z której pochodzę - oraz innych obszarów położonych nad Morzem Czarnym.

Podczas spotkań, na których omawiano temat wiz, poinformowałam naszych amerykańskich kolegów z Kongresu USA o tym, że sytuacja w Bułgarii jest zasadniczo różna od tej, jaka była tam 10 czy 15 lat temu, kiedy całe rzesze młodych ludzi wyjeżdżały do Stanów Zjednoczonych, a co więcej, liczba odrzuconych wniosków o wydanie wizy uległa redukcji. Daje to powód do rozpoczęcia nowego dialogu pomiędzy tymi krajami.

Mimo to sądzę, że Bułgaria powinna pozostać wierna wspólnej strategii UE i nalegać na to, aby środki bezpieczeństwa zastosowane wobec obywateli Unii Europejskiej opierały się na zasadzie wzajemności. Ponadto nasi amerykańscy koledzy powinni zrozumieć, że wszyscy musimy stawiać czoło tym samym problemom związanym z bezpieczeństwem i należy je rozwiązywać na drodze współpracy, a nie poprzez wzajemne utrudnianie sobie działań. Dlatego też popieram rezolucję i spotkanie, które ma się odbyć.

**Helmut Kuhne (PSE).** – (DE) Panie przewodniczący! Zasadniczo pozytywne relacje ze Stanami Zjednoczonymi nie gwarantują, że różnice zdań i interesów nie będą występować. Wierzę, że równorzędne partnerstwo jest możliwe tylko przy uwzględnieniu tego faktu. Tylko w ten sposób możemy także w sposób przekonujący przeciwstawiać się antyamerykanizmowi.

Z tego powodu Grupa Socjalistyczna Parlamentu Europejskiego popiera bezpośredni dialog ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie polityki bezpieczeństwa, uwzględniający te kwestie, które mieszczą się w kompetencjach Unii Europejskiej. Mogę podać tu dwa przykłady: wiarygodność wartości Zachodu w walce z terroryzmem oraz temat stabilizacji i odbudowy.

Ze względu na te właśnie przyczyny Grupa Socjalistyczna sprzeciwia się jawnym bądź tajnym powiązaniom UE ze Strategią Bezpieczeństwa Narodowego Stanów Zjednoczonych, których sugestie widzimy w projektach poprawek do sprawozdania w sprawie strategii bezpieczeństwa, przedstawionych przez Grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) oraz Europejskich Demokratów i nad którymi będziemy głosować jutro. Jest to bowiem oczywiste, że żaden z prezydentów Stanów Zjednoczonych nigdy nie zaakceptuje faktu, że jakaś trzecia strona, czy będzie nią UE czy też nie, staje się konsygnatariuszem Strategii Bezpieczeństwa Narodowego. Dlaczego, mając wolny wybór, mielibyśmy przywiązywać się do tej samej rzeczy? Nie oznaczałoby to równych warunków dla obu stron i dlatego jesteśmy przeciwni takim postawom.

**Atanas Papanizov (PSE).** – (BG) Panie przewodniczący! Chciałabym wyrazić moje poparcie dla przedstawionej wspólnej rezolucji oraz poruszyć dwie kwestie, które nawiązują do dialogu ustawodawczego w Ljubljanie: zmiany klimatyczne oraz energetyka, w sprawie których obydwie strony, tj. Stany Zjednoczone i Europa, powinny współpracować w większym stopniu.

Mam nadzieję, że w wyniku wyborów prezydenckich w USA pojawi się więcej możliwości na tym polu. Wiążę szczególne nadzieje z pracami legislacyjnymi Kongresu USA, które pozwolą konferencji kopenhaskiej osiągnąć globalne cele. W przeciwnym wypadku kraje takie jak Bułgaria wyraźnie odczują utratę konkurencyjności swoich produktów oraz towarów eksportowych, jeśli jako jedyni wdrożymy wniosek Komisji Europejskiej dotyczący zmian klimatycznych.

Jeśli chodzi o sektor energetyczny, nasza współpraca nie powinna ograniczać się jedynie do ekologicznych technologii i związanego z nimi funduszu, ale powinna także objąć energię nuklearną, która najwyraźniej nabiera na znaczeniu w świecie, szczególnie w takich krajach, jak Chiny czy Indie. Możemy być partnerami na tym polu tylko wtedy, gdy Unia Europejska będzie mogła wcielić do swojej polityki kwestię energii nuklearnej w bardziej otwarty sposób.



**Peter Skinner (PSE).** – Panie przewodniczący! Chciałbym skoncentrować się w swojej wypowiedzi na trzech sprawach. Po pierwsze, zgadzam się z emfazą Komisarza: kontynuujemy prace Transatlantyckiej Rady Gospodarczej i zadania, które możemy na tym obszarze wykonać. Musimy pokazać, że jesteśmy w stanie traktować pewne sprawy całkiem poważnie i dokonać zmian koniecznych do tego, aby rozpocząć proces znoszenia niefortunnych barier, co stanowi podstawowe źródło bezpieczeństwa krajowego. To odnosi się także do drobiu. I przykro jest słyszeć, że w Izbie tej sugeruje się, że zakaz w tej sprawie nie powinien zostać zniesiony.

Po drugie, powinniśmy promować pozytywną agendę, jak również stawiać sobie wzajemnie wymagania w odniesieniu do trudniejszych zadań, takich jak zmiany klimatyczne. Na temat finansów można wypowiedzieć się bardzo pozytywnie i mam nadzieję, że ubezpieczenia zostaną dodane do listy osiągnięć, jakie w tej dziedzinie dotychczas się dokonały.

Po trzecie, mający miejsce niedawno dialog transatlantycki w Ljublanie wypadł bardziej pomyślnie. Więcej się dyskutowało i więcej porozumień osiągnięto. Podobnie jak moi koledzy, zgadzam się co do tego, że powinniśmy podnieść poziom w tej sprawie do tego, co stanowi wspólna deklaracja z Houston z 1997 r.

**Corina Crețu (PSE).** – Panie przewodniczący! Chciałabym nawiązać do trzech kwestii, które - jak mam nadzieję - zostaną poruszone podczas szczytu 10 czerwca.

Pierwsza to sprawa Kosowa; to oczywiste, że nikomu nie zależy na tym, aby kolejne państwo na Bałkanach miało trudności ze swoją organizacją, dlatego Rumunia przez lata brała udział w staraniach na rzecz stabilizacji tego regionu. Nasze obawy dotyczą głównie przestępczości zorganizowanej, prostytucji oraz handlu ludzkim towarem, narkotykami i bronią, dlatego sądzę, że nowe władze Kosowa powinny wzmocnić działania w celu ograniczenia tego typu zjawisk.

Myślę również, że bardzo istotnym jest ściślejsze monitorowanie tego, jak zachowywana jest kultura miejscowa, szczególnie ta reprezentowana przez klasztory prawosławne na tym obszarze.

Inna kwestia, którą chciałabym podjąć, dotyczy wiz dla obywateli Europy podróżujących do Stanów Zjednoczonych. Chciałabym podziękować komisarzowi Verheugenowi oraz ministrowi Ruplowi za poruszenie tego tematu. Jak państwo widzą, istnieje bardzo silne poczucie solidarności, bez względu na nasze polityczne barwy. Muszę powiedzieć, że byłem bardzo zaskoczony, gdy podczas spotkania w Ljublanie nasi koledzy z Kongresu USA złożyli całą odpowiedzialność za ten problem na Departament Stanu, podczas gdy prezydent Bush zwykł mawiać, że pełną odpowiedzialność ponosi Kongres. Mam nadzieję, że znajdą państwo właściwą odpowiedź podczas szczytu w Ljublanie.

Chciałabym również podjąć temat cen żywności oraz ubóstwa.

**Zita Pleštinská (PPE-DE).** – (SK) Panie i panowie! Gdy przedstawiciele Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów byli w lipcu 2007 r. z wizytą w Waszyngtonie, zdałam sobie sprawę z wagi współpracy pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Unią Europejską.

Wierzę, że wspólna polityka UE i USA dotycząca taryf celnych, własności intelektualnej, wzajemnego uznania, zrozumienia i harmonizacji norm może doprowadzić do stworzenia nowego obszaru handlu transatlantyckiego z korzyścią zarówno dla przedsiębiorców, jak i konsumentów, po obydwu stronach Atlantyku. Ponieważ dyrektywa w sprawie zabawek jest obecnie omawiana w Parlamencie, korzystnym byłoby ustalenie również wspólnej polityki dotyczącej bezpieczeństwa zabawek. Jestem pewien, że komisarz Verheugen, który reprezentuje Unię Europejską w dialogu transatlantyckim, może osiągnąć bardzo dużo w tym względzie.

Panie i panowie! Mam nadzieję, że w wyniku nadchodzącego szczytu UE-USA program zniesienia wiz do USA obejmie wszystkich obywateli państw członkowskich, łącznie z obywatelami Słowacji, z której pochodzę.

**Stolojan, Theodor Dumitru (PPE-DE).** – (RO) Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować komisarzowi Verheugenowi za uwzględnienie w programie szczytu UE-USA problemu wizowego, z którym borykają się obywatele mojego kraju, a których ja reprezentuję w Parlamencie Europejskim. Ponadto nalegam, aby USA dołączyło do działań Unii Europejskiej będących odpowiedzią na wyzwania związane ze zmianami klimatycznymi; w przeciwnym razie wszystkie firmy europejskie będą na przegranej pozycji w stosunku do firm amerykańskich.

**Dimitrij Rupel, urzędujący przewodniczący Rady.** – (SL) Pozwolą państwo, że zadam trzy pytania, które uważam za najważniejsze.

Po pierwsze, w odniesieniu do pytania pana posła Roučeka, dotyczącego tarczy antyrakietowej. Pytanie, które zadał pan poseł Rouček w pewien sposób wykracza poza kwestię Unii Europejskiej, ponieważ dotyczy porozumień pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i dwoma państwami europejskimi, tymi dwoma państwami - Republiką Czeską i Polską - które zawierają porozumienia dwustronne ze Stanami Zjednoczonymi.

Osobiście wolałbym, aby sprawy te zostały omówione w ramach NATO lub w ramach Unii Europejskiej, ale w tej chwili nie jest to możliwe. Jak już powiedziałem, jest to kwestia dwustronna, która oczywiście mieści się w kompetencjach krajów, które zawierają te porozumienia.

Jeśli chodzi o program zniesienia wiz, który spotkał się z ostrą krytyką i który był wielokrotnie omawiany w tej Izbie, chciałbym powiedzieć, co następuje: w odniesieniu do objęcia tym programem - programem zniesienia wiz - kolejnych krajów, mamy nadzieję, że zgodnie z porozumieniem dotyczącym dwutorowej strategii - strategii przyjętej podczas posiedzenia ministerialnego dotyczącego sprawiedliwości i spraw wewnętrznych UE-USA - postępy zostaną poczynione już wkrótce.

Dotychczas uzgodniono, że Stany Zjednoczone będą negocjować z poszczególnymi państwami członkowskimi te kwestie, które pozostają do rozwiązania na szczeblu krajowym, a z Komisją te sprawy, które mieszczą się w kompetencjach Unii Europejskiej. Mówiłem o tym już wcześniej w przemówieniu wprowadzającym. Mając to na uwadze, spodziewamy się, że program zniesienia wiz zacznie obejmować więcej państw członkowskich do końca 2008 roku. W tej chwili jedenaście państw nie zostało jeszcze objętych programem.

Jeśli można, panie przewodniczący, chciałbym powiedzieć kilka słów na temat zmian klimatycznych. Padło pytanie, czy w tej kwestii czy też z tym problemem uczyniliśmy wystarczająco dużo. Jestem zadowolony, że dwa istotne spotkania dotyczące zmian klimatycznych oraz energetyki miały miejsce podczas naszej prezydencji; po pierwsze - „dialog wysokiego szczebla w sprawie zmian klimatycznych, czystej energii i zrównoważonego rozwoju”, a po drugie - „strategiczny przegląd energetyczny”.

Mimo to chcielibyśmy, aby Stany Zjednoczone wykazały większe zaangażowanie na tym obszarze, a my, jako przedstawiciele Unii Europejskiej, postaramy się przekonać naszych amerykańskich przyjaciół o znaczeniu działania w sposób globalny oraz w porozumieniu pomiędzy Europejczykami i Amerykanami. Obecnie można zauważyć pomiędzy nami znaczące różnice.

Chciałbym również stwierdzić, że Unia Europejska jest głęboko przekonana o tym, że problemem walki ze zmianami klimatycznymi należy zajmować się w ramach Unii Europejskiej. To tyle z mojej strony na ten temat.

**Günter Verheugen**, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej. - (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym odnieść się pokrótce do dwóch zagadnień. Po pierwsze, współpraca w sprawie bezpieczeństwa, którą pani poseł in 't Veld bardzo starannie opisała, a która dotyczy znalezienia odpowiedniej równowagi pomiędzy wymogami bezpieczeństwa ze strony naszych amerykańskich przyjaciół a wymaganiami z naszej strony, dotyczącymi swobód i praw naszych obywateli.

Chciałbym wyrazić się jasno, pani poseł in 't Veld, że Komisja w pełni podziela pani obawy, dlatego będę oczywiście informował właściwego koleżę o krytyce, którą pani przedstawiła odnośnie do braku przejrzystości w tym procesie i prosił go o to, aby zadbał o większą przejrzystość.

Zanim będziemy mogli zaakceptować cokolwiek odnośnie do zasad, które poprowadzą nas do współpracy w kwestiach bezpieczeństwa, będziemy rozmawiać z Amerykanami. Jeśli nie osiągniemy porozumienia w kwestii tych zasad, trudno będzie o jakiegokolwiek porozumienie co do poszczególnych zagadnień. To, oczywiście, będzie jednym z tematów do omówienia podczas spotkania w Ljublanie zaplanowanego na kolejny tydzień.

Nie sprawia mi żadnej przyjemności fakt mówienia czegokolwiek więcej na temat drobiu, ale temat ten został już poruszony przez kilku przedmówców. Zawsze dobrze jest wiedzieć, o czym się toczy rozmowa. Jest zatem także ważne, aby wiedzieć, że nie mówimy tutaj o problemie bezpieczeństwa żywności. Od wielu lat kompetentny w tej dziedzinie Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności wyjaśniał, że importowany z Ameryki drób nie stanowi najmniejszego zagrożenia dla zdrowia konsumenta. Nie mówimy także o problemie weterynaryjnym; mówimy bowiem o strategii czysto handlowej, którą należy rozpatrywać z punktu widzenia: na czym nam najbardziej zależy i w jaki sposób najlepiej chronimy nasze interesy? Myślę, że powiedziałem już wszystko, o czym chciałem powiedzieć.

Nie ma też różnicy zdań odnośnie do tej kwestii w samej Komisji. Od samego początku Komisja wyjaśniała - co muszę dodać - w jaki sposób zadbać o to, aby ta poniekąd dziwaczna dysputa nie stała się ciężarem i w jaki sposób pozbyć się tego problemu.

**Przewodniczący.** – Otrzymałem sześć projektów rezolucji<sup>(1)</sup> złożonych w zgodzie z art. 103 ust. 2 Regulaminu.

Deбата została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się jutro.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)**

**Magor Imre Csibi (ALDE), na piśmie.** – (RO) Jako wiceprzewodniczący Komisji ENVI, zachęcam przedstawicieli UE biorących udział w spotkaniu z władzami Stanów Zjednoczonych, aby przeanalizowali rozwiązania dotyczące problemu zmian klimatycznych.

Zmiany klimatyczne stanowią wyzwanie globalne, na które powinniśmy odpowiedzieć także w sposób globalny. Europa podejmuje działania w tym kierunku. Podobnej postawy oczekuje się od naszych sąsiadów zza oceanu. Cieszę się, że Stany Zjednoczone dołączą do starań wspólnoty międzynarodowej po roku 2012, kiedy wygasną zobowiązania wynikające z protokołu z Kioto.

Doceniam również fakt, że prezydent USA w końcu uznał konieczność wprowadzenia nowych przepisów w celu zredukowania poziomu emisji gazów cieplarnianych. Zachęcam przedstawicieli UE, aby podjęli dyskusję w sprawie realnego obniżenia emisji wyrażonego w procentach, które pozwoli zahamować efekt cieplarniany. Nie możemy zgodzić się na sytuację, w której stwierdzamy konieczność nowego ustawodawstwa, a gdy dojdziemy do liczb, wycofujemy się.

Podobnie przyszłe debaty w sprawie programu współpracy dotyczącej zmian klimatycznych muszą opierać się na realnych wynikach badań nad odnawialnymi źródłami energii. Odnoszę się głównie do biopaliw pierwszej generacji. Koniecznym jest utrzymanie niskiego poziomu ich spożytkowania i niskich poziomów dotacji. Dzięki temu zabezpieczymy bioróżnorodność i unikniemy wzrostu cen produktów żywnościowych, wynikającego ze zmniejszenia się terenów pod uprawy.

**András Gyürk (PPE-DE), na piśmie.** – (HU) Szczyt UE-USA, który odbędzie się za kilka dni, jest dla nas dobrą okazją do tego, aby przyrzeć się bliżej rozwojowi relacji transatlantyckich pod względem najistotniejszych obszarów współpracy. Sądźmy, że współpraca w zakresie polityki energetycznej powinna zajmować istotną pozycję w obradach.

Zabezpieczenie dostaw energii nadal stanowi nadrzędny cel po obu stronach Oceanu Atlantyckiego. Jest powszechnie wiadomo, że większość zapasów energii znajduje się w krajach, które niekoniecznie spełniają wymagania demokracji. To właśnie z tego powodu konieczne są wspólne działania i dalsze starania mające na celu promowanie praw człowieka i konstytucyjności. Ważne jest, abyśmy podkreślili, że szerzenie zasad demokracji będzie również oznaczało lepsze zabezpieczenie zasobów energetycznych.

Co więcej, przyszła współpraca musi koncentrować się na walce ze zmianami klimatycznymi z jeszcze większą mocą. Fakt, że Stany Zjednoczone zobowiązały się do stworzenia podstaw dla rządów następujących po wygaśnięciu protokołu z Kioto, brzmi bardzo obiecująco. Państwa członkowskie Unii Europejskiej wraz ze Stanami Zjednoczonymi muszą odgrywać pierwszorzędną rolę w staraniach o to, aby najbardziej rozwinięte kraje doszły do porozumienia w zakresie najistotniejszych punktów umowy międzynarodowej przed końcem tego roku. Pakiet środków związanych z redukcją emisji, który został niedawno wprowadzony do amerykańskiego zbioru przepisów, jest najnowszym znakiem tego, że Waszyngton chce odgrywać aktywną rolę w walce ze zmianami klimatycznymi.

Ceny ropy naftowej, które przekraczają poziom wcześniej nie do wyobrażenia, kierują naszą uwagę w stronę tego, jak ważne są wspólne działania międzynarodowe w zakresie polityki energetycznej. Jesteśmy przekonani, że zarówno Stany Zjednoczone, jak i Europa nie mogą uniknąć podjęcia odpowiedzialności w tej dziedzinie.

**Gábor Harangozó (PSE), na piśmie.** – Relacje UE-USA, w których dokonywały się istotne zmiany w odniesieniu do wielu kwestii przez ostatnie lata, przechodzą w fazę, w której następuje konsolidacja wielu

<sup>(1)</sup> Patrz protokół.

elementów współpracy. Mający niedawno miejsce problem negocjacji w związku ze zniesieniem ograniczeń wizowych dla osób przybywających do USA z UE jest doskonałym przykładem - pomimo pozytywnych wyników - powodu, dla którego w celu zapewnienia skutecznych rozmów pomiędzy USA i UE powinniśmy unikać zwykłych porozumień dwustronnych, które w zasadzie osłabiają siłę argumentów UE jako całości.

Uzyskanie kompleksowego porozumienia obejmującego 27 państw członkowskich, w oparciu o rozdział kompetencji pomiędzy Unią i państwami członkowskimi, było istotne dla wsparcia wspólnej polityki wizowej UE. Ważne jest, abyśmy zabezpieczali nasze interesy ogólnoeuropejskie ze strategicznymi partnerami, takimi jak Stany Zjednoczone, tam gdzie mają zastosowanie kompetencje Wspólnoty. Moim zdaniem leży to w interesie obu stron. Jest to jedyny sposób zagwarantowania tego, aby program zniesienia wiz zapewnił możliwość podróżowania bez wiz w obie strony oraz sprawiedliwe traktowanie naszych obywateli pod względem statusu ich paszportów, podobnie jak obywateli USA.

**Tunne Kelam (PPE-DE), na piśmie.** – Nadszedł moment na to, aby podkreślić z całą jasnością i odpowiedzialnością nie tylko fakt, że partnerstwo UE-USA jest kamieniem węgielnym dla wiarygodnych i skutecznych działań UE za granicą, ale również to, że tylko bliska współpraca i koordynacja działań obydwu partnerów pozwoli im odegrać istotną rolę w globalizującym się świecie oraz stać się gwarantami stabilności i demokracji.

Unia Europejska nie ma innego partnera na świecie, z którym mogłaby dzielić podstawowe wartości, takie jak wolność, państwo prawa i obronę praw człowieka.

Najwyższy czas, aby w pełni przywrócić normalne stosunki i wzajemne zaufanie po szkodzie, jaka miała miejsce w wyniku inwazji na Irak. To ostatnie zdarzenie w sposób dramatyczny podzieliło także samą UE.

Dlatego też z całą mocą nawołuję obu partnerów do bezzwłocznego zrealizowania zadań Transatlantyckiej Rady Gospodarczej. Również wspólna strategia wobec problemu zmian klimatycznych znacznie powiększy szanse na rozwiązanie tych problemów. To samo odnosi się do Iranu. Zarówno USA, jak i UE muszą uzgodnić wspólną strategię wobec Iranu, tak aby skutecznie powstrzymać ten kraj od przygotowań do produkcji broni nuklearnej.

Wreszcie, potrzebujemy wyraźniej określonego partnerstwa UE-NATO, które usprawni również naszą współpracę w Afganistanie.

**Eija-Riitta Korhola (PPE-DE), na piśmie.** – (FI) Panie przewodniczący, panie komisarzy! Chciałabym podnieść dwie kwestie, na które UE powinna skierować swoją uwagę podczas szczytu. Globalne wyzwania oznaczają, że Zachód przede wszystkim musi wykazać spójność działań i poczucie odpowiedzialności.

Po pierwsze Unia powinna przeprowadzić konstruktywną debatę nad rolą Ameryki w polityce dotyczącej klimatu. Świat ma półtora roku na zmianę kierunku działań przed konferencją w Kopenhadze. Z jednej strony musimy zachęcić Stany Zjednoczone do przygotowania istotnych planów odnośnie do przepisów dotyczących klimatu. Musimy położyć nacisk na fakt, że rozwiązanie problemu globalnych zmian klimatycznych leży w gospodarce niskoemisyjnej. Oznacza to, że mechanizmy rynku emisji dwutlenku węgla w różnych krajach powinny zostać wzajemnie dopasowane, a z czasem także zintegrowane ze sobą. Amerykański regionalny system handlu emisjami wzbudza nadzieję.

Z drugiej strony musimy przyznać, że nasz partner w walce ze zmianami klimatycznymi jest lepszy niż jego reputacja. UE powinna starać się o wskazówki ze strony Stanów Zjednoczonych oraz uznać ich owocne starania w zakresie rozwoju czystych technologii. Unia ma jeszcze pewną drogę do pokonania. Swoimi działaniami Stany Zjednoczone wskazują na kolejny etap, przedstawiając propozycję utworzenia międzynarodowego funduszu na rzecz technologii przyjaznych dla środowiska. Współpraca pomiędzy UE oraz Stanami Zjednoczonymi będzie również istotna w celu wdrożenia środków pozwalających dostosować się do zmian klimatycznych.

Po drugie, szczyt ten powinien opierać się na podstawowych zasadach, które obie strony wyznają: demokracja, prawa człowieka oraz rządy prawa. Musimy postawić pytanie o to, w jaki sposób nasza baza wartości jest odzwierciedlona w polityce świata zachodniego. Czy działania światowych przywódców można ocenić jako dobre, np. w ramach walki z terroryzmem? Ponieważ terroryzm stanowi wspólne zagrożenie tak dla Unii, jak i dla Stanów Zjednoczonych, środki przeciwdziałania powinny zostać poddane kontroli.

Czasami globalna retoryka polityczna, jak i światowe media zdają się zapominać, że nasze wartości nie obciążają żadnym obowiązkiem nikogo innego, tylko przede wszystkim nas samych, bez względu na to, czy mówimy o Bliskim Wschodzie, Bałkanach Zachodnich czy Afryce.

**Bernard Wojciechowski (IND/DEM)**, *na piśmie*. – Nadchodzący szczyt UE-USA przysporzy obydwu partnerom transatlantyckim okazji do znalezienia wspólnego punktu odniesienia dla spraw istotnych po obu stronach Atlantyku. Nasze kontynenty dzielą wspólną cywilizację oraz historię. Musimy zadbać o to, aby węzeł tej relacji był tak mocny, jak to możliwe, tak abyśmy mogli osiągnąć cele, które nie tylko dla nas są ważne - stanowią również potrzeby globalne. Rosnące, ogromne zapotrzebowanie na energię elektryczną w przypadku wschodzących gospodarek, rosnące ceny żywności oraz konflikty na całym świecie są tylko niektórymi problemami, nad którymi UE i USA w ramach partnerstwa musi pracować w celu osiągnięcia pokoju i równowagi oraz aby zapewnić poszanowanie godności ludzi na całym globie. Jednym z sukcesów tego partnerstwa jest utworzenie NATO, organizacji, którą wszyscy powinniśmy wspierać i umacniać, ponieważ zapewniła ona pokój w Europie i pozwoliła nawiązać głębsze więzi pomiędzy UE i USA.

## 21. Jednominutowe wypowiedzi w znaczących kwestiach politycznych

**Przewodniczący**. – Kolejnym punktem porządku dziennego są jednominutowe wystąpienia w znaczących kwestiach politycznych.

**Emmanouil Angelakas (PPE-DE)**. – (EL) Panie przewodniczący! Mówiło się ostatnio głośno w UE o szerzeniu energii nuklearnej dla celów pokojowych, a przede wszystkim, aby odpowiedzieć na europejskie zapotrzebowanie na energię.

Problem stanowi niepokonany wzrost cen ropy naftowej, rosnące zapotrzebowanie ze strony krajów o szybko rozwijającej się gospodarce, regionalne niepokoje w krajach produkujących ropę naftową, a także fakt, że odnawialne źródła energii czy gaz ziemny pokryją jedynie ułamek zapotrzebowania Europy na energię. W wyniku tego proponowana jest dyskusja na temat budowy elektrowni jądrowych.

Wiele pytań rodzi niepokój obywateli Europy. Czy będzie można zagwarantować bezpieczeństwo działania tych elektrowni? Czy właściwe systemy wczesnego ostrzegania mogą zagwarantować odpowiednie powiadomienie ludności w przypadku awarii elektrowni jądrowych? A wreszcie, na ile bezpieczne jest składowanie odpadów z elektrowni jądrowych? Biorąc te pytania pod uwagę sądzę, że z inicjatywy Parlamentu Europejskiego i przy współpracy z Komisją, można by było przeprowadzić przydatną dyskusję, prowadzącą do jasnych, jednoznacznych wniosków dla obywateli Europy. Wzywam prezydentkę francuską do nadania tej kwestii priorytetowego znaczenia w porządku obrad.

**Marusya Ivanova Lyubcheva (PSE)**. – (BG) Panie przewodniczący, szanowni koledzy! Chciałabym zwrócić państwa uwagę na problem, który czyni nas odpowiedzialnymi za przyszłość Unii Europejskiej i ogółu świata. Chodzi o problem handlu dziećmi.

W XXI wieku, erze zaawansowanych technologii i postępu, problem ten nadal istnieje i jest on zbyt nieludzki oraz brutalny, aby został zignorowany lub pomylony z problemami innego rodzaju. Zjawisko handlu dziećmi naprawdę istnieje. Jest to nie tylko pogwałcenie praw człowieka, ale również pogwałcenie rzeczywistości, jaka nadejdzie.

Życie każdego dziecka jest błogosławieństwem, a jego zniszczenie jest zbrodnią przeciwko ludzkości. Handel dziećmi ma dramatyczne konsekwencje. Zjawisko to znane jest pod nazwą „współczesnego niewolnictwa”. Jego konsekwencjami są fizyczne i psychiczne znęcanie się nad ofiarami, wykorzystywanie seksualne oraz zabójstwa.

Tym, co należy uczynić, jest połączenie sił i współpraca w ramach wspólnej strategii na rzecz redukcji i minimalizacji tego zjawiska. Komisja Europejska powinna ustanowić odrębny program i plan działania w ramach strategii na rzecz dzieci oraz podjąć środki konieczne do powołania wspólnych struktur oraz polityki.

**Cristian Silviu Buşoi (ALDE)**. – (RO) Panie przewodniczący, szanowni koledzy! Zależność Europy od importu hydro paliw wzrosła, ceny ropy naftowej osiągnęły alarmujący poziom, a Unia Europejska jest coraz bardziej zależna od krajów OPEC i Rosji.

Istnieje potrzeba podjęcia wspólnych starań w stosunkach zagranicznych w kwestii energetyki. Porozumienia dwustronne pomiędzy państwami członkowskimi i państwami trzecimi muszą zamiast osłabiać wzmocnić wspólną strategię europejską. Umowy podpisane przez Włochy, Węgry i Bułgarię z Rosją odnośnie do budowy gazociągu South Stream, który został opracowany w celu ominięcia obszarów państwa członkowskiego, w tym przypadku Rumunii, bez jakichkolwiek przyczyn gospodarczych, poważnie wpływa na spójność europejskiej polityki energetycznej, stanowiąc przykład działań politycznych, których należy

unikac̄ wśród państw członkowskich. Spodziewałem się, że Komisja Europejska wyrazi swoją dezaprobatę w tej kwestii w sposób bardziej zdecydowany.

Jeśli chodzi o ustawodawstwo dotyczące bezpieczeństwa energetycznego, które ma zostać uchwalone w drugiej połowie tego roku, wierzę, że powinniśmy pokazać ambicje porównywalne z tymi, które towarzyszyły opracowaniu przepisów „Energia i zmiany klimatyczne”. Zasada *mówienia jednym głosem* musi zacząć funkcjonować, a Komisja powinna przedstawić projekt mechanizmu dotyczącego umów z krajami trzecimi, być może zainspirowanego przez dziedzinę energii nuklearnej. Jeśli chcemy odnieść sukces, musimy działać razem.

**Milan Horáček (Verts/ALE).** – (DE) Panie przewodniczący! W ostatnią niedzielę reakcyjni nacjonałiści brutalnie pobili homoseksualistów podczas pokojowego wieceu w Moskwie, utwierdzając w nas po raz kolejny przeświadczenie o braku wolności w Rosji. Nadal istnieje zjawisko masowej dyskryminacji gejów i lesbijek. W ostatnich latach niemiecki polityk z Partii Zielonych, Volker Beck, podczas trwających wieców został pobity i aresztowany. Trudno jest przesadzić, mówiąc o tym, jak słabo zorganizowane jest społeczeństwo obywatelskie w Rosji.

Pod koniec czerwca nowe porozumienie UE-Rosja ma być negocjowane na Syberii. Fakt, że problem bezpieczeństwa energetycznego nie wysuwa się na pierwszy plan przed innymi sektorami, zawdzięczamy ludności rosyjskiej oraz innym reżimom autokratycznym. U podstaw tego nowego porozumienia muszą leć prawa człowieka i podstawowe prawa demokratyczne.

**Dariusz Maciej Grabowski (UEN).** – Panie Przewodniczący! Polskiemu przemysłowi stocznioowemu grozi całkowita likwidacja, albowiem Komisja Europejska żąda zwrotu kwot z pomocy publicznej. W efekcie pracę tracą tysiące robotników nad Bałtykiem a dziesiątki tysięcy robotników w fabrykach współpracujących w Polsce i w krajach Unii Europejskiej także.

Komisja Europejska zasłania się hasłem wolnej konkurencji, nie chcąc uwzględnić, że w okresie gwałtownych wzrostów cen na świecie pewne działy gospodarki trzeba chronić, co czynią państwa azjatyckie. Komisja Europejska nie chce pamiętać, że ponad półtora biliona marek pomocy otrzymały od rządu Niemiec landy wschodnie, w tym także stocznie położone nad Bałtykiem.

Pytam, czy ludzie i miejsce, z którego rozpoczął się ruch solidarności, obalenie muru berlińskiego, wyzwolenie Europy, mają paść ofiarą arbitralnych decyzji w Brukseli podjętych w interesie spekulantów, którzy na gruzach i gruntach stoczni chcą zbić fortunę. Żądamy takich decyzji Komisji Europejskiej, które umożliwią ratowanie i rozwój przemysłu stocznioowego w Polsce.

**Věra Flasarová (GUE/NGL).** – (CS) Panie i panowie! Chciałabym wyrazić poparcie dla przeglądu rozporządzenia Komisji (WE) nr 318/2007 lub jego powrotu do wersji oryginalnej z 2005 roku ze względu na prośby organizacji hodowców handlujących egzotycznymi ptakami w Niemczech, Holandii, Belgii oraz Republice Czeskiej. Poprawka w zasadzie odnosi się do zakazu importowania egzotycznych ptaków z ich naturalnych środowisk do Unii. Biorąc pod uwagę realne warunki hodowli małych ptaków, wymagania związane z ich importem są trudne do spełnienia. To oczywiste, że wywołana przez media histeria na skutek ptasiej grypy wykorzystana została do wprowadzenia wspomnianej wcześniej normy. Unia Europejska posiada system miejsc i stacji kwarantannych, dzięki któremu przechwytywane są choroby ptaków stanowiące zagrożenie dla człowieka. W wielu przypadkach hodowcy pomagali przenieść różne gatunki zwierząt do ich naturalnego środowiska. Szanują oni prawo chroniące najbardziej zagrożone wyginieciem gatunki, zarejestrowane w konwencji CITES. Wprowadzanie zakazów skutkuje jedynie przeciwnaciskami i próbami ich omińnięcia. Pojawi się czarny rynek, zaczną kwitnąć przemyt, a ceny ptaków pójdą w górę. W wyniku tego, zagrożenia dla zdrowia ludzi także mogą stać się liczniejsze. Jeśli respektowane będą normy oraz sprawdzone i przetestowane rozporządzenia dotyczące zwierząt, łącznie z waszyngtońską konwencją o międzynarodowym handlu dzikimi zwierzętami i roślinami gatunków zagrożonych wyginieciem, przestanie istnieć potrzeba zachowania tego rozporządzenia.

**Urszula Krupa (IND/DEM).** – Panie Przewodniczący! Chciałam na forum Parlamentu Europejskiego zaprotestować przeciwko bezprawnemu wypowiedzeniu przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska, podległy polskiemu rządowi, umowy z fundacją Lux Veritatis na realizację inwestycji geotermalnej dla Torunia, zapowiadając jednocześnie brak zwrotu poniesionych ogromnych kosztów na tę inwestycję przez fundację. Okoliczności wskazują, że decyzja podyktowana była pobudkami politycznymi i jest sprzeczna nie tylko z wewnętrznym prawem polskim, ale także prawem wspólnotowym, co dowodzi, że w imię walki z osobami postrzeganymi jako wrogowie polityczni nie przestrzega się ustawodawstwa oraz uniemożliwia wspieranie produkcji energii zasobów odnawialnych, łamiąc także podstawową dla Unii zasadę

niedyskryminacji ze względów politycznych oraz wyznaniowych. Poprzednie władze Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej stwierdzają, że wniosek fundacji Lux Veritatis był sprawdzany bardzo dokładnie i nie wzbudzał żadnych wątpliwości

**Irena Belohorská (NI).** – (SK) Panie i panowie! Chcę poinformować państwa o wypadku, który wydarzył się wczoraj w Zjednoczonym Królestwie. Obywatel Słowacji, który był tam legalnie zatrudniony, przekroczył okres wyznaczony na ponowną rejestrację swojego pojazdu o cztery dni, wskutek czego brytyjska policja zagroziła, że zniszczy ten pojazd. Podczas przesłuchania policja zachowywała się w sposób ksenofobiczny i wulgarny, korzystając z tego, że obywatel ten dysponował wyłącznie bierną znajomością języka angielskiego. Wszystkie jego dokumenty zostały skonfiskowane bez podania przyczyny. Zamiast oficjalnego zaświadczenia o konfiskacie mężczyzna otrzymał kawałek gazety, a jego dokumenty, takie jak europejski certyfikat ubezpieczeniowy (zielona karta) czy pozwolenie wydane przez władze Słowacji, nie zostały uznane przez władze brytyjskie. Za to wykroczenie, a przecież tylko wykroczenie, policja i władze brytyjskie groziły, że umieszczą jego pojazd na złomie.

Chciałabym wyrazić wdzięczność mojemu koledze, panu posłowi Chrisowi Daviesowi, za jego pomoc w zbadaniu tej nieprzyjemnej sprawy, jak również wobec innych brytyjskich posłów do PE, którzy się nią zainteresowali. Ufam, że takie zachowanie brytyjskiej policji stanowi pojedynczy incydent oraz że taka postawa wobec obywateli pracujących legalnie w Zjednoczonym Królestwie nie jest regułą, ale wyjątkiem. Wczoraj minął termin zwrotu tego pojazdu, ale jak dotąd nie mamy żadnych informacji o tym, czy został on zniszczony, czy też nie. Tak czy inaczej, nasz obywatel nie posiada swojego samochodu, pomimo że władze brytyjskie otrzymały komplet wymaganych dokumentów.

**Petya Stavreva (PPE-DE).** – (BG) Panie przewodniczący, szanowni koledzy posłowie! Za dziesięć dni, dnia 14 czerwca 2008 roku, Bułgaria wyrazi uznanie za dorobek z całego życia oraz uczci pamięć Alexandra Stamboliiskiego, męża stanu, reformatora i przywódcy ruchu agrarnego w tym kraju.

Doszedł do władzy w Bułgarii w roku 1919 po dwóch klęskach narodowych i poświęcił się sprawie narodowej, którą była modernizacja i demokratyczna odbudowa państwa. Został odsunięty od władzy w wyniku zamachu stanu w roku 1923. Zamordowano go ze szczególnym okrucieństwem, ale pamięć o nim pozostanie nieśmiertelna za sprawą głoszonej przez niego idei wolnego i niepodległego państwa bułgarskiego na drodze do odbudowy i integracji z Europą.

Lekcje Stamboliiskiego z zakresu państwowości wydają się szczególnie trafne dzisiaj, 85 lat po jego tragicznej śmierci, gdy Bułgaria jest już państwem członkowskim Unii Europejskiej. Ochrona interesów krajowych w wielkiej europejskiej rodzinie oraz zachowanie tożsamości narodowej wraz z towarzyszącą mu szybką adaptacją do nowych realiów powinny wpłynąć na skonsolidowanie naszych działań, obywateli zjednoczonej Europy, dla których wartości nie są tylko pustymi frazesami, lecz sposobem postępowania, postawą i reakcją społeczną.

**Iliyana Malinova Yotova (PSE).** – (BG) Panie przewodniczący! Bułgarskie programy operacyjne w ramach funduszy UE zostały zatwierdzone przez Komisję na okres 2007-2013 jako jedne z pierwszych.

Musimy przyznać, że jako nowe państwo członkowskie, zostaliśmy skonfrontowani z wieloma trudnościami dotyczącymi ich konkretnej implementacji. Problemy te sięgają od niewystarczającej ilości informacji po różne nieprawidłowości, a nawet nadużycia związane z wykorzystywaniem środków unijnych – „dysfunkcje”, które nie oszczędzają żadnego z państw członkowskich UE.

Rząd bułgarski uważa, że absorpcja funduszy jest nadrzędnym zadaniem. To spowodowało nadejście radykalnych zmian we wszystkich instytucjach odpowiedzialnych za wykorzystanie funduszy UE. Powołany został zastępca premiera, który ma zadbać o ogólną koordynację całego procesu.

Niezadowolające dotychczasowe wyniki absorpcji funduszy stają się argumentem w zacieklej kampanii krajowej opozycji, która wielokrotnie próbowała zdyskredytować Bułgarię nawet tutaj, w Izbie Parlamentu Europejskiego.

Powoływanie się na anonimowe źródła przewidujące apokaliptyczne sprawozdanie Komisji w sprawie Bułgarii w lipcu, jeszcze przed jakimkolwiek rozpoczęciem prac nad nim, ma na celu wyłącznie interesy polityczne w tym kraju, ale nie przybliży nas do rozwiązania żadnego z problemów. Niestety, jedyną rzeczą, która zostanie osiągnięta, będzie szkoda dla reputacji mojego kraju. Chcę wyrazić to bardzo jasno, że państwo bułgarskie podejmuje radykalne środki w odpowiednim zakresie oraz posiada silną wolę pokonania istniejących problemów.

**Marios Matsakis (ALDE).** – Panie przewodniczący! Jest pan prawdopodobnie świadomy tego, że budynki Parlamentu Europejskiego w Strasburgu zawierają w sobie więcej azbestu, niż to było pierwotnie zakładane. Prace na rzecz modernizacji, a ostatnio także próby usunięcia azbestu, były przeprowadzane od 2004 roku - czyli wtedy, gdy budynki były użytkowane. Jest to moim zdaniem postępowanie niemądre i nieodpowiedzialne, ponieważ jakakolwiek praca wykonywana na konstrukcjach zawierających azbest wiąże się z nieuchronnym wydzielaniem się karcynogennych włókien do atmosfery.

W moim mniemaniu budynki Parlamentu Europejskiego w Strasburgu nie powinny być użytkowane dopóki, dopóty cały azbest nie zostanie z nich usunięty we właściwy sposób, a same budynki zostaną dokładnie odkażone. Z uwagi na interes zdrowia publicznego i wymogi przejrzystości proszę, aby przewodniczący tego Parlamentu wydał wyczerpujące oświadczenie w kwestii usunięcia azbestu z budynku Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w możliwie najkrótszym terminie.

**Willy Meyer Pleite (GUE/NGL).** – (ES) Panie przewodniczący! Borykamy się obecnie z poważnym kryzysem łowisk w całej Unii Europejskiej, który będzie wymagał natychmiastowej reakcji ze strony instytucji europejskich. Myślę, że istotne jest, abyśmy powołali komitet trójstronny, gromadzący władze publiczne i związkowe oraz właścicieli statków.

Aby rozwiązać ten problem raz na zawsze, nie możemy łączyć dziur; musimy sformułować kompletny, strukturalny projekt, który obejmie każdy aspekt kryzysu w tym sektorze. Oczywiście opowiadamy się za odpowiedzialnym rybołówstwem; musimy rozwiązać problem marketingu produktów; musimy zaradzić brakom w załodze statków, zapewnić uczciwe relacje pracownicze oraz znaleźć wyjście z tej ryzykownej sytuacji, w której znaleźli się pracownicy.

Myślę, że jest to bardzo ważne w tej chwili, aby Parlament Europejski udzielił wsparcia w szukaniu rozwiązania dla tego kryzysu, ponieważ wpływa on negatywnie na jakość zatrudnienia, a powinniśmy być w stanie zająć się powstającymi problemami.

**Gerard Batten (IND/DEM).** – Panie przewodniczący! Wyborca z mojego okręgu w Londynie, pan Budd Margolis, informuje mnie o tym, że jego litewska krewna, Rachel Margolis, opublikowała swoje pamiętniki opisujące doświadczenia związane z drugą wojną światową. Autorka pamiętnika uciekła z wileńskiego getta, a potem pracowała z partyzantami walczącymi przeciwko nazistom. Władze litewskie wykorzystują teraz jej pamiętniki jako dowód w sprawie przeciwko żyjącym partyzantom żydowskim, oskarżonym o zbrodnie wojenne. Są wśród nich Yitzhak Arad, były dyrektor Centrum Holocaustu w Izraelu, oraz Fania Brancovskaja, bibliotekarka z Instytutu Jidysz Uniwersytetu Wileńskiego.

Litwa jest zobowiązana do wnoszenia oskarżenia przeciwko żyjącym zbrodniarzom drugiej wojny światowej, ale jak do tej pory nie wydano ani jednego wyroku w tej sprawie. Partyzanci żydowskiego pochodzenia, którzy walczyli przeciwko Niemcom oraz ich poplecznikom, są przez niektórych postrzegani jako zdrajcy Litwy.

W imieniu wielu z moich wyborców pochodzenia żydowskiego lub innego zadają pytanie: gdzie jest sprawiedliwość w ściganiu sędownie żydowskich partyzantów, którzy walczyli z nazistami, biorąc pod uwagę, że mordercy Żydów pozostają bezkarni?

**Jim Allister (NI).** – Panie przewodniczący! W całej Europie widzieliśmy całkowicie uzasadnione protesty rybaków przeciwko wyjątkowo wysokim cenom paliwa. Niektóre rządy sprostały swoim obowiązkom, inne - takie jak mój - nie.

Oczekuje się od nas ustanowienia wspólnej polityki rybołówstwa, ale w wielu regionach Europy podejście do tego zagadnienia jest dalece odmienne. W moim lokalnym okręgu wyborczym właściciele niewielkich trawlerów płacą rachunek za paliwo ponad 2 000 euro dziennie. Ich apel o krótkoterminową pomoc nie przyniósł żadnych skutków, chociaż leży to w gestii władz lokalnych, aby udzielać pomocy de minimis na mocy prawa krajowego. Lokalna pani minister, odpowiedzialna za udzielanie pomocy, niegodnie jej odmówiła. Jednak we Francji i Hiszpanii rząd podjął stosowne działania.

Jak można myśleć o stworzeniu wspólnej, realnej polityki rybołówstwa, widząc taką rozbieżność w kwestii podstawowej, jaką jest paliwo? Potępiam obojętność pani minister Gildernew i wzywam nie tyle do udzielenia pomocy krótkoterminowej, co do opracowania długoterminowej strategii paliwowej dla naszego sektora rybołówstwa.



**Jim Higgins (PPE-DE).** – (GA) Panie przewodniczący! Rząd Irlandii zamierza wkrótce uruchomić program National Broadband Scheme. Łączność szerokopasmowa jest niedostępna dla 10% obszaru tego kraju, a większość tych

10% znajduje się w regionie, z którego pochodzę - a mianowicie regionu środkowo-zachodniego. Chociaż sieć szerokopasmowa powiększa się, poziom tego rozwoju nie jest zadowalający i kształtuje się poniżej średniej w Unii Europejskiej.

W Irlandii łączność szerokopasmowa jest dostępna dla 86% obszarów miejskich, ale jej dostępność na terenach wiejskich jest znacznie mniejsza. Coś należy uczynić w tej sprawie. Jesteśmy zazdrośni o sytuację, która ma miejsce na północy kraju, gdzie łączność szerokopasmowa jest dostępna w każdym miejscu. Chciałbym, aby Komisja Europejska wywarła nacisk na rząd irlandzki, tak abyśmy mogli osiągnąć cele wyznaczone przez agendę lizbońską.

**Cătălin-Ioan Nechifor (PSE).** – (RO) W niedługim czasie zostaną opublikowane sprawozdania Komisji Europejskiej dotyczące postępów Rumunii i Bułgarii odnośnie do reformy sądowniczej.

Dzisiaj, półtora roku po integracji, coraz więcej niezadowolonych osób bez wahania ocenia poziom europejski, zmierzając do tego, że postęp osiągnięty dotychczas jest niewielki w porównaniu z tym, co było planowane. Chociaż zdaniem niektórych ekspertów Rumunia i Bułgaria powinny zostać przyjęte do Unii Europejskiej już dużo wcześniej, uważam, że oba te państwa członkowskie wymagają wsparcia w swoich działaniach ze strony Komisji i Parlamentu.

Biorąc pod uwagę to, że w następnym roku odbędą się wybory do Parlamentu Europejskiego, jestem przekonany, że ważnym zadaniem dla Rumunii i Bułgarii przez kolejne miesiące będzie udowodnienie ich członkostwa w Unii.

**Marco Cappato (ALDE).** – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym podnieść kwestię dyskryminacji językowej w tej Izbie; komputery posłów do PE można obsługiwać tylko w języku angielskim. Korzystanie z systemu operacyjnego i dostęp do plików w każdym z tych komputerów jest możliwy tylko wtedy, gdy użytkownik posiada wystarczającą znajomość języka angielskiego.

Wydaje się to całkowicie niesprawiedliwe, mając na uwadze tych posłów do PE, którzy pomimo swojej nieznanomości języka angielskiego, chcieliby zajmować się swoją pracą bezpośrednio przy użyciu swoich komputerów. Mamy tu do czynienia z problemem językowej autoryzacji, którym nasi przyjaciele z ruchu Esperanto próbują rozwiązać z pomocą ONZ. Nie bardzo wiem, czym zajmuje się ruch frankofoński, jeśli właśnie nie tą sprawą. Mam nadzieję, panie przewodniczący, że problemowi temu można zaradzić i że można również znaleźć rozwiązanie dla dyskryminacji technologicznej, na którą się natknąłem, kiedy składałem pytanie pisemne 2 czerwca zapisane w otwartym formacie - formacie ODF - innym od formatu Microsoft, używanego obecnie. Odpowiedź, którą otrzymałem od odnośnego departamentu, była taka, że nie jest możliwe składanie pytań w otwartym formacie.

Mam nadzieję, że takie przypadki dyskryminacji językowej i technologicznej zostaną wkrótce zażegnane.

**Georgios Toussas (GUE/NGL).** – (EL) Panie przewodniczący! Wzrost cen towarów konsumpcyjnych nastawionych na masowego odbiorcę, transportu oraz usług przy jednoczesnej obniżce płac i emerytur, a także znaczne cięcia w obszarze świadczeń socjalnych wielokrotnie przyczyniły się do szkód finansowych obywateli, tym samym generując wielki dochody grup branżowych utrzymujących monopol.

Ceny wzrosły w sposób zaskakujący dla zwykłych rodzin pochodzących z klasy robotniczej we wszystkich państwach członkowskich. Ci, którzy próbują obarczać winą za wysokie ceny kilku nieudolnych spekulantów, oszukują ludzi. Ukrywają bowiem fakt, że wzrost cen jest napędzany przez zyski monopolistów, wolny rynek oraz polityka konkurencji, które stanowią podstawy działalności samej Unii Europejskiej oraz jej strategii, które zostały ukształtowane i wdrożone przez państwa członkowskie i ich rządy. Wzrost cen zaczyna się wraz z monopolem na produkcję i handlem zdominowanym przez grupy branżowe pasożytujące na dochodach obywateli i niszczące tysiące małych firm i przedsiębiorstw.

Wzywamy pracowników do tego, aby wzmożyli swoje starania o prawdziwy wzrost wynagrodzeń, emerytur oraz świadczeń socjalnych, a także zniesienie podatku VAT na produkty codziennego użytku, powszechne usługi oraz paliwo, w walce o obniżenie cen usług użyteczności publicznej.

**PRZEWODNICZY: LUIGI COCILOVO***Wiceprzewodniczący*

**Péter Olajos (PPE-DE).** – (HU) Dnia 15 maja w USA uchwalono akt prawny, który stanowi przełom w ogólnosiwiatowym kryzysie związanym z nielegalną wycinką drzew. Kongres USA jako pierwszy organ na świecie ustanowił przepis, który zakazuje sprowadzania drewna z nielegalnych wycinek. W roku 2006 10% drewna sprowadzanego do USA pochodziło z nielegalnych wycinek drzew. Po ustanowieniu tego zakazu badania wskazały, że przepis ten wspiera konkurencyjność amerykańskich fabryk, zabezpiecza zatrudnienie oraz stanowi jasną wiadomość, którą z poszanowaniem przyjmą pracownicy leśnictwa.

Moje pytanie jest następujące: jak długo i na co Unia Europejska będzie jeszcze czekać? To wstyd i hańba, że czekamy z założonymi rękoma. Ale my, posłowie do PE, możemy coś zrobić: zalecam, aby każdy podpisał petycję 23, której projekt został złożony kilka miesięcy temu, a której celem jest przekonanie Komisji do wprowadzenia odpowiedniego prawa, na wzór Stanów Zjednoczonych, dopóki jeszcze mamy lasy. Dziękuję bardzo.

**Neena Gill (PSE).** – Panie przewodniczący! Chcę zwrócić państwa uwagę na trudną sytuację jednego z moich wyborców, Alana Jones'a z Knighton, niewielkiej miejscowości w regionie West Midlands, który stanowi dobitny przykład przedsiębiorcy europejskiego niemogącego liczyć na korzystanie z łącza szerokopasmowego na terenie wiejskim. Pan Jones chciałby założyć małą firmę opartą na serwisie online, która zajmowałaby się sprzedażą ramek do zdjęć. Jako osoba niepełnosprawna i pracująca w domu, pan Jones byłby w dobrej sytuacji do rozpoczęcia nowego biznesu. W miejscowości tej jest jednak tylko jeden dostawca usług internetowych i posiada on na nie monopol, a pomimo rozrastania się tej sieci łącze internetowe jest bardzo wolne, zbyt wolne, aby za jego pośrednictwem można było prowadzić własną firmę.

Komisja wie w jaki sposób pokonać przepaść cyfrową i poszerzyć dostęp do sieci szerokopasmowej na terenach wiejskich. Z tego powodu konieczne jest natychmiastowe rozwiązanie problemu dostawców usług internetowych i zadbanie o niezbędne zasoby, a także o to, aby niektóre obszary nie pozostawały w tyle pod względem jakości, prędkości i ceny usług.

Pana, panie przewodniczący, chciałabym natomiast prosić o upewnienie się, że Komisja zadba o to, aby przedsiębiorcy tacy jak pan Jones uniknęli frustracji i niemożności rozpoczęcia własnej działalności, a w następstwie stworzenia bardzo potrzebnych miejsc pracy na obszarach wiejskich.

**Danutė Budreikaitė (ALDE).** – (LT) Komisja Europejska oraz państwa należące do WTO starają się o sfinalizowanie negocjacji z Dauhy dotyczących rolnictwa i otwarcia rynku dla towarów przemysłowych, NAMA. Widoczny jest znaczący wpływ obecnej sytuacji w USA, tj. wyborów prezydenckich. Jednak w porównaniu z napięciem towarzyszącym negocjacom w 2006 r. NAMA stanowi oczywiście krok wstecz. Wysoko rozwiniętym krajom udaje się utrzymać stan środowiska naturalnego prawie bez zmian. Taryfy celne na tekstylia i odzież obniżą się z 12% na 4%. Rynki gospodarek wschodzących nie będą otwarte, ponieważ nie cło, ale obowiązek nałożenia maksymalnych cel powinien zostać zmieniony. Ponadto Chinom, które zalały rynek europejski i resztę świata towarami o niskiej jakości, powinien zostać udzielony osiemnastoletni okres przejściowy. Przedłożony projekt NAMA jest niedopuszczalny dla Litwy i innych państw UE, ponieważ stanowiłby zagrożenie dla ich konkurencyjności. Rolnictwo i NAMA w oczywisty sposób równoważą się. Unia nie powinna dbać o jak najszybsze zakończenie negocjacji z Dauhy wyłącznie ze względów gospodarczych. Zachęcałabym Komisję do niespieszenia się i reprezentowania interesów państw członkowskich w sposób uczciwy.

**Pedro Guerreiro (GUE/NGL).** – (PT) Panie przewodniczący! Chciałbym pogratulować rybakom z różnych państw Unii Europejskiej, a w szczególności tym z Portugalii, walki o ochronę strategicznego sektora rybołówstwa, jak również zatrudnienia, przyzwoitych zarobków i warunków do życia w imieniu tysięcy rybaków i ich rodzin.

W konfrontacji ze wspólną polityką rybołówstwa i obojętnością Unii Europejskiej wobec przeciągającego się kryzysu społeczno-ekonomicznego w tym sektorze, w sytuacji, która stała się tym bardziej dotkliwa ze względu na spekulacje finansowe i wzrost cen paliwa - zarówno do silników diesla, jak i benzynowych, rybacy pokazali w końcu, że istnieją takie rozwiązania i środki, które należało podjąć już dawno temu. Są to rozwiązania i środki wymagające od Unii Europejskiej zaprzestania działań lekceważących, przyjęcia nowej polityki, która ochroni i pozwoli promować sektor rybołówstwa, a nie jego powolną agonię i klęskę. Rybołówstwo ma swoją przyszłość.

Nie mógłbym zakończyć tej krótkiej wypowiedzi bez wyrażenia uznania dla tysięcy pracowników, którzy będą demonstrować jutro w Lizbonie w obronie swoich zasług oraz praw pracowniczych.

**Zuzana Roithová (PPE-DE).** – (CS) Panie przewodniczący! Powiększenie się strefy Schengen było wspaniałą wiadomością dla obywateli Republiki Czeskiej i stanowi symbol równości obywateli tego państwa z innymi państwami członkowskimi Unii Europejskiej. Niestety, nagłówki w dzisiejszych gazetach opisują, jak czescy kierowcy są dręczeni przez niemiecką i austriacką policję. Od kwietnia na terenie Niemiec i Austrii przeprowadza się systematyczne i szczegółowe kontrole w autobusach oraz samochodach prywatnych, mających czeskie tablice rejestracyjne. Jedynie po miesiącu kontroli ogólnych Austria ogłosiła zamiar przeprowadzenia, począwszy od czerwca, kontroli związanych z europejskimi mistrzostwami w piłce nożnej. To powinno wystarczyć. Jestem jednak zdecydowanie przeciwna kontrolom ogólnym dotyczącym czeskich kierowców w Niemczech. Wynika to z jednostronnej decyzji, którą trudno wyjaśnić, a która psuje relacje sąsiedzkie w Unii. Otrzymuję listy z prośbami od obywateli ubiegających się o reakcje władz Republiki Czeskiej. Nie jest to korzystna sytuacja; wpłynie ona również na atmosferę polityczną poprzedzającą ratyfikację traktatu lizbońskiego. Złożyłam już stosowny wniosek, a teraz proszę moich niemieckich kolegów posłów do PE, aby przyrzekli się tej sprawie w Niemczech.

**Rovana Plumb (PSE).** – (RO) Szanowni koledzy! Z radością przyjmuję wiadomość o programie wymiany powołanym na wniosek Rady Europejskiej, mającym na celu wyeliminowanie wszelkich przejawów przemocy wobec dzieci, jak również jestem przekonana, że w roku 2009 fizyczne karcenie dzieci zostanie zabronione na całym świecie.

Chciałabym jednak podkreślić potrzebę przeprowadzenia wspólnej kampanii na szczeblu europejskim, dzięki której dzieci staną się świadome tego, że przemoc skierowana w ich stronę jest niezgodna z prawem oraz że powinny ujawniać wszelkie przypadki niewłaściwego ich traktowania. W niektórych państwach członkowskich UE rodzice uznają karcenie dzieci za normalną metodę wychowawczą, a dzieci także uznają to za coś normalnego.

Przyszłość Unii Europejskiej zależy od sposobu, w jaki prawa dzieci będą przestrzegane, a podczas wychowywania musimy koncentrować się na takim postępowaniu, które wyklucza jakąkolwiek formę przemocy.

**Ilda Figueiredo (GUE/NGL).** – (PT) Europejska Fundacja na Rzecz Poprawy Warunków Życia i Pracy niedawno ogłosiła, że 25% zwolnień w Portugalii w latach 2003-2006 wynikało z przenoszenia przedsiębiorstw. Wyniki badań wskazują, że kilka firm międzynarodowych uczyniło tak po otrzymaniu milionów euro w ramach pomocy społecznej oraz uzyskaniu milionowych dochodów, co jest niedopuszczalne.

Zdarza się, że pracownicy nie otrzymują odszkodowania, do którego są upoważnieni, tak jak w przypadku miejscowości Vila Nova de Gaia i Brax. Zatrudnieni tam pracownicy przyszli wczoraj pod drzwi sądu, aby ubiegać się o odszkodowanie, którego nie dostawali przez 5 lat.

Brak zatrudnienia jest wykorzystywany także jako usprawiedliwienie dla jeszcze bardziej niebezpiecznego zatrudnienia, na które rząd odpowiada, ponawiając próby ograniczenia praw pracowniczych. Dlatego też z radością przyjmuję wiadomość o dniu działań, który Generalna Konfederacja Pracowników Portugalskich (CGTP) zaplanowała na jutro w stolicy Portugalii, Lizbonie.

**Mairead McGuinness (PPE-DE).** – Panie przewodniczący! Chciałabym zwrócić uwagę całej Izby na konferencję dotyczącą globalnego kryzysu żywnościowego, która właśnie odbywa się w Rzymie. Wyrażaliśmy już w tej Izbie swoje obawy w związku z tym problemem w przyjętej niedawno rezolucji w sprawie cen żywności.

Jedną z kluczowych kwestii jest niedoinwestowanie rolnictwa, zarówno w krajach rozwiniętych, jak i rozwijających się. Rozmiar tego problemu uświadomiłam sobie podczas konferencji w Irlandii w ubiegłym tygodniu, kiedy siostra misjonarka ze Zgromadzenia Różańca świętego, Nora MacNamara, wyznała z pełną jasnością, że gdy angażowała się w rolnictwo w Afryce wiele lat temu, to inwestycje były. A potem, jak powiedziała, Afryka - a raczej tamtejsze rolnictwo - przestało być lubiane, gdy chodziło o znalezienie funduszy na rzecz projektów organizowanych na tamtym obszarze. Musimy wrócić do pierwotnego stanu pod względem inwestowania w rolnictwo.

Mogłabym chyba zatem powiedzieć, podczas debaty nad traktatem lizbońskim w Irlandii, że ten Traktat nada większego znaczenia Unii Europejskiej w dostarczaniu pomocy krajom rozwijającym się, a także - jak

mniemam - pomoże sprostać kryzysowi żywnościowemu, z którym borykamy się obecnie nie tylko w Europie, ale na całym świecie.

**Csaba Sándor Tabajdi (PSE).** – (HU) W lutym tego roku turecki premier, Recep Tayyip Erdogan, wygłosił wielce kontrowersyjną przemowę w Kolonii, w której nazwał asymilację zbrodnią przeciw ludzkości. Z uwagi na wolność wyboru tożsamości narodowej ta wypowiedź jest niedopuszczalna. Zachowywanie różnorodności kulturowej jest istotnym celem, ale nie można za nikogo w tej sprawie decydować.

Naturalną sytuacją dla Turków zamieszkujących Europę Zachodnią może być podwójna tożsamość narodowa. Wymóg przedstawiony przez premiera Erdogana w związku z utworzeniem tureckojęzycznej uczelni wyższej w Niemczech jest nierealistyczny, ponieważ w wielu państwach UE rodowite społeczności mniejszościowe, które mieszkały tam od setek lat, nie posiadają swojej uczelni państwowej, podobnie jak Węgrowie w Siedmiogrodzie, gdzie podczas dyktatury komunistycznej społeczność węgierska została pozbawiona niezależnej uczelni państwowej.

Ważne jest, aby Turcja nie manipulowała mniejszościami migrantów żyjącymi w Europie Zachodniej dla celów polityki wewnętrznej. Byłoby również dobrze, gdyby pan premier Erdogan zaprowadził porządek w swoim rządzie w dziedzinach, które odnoszą się do sytuacji Kurdów, uznając ludobójstwo Armeńczyków za fakt oraz przyznając równe prawa kobietom.

**Silvia-Adriana Țicău (PSE).** – (RO) Panie przewodniczący! Europejscy socjaliści mają nadzieję, że Europa stanie się przykładem utrzymywania wysokich standardów życia dla całego świata. Wszystkie 27 państw członkowskich buduje nowy europejski model społeczny, który zapewni dobrobyt każdemu obywatelowi Unii Europejskiej.

Z budżetu Unii na rok 2008 prawie 45% środków zostało przydzielone na wzrost gospodarczy, innowacje technologiczne, tworzenie nowych miejsc pracy oraz spójność ekonomiczną i społeczną, a 42,6% - na rolnictwo. Obszary wiejskie stanowią 90% terytorium Unii Europejskiej.

Pomimo 41 milionów euro, przeznaczonych na rolnictwo w roku 2008, wzrost kosztów prac z zakresu rolnictwa oraz wzrost cen energii przyniosły efekt w postaci wyższych cen produktów rolniczych i spowodowały pogarszanie się sytuacji gospodarczej. Uważam, że strategia dotacji dla rolnictwa oraz warunki odpowiednie do promowania inwestycji w tym obszarze są odpowiedzią na część wyzwań, które staną przed Unią w nadchodzących latach.

Rolnictwo na wysokim poziomie zapewni wszystkim obywatelom Europy dostęp do zdrowej żywności w wystarczającej ilości i po korzystnej cenie. Zdrowe odżywianie się jest istotnym elementem jakościowym życia.

**Przewodniczący.** – Niniejszym zamykam posiedzenie w tej sprawie.

## **22. Ogólny system preferencji taryfowych na okres od dnia 1 stycznia 2009 r. do dnia 31 grudnia 2011 r. (debata)**

**Przewodniczący.** – Następnym punktem obrad jest sprawozdanie (A6-0200/2008) pana posła Helmuta Markova, w imieniu Komisji Handlu Zagranicznego, w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady w sprawie planu ogólnych preferencji taryfowych na okres od 1 stycznia 2009 roku do 31 grudnia 2011 roku oraz zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 552/97, nr 1933/2006, a także rozporządzenia Komisji (WE) nr 964/2007 i nr 1100/2006 (COM(2007)0857 – C6-0051/2008 – 2007/0289(CNS)).

**Neelie Kroes, komisarz.** – Panie przewodniczący! Chciałabym przeprosić w imieniu pana komisarza Petera Mandelsona, który nie mógł się tutaj stawić, aby dyskutować wraz z Izbą nad rozporządzeniem w sprawie ogólnego systemu preferencji taryfowych (GSP). Prosił, abym przemówiła w jego imieniu.

Dziękuję wszystkim za pracę i cenne komentarze dotyczące projektu rozporządzenia w sprawie GSP na lata 2009-2011. Komisja uznała za ważne, aby Parlament wyraził swoje zdanie na ten temat. Naprawdę doceniamy starania z państwa strony, których celem było przeanalizowanie wniosków i wydanie opinii, zważając na dość napięty terminarz. Z zadowoleniem przyjmujemy przedstawioną opinię oraz okazję do wspólnej debaty i wyjaśnienia stanowiska Komisji.

System GSP jest istotnym instrumentem prorozwojowym polityki handlowej UE. Z tego powodu Komisja wyraża wdzięczność za uznanie w tej opinii faktu, że system GSP opracowany przez UE jest najważniejszym

systemem tego rodzaju wśród krajów rozwiniętych i że będzie on nadal stanowił ważny środek służący promowaniu rozwoju i walki z biedą w państwach rozwijających się.

Cel określony przez Parlament, aby system ten nadal funkcjonował w sposób stabilny, przejrzysty i przewidywalny, jest również naszym celem. Względy te są ważne również dla państw będących beneficjentami GSP, ponieważ zapewniają im oraz ich podmiotom gospodarczym wewnątrz UE mocniejsze podstawy do przeprowadzania procesu decyzyjnego w zakresie handlu i możliwości inwestycyjnych.

Komisja sądzi, że wszystkie trzy elementy systemu - standardowy system GSP dla każdego państwa będącego beneficjentem, system „GSP Plus” dla krajów, które podejmują określone zobowiązania wobec spełniania norm międzynarodowych w zakresie dobrego zarządzania i zrównoważonego rozwoju oraz inicjatywa „wszystko oprócz broni” dla krajów najmniej rozwiniętych - funkcjonują poprawnie i w zgodzie z ogólnymi wytycznymi strategii ustanowionymi na okres 2006-2015. To dlatego podstawowa strategia leżąca u podstaw projektu rozporządzenia na okres 2009-2011 jest stała w swojej istocie, a podlega tylko niewielkim technicznym aktualizacjom.

Współpracujemy z dużym zaangażowaniem z państwami członkowskimi na forum Rady w celu uzyskania porozumienia co do ostatecznej postaci rozporządzenia. Prezydencja uznała, że cel ten musi zostać osiągnięty przed końcem czerwca. Popiera to również Komisja, ponieważ wczesna decyzja jest konieczna do zapewnienia, że kraje będące beneficjentami oraz wszystkie zainteresowane strony, włączając podmioty gospodarcze, posiadają stosowną wiedzę na temat zmian, które dokonają się następnego stycznia.

Innym równie ważnym powodem wydania wcześniejszej decyzji jest fakt, że kraje, które chcą ubiegać się o współpracę w ramach systemu „GSP Plus”, będą musiały zgłosić to do końca października oraz będą potrzebowały potwierdzenia, w możliwie najkrótszym terminie, dotyczącego odnośnych kryteriów, jak również wymaganej w następnej kolejności procedury.

Chciałabym zauważyć, że niektóre z komentarzy i sugestii ze strony Parlamentu odnoszą się do spraw, które wykraczają poza zakres tego rozporządzenia, nawet jeśli stanowią kwestie dużej wagi z punktu widzenia rozwoju.

Reforma preferencyjnych reguł pochodzenia WE, łącznie z tymi na użytek systemu GSP, jest przygotowywana w ramach odrębnego badania, nadzorowanego przez komisarza Kovács'a.

Niektóre komentarze dotyczą również potrzeby zapewnienia tego, aby kraje rozwijające były w stanie uzyskać dostęp do wysokiej jakości i wystarczającej pomocy handlowej, dzięki której mogłyby budować swój potencjał handlowy i wykorzystać w pełni możliwości handlu, tak aby przyspieszyć swój wzrost gospodarczy i zrównoważony rozwój. W tej kwestii Unia Europejska także wykazała się dużym poświęceniem, ponieważ - w ramach strategii pomocy na rzecz handlu z października 2007 r. - ustanowiła mocne podstawy do realizowania kolejnych usprawnień.

Na zakończenie chciałabym powtórzyć, że jesteśmy bardzo wdzięczni Parlamentowi za jego zaangażowanie w te wnioski.

**Helmuth Markov, sprawozdawca.** - (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz! Współpraca w ramach rozwoju oraz handel są zwykle najważniejszymi czynnikami, które mogą wpłynąć na rozwój państwa. Jednostronne preferencje taryfowe dla krajów rozwijających się są istotnym i uznawanym na całym świecie instrumentem, który Unia Europejska wykorzystywała przez wiele lat.

Obowiązują obecnie trzy rodzaje koncesji. Po pierwsze, postanowienie ogólne, które odnosi się do wszystkich państw będących beneficjentami.

Po drugie, inicjatywa GSP Plus, która zapewnia dodatkowe wsparcie dla krajów wdrażających niektóre normy międzynarodowe w zakresie praw człowieka, praw pracowniczych, ochrony środowiska, walki z handlem narkotykami oraz dobrego zarządzania.

Po trzecie, specjalne postanowienie dla krajów najsłabiej rozwiniętych, które teoretycznie zapewnia im bezcłowy i bezkwotowy dostęp do wewnętrznego rynku UE w ramach inicjatywy „wszystko oprócz broni”. Osobiście jestem zdania, że to bardzo źle, że nie istnieje żaden obowiązujący przepis, zakazujący wywozu broni z Unii Europejskiej do tych krajów.

Wszystkie preferencje handlowe świata nie będą miały żadnego znaczenia, jeśli konflikty zbrojne zniszczą podstawy funkcjonowania gospodarki krajowej.

Niniejsze sprawozdanie zawiera zmiany do projektu Komisji dotyczącego systemu GSP na okres od stycznia 2009 r. do grudnia 2011 w odniesieniu do następujących zagadnień:

Po pierwsze, zmiany co do stosowania i efektywności systemu. To również obejmuje skrócenie terminów wprowadzania poprawek i testowania z okresów trzyletnich na jednoroczne.

Po drugie, opracowanie zasad dla procesu reform, w których kraje będące beneficjentami są odpowiednio określone.

Po trzecie, spójność systemu z wielostronnym programem działań WTO, a dzięki temu, oczywiście, z celami Rundy Rozwoju z Doha. Pośród nich, obok koniecznej oceny wpływu zdolności wspierania rozwoju przez instrumenty polityki handlowej UE, jest najważniejszy fakt, że reforma reguł pochodzenia opracowana przez UE ma miejsce w tym czasie, gdy nowy system GSP zostaje wprowadzony w życie, a co więcej, zasady określające wymogi dla państw będących beneficjentami są również udoskonalane. Zastanawiam się dlatego m.in. nad możliwością kumulacji wewnątrzregionalnej i międzyregionalnej. Oznaczałoby to, że produkt wytworzony w ramach regionalnego, ale również transgranicznego procesu produkcyjnego nie zostanie pominięty przez system GSP na podstawie bezsensownych reguł pochodzenia.

Po czwarte, zabezpieczenie demokratycznej i parlamentarnej kontroli nad wdrażaniem i adaptacją rozporządzenia obecnie obowiązującego, jeśli będzie taka konieczność. Chciałbym powiedzieć, że cieszy mnie fakt przyjęcia przez Komisję Parlamentu do procesu konsultacyjnego w tym właśnie czasie, ale ten Parlament będzie musiał regularnie podejmować wspólne decyzje w tych kwestiach w przyszłości. Na podstawie tego zakładam, że Komisja potraktuje tym razem nasze poprawki poważnie, zamiast je w dużej mierze lekceważyć, jak było w przypadku sprawozdania dotyczącego reform opracowanego z własnej inicjatywy przed dwoma laty.

Komentarz na temat inicjatywy GSP Plus: uważam to za niezwykle istotne, aby - podczas wydawania oceny odnośnie do sytuacji dotyczącej praw człowieka i dobrego zarządzania - różne kraje nie były mierzone według różnych standardów. Jest tym samym zupełnie jasne, że nagłe porzucenie preferencji handlowych może jednak mieć tragiczne konsekwencje dla ludności kraju rozwijającego się, a nawet dla sytuacji dotyczącej praw człowieka w tym kraju.

Decyzja o tym, na ile dobrze lub źle wdrażane są umowy międzynarodowe określone w załączniku do obecnego rozporządzenia oraz czy preferencje należałoby porzucić w razie konieczności, powinna być zatem przeanalizowana bardzo starannie.

Chciałbym wyrazić swoje poparcie dla przedstawionej tu poprawki nr 37, która przypomina nam, że każdą możliwość należy sprawdzić, tak aby państwa nienależące do najmniej rozwiniętych i które nie podpisały żadnej umowy o partnerstwie gospodarczym mogły korzystać z nowego programu ramowego dla handlu, który zapewnia takie preferencje handlowe, które odpowiadają co najmniej tym wyznaczonym przez umowę z Kotonu.

W związku z tym chciałbym podziękować każdemu sprawozdawcy pomocniczemu oraz Komisji Rozwoju - i jeszcze panu posłowi Kaczmarkowi, który tam siedzi - za ich współpracę i gotowość do zawarcia kompromisu. Komisji Handlu Zagranicznego udało się przyjąć to sprawozdanie, łącznie z treścią opinii Komisji Rozwoju, w sposób jednogłośny.

Porozumienie pomiędzy Radą i Komisją osiągnięto na wielu płaszczyznach - o czym też często dyskutowaliśmy - i dlatego mam nadzieję, że rozporządzenie może wejść w życie zgodnie z planem, w dobrym terminie oraz że nie będzie rozbieżności pomiędzy obecnym i nowym okresem preferencyjnym.

**Filip Kaczmarek, autor projektu opinii Komisji Rozwoju.** – Panie Przewodniczący! Wspólnota międzynarodowa uznaje handel za zasadniczy czynnik rozwoju. Silniejsze włączenie krajów rozwijających się w stosunki wielostronne, stanowi bardzo istotny etap na drodze ku eliminacji ubóstwa na świecie. System ogólny preferencji taryfowych nie służy zatem rozwojowi handlu Unii Europejskiej. Służy on przede wszystkim wspieraniu krajów rozwijających się, w tym krajów najsłabiej rozwiniętych. Zatem głównymi celami systemu powinny być: redukcja ubóstwa, sprzyjanie trwałemu rozwojowi i dobrym rządów w krajach rozwijających się oraz realizacja milenijnych celów rozwojowych.

Jako opiniodawca Komisji Rozwoju chciałbym podkreślić, że sprawozdanie pana posła Markova jest sprawozdaniem bardzo dobrym i chcę podziękować zarówno sprawozdawcy, jak i Komisji Handlu Zagranicznego za przyjęcie opinii Komisji Rozwoju. Nie zawsze te dwie komisje tak harmonijnie współpracują jak w tym przypadku – serdecznie dziękuję.

Do kwestii, które zgodnie uznaliśmy za najważniejsze należą: wzmocnienie roli Parlamentu Europejskiego w procesie decyzyjnym systemu – dla zwiększenia przejrzystości, pewności prawa oraz kontroli demokratycznej, ułatwienie ustalenia zasad kraju pochodzenia – po to, żeby zoptymalizować stosowanie preferencji np. poprzez kumulację regionalną, która jednocześnie będzie promowała współpracę regionalną w krajach biedniejszych, równe traktowanie wszystkich krajów jako kandydatów do GSP Plus, niezależnie od tego, w której chwili spełnią kryteria systemu i wreszcie równie ważna jest możliwie wnikliwa, kompletna i szczegółowa analiza działania systemu przed jego kolejnym przeglądem na lata 2013-2014.

Parlament chciałby znać efekty funkcjonowania systemu. Kluczowa jest wiedza o tym, na ile system preferencji taryfowych przyczynia się do ograniczania ubóstwa.

**Godelieve Quisthoudt-Rowohl**, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Panie przewodniczący! Omawiany tu system ma służyć walce z biedą i zacofaniem. Trzy zagadnienia wydają mi się tutaj ważne. Po pierwsze, ponieważ to jest już kontynuacja: zarówno przy rozpoczęciu działań w systemie, jak i przy ich zakończeniu powinna być zapewniona elastyczność, o ile parametry miałyby się zmienić w jednym państwie. Innymi słowy: czy państwo, które zostało już objęte systemem, musi na zawsze pozostać beneficjentem? Nie wydaje mi się, że tak to działa. Nie powinniśmy zapominać, że UE również ma obowiązek względem swoich obywateli, pracowników i konsumentów. Korzyści muszą być wzajemne; nigdy nie powinny być tylko jednostronne.

Po drugie, cieszy nas wiadomość, że Parlament Europejski będzie informowany w tej sprawie podczas kolejnej kadencji. Chcielibyśmy jednak otrzymywać również wyniki z działania tego systemu. Te wyniki powinny umożliwić porównanie z innymi środkami preferencyjnymi, na przykład takimi jak EPA. Patrząc na to realistycznie, można stwierdzić, że statystycznie powiększa się przestrzeń pomiędzy bogatymi i biednymi pomimo zróżnicowanych środków UE oraz działań ze strony państw członkowskich. Czy nasze życzliwe starania nadal prowadzą do pożądaných rezultatów? Powinniśmy zadawać sobie to pytanie z całą stanowczością.

Po trzecie, środki preferencyjne takie, jak na przykład system GSP, o którym jest tutaj mowa, powinny być powiązane z następującymi kryteriami. Potrzebny jest tutaj pewien poziom surowości. Po pierwsze, promowanie demokracji i państwa prawa. Po drugie, stworzenie podstawowego programu ramowego dla standardów społecznych i środowiskowych w państwach będących beneficjentami. Również chcemy pomagać w tym zakresie, co zostało już jasno powiedziane w sprawozdaniu. Nie powinniśmy się jednak wycofywać ze względu na własną wiarygodność.

Kieruję swoje podziękowania do sprawozdawcy za jego efektywną współpracę.

**Kader Arif**, w imieniu grupy PSE. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Kiedy Parlament wydawał swoją opinię na temat stosowania systemu GSP przez okres 2005-2008 Komisja nie uznała za stosowne, aby uwzględnić jego wnioski. Dzisiaj opowiadamy się za tymi priorytetami, w szczególności za faktem, że Parlament musi być w większym stopniu zaangażowany w przydzielanie oraz monitorowanie różnych systemów GSP.

Rola przedstawicieli ludności cywilnej, a partnerów społecznych w szczególności, także musi zostać wzmocniona. Stanowią oni cenne źródło informacji podczas sprawdzania, czy główne konwencje kierujące alokacją środków z GSP Plus zostały wdrożone. W odniesieniu do tego jestem zadowolony, że nowe rozporządzenie będzie bardziej wymagające pod względem postanowień dotyczących dobrego zarządzania w zakresie praw pracowników, praw człowieka oraz środowiska. Unia musi pokładać wiarę w swoje wartości i zachęcać swoich partnerów handlowych nie tylko do ratyfikowania swoich konwencji, ale także do wdrażania ich w sposób konkretny.

To dlatego właśnie prosimy Komisję o uwzględnienie jego z naszych wniosków, co jest istotne do tego, aby system GSP Plus nadal funkcjonował jako inicjatywa. Państwo, które teraz nie spełnia warunków objęcia systemem GSP Plus od roku 2009, będzie musiało poczekać z ponownym wnioskiem w tej sprawie do wprowadzenia nowego rozporządzenia w 2012 r. Chcielibyśmy, aby możliwe było przedkładanie nowych wniosków każdego roku, tak aby państwa rozwijające się miały właściwą motywację do wdrożenia tych konwencji tak szybko jak to możliwe, w celu skorzystania z systemu GSP Plus.

Wreszcie chciałbym przypomnieć każdemu o potrzebie zreformowania reguł pochodzenia, tak aby powstał globalny, uproszczony i zharmonizowany system, oparty na tym, co jest jego nadrzędnym celem, czyli na umacnianiu integracji regionalnej. Obliczenia z krajowej wartości dodanej muszą zatem uwzględniać szczególną sytuację krajów biednych, które nie są w stanie odnieść korzyści, jeśli reguły pochodzenia będą

zbyt surowe. Dzięki systemowi GSP Unia posiada środki wspierające nie tylko integrację krajów rozwijających się w zakresie handlu światowego, ale również promujące dobre zarządzanie.

Wniosek Parlamentu pozwoliłyby na postęp w obydwu tych aspektach. Mamy nadzieję, że zostaną one uwzględnione przez Komisję.

**Seán Ó Neachtain**, w imieniu grupy UEN. – (GA) Panie przewodniczący! UE dostarcza najwięcej pomocy finansowej krajom trzeciego świata. Jednak kraje te potrzebują czegoś więcej niż pomoc finansowa. Jest bardzo ważne, aby gospodarki tych krajów zostały rozwinięte i umocnione. Zdecydowanie popieram handel pomiędzy Europą a państwami AKP.

Nie mogę pogodzić się ze światowymi rokowaniami handlowymi prowadzonymi w Genewie. Oferowany układ w żaden sposób nie wesprze europejskiego rolnictwa; nie pomoże też zabezpieczyć żywności w Europie - ani tym bardziej w Irlandii. Nie tylko my jednak jesteśmy niezadowoleni. Ameryka także jest niezadowolona. A spośród 152 krajów zaangażowanych w handel światowy tylko dwa wydają się zadowolone.

Chciałbym skorzystać z tego okazji i powiedzieć, że z zadowoleniem przyjmuję decyzję wydaną przez Stowarzyszenie Rolników w Irlandii o przyjęciu i poparci traktatu lizbońskiego. Mniej więcej za tydzień odbędzie się referendum w Irlandii dotyczące Traktatu. Chciałbym również powiedzieć, że chcielibyśmy, aby Traktat został autoryzowany i przyjęty, tak abyśmy stali się silniejsi i bardziej zjednoczeni w procesie obejmującym światowe debaty w przyszłości.

**Derek Roland Clark**, w imieniu grupy IND/DEM. – Panie przewodniczący! Na pierwszy rzut oka powinienem poprzeć to sprawozdanie, ponieważ ma ono na celu wsparcie krajów słabo rozwiniętych. W końcu system preferencyjny Wspólnoty Brytyjskiej przynosił wielkie korzyści mniej zamożnym członkom tej Wspólnoty, ale nie spodziewam się, że chcą państwo słuchać o tym, w jaki właściwie sposób zepsute były imperium pomogło swoim biedniejszym sąsiadom.

Problem polega na tym, że efekty programów UE zawsze okazują się przeciwne do tych zamierzonych. Polityka CFP, której zadaniem było zachowanie zasobów rybnych, to rozwiązanie katastrofalne, w wyniku którego UE, za głosowaniem tej Izby, udzieliła pozwoleń flotom rybackim UE na łupienie kolejnych wód należących do państw trzeciego świata, powodując w nich biedę i głód, chociaż wcześniej ich mieszkańcy mogli zapewnić sobie podstawowe środki do życia. Nadwyżki cukru są przerzucane do krajów trzeciego świata, na co odpowiedzią powinna być oczywiście redukcja produkcji cukru, a nie wykorzystywanie go w innym celu. Niskiej jakości tytoń z UE uprawiany co roku za 18 milionów euro naszych podatników był przenoszony tam, gdzie stanowiło to największą szkodę. Teraz mówi się nam, że te pieniądze nie będą przeznaczone na pomoc dla trzeciego świata, ale na rzecz ruchu antynikotynowego.

Programy pomocy UE są klasycznym przykładem sytuacji dawania z jednej strony i odbierania z drugiej. Polityka CAP ogranicza przywóz towarów, szkodząc krajom rozwijającym się, powodując przy tym nadwyżki własnych towarów w krajach trzeciego świata. Biedni miejscowi rolnicy są w ten sposób pozbawiani zarobków, co sprawia również, że fundament, który umożliwiłby dostarczenie im pomocy w ramach GSP, jest niszczone. Ceny żywności rosną do tak wielkich wartości, że dawny przywódca Związku Radzieckiego, Michaił Gorbaczow, ostrzega przez rewolucją żywnościową. W tym samym czasie UE promuje cele z wykorzystaniem biopaliw, co będzie miało wpływ szczególnie na produkcję żywności w krajach trzeciego świata.

A więc możemy tu, w tej Izbie, mówić pięknie o tym, jak unijny system GSP pomoże słabiej rozwiniętych krajom, ale prawda jest taka, że strategie UE będą gwarancją tego, że biedni pozostaną biednymi, głodni - głodnymi, a słabo rozwinięte kraje - również takimi pozostaną.

**Daniel Varela Suanzes-Carpegna (PPE-DE)**. – (ES) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Chciałbym powtórzyć, jak duże jest znaczenie ogólnego systemu preferencji taryfowych (GSP) dla rozwoju gospodarczego i handlowego krajów będących beneficjentami.

Poprawki wprowadzone przez Parlament w dużej mierze podniosły jakość projektu rozporządzenia na lata 2009-2011. Szczególnie zostały w nich uwzględnione czynniki, które mogą poprawić warunki funkcjonowania systemu w krajach będących beneficjentami, takie jak przepisy odnośnie do wsparcia technicznego ze strony Unii Europejskiej, które stanowią istotny element umożliwiający lepsze wykorzystanie środków handlowych w ramach GSP.



Warto również podkreślić to, że niektóre kraje mają możliwość ubiegania się - i to każdego roku - o objęcie specjalnym systemem na rzecz zrównoważonego rozwoju GSP Plus, który ma swoje dodatkowe zalety. Myślę jednak, że niektóre z przyjętych przez Komisję Handlu Zagranicznego poprawek sięgają zbyt daleko.

Poprawka nr 8, dotycząca możliwości korzystania przez państwa niebędące ostatecznymi odbiorcami towarów eksportowanych z bardziej korzystnych koncesji systemu GSP Plus oraz „wszystko oprócz broni”, może być szkodliwa dla niektórych krajów, które naprawdę zasługują na to, aby zostać objętym tymi ustaleniami. Ogólnie mogłoby to spowodować więcej zamieszania we wdrażaniu GSP oraz reguł pochodzenia. Jest to problem, który powinien zostać omówiony w kolejnym przeglądzie reguł pochodzenia.

Myślę, że istnieje również potrzeba podkreślenia, co już kilku moich kolegów uczyniło, jak ważne jest przedstawienie przez Komisję Europejską wyników badań oceniających wpływ systemu GSP na kraje będące jego beneficjentami. Myślę jednak, że badanie to powinno skoncentrować się na czynnikach czysto handlowych i nie obejmować innych obszarów, które nie podlegają temu rozporządzeniu.

Wreszcie, chciałbym zaznaczyć, powtarzając za przewodniczącym komisji, panem posłem Markovem, że nasze poprawki wzmacniają rolę Parlamentu Europejskiego przy wdrażaniu rozporządzenia. Zagadnienie omówione w rozporządzeniu to przyszła rola Parlamentu Europejskiego w kształtowaniu polityki handlowej od czasu przyjęcia traktatu lizbońskiego co, jak mam nadzieję, nastąpi.

**Erika Mann (PSE).** – Panie przewodniczący! Chciałabym skierować jedną bardzo krótką uwagę do pana komisarza. Jako przewodniczący Komisji Handlu Zagranicznego, pan komisarz słusznie zauważył, że system GSP Plus dotyczy zrównoważonego rozwoju i jest związany z celami milenijnymi. Jest to bardzo ważne, ponieważ pamiętam bardzo dobrze, jak omawialiśmy program tego typu za pierwszym razem, stwierdzając, że konieczna jest ocena oraz ponowna ocena tego, jak bardzo korzystny on jest dla tych krajów i dla nas samych.

Jest jedna sprawa, na którą bardzo chciałabym zwrócić państwa uwagę. Ta sprawa, która w przyszłości może się skomplikować i stanowić duże utrudnienie, dotyczy tych krajów, które system obejmuje, ale które nie mają korzystnych warunków na jego wdrożenie. Na przykład Sri Lanka, która z chęcią wypełniłaby swoje zadanie, ale z uwagi na liczne przeszkody - a nie chciałabym wnikać w szczegóły - może nie być do tego zdolna.

Nie mówię o tym, że powinniśmy zmienić nasz system. Prosiłabym zatem Komisję - tak jak to zrobił mój kolega, pan poseł Kader Arif - aby ostrożnie oceniała każdy z przypadków. Prosiłabym Komisję również o ponowne przyłączenie się do naszej komisji oraz do Komisji Spraw Zagranicznych, gdy już zostanie przeprowadzona ocena, a następnie o powrót do tej Izby i dokonanie oceny przy wspólnej dyskusji na wcześniej wspomniany temat.

**Christofer Fjellner (PPE-DE).** – (SV) Może zacznę od tego, że moim zdaniem ogólnym system preferencji taryfowych jest bardzo dobrym instrumentem rozwoju, ponieważ łączy ze sobą handel i rozwój w bardzo przejrzysty sposób, jak również przyznaje koncesje taryfowe, a co za tym idzie, dostęp do rynków europejskich dla krajów, które o to się starają. Ważne jest również, że korzystamy z niego jako instrumentu rozwoju.

Mamy do czynienia z przeglądem technicznym, a więc ważne jest, aby nie komplikować spraw tym, którzy najbardziej potrzebują pomocy w rozwoju, lecz poszerzyć wymiar rozwojowy. Myślę, że przegląd ten z różnych względów czyni to w sposób doskonały i usprawnia instrument rozwoju we właściwym sposób, ale nie jest to wszystko, co można w tej kwestii zrobić.

Myślę tu na przykład o Wietnamie. Wietnam w dużej mierze zależy od jednostkowej grupy produktów, którą są buty. Jak państwu wiadomo, system GSP posiada wartość progową, zgodnie z którą dany kraj musi osiągnąć ponad 50% dochodu z własnego eksportu, aby móc uzyskać status GSP. W tej chwili wartość ta dla Wietnamu wynosi mniej niż 50%. Dzieje się tak ze względu na Europę - musimy mieć tego świadomość - a także dlatego, że nałożyliśmy w szczególności na eksportowane z Wietnamu buty niekorzystne cło. Bez względu na to, państwo to nadal jest w dużym stopniu zależne od eksportu butów, co się tyczy także najbiedniejszych jego mieszkańców.

Dlatego zastanawia mnie, dlaczego nie mogą zachować swoich preferencji? W końcu to tylko 3,5%. Nie chodzi o to, że tracą na tym albo że otrzymują beczłowy dostęp do rynku; otrzymują tylko trochę niższe cła. Poza tym w przyszłości mamy zawrzeć z Wietnamem umowę o wolnym handlu. Zastanawiam się więc, po co mielibyśmy wyrzucać ich teraz, skoro niedługo ich przyjmemy z powrotem i przejmemy odnośny eksport dzięki umowie o wolnym handlu?

Mam dlatego nadzieję, że przyjrzą się państwo temu podczas kolejnego okresu składania wniosków, tak aby żaden kraj nie spotkał się z taką sytuacją, nie wpadł w taką próżnię, jaką oferuje Wietnamowi nasz system GSP.

**Francisco Assis (PSE).** – (PT) Ogólny system preferencji taryfowych stał się kluczowym instrumentem polityki handlowej, służącym promowaniu rozwoju i walki z biedą w krajach i regionach najsłabiej rozwiniętych, umożliwiając im stopniową integrację z systemem handlu międzynarodowego.

Jak już zostało powiedziane, Unia Europejska posiada trzy rodzaje koncesji ukierunkowanych na taki rozwój. Stosowane mechanizmy w dużym stopniu funkcjonują prawidłowo, ale oczywiście mogłyby być usprawniane, dlatego Parlament Europejski musi aktywnie dbać o to, aby to usprawnianie się rzeczywiście dokonywało. Zasadniczo sprawozdanie to ma taki cel.

Sugestie, jakie zawiera, dotyczą ważnych spraw, bo reformy i jaśniejszego określenia reguł pochodzenia, co wydaje się właściwe z punktu widzenia upowszechniania zasady agregacji regionalnej, oceniania wpływu prowadzonych w Doha negocjacji oraz potrzeby większego wsparcia technicznego dla krajów najsłabiej rozwiniętych, dzięki czemu będą one mogły w pełni skorzystać z tej pomocy.

Wszystkie te problemy wskazują jeden kierunek: sprawienie, aby instrumenty te były bardziej przydatne krajom najbiedniejszym, co znacząco wpłynie na osiągnięcie ich ostatecznego celu, jakim jest zapobieganie uwstecznianiu się, biedzie i całkowitej niesprawiedliwości, które nadal mają miejsce w słabo rozwiniętych regionach świata.

**Syed Kamall (PPE-DE).** – Panie przewodniczący! Podobnie jak wielu moich kolegów w tej Izbie, z zadowoleniem przyjmuję tę poprawkę, które mają udoskonalić wniosek Komisji w zgodzie z wnioskiem przedstawionymi przez sprawozdawcę. Nieczęsto można to powiedzieć o Komisji Handlu Zagranicznego, ani o podobnym konsensusie wśród partii politycznych. Wniosek sprawozdawcy ma przyczynić się do powstania efektywniejszego systemu, który w większym stopniu odpowiada interesom państw będących jego beneficjentami, a także do opracowania reguł dla sprawniejszej realizacji reform, do zapewnienia o tym, że rozporządzenie jest w zgodzie z zasadami demokratycznej kontroli oraz nadzoru parlamentarnego, do dostosowania systemu GSP do polityki WTO oraz Rundy z Doha oraz do większej przejrzystości GSP.

Mając to na uwadze, chciałbym zachęcić moich kolegów do wspierania międzypartyjnej, globalnej kampanii wzywającej do prawdziwego handlu, której współprzewodniczę wraz z panem Abdim Abdirahmanem, rzecznikiem Wschodnioafrykańskiego Zgromadzenia Ustawodawczego. Wzywamy do pięciu rzeczy: zniesienia dotacji na rolnictwo, zniesienia cła na produkty rolne, liberalizacji reguł pochodzenia, zaniechania wsparcia dla skorumpowanych rządów za sprawą bezpośredniego wsparcia budżetowego oraz przyłożenia większej wagi do pomocy na rzecz handlu, dzięki której będzie możliwe inwestowanie w infrastrukturę. Zmotywujemy również państwa o niskich dochodach do zniesienia barier, które je dzielą.

Jednak powinniśmy też wezwać rządy biedniejszych krajów do rozważenia podobnych działań w stosunku do podstawowych rzeczy. To, że biedniejsi ludzie płacą więcej za pożywienie i lekarstwa z powodu cła importowego w danym kraju, jest moralnie niewłaściwe. Tak, UE powinna otworzyć swoje rynki, ale dobre starania w tym kierunku są często osłabiane, gdy inne rządy ograniczają dostęp i utrzymują wysokie ceny wyłącznie ze względów ideologicznych.

Dlatego więc powinniśmy współpracować w celu zniesienia cła, które szkodzi najbiedniejszym. Powinniśmy znieść dotacje dla rządów, rodzące tyranię, jak również starać się o dobre stosunki z tymi, którzy chcą wydostać się z biedy, ponieważ z naszą pomocą uda im się skończyć z głodem na świecie.

**Zuzana Roithová (PPE-DE).** – (CS) Panie przewodniczący! Dzisiaj dyskutujemy nad zmianą preferencyjnych stawek celnych dla krajów rozwijających się na kolejne trzy lata. W pełni popieram wezwanie w sprawozdaniu pana posła Helmutha Markova do większej elastyczności. Poprawki pani poseł Quisthoudt-Rowohl są istotne. Komisja Europejska musi dokonać dalece bardziej szczegółowej analizy wpływu ogólnego systemu preferencji taryfowych na gospodarkę krajów rozwijających się oraz zbadać jego znaczenie dla gospodarki europejskiej oraz ochrony konsumentów. Nie tylko system GSP, ale również środki bezcłowe, pomoc humanitarna - czy też przeciwnie - sankcje dotyczące przypadków poważnego naruszania praw człowieka lub umów międzynarodowych mają wpływ na rozwój najbiedniejszych krajów. Z tego względu musimy nalegać na przeprowadzenie poważnej i dogłębnej analizy wpływu wszystkich tych czynników dotyczących państw rozwijających się. I tylko wtedy, gdy będziemy posiadać wyniki takiej analizy, będziemy mogli modyfikować cła, i to jeszcze sprawniej niż obecnie. Nie powinno to stanowić wyizolowanego procesu. Modyfikacje tego

typu powinny współgrać z innymi środkami. Powinniśmy również usprawnić proces koordynowania naszej polityki rozwoju z USA i innymi krajami.

**Ewa Tomaszewska (UEN).** – Panie Przewodniczący! Jeżeli celem naszych działań jest redukcja ubóstwa w krajach trzecich i integracja ekonomiczna to rzeczywiście program preferencji taryfowych Unii Europejskiej jest kierunkiem właściwym. Jednocześnie musimy sobie zdawać sprawę, że konieczne jest dążenie do maksymalnej przejrzystości systemu celnego.

Dlatego uważam, że konieczne jest monitorowanie tego procesu i po kolejnych etapach warto byłoby w tej Izbie, w kolejnych debatach, przyrzeć się rezultatom poczynionych obecnie rozwiązań.

**Neelie Kroes, komisarz.** – Panie przewodniczący! Jestem pod wrażeniem intrygujących pytań szanownych posłów do PE, a najbardziej tego, że prawie każdy kieruje się konstruktywną krytyką. Każdy jest zaangażowany w całą procedurę i daje z siebie wszystko, aby opracować dobry projekt.

Mogę zapewnić państwa o tym, że pan komisarz Peter Mandelson weźmie pod uwagę państwa komentarze - nie ma co do tego wątpliwości - oraz że potraktuje z całą powagą poprawki, nie lekceważąc żadnej. Znam pana komisarza trochę lepiej. Nie jest on typem osoby, która zlekceważyłaby takie sugestie i takie pomysły, ale na pewno chciałby przyrzeć się im z obydwu stron - pomaganie krajom rozwijającym się (szczególnie tym najmniej rozwiniętym, jak zauważył pan poseł Kaczmarek) jest jego celem. Cel ten jednak musi być zarówno obiektywny, jak i przewidywalny.

Odnosnie do zaproszenia pani poseł Mann do powrotu (jestem pewna, że prosi pana komisarza Mendelona o powrót, chociaż ja sama chciałabym wrócić) jestem przekonana, że przyjmie on zaproszenie.

Pan poseł Ó Neachtain przedstawił to w szerszej perspektywie. Jestem zadowolona z rozmów WTO w Genewie. Pan komisarz Peter Mandelson nie będzie zaskoczony przekonaniem szanownego pana posła. Pan poseł Kamall nalegał, abyśmy dali z siebie wszystko i byli w dobrych stosunkach z tymi, którzy chcą pracować. Dziękuję państwu raz jeszcze za wszystkie wnioski.

Projekt jest w Radzie; tam też państwa członkowskie odniosą się do poprawek Parlamentu, dbając o to, aby wytyczne stabilizacyjne dla systemu GSP na okres 2005-2015 zostały ustalone.

Jaki jest powód tego, że Komisja nie wprowadza istotnych zmian? Po roku działań jest zbyt wcześnie, aby wyciągać ostateczne wnioski, ale na pewno jeszcze do tego wrócimy.

W odniesieniu do pytań zadanych przez pana posła Kaczmarka i pana posła Audy'ego: ostatecznymi celami systemu GSP jest rzeczywiście edukacja i zażegnanie biedy. UE zapewnia tym samym plan dla zrównoważonego rozwoju, dobrego zarządzania oraz umocnienia praw człowieka, jak również standardów pracy, a szczególnie w odniesieniu do zatrudniania nieletnich.

Jeśli chodzi o pomoc: system preferencji GSP zapewnia dostęp do rynku krajów rozwiniętych. Programy pomocowe kierowane są przez wspólną strategię UE dotyczącą pomocy na rzecz wymiany handlowej, której celem m.in. jest umożliwienie państwom rozwijającym się skorzystania z GSP.

Pani poseł Mann oraz pan poseł Fjellner wspomnieli o Sri Lance. Sri Lanka korzysta w tej chwili z systemu GSP Plus. Nic nie wskazuje na to, że przestanie korzystać z koncesji GSP w przyszłości. Sytuacja każdego państwa jest analizowana dokładnie, w sposób przejrzysty, z zastosowaniem postanowień prawnych. Jedno pytanie dotyczyło tego, czy proces wdrażania systemu GSP Plus będzie przeprowadzany częściej niż raz na trzy lata - już o tym mówiłam - a więc zgoda, że powinien być elastyczny, ale nie powinniśmy trzymać się okresu jednorocznego.

Pani poseł Mann zapytała, w jaki sposób zostanie oceniony proces wdrażania systemu GSP Plus. Monitorowanie oraz ocena zgodności z wymogami kwalifikowalności systemu GSP Plus opiera się na wynikach mechanizmów monitorowania, ustanowionych pod patronatem odpowiednich organizacji międzynarodowych, takich jak ONZ, ILO czy inne agencje, jak również na mechanizmie finansowym uwzględnionym ze szczególnym naciskiem w samych konwencjach oraz opublikowanym przez te agencje. To pozwala na przeprowadzenie jednoznacznych i bezstronnych procesów przeglądowych.

Chciałabym odpowiedzieć na pytanie pana posła Arifa w związku z sytuacją Komisji z punktu widzenia państw będących beneficjentami systemu GSP Plus oraz wdrażania konwencji w sprawie praw człowieka i współzależnych norm. Mogę państwa zapewnić, że Komisja śledzi uważnie rozwój państw będących obecnie

beneficjentami GSP Plus pod względem ich zgodności z odpowiednimi konwencjami międzynarodowymi uwzględnionymi w tym systemie.

Podam tylko jeden przykład, państwo Salwador (które korzysta z systemu GSP Plus, jak państwu wiadomo), w związku z którym Komisja w porozumieniu państwami członkowskimi UE rozpoczęła niedawno badanie mające na celu ustalenie zgodności tego państwa z wymogami GSP Plus. Mogę państwa zapewnić, że prawidłowe wdrożenie koncesji handlowych UE jest jednym z priorytetów Komisji. Zwracamy szczególną uwagę na zgodność państw będącym beneficjentami z wymogami GSP Plus. Sprawy te są często poruszane w naszych kontaktach z tymi państwami.

Co się tyczy nowych reguł pochodzenia GSP i tego, w jaki sposób pomogą one osiągnąć cele GSP: są one teraz omawiane w kontekście ogólnej reformy reguł pochodzenia. Dyrekcja Generalna ds. Podatków i Unii Celnej Komisji Europejskiej stanowi *chef de file*, a więc zagadnienie to dotyczy mojego kolegi, pana komisarza Kovács'a. Celem jest lepsze przystosowanie reguł pochodzenia do rozwoju oraz zapewnienie, że proces wdrażania jest przeprowadzany w porozumieniu z krajami rozwijającymi się.

Ostatnia kwestia dotyczy butów z Wietnamu, który był jednym z przykładów takich krajów. Wyłączenie - lub klasyfikacja, ponieważ jest to właściwie określenie dla wietnamskich produktów określonych w ustępie 12 (mówię teraz o obuwiu w łączonym nazewnictwie, dotyczącym ustaleń proponowanego na okres 2009-2011 rozporządzenia GSP) - jest analizowane przez odpowiednie służby Komisji. Komisja porozumiewała się również z Wietnamem w tej sprawie, aby zapewnić potrzebną pomoc i wiedzę naukową.

Jeśli mowa o klasyfikacji Wietnamu w związku z ustępem 12, wynika to z technicznego i obiektywnego zastosowania ustaleń GSP oraz odzwierciedla fakt, że eksportowane przez Wietnam produktu tego rodzaju są bardziej konkurencyjne na rynku Wspólnoty. Co więcej, Wietnam z powodzeniem zróżnicował swoją bazę eksportową. Jest to dobra wiadomość; oznacza to również, że obuwie nie stanowi teraz głównego towaru. Jest to kolejny znaczący dowód na jego wzrastającą konkurencyjność. Tak więc wniosek COM w sprawie klasyfikacji Wietnamu jest oparty na rozległych i szczegółowych analizach stosowanych w taki sam sposób względem wszystkich państw będących beneficjentami GSP Plus.

**Helmuth Markov, sprawozdawca.** – (DE) Panie przewodniczący! Można powiedzieć, że osiągnięto znaczące porozumienie w tej Izbie co do pozytywnej oceny systemu GSP Plus. Z przyjemnością, oczywiście, zapytałbym pana komisarza lub pana komisarza Mandelsona, który nie jest tu obecny, w jaki sposób nakłaniał kraje andyjskie, na przykład dwa kraje, które bardzo chcą pozostać w systemie GSP, do zawarcia bezcłowych umów jako części umów o partnerstwie i współpracy. Ekwador i Boliwia chcą pozostać beneficjentami GSP Plus. Powinniśmy więc mieć możliwość zaangażowania się w tę kwestię. Do czegoś je to na pewno doprowadzi.

Drugie pytanie dotyczy tego, czy powinniśmy brać pod uwagę rozwijanie systemu GSP Plus w system GSP Plus Plus. Wyzwania, które przed nami stoją, są całkiem nowe. Mamy do czynienia ze zmianami klimatycznymi oraz rosnącymi cenami żywności. Być może moglibyśmy zastanawiać się nad wprowadzeniem nowych zapisów prawnych i nowych norm oceny. Jestem bardzo zadowolony, panie komisarzu, że udzielił pan kilku bardzo jasnych wypowiedzi odnośnie do Sri Lanki, ponieważ również moja komisja jest tym zainteresowana, a pani poseł Mann dokonała tego z pełnym zdecydowaniem po raz kolejny.

Wreszcie, przesyłam podziękowania wszystkim tym, którzy ze mną współpracowali. To była dobra współpraca. Myślę, że jesteśmy jeden mały krok do przodu i że system GSP Plus jest bardzo cenny oraz potrzebny jako element umowy Unii Europejskiej o wymianie handlowej. Myślę również, że nie zawsze musimy koncentrować się wyłącznie na umowach bezcłowych.

**Przewodniczący.** – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się jutro.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)**

**Rovana Plumb (PSE), na piśmie** – (RO) Od czasu jego ustanowienia program SGP był jednym z głównych narzędzi unijnej polityki handlu i rozwoju. Głównym celem UE i polityki rozwoju SGP jest walka z ubóstwem, promowanie zrównoważonego rozwoju oraz dobre zarządzanie, a więc zasady, które są uwzględnione przez międzynarodowe konwencje i instrumenty, takie jak Deklaracja Milenijna, Deklaracja z Rio z 1992 r. czy Deklaracja Międzynarodowej Organizacji ds. Migracji z roku 1998.

Z wprowadzeniem w życie polityki SGP w roku 1971 UE usprawniło handel międzynarodowy z krajami rozwijającymi się i krajami słabiej rozwiniętymi, zapewniając im niezbędne wsparcie techniczne potrzebne do stosowania się do międzynarodowych konwencji oraz budowania potrzebnego im programu instytucjonalnego oraz regulacyjnego, tak aby mogły skorzystać z handlu międzynarodowego i SGP. Po wydaniu sprawdzonego zgłoszenia oraz zgłoszenia PE, CE może stosować sankcję tymczasowego wycofania preferencji dla tych krajów będących beneficjentami, które nie spełniają kryteriów włączenia.

Sprawozdanie podkreśla znaczenie publicznych konsultacji, zaangażowanie docelowych krajów zainteresowanych oraz konsolidacji kontroli demokratycznej UE.

Ponieważ zarówno SGP, jak i lista państw będących beneficjentami są poddawane przeglądowi co trzy lata, uprasza się Radę o niezwłocznie z przyjęciem państw, tak aby mogły zostać zatwierdzone przez Parlament Europejski, co pozwoli uniknąć luk w handlu międzynarodowym.

Gratuluję pani sprawozdawczyni.

### 23. Prace Wspólnego Zgromadzenia Parlamentarnego AKP-UE w 2007 r. (debata)

**Przewodniczący.** – Kolejnym punktem porządku obrad jest sprawozdanie (A6-0175/2008) pana posła Alaina Hutchinsona, w imieniu Komisji Rozwoju, w sprawie pracy Wspólnego Zgromadzenia Parlamentarnego AKP–UE w roku 2007 (2007/2180(INI)).

**Alain Hutchinson, sprawozdawca.** – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Sprawozdanie, które przygotowałem dla Komisji Rozwoju przedstawia wyniki pracy Wspólnego Zgromadzenia Parlamentarnego AKP–UE (JPA) w roku 2007. Ci z państwa, którzy są zaangażowani w tę pracę lub są po prostu nią zainteresowani, wiedzą, że nie jest to czysto formalna lub symboliczna struktura, ale wręcz przeciwnie, ponieważ Zgromadzenie w coraz większym stopniu funkcjonuje jak prawdziwe zgromadzenie parlamentarne. Jego członkowie angażują się w nią coraz bardziej, wpływowe postacie zasięgają jego opinii, w wyniku czego nabiera ono coraz większego znaczenia politycznego. To pierwsza rzecz, którą chciałem podkreślić.

Rosnące znaczenie polityczne tego Zgromadzenia również wynika z tego, że - oprócz podstawowych kwestii odnoszących się do współpracy pomiędzy państwami AKP oraz UE - zajmuje się ono sprawami, które są istotne zarówno dla Europejczyków, jak i państw AKP. Tak się dzieje na przykład w przypadku umów o partnerstwie gospodarczym negocjowanych przez Unię i państwa AKP. Odnośnie do tej kwestii JPA potwierdziło, wraz z deklaracją z Kigali, że zainteresowani przywódcy zdecydowanie chcą, aby Komisja Europejska dała państwom AKP czas potrzebny do wynegocjowania umów na rzecz rozwoju regionalnego. Deklaracja z Kigali to okazja do pokazania nie tylko tego, że istnieje prawdziwy opór względem tych umów, taki jak obecnie, ale również tego, że opór ten opiera się na obawach całkiem uzasadnionych, które powinny zostać teraz uwzględnione.

Podobnie tylko poprzez branie udziału w pracach Zgromadzenia wielu posłów do PE w państwach AKP dowiedziało się o istnieniu krajowych dokumentów strategicznych, które określają dziedziny współpracy pomiędzy państwami UE i państwami AKP. To służy przypomnieniu, że dla wielu posłów do PE w państwach AKP Zgromadzenie jest czasem jedynym forum wyrażania przekonań demokratycznych.

Chciałbym również zaznaczyć, że w roku 2007 byliśmy świadkami rosnącego zaangażowania społeczności cywilnej w państwach AKP, co się przejawiało doskonałymi spotkaniami oraz inicjatywami organizowanymi dodatkowo podczas każdej sesji JPA. Zgromadzenie stanowi również niezwykle okazję do wymiany poglądów i spotkań na rzecz walki o rozwój prowadzonej przez społeczeństwo obywatelskie państw AKP. W tym zakresie Unia musi być zdolna do udzielania wsparcia finansowego i technicznego działaniom stowarzyszeń oraz organizacji pozarządowych zaangażowanych w ramach JPA.

Wreszcie chciałbym podkreślić, że w naszym sprawozdaniu zachęcamy JPA do wzmocnienia roli Komisji Spraw Politycznych. Myśl stojąca za tym jest taka, aby stworzyć prawdziwe forum pozwalające zapobiegać konfliktom, osiągać porozumienia oraz wspierać intensywną współpracę pomiędzy działaniami parlamentarzystów AKP i UE, jako wyborczym obserwatorom w ramach obserwacji dotyczących wyborów w UE.

Powinni państwo wiedzieć także o tym, że w roku 2007 Zgromadzenie to zorganizowało spotkanie w Wiesbaden, a następnie w Kigali. Przyjętych zostało dziewięć rezolucji. Stałe komitety spotkały się cztery

razy; dwa razy w trakcie sesji w Brukseli i dwa razy pomiędzy nimi. Komitety te, upoważnione do uzupełniania rezolucji, organizowały od 2007 r. naradę członków komitetu odpowiedzialnych za różne dziedziny.

Poza kilkoma sprawozdaniami podczas sesji w Wiesbaden przyjęto rezolucję w sprawie sytuacji w Darfurze. Miała miejsce bardzo konstruktywna i ożywiona dyskusja na temat sytuacji w Zimbabwie. Warsztaty dotyczące imigracji, zmian klimatycznych oraz środków leczniczych na choroby zaniedbane przyciągnęły rzeszę uczestników, wzbudzając duże zainteresowanie. Sesja w Kigali pozwoliła na przyjęcie trzech rezolucji zawartych w sprawozdaniu opracowanym przez stałe komitety, komitety oraz dwie pilne rezolucje w sprawie klęsk żywiołowych w krajach AKP oraz w sprawie sytuacji w Demokratycznej Republice Konga.

Panie przewodniczący, pani komisarz! Proszę bardzo. Pokróćcie streściłem oficjalne sprawozdanie, któremu chciałem nadać polityczny charakter, tak aby pomóc wyjaśnić i bardziej skutecznie wesprzeć pracę Wspólnego Zgromadzenia Parlamentarnego AKP-EU.

**Neelie Kroes, komisarz.** –Panie przewodniczący! Dziękuję bardzo, ale mogę pana zapewnić, że bardzo dobrze się tutaj czuję i wiem, że mój szanowny kolega bardzo żałuje, że nie może uczestniczyć w tej dyskusji. Ta wymiana zdań jest mu bardzo bliska, ale mogę państwa zapewnić, że nie marnuje on czasu; jest właśnie w podróży poza Brukselą i zdąży na ważne spotkanie.

Wspólne Zgromadzenie Parlamentarne jest unikalną instytucją. Pan poseł Michel siedzi obok mnie na spotkaniach kolegium, a dzisiaj rano wytłumaczył mi wszystko na temat funkcjonowania Zgromadzenia, dlatego mogę twierdzić, że trochę już o tym wiem.

Wspomniał, że JPA jest tam, gdzie można bezpośrednio doświadczyć ducha partnerstwa mieszczącego się u podstaw Umowy z Kotonu, ponieważ 156 przedstawicieli z państw Unii Europejskiej, Afryki, Karaibów i Pacyfiku omawia wspólnie główne tematy podlegające ich współpracy. Jest to prawdziwy dialog północy z południem, dialog oparty na zasadach równości i wzajemnego szacunku, wykraczający poza tradycyjną relację dawca-odbiorca. Jest to parlamentarne uosobienie prawa własności oraz kontroli.

Przez ostatnie lata Wspólne Zgromadzenie Parlamentarne stawało się coraz bardziej parlamentarne w swoim statucie i postępowaniu, odzwierciedlając dojrzałość współpracy pomiędzy Unią Europejską a państwami Afryki, Karaibów i Pacyfiku. Debaty między nimi są bardziej otwarte, a konflikty regionalne rzadziej występują. Jest to rzeczywiście godne uwagi osiągnięcie.

Zgromadzenie rzeczywiście stało się miejscem na otwarty dialog polityczny, pokazując, że jest w stanie dyskutować nad problemami wielce delikatnymi oraz mającymi duże znaczenie polityczne, takimi jak dobre zarządzanie, dostęp do służby zdrowia oraz wpływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych, jak również migracja wykwalifikowanej siły roboczej oraz umowy o partnerstwie gospodarczym.

Doskonałe sprawozdanie pana posła Hutchinsona oraz Komisji Rozwoju przedstawia proces tej ewolucji w sposób elokwentny, dlatego w imieniu pana komisarza Michela oraz moim chciałabym pogratulować sprawozdawcy efektów jego pracy. Pokazuje ono osiągnięcia i wyzwania, jak również naświetla możliwości przyszłego rozwoju.

Jednym z osiągnięć była rola przywódcza Wspólnego Zgromadzenia Parlamentarnego w zakresie monitorowania negocjacji EPA, która umożliwiła dwukierunkowy przepływ informacji za sprawą dyskusji z głównymi stronami w negocjacjach oraz z moim szanownym kolegą, panem komisarzem Michele, na ten temat w ciągu roku.

Innym ważnym krokiem naprzód było przekazywanie z Komisji do Zgromadzenia krajowych i regionalnych dokumentów strategicznych. To pokazuje ufność w zdolność Zgromadzenia do odegrania bardziej politycznej roli i stanowi okazję do wskazania dalszych oznak jego dojrzałości.

Aby usprawnić kontrolę parlamentarną, pan komisarz Michel poprosił przedstawicielstwa Komisji, aby te przekazały wspomniane dokumenty strategiczne również posłom do parlamentów krajowych za pośrednictwem krajowego urzędnika zatwierdzającego EFR w państwach będących beneficjentami. Jak państwu wiadomo, Komisja nie może przekazywać ich bezpośrednio, ponieważ zgodnie z umową z Kotonu, krajowy urzędnik zatwierdzający jest oficjalnie osobą pośredniczącą w wymianie wszystkich pytań odnoszących się do opracowywania programów i wdrażania EFR.

Sekretariat JPA również przekazywał te dokumenty do przedstawicieli odnośnych państw w JPA. Mamy więc powód wierzyć, że parlamenty krajowe są informowane i mogą brać udział w monitorowaniu i kontroli programów rozwoju.

To prawda, że zdolność parlamentów krajowych do pełnego uczestniczenia w przygotowaniu i realizowaniu EFR jest często ograniczona. To dlatego EFR finansuje wsparcie ze strony instytucji w wielu krajach AKP.

Oprócz sprawowania kontroli nad krajowymi dokumentami strategicznymi najlepszym sposobem na zapewnienie parlamentarnego nadzoru nad funduszami EFR jest wprowadzenie programów ogólnego lub sektorowego wsparcia budżetowego. W ten sposób osiąga się całkowitą integrację funduszy zewnętrznych z krajową procedurą budżetową tam, gdzie parlamenty krajowe odgrywają kluczową rolę. To jeden z powodów wydania przez Komisję decyzji o przydzieleniu około 45% programowego wsparcia budżetowego w ramach 10 EFR w 44 krajach, w porównaniu z 25 państwami na początku realizacji 9 EFR, co świadczy o tendencji wzrostowej.

Na koniec chciałabym skorzystać z tej okazji, aby dołączyć się do gratulacji kierowanych do rządu i parlamentu Ruandy oraz do niemieckiej prezydencji za doskonałą organizację ubiegłorocznych sesji Zgromadzenia.

### PRZEWODNICZY: MANUEL ANTÓNIO DOS SANTOS

*Wiceprzewodniczący*

**Filip Kaczmarek**, *w imieniu grupy PPE-DE*. – Panie Przewodniczący! Chciałbym podziękować i pogratulować panu Hutchinsonowi sprawozdania, które jest bardzo dobre. Podzielim opinie, spostrzeżenia i zadowolenie sprawozdawcy w takich kwestiach jak głębsze zaangażowanie członków Zgromadzenia w jego pracę, jakość debat, bardziej aktualny charakter tych debat. Zgadzam się, że bardzo pozytywnym zjawiskiem jest większy udział podmiotów pozarządowych w pracach Zgromadzenia.

Nie mogę jednocześnie nie powiedzieć o paru smutniejszych aspektach płynących z obserwacji prac Wspólnego Zgromadzenia. Uważam, że wielka szkoda, że podczas dyskusji, debat i negocjacji wspólnych projektów między stroną AKP a przedstawicielami Parlamentu Europejskiego nie wszystkie obszary tematyczne są objęte równie głębokim dialogiem i chęcią znalezienia wspólnego stanowiska. Mam wrażenie, że strona AKP bardziej koncentruje się na sprawach gospodarczych, mniej uwagi i zaangażowania poświęca kwestiom politycznym.

W roku 2007 wykazywano niezwykle zapał i determinację w dyskusjach o charakterze ekonomicznym, przede wszystkim o negocjacjach dotyczących umów o partnerstwie gospodarczym EPAS i nie ma w tym oczywiście nic złego. Trudno jednak dostrzec równie silną motywację do rozwiązywania trudnych, ale ważnych problemów politycznych. Pan Hutchinson wspomniał, że mieliśmy debatę na temat sytuacji w Zimbabwie, ale nie było rezolucji. Ten trend nieprzyjmowania rezolucji jednak się utrzymuje. W tym roku mieliśmy debatę o Czadzie, był przyjęty kompromisowy tekst rezolucji, ale sama rezolucja została odrzucona przez partnerów z AKP.

Wydaje mi się, że naszym celem powinno być osiągnięcie większej równowagi między celami ekonomicznymi i celami politycznymi. Rozumiem, że czasami jest łatwiej koncentrować się na sprawach ekonomicznych, bo wydają się one bardziej istotne i łatwiejsze do przeprowadzenia politycznego. Natomiast nasza europejska strona powinna się koncentrować na tym, żeby pokazać, że nie ma trwałego rozwoju bez pokoju, stabilizacji, praw człowieka, rządów prawa i lepszego zarządzania.

**Marie-Arlette Carlotti**, *w imieniu grupy PSE*. – (FR) Panie przewodniczący! Przede wszystkim chciałabym pogratulować panu posłowi Hutchinsonowi doskonałego sprawozdania.

W roku 2007 otrzymaliśmy potwierdzenie powiększenia się i zasadności roli JPA w stawianiu czoła głównym wyzwaniom dialogu pomiędzy Północą a Południem. W odniesieniu do kryzysów politycznych nasze pilne debaty pozwoliły na stworzenie dogłębnego, konstruktywnego dialogu bez ograniczeń przedmiotowych w kwestiach takich, jak Haiti, Zimbabwe czy Etiopia. Wprowadzenie regionalnych posiedzeń JPA, z których pierwsze odbyło się być może w Namibii, powinno moim zdaniem pomóc pogłębiać ten dialog polityczny.

Wraz z wdrożeniem EFR krajowe i regionalne dokumenty strategiczne były przedkładane rządowi AKP, począwszy od końca 2007 r. JPA musi teraz przyjąć strategię i opracować metodykę pracy, które zagwarantują najkorzystniejsze działania uzupełniające dla funduszy oraz nadzór nad ich wykorzystaniem.

Jeśli chodzi o umowy o partnerstwie gospodarczym, to dzięki swoim dyskusjom i spotkaniom z przywódcami gospodarczymi oraz członkami społeczeństwa obywatelskiego, jak również dzięki otwartemu dialogowi politycznemu z naszymi parlamentarnymi kolegami na Południu JPA ustanowiła te umowy politycznym priorytetem w roku 2007. Deklaracja z Kigali, o której pan poseł Hutchinson wspominał wcześniej, jest tego przykładem.

Jest mi przykro, że Parlament Europejski odrzucił tę deklarację, pomimo że była ona negocjowana, a przedstawiciele różnych grup politycznych głosowali za nią jednogłośnie. Może się czasem wydawać, że stanowisko przyjęte w Afryce jest czasem trudniejsze do wybronięcia w praktyce, gdy rozmowy toczą się ponownie w Europie.

Przykro mi również, że Komisja Europejska lekceważy opinie posłów państw AKP zasiadających w JPA oraz że preferuje bezwzględne podejście, powodujące odrzucenie jakichkolwiek negocjacji lub zmiany orientacji dla umów o partnerstwie gospodarczym. Wniosek o stworzenie nowego organu parlamentarnego w ramach umowy dotyczącej Karaibów wprowadza tylko więcej zamieszania.

Wreszcie, nie mogę zaakceptować tego, że w roku 2007 oficjalna pomoc na rzecz rozwoju pochodząca z całej UE zmniejszyła się po raz pierwszy od 2000 roku. Żywię takie przekonanie, że pod względem solidarności międzynarodowej, tym co jest najważniejsze, jest dotrzymywanie słowa, a kilka państw członkowskich - wliczając moje państwo - tego nie czyni. W roku 2008 JPA powinna zdecydowanie i przy pełnym nadzorze kontynuować walkę o umowy o partnerstwie gospodarczym, lobbując za właściwą renegocjacją umów pośrednich - dla tych, którzy tego chcą - w zgodzie z obietnicą pana komisarza Barroso, oraz walkę o 10 EFR, który wchodzi teraz w fazę wdrożenia, ale którego środki mogą zostać przekierowane na finansowanie umów o partnerstwie gospodarczym.

JPA stanowi unikalne forum i unikalne narzędzie dialogu pomiędzy Północą i Południem. Jest to okazja dla sprawiedliwego, zrównoważonego i wspólnie organizowanego rozwoju. Mój kolega, pan poseł Hutchinson powiedział już o tym wszystkim, a ja chciałabym pogratulować mu raz jeszcze.

**Juan Fraile Cantón (PSE).** – (ES) Panie przewodniczący! Zaczę od pogratulowania panu posłowi Hutchinsonowi, który jasno przedstawił w swoim sprawozdaniu, jaką pracę wykonało Wspólne Zgromadzenie Parlamentarne (JPA) w roku 2007.

Zgromadzenie staje się najsilniejszym elementem wspierającym współpracę pomiędzy Unią Europejską oraz państwami AKP. Chciałbym zaznaczyć, że jest to jedyne zgromadzenie międzynarodowe, które regularnie organizuje spotkania wybranych w wyborach przedstawicieli różnych krajów w celu promowania współzależności pomiędzy Północą i Południem.

JPA przewodziła w pracach nad umowami o partnerstwie gospodarczym, które stanowią narzędzia dla rozwoju regionalnego i polityki integracji dla państw AKP oraz środek pozwalający włączać stopniowo te państwa do gospodarki globalnej w sposób zrównoważony.

Jednak umowy o partnerstwie gospodarczym (EPA) nie mogą być negocjowane tak jak umowy o wolnym handlu. Moja grupa nalega, aby zapewniono możliwość renegocjowania kwestii zawartych w tych umowach, takich jak usługi, własność intelektualna oraz „sprawy Singapuru”: inwestycje, podmioty i rynki publiczne, jak również zatrudnienie i przepisy dotyczące bezpieczeństwa socjalnego oraz inne zagadnienia związane ze zrównoważonym rozwojem.

**Alessandro Battilocchio (PSE).** – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Moje wyrazy uznania dla pana posła Hutchinsona za jego pracę oraz polityczną postawę, którą przedstawia sprawozdanie, a którą mogę poprzeć. Z zadowoleniem przyjmuję wiadomość o ukierunkowaniu się na dialog i współpracę.

Chciałbym podkreślić jedną rzecz. Aby odpowiedzieć na potrzeby ludności państw AKP i osiągnąć ambitne cele milenijne dla rozwoju konieczne jest, aby negocjacje prowadzone w sprawie umów o partnerstwie gospodarczym, tak regionalnych, jak i krajowych, stawały się coraz bardziej otwarte na demokratyczną postawę ich uczestników i monitoring. Potwierdzam zatem, że zobowiązania, które podjęliśmy w Kigali podczas 14 sesji Wspólnego Zgromadzenia Parlamentarnego stanowią wytyczne dla naszych działań.

Przyjmuję również z zadowoleniem odniesienie się, podczas negocjacji oraz stosowania nowych umów, do potrzeby uwzględnienia ochrony i obrony organów demokratycznych oraz praw człowieka. Nasze wysiłki nie mogą i nie powinny sprzeczają się do zwyczajnej pomocy gospodarczej.

**Ewa Tomaszewska (UEN).** – Panie Przewodniczący! Chciałam również pogratulować panu Hutchinsonowi wspaniałego sprawozdania.

Wydaje mi się, że ważne jest, byśmy zwrócili uwagę na to, jak istotne w dialogu światowym są tego rodzaju kontakty pomiędzy parlamentami, pomiędzy grupami parlamentów, tak między Parlamentem Europejskim i krajami AKP, jak i Eurolat. Wydaje mi się, że jest to ta forma, która powinna przeważać w naszych kontaktach. To, co się ustala między rządami ma już trochę inny charakter. Dialog, który ma miejsce pomiędzy



parlamentami, jest dialogiem znacznie szerszym, zawiera szersze debaty i wydaje mi się, że lepiej odzwierciedla interesy i zainteresowania krajów, które biorą w tym dialogu udział, a więc ten rodzaj dialogu wydaje mi się szczególnie cenny. Ważne są także aspekty polityczne, które chcielibyśmy utrzymać, a więc sprawa utrzymania pokoju, przestrzegania praw człowieka, funkcjonowanie społeczeństwa obywatelskiego.

**Neelie Kroes, komisarz.** –Panie przewodniczący! Z wielkim zainteresowaniem słuchałam przemów, które wygłaszali szanowni posłowie. Nie wydaje mi się właściwe, aby Komisja miała reagować lub zakłócać państwa porządek obrad i państwa priorytety, dlatego nie przedstawię na razie naszej opinii. Od państwa to jednak zależy.

Odnosnie do kwestii ponownego otwierania negocjacji: musi to być całkiem jasne, że umowy pośrednie są jedynym sposobem na zachowanie przepływu towarów po terminie wyznaczonym na dzień 1 stycznia 2008 i dlatego nie mogą być ponownie otwarte. Jednak dyskusja na ten temat, a więc także negocjacje ukierunkowane na pełne umowy o partnerstwie gospodarczym (EPA) - regionalne i z pełnym pokryciem - będzie kontynuowana.

**Alain Hutchinson, sprawozdawca.** – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Dziękuję za państwa odpowiedzi i komentarze. Chciałbym tylko zaznaczyć, że w praktyce JPA jest sprawą posłów do PE, ale Komisja odgrywa oczywiście ważną rolę w tworzeniu polityki rozwoju na szczeblu europejskim. Uwzględniając powyższe, życzyłbym sobie, aby Komisja nie traktowała - a myślę, że należy tu wspomnieć także o panu komisarzu Michelu - pracy tego Zgromadzenia jako tematu do anegdot, ani uważała tego Zgromadzenia za pewnego rodzaju wentyla bezpieczeństwa, miejsca w którym omawiane są napięcia pomiędzy nami, ale aby wzięła pod uwagę wyrażane tutaj opinie, ponieważ dla wielu z naszych kolegów z państw AKP jest to niestety jedyne forum, na którym mogą się swobodnie wypowiedzieć.

Mając to na uwadze, chciałbym podkreślić, że jak dotąd widzieli państwo, że nie było debaty na temat EPA ani krajowych dokumentów strategicznych w żadnym z parlamentów państw AKP. Pomimo że wspieramy przedstawicieli konkretnej społeczności - finansującej stronnictwa lewicowe, prawicowe i centrum w celu zaszczepienia u siebie naszego modelu demokratycznego - nie mamy czasu, aby skonsultować się z tymi przedstawicielami, a niektórzy z państwa kolegów, jak powiedziała pani poseł Carlotti, przyjmują bezwzględna postawę wobec wszystkich pomysłów. Dlatego też mam nadzieję, że Komisja będzie mogła wziąć pod uwagę te starania i docenić ich wielką wartość.

Otrzymałem już gratulację za swoje sprawozdanie. Chciałbym podziękować moim kolegom, jak również pogratulować pani przewodniczącej Kinnock, której tutaj nie ma, ponieważ z racji współprzewodniczenia Zgromadzeniu przebywa gdzieś na Karaibach. Chciałbym jej pogratulować wyjątkowej pracy, którą wykonuje jako współprzewodnicząca tego Wspólnego Zgromadzenia.

**Przewodniczący.** – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się jutro.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)**

**Richard Seeber (PPE-DE), na piśmie.** – (DE) Dobre stosunki pomiędzy Unią Europejską a państwami AKP są bliskie mojemu sercu i cieszę się z tego powodu, że Wspólne Zgromadzenie Parlamentarne AKP-UE nabiera bardziej politycznego kształtu i jakości.

W negocjacjach dotyczących umowy o partnerstwie gospodarczym oraz we współpracy UE z państwami AKP, w porządku obrad zdecydowanie muszą być podjęte takie tematy, jak zrównoważony rozwój, prawa człowieka, demokracja oraz tworzenie funkcjonalnych systemów konstytucyjnych.

W żadnym wypadku nie powinniśmy lekceważyć tematu ochrony środowiska, a w szczególności walki przeciw zmianie klimatu. Nawet w obszarze państw AKP efekt zmiany klimatu może okazać się katastrofalny.

UE musi dać tutaj dobry przykład i musi sprostać celom oraz zobowiązaniom z roku 2007. Tylko wtedy możemy oczekiwać tego samego od państw AKP.

Kolejną sprawą, z którą z pewnością musimy się uporać, jest woda. Niedobór wody oraz susza są głównym problemem państw AKP, problemem dla którego rozwiązania muszą się znaleźć, jeśli chcemy uniknąć środowiskowo wywołanych migracji.

## 24. Konkurencja - Badanie sektorowe w sprawie bankowości detalicznej - Zielona Księga w sprawie detalicznych usług finansowych na jednolitym rynku (debata)

**Przewodniczący.** – Następnym punktem posiedzenia jest debata łączna w sprawie następujących sprawozdań:

- sprawozdanie (A6-0185/2008) pana posła Gianni Pittelli, w imieniu Komisji Gospodarczej i Monetarnej, w sprawie konkurencji: dochodzenia w sektorze bankowości detalicznej

(2007/2201(INI));

- sprawozdanie (A6-0187/2008) pana posła Othmara Karasa, w imieniu Komisji Gospodarczej i Monetarnej, w sprawie zielonej księgi w sprawie detalicznych usług finansowych na rynku jednolitym (2007/2287(INI)).

**Gianni Pittella, sprawozdawca.** – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Dzięki uważnej badawczej pracy wykonanej przez Komisję Europejską zdołaliśmy umieścić w centrum szerszego zainteresowania charakterystyczną dla detalicznych usług finansowych sztywność. Podobnie jak pan poseł Karas, pracy tej poświęciliśmy się całkowicie i jak dotąd w jej sprawie osiągnęliśmy szeroki i prawie jednomyślny konsensus w całej komisji. Chciałabym zatem skorzystać z okazji i podziękować w szczególności pani komisarz Kroes za to, że zawsze była otwarta na dyskusję z Parlamentem w tej sprawie.

Stosunki pomiędzy konsumentami a bankami w Europie są wciąż skomplikowane, a dzieje się tak z powodu charakterystycznych dla tego sektora zniekształceń. Są to jednakże stosunki fundamentalnej wagi i powinniśmy je poprawiać, wykazując nieprawidłowości i nieefektywność, identyfikując główne problemy i możliwe sposoby ich rozwiązania. Zgodnie z tym, co jest napisane w sprawozdaniu moim i sprawozdaniu pana Karas, działania tego typu powinny przede wszystkim być ukierunkowane na zwiększenie mobilności konsumentów, po to, aby w sposób niebezpośredni nakłonić banki do działania na wyższym poziomie skuteczności.

I dlatego właśnie w moim sprawozdaniu proszę o uproszczenie procedury zmiany banków oraz o to, by była ona dla konsumentów tańsza. Zmiana banków jest wciąż, w zbyt wielu przypadkach w całej Europie, operacją powolną i skomplikowaną. Wszyscy jesteśmy przeciwni wszelkim rodzajom węzłów obligacyjnych, które niekoniecznie są jasne i które uniemożliwiają lub ograniczają mobilność klientów. Zalecamy, aby europejski przemysł bankowy usprawnił procedury zamykania rachunków bieżących oraz by pobierano za nie w pełni uzasadnione kwoty pieniężne, zapewniając, iż usługa ta przebiega sprawnie, a opłaty się nie duplikują.

Wzywamy też Komisję do podjęcia działań gwarantujących, że banki udzielają klientom informacji lepszej jakości i łatwiej dostępnej; informacja ta powinna być dostarczona w postaci pakietu przedstawionego jako pozycja opisująca koszty, w formacie pozwalającym na dokonanie prostych porównań. Ja sam prowadzę w banku rachunek bieżący i gdy dostaję do domu pakiety informacyjne, wyrzucam je, ponieważ są niezrozumiałe; podobnie postępują miliony obywateli takich jak ja. Nie można tego dłużej akceptować. Pani komisarz Kroes, panie komisarzu McCreeve! Jeśli banki nie poczynią kroków zgodnych z tymi sugestiami, wezwę Komisję Europejską, aby przedstawiła wniosek legislacyjny w tej sprawie.

Proszę również o oszacowanie możliwości wykonania europejskiej wyszukiwarki internetowej, umożliwiającej klientom porównywanie usług proponowanych przez witryny różnych banków. Powinniśmy mieć możliwość dostępu do komputera, do internetu oraz platformy, która pozwoliłaby na stwierdzenie: tutaj jest dla mnie lepszy wybór. Dzisiaj możliwości te są nam niedostępne.

Z drugiej strony, opłaty za korzystanie z różnych systemów kart płatniczych (pro wizja interchange) są inną ważną sprawą. W odniesieniu do stanowiska przyjętego przez Komisję Europejską w tej dyskusji proponuję, aby operatorzy raz na zawsze z pomocą jakichś wytycznych przyjęli kryteria ustanawiania metod obliczania opłat interchange; powinni to zrobić w taki sposób, by zagwarantować właściwe i przejrzyste działanie tego sektora.

Skończę w tym miejscu, by nie przekroczyć moich czterech minut. Mam nadzieję, iż w odniesieniu do wniosków, które mam nadzieję Parlament przyjmie jutro rano, Komisja podejmie kolejne, co najmniej szybkie i konkretne kroki.

**Othmar Karas, sprawozdawca.** – (DE) Panie przewodniczący, państwo komisarze, panie pośle Pittella! Po pierwsze, chciałabym zaznaczyć raz jeszcze, że wnioski Komisji, omówione w dwóch sprawozdaniach cele

i żądania komisarzy oraz wpływ tych sprawozdań na obywateli Europy zasłużyły na lepszy czas do dyskusji oraz szerszą publiczność.

Po drugie, dzięki tym sprawozdaniom oraz dzięki dyskusji z Komisją rozpoczynamy kolejny etap wzmacniania podaży i popytu w sektorze usług finansowych. Chciałbym bardzo podziękować panu posłowi Pittelli, panu posłowi Schmidt'owi oraz pani poseł Starkevičiūtė za ich skuteczną współpracę. Znaczna większość członków komisji pokazała, iż zbliżyli się do siebie, wciąż jednak stawiając sobie spore wymagania.

Czego chcemy? Chcemy kontynuować rozwijanie rynku wewnętrznego dla detalicznych usług finansowych oraz chcemy przeobrazić go w rynek wewnętrzny dla wszystkich konsumentów oraz dla małych i średnich przedsiębiorstw. Mówię to, mimo iż wiem, że rynek detaliczny jest i pozostanie przede wszystkim biznesem lokalnym, a nie globalnym. Niemniej jednak tkwi w nim wielki potencjał; tylko 1% konsumentów UE nabywa transgraniczne usługi finansowe, korzystając ze środków komunikacji na odległość; tymczasem wewnątrz kraju ze środków tych korzysta co najmniej 26% konsumentów.

Jak w sprawozdaniach Komisji i Parlamentu zostało stwierdzone, oprócz rozbieżnych obowiązków, jest wiele nieuzasadnionych przeszkód w drodze do realizacji tego potencjału; nie oznacza to jednak, że w przeszłości nie próbowano tych przeszkód pokonać. Chciałbym zaznaczyć, że liberalizacja przepływu kapitału dokonuje się w Europie od roku 1988. Wprowadzenie euro przyniosło korzyści osobom kupującym oraz ekonomii; korzyści te to plan działań w zakresie usług finansowych, biała księga na temat polityki usług finansowych na lata 2005-2010 oraz SEPA, jednolity obszar płatności w euro; konsumenci i dostawcy już teraz czerpią korzyści z tych politycznych rozwiązań. To nie jest koniec, ale poruszamy się rozmyślnie obraną wcześniej drogą.

Obydwa sprawozdania Komisji - być może jak i nasze - mają oczywiście swoje słabe punkty. Jedno z nich można odnaleźć w zielonej księdze, gdzie mowa prawie wyłącznie o konsumentach. Sprawozdanie to dotyczy wewnętrznego rynku detalicznego, jak i małych i średnich przedsiębiorstw. Co więcej, same środki ochrony praw konsumenta wciąż nie są w stanie zachęcić jakichkolwiek dostawców, by przekraczali granice - wiemy o tym dobrze. Podczas badania sektorów niewątpliwie słabym punktem okazało się to, że polegamy jedynie na małej liczbie danych. Przewidujemy zamknięcie dostępu do potencjału rynkowego na podstawie samych cen.

W naszym sprawozdaniu prosimy Komisję, by przeprowadziła odpowiednie badanie wpływu, które musi zawierać komponent prawidłowo ujmujący oryginalną koniunkturę rynkową oraz które musi oceniać stopień integracji i konkurencyjności rynku, jak i wpływ inicjatywy nie tylko za pomocą jednego wskaźnika, ale za pomocą największej możliwej liczby pomiarów.

Wspieramy Komisję w jej dążeniach po to, by podążać za inicjatywami, które w dający się wykazać sposób oferują obywatelom namacalne korzyści, które są mocno poparte gruntownymi analizami kosztów i korzyści oraz które zostały poddane właściwym badaniom wpływu.

Mógłbym teraz podkreślić inne słabe punkty, ale równocześnie chciałbym ograniczyć się do tego, na co my zwróciliśmy w sprawozdaniach szczególną uwagę. Ważną wiadomością otrzymaną od tego Parlamentu jest to, iż jasno rozpoznajemy zdecentralizowany sektor. Potrzebujemy kas oszczędnościowych, banków spółdzielczych oraz spółek akcyjnych. Potrzebujemy transgranicznych lokalnych liderów, a nie tylko liderów na skalę globalną. To oni są odpowiedzialni za świadczenie usług lokalnych, rozwój ekonomiczny w poszczególnych regionach oraz za bezpieczeństwo dostaw. Drugą kwestią jest to, że potrzebujemy równowagi pomiędzy podażą a popytem. Po trzecie, potrzebujemy harmonizacji formalności w zakresie wydawania licencji i procedury rejestracji. Firmy ubezpieczeniowe i banki funkcjonujące transgranicznie podlegają nadzorowi wielu organów finansowych. Powinniśmy być tu zgodni, tworząc jednakowe wymagania wstępne.

Powinniśmy rozpowszechnić handel elektroniczny. Promowanie zdalnego połączenia w biznesie musi przyspieszyć wdrażanie bezpiecznego podpisu elektronicznego; we wszystkich miejscach spornych powinno też dojść do reformy dyrektywy w sprawie prania pieniędzy.

Zwracam również uwagę na następujące kwestie: agenci i pośrednicy odgrywają duże znaczenie w zwiększaniu konkurencyjności w sektorze usług finansowych. Potrzebujemy łatwiejszego dostępu do rejestru danych dotyczących kredytów oraz do rejestrów kart kredytowych; musimy także rozszerzyć rozporządzenie w sprawie wyłączeń grupowych, ponieważ nie uważamy, by współpraca zakłócała konkurencję w tym obszarze, o ile tylko warunki są jasno określone.

Zwracam się z prośbą do Komisji i do kolegów posłów, aby przeanalizowali sprawozdanie w całości oraz aby przyjęli i poparli pozostałe uwagi - 44 poprawki i działania uwzględnione w sprawozdaniu.

**Neelie Kroes**, *komisarz*. – Panie przewodniczący! Jest dla mnie wielką przyjemnością towarzyszyć panu dzisiaj w rozmowach dotyczących dokonywanego przez Komisję przeglądu sprawozdania pana posła Pitelli oraz poglądów Komisji na ten temat.

Ale na wstępie chciałabym pogratulować zarówno panu posłowi Pitelli, jak i panu posłowi Karasowi za wspaniałą pracę, Parlamentowi zaś za zainteresowanie tą sprawą.

Wymieniamy się poglądami w tej kwestii i jest to dobry punkt wyjściowy. Ja, wraz z moimi służbami, podobnie jak mój kolega, pan komisarz Charlie McCreevy, oraz Dyrekcja Generalna ds. Rynku Wewnętrznego i Usług, włożyliśmy wiele wysiłku w zbadanie sektora bankowości detalicznej i podobnie jak państwo, zadajemy sobie pytanie, co można poprawić. Mówienie, że wszystko działa perfekcyjnie, byłoby niepoważne, więc pytanie „Co mogłoby być lepsze?” jest według nas pytaniem najistotniejszym w tej kwestii.

To, na co w szczególności zwróciliśmy uwagę podczas analiz tego sektora, to 1 350 mld euro przetransferowanych rocznie na rynku systemów kart płatniczych. To nie są małe pieniądze - 1 350 mld euro rocznie. Obserwowaliśmy również możliwość ulepszenia rejestrów kredytowych, przydatną i nieprzydatną współpracę pomiędzy bankami oraz opłaty bankowe.

Nawiązując w szczególności do kluczowych punktów sprawozdania pana posła Pittelli, muszę stwierdzić, iż w wielu punktach się zgadzamy, jednakże w jednym się różnimy. W sprawie mobilności klientów: piłeczka jest teraz po stronie sektora. Sektor musi rozwinąć kodeks postępowania, w przeciwnym razie, jeśli nie skorzysta z tej okazji i nie podejmie wyzwania, będzie musiał stawić czoła ustawodawstwu.

W sprawie informacji dla konsumentów i przejrzystości: porównanie cen i ujawnianie informacji o produkcie jest dla konsumentów bardzo istotne. Niestety sektor z uporem zwalcza sugestie zmiany, stąd obawiam się, że może nie dojść tu do żadnego postępu. Moja koleżanka, pani komisarz Kuneva, zbiera dowody w sprawie opłat w bankowości detalicznej; postępowanie to jest kontynuacją jej działań związanych z tablicą wyników rynku dóbr konsumpcyjnych. Z pewnością będzie ona potrafiła ocenić zróżnicowanie i przejrzystość opłat bankowych oraz właściwy poziom świadomości konsumentów. Zbieranie faktów jest pierwszym krokiem w kierunku zmiany.

W sprawie rejestru kredytów mam dobre wieści. Pierwsze spotkanie grupy ekspertów od historii kredytowych zaplanowane jest na wrzesień 2008, a zatem odbędzie niebawem. Eksperti powinni przedstawić swoje zalecenia dla Komisji do maja 2009.

Pośrednicy kredytowi, tacy jak pośrednicy hipoteczni, tworzą rozwijającą się branżę dla wielu wrażliwych konsumentów, stąd też przeprowadzona przez Komisję ich analiza będzie przedmiotem wielkiego zainteresowania. Przewidujemy, iż wyniki tych analiz będą dostępne w październiku 2008.

Mając na uwadze współpracę pomiędzy bankami, Dyrekcja Generalna ds. Konkurencji poszukuje informacji dla naszej analizy sektora, tak więc nie jest czas, by szczegółowo komentować tę sprawę na tym etapie pracy.

SEPA jest wciąż nowym rozwiązaniem, a do pełnego jej funkcjonowania potrzebna jest konkurencja: zgadzam się z Parlamentem w szczególności w tej kwestii. Ale jestem pewny, że działa ona tak dobrze, jak tylko mogliśmy się tego na dany moment spodziewać.

Obszarem w którym zdaje się nie zgadzamy - jak wspomniałem wcześniej - jest prośba do Komisji, by wydać wytyczne co do wielostronnej prowizji interchange (MIF). Chcąc być z państwem szczerzy, muszę przyznać, iż nie jestem przekonany co do tego, że stworzenie wytycznych będzie prawidłowym ruchem na tym etapie pracy; spróbuję wyjaśnić, dlaczego tak uważam, na podstawie naszych doświadczeń w tej kwestii.

Postulowanie przez Komisję wytycznych oraz „przejrzystości” - rozumiem przy tym pytanie sprawozdawcy i jego zespołu - jest przewidywalną kontynuacją sprawy MasterCard. Ta decyzja jednakże - decyzja MasterCard - oparta była jedynie na specyficznych faktach związanych z tą sprawą. Opierając wytyczne tylko na jednej sprawie, ryzykujemy stworzeniem złych wytycznych, wytycznych które zniweczą wysiłek na rzecz konsumentów (to kolejna rzecz, która nas łączy: nas - Parlament i Komisję - chęć pomocy konsumentom). Na podstawie jednej tylko sprawy nie można zbudować magicznego rozwiązania.

Innym powodem, dla którego wytyczne mogą nie działać, jest to, że niektóre systemy płatnicze współdziałają z MIF, a inne nie. Decyzje dotyczące modeli biznesowych i mechanizmów finansowych dla systemów kart powinny być podjęte przez twórców systemów. Komisja oczywiście nie może zalecić określonych modeli biznesowych. Dokonana przez MIF ocena rozwiniętego systemu, takiego jak MasterCard, oraz ocena, jakie podmioty na rynku mogłyby mieć zastosowanie w pobudzeniu konkurencji, niekoniecznie są tą samą oceną.

Na tym etapie badań Komisja oceniła MIF tylko w takich systemach, jak Visa i MasterCard. W nowych zasadach ramowych przedstawionych w rozporządzeniu (WE) nr 1/2003 ustalono, iż to do stron należy odpowiedzialność za ocenę legalności zachowania zgodnie ze wspólnotowymi zasadami konkurencji.

Jawna wersja decyzji MasterCard opublikowana jest na naszej stronie internetowej, tak więc jesteśmy przejrzysti i zrozumiali. Dokonana przez Komisję ocena MasterCard MIF może być wykorzystana jako wytyczna przez inne systemy kart płatniczych, nawet jeśli ocena ta związana jest tylko z MasterCard MIF, a nie z wszystkimi możliwymi systemami MIF. Moja propozycja, aby wspierać rynek podczas rozwijania tej kwestii, jest gestem z mojej strony. Moje służby są gotowe do dalszych dyskusji z podmiotami uczestniczącymi w rynku oraz z wszystkimi zainteresowanymi stronami i faktycznie nawiązały już one w tej sprawie kontakt z branżą kart płatniczych.

Pozwolę sobie podsumować w pozytywny sposób. Komisja z zadowoleniem przyjmuje jednoznaczne poparcie Parlamentu dla potrzeby polepszenia wskaźników poziomu efektywności i funkcjonowania sektora bankowości detalicznej; sektor ten podlega fragmentaryzacji wzdłuż granic państwowych.

Zobowiązuję się pracować z wami po to, by zająć się problemem MIF. Mam nadzieję, że możemy zakończyć stwierdzeniem, iż przyszłość należy do nas.

**Charlie McCreavy**, komisarz. – Panie przewodniczący! Chciałbym pogratulować Komisji Gospodarczej i Monetarnej oraz Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów, a w szczególności panu posłowi Karasowi i panu posłowi Schmidtowi za ich wspaniałą pracę, jaką włożyli w stworzenie szczegółowego i spójnego sprawozdania.

Całym sercem i z zadowoleniem przyjmuję państwa poparcie dla naszej strategii dotyczącej detalicznych usług finansowych, jak i państwa olbrzymi wkład w obrady nad wieloma zagadnieniami. Nie jest możliwe, aby w przydzielonym mi czasie przedstawić państwu nasze poglądy na wszystkie z zagadnień poruszonych w tym obszernym sprawozdaniu. Chciałbym zatem skupić się na dwóch kwestiach, które mają szczególne znaczenie dla sektora usług detalicznych, na rozważaniach nad ramami dla detalicznych produktów inwestycyjnych oraz na pracy nad mobilnością kont bankowych.

Zacznijmy od detalicznych produktów inwestycyjnych. Jestem wdzięczny za państwa poparcie dla realizowanej przez nas pracy, której celem jest zapewnienie, iż ramy prawne sprzedaży detalicznych produktów inwestycyjnych wciąż zapewniają ochronę inwestorów na wysokim poziomie. Jestem przekonany, że konkurencja pomiędzy detalicznymi produktami inwestycyjnymi może przynieść konkretne korzyści dla konsumentów. Musimy być jednak pewni, że sprzedaż wszystkich produktów inwestycyjnych towarzyszy wysoki poziom ujawnienia produktu oraz dyscyplina w punktach sprzedaży. Jedynie to sprawi, że konsumenci traktowani będą sprawiedliwie oraz że będą podejmowali decyzje, podpierając się informacjami.

Z zadowoleniem przyjmuję jasne stanowisko, jakie przyjęli państwo w sprawozdaniu odnośnie do tych kwestii. Jednakże, jak dobrze państwo wiedzą, nie chciałbym podejmować decyzji, nie będąc całkowicie pewnym potrzeby zmiany. Harmonizacja lub usprawnianie procedury ujawniania i dystrybucji zasad będzie procesem kosztownym i uciążliwym. Mogą znaleźć się obiektywne powody ku temu, dlaczego zróżnicowanie pomiędzy rodzajami produktów czy kanałami dystrybucji jest potrzebne.

Z powyższych względów uważam, że zdecydowanie za wcześnie na wyciągnięcie wniosków, że w aktualnych ustrojach ochrony inwestorów są niedociągnięcia, które wymagają nowego przekrojowego prawodawstwa. Jeszcze w tym roku przedstawię komunikat konsolidujący dowody zebrane w naszym badaniu. Zidentyfikujemy obszary do dalszej pracy, badając i zwracając uwagę na udowodnione niedociągnięcia w istniejących systemach ochrony przepisów.

Przejdę teraz do mobilności kont bankowych. Stworzenie konkurencyjnego i efektywnego rynku dla kont bankowych jest kluczowym elementem naszej strategii dotyczącej detalicznych usług finansowych. Wielu konsumentów regularnie napotyka trudności, próbując przechodzić od jednego dostawcy do innego. Nie możemy pozwolić, aby sytuacja ta powtarzała się, i jesteśmy bardzo zadowoleni z otrzymanego od państwa poparcia w tej sprawie.

Z zadowoleniem przyjmuję państwa wezwanie, by branża usług finansowych działała zgodnie z celami zielonej księgi poprzez samoregulację, a tym samym redukcję zapotrzebowania na wiążące akty prawne. Propozycja stosowania samoregulujących się środków - tam, gdzie to stosowne lub tam, gdzie mogą one przynieść pożądany wynik - zamiast uciekania się do legislacji, jest odbiciem naszego wielokrotnie ponawianego wkładu w przegląd rynku jednolitego.

Z uwagi na to w listopadzie zeszłego roku zachęcaliśmy europejski sektor bankowy do stworzenia do połowy roku 2008 kodeksu postępowania. Kodeks ten powinien obejmować pełen krajowy serwis zmiany usługodawców, dostępny dla klientów w momencie zmiany banku. Sektor bankowy nie musi zaczynać od zera. Powinien on raczej wesprzeć się istniejącymi najlepszymi praktykami kilku państw członkowskich.

Wreszcie, dostarczenie przez sektor bankowy wysokiej jakości kodeksu postępowania będzie rozstrzygające, aby udowodnić wartość samoregulacji. Chciałabym wyrazić się dziś jasno. Jeśli kodeks nie spełni oczekiwań Komisji, będzie trzeba wziąć pod uwagę takie rozwiązania alternatywne, jak projekt aktu prawnego.

**Zuzana Roithová**, w imieniu grupy PPE-DE. (CS) Panie przewodniczący! Z zadowoleniem przyjmuję sprawozdanie mojego kolegi, pana posła Karasa, które dotyczy bardzo ważnego tematu, mianowicie łatwego dostępu do usług bankowych dla wszystkich obywateli i przedsiębiorstw w Unii Europejskiej. Pomoże to w otwarciu lub raczej uzupełnieniu naszego rynku wewnętrznego. Chciałabym jednakże zwrócić państwa uwagę na bardzo poważny problem wysokich opłat bankowych w wielu państwach członkowskich. W niektórych z tych krajów - i w moim własnym kraju, Czechach, które są jednym z największych winowajców - opłaty bankowe potrafią być niesamowicie wysokie. Tu naprawdę potrzebna jest zagraniczna konkurencja. Jedynie w Polsce opłaty są jeszcze gorsze niż w Czechach. Z drugiej strony, bankowość jest tańsza w takich krajach, jak na przykład Holandia czy Austria.

Instrumenty, które mogą gwałtownie zmienić tę sytuację (dotyczy to również niesłuchanie wysokich opłat za wydawanie kart kredytowych), są do dyspozycji Komisji i Parlamentu. Usunięcie przeszkód do transgranicznej elektronicznej bankowości mogłoby poprawić sytuację konsumentów i klientów biznesowych, którzy skorzystaliby na rzetelnej konkurencji gospodarczej. Oprócz potrzeby zredukowania opłat bankowych i uczynienia ich bardziej przejrzystymi musimy również skoncentrować się na polepszeniu jakości usług bankowych i na powiększeniu wiedzy finansowej konsumentów oraz małych i średnich przedsiębiorstw. I wreszcie, co równie ważne, Unia Europejska będzie musiała zwrócić uwagę na rozporządzenie tzw. mikrokredytu, który może przyczynić się do większego rozwoju handlu elektronicznego (choć nie tylko takiego). Panie i panowie! Od nas to wszystko zależy.

**Antolín Sánchez Presedo**, w imieniu grupy PSE. - (ES) Panie przewodniczący, pani komisarz Kroes, panie komisarzu McCreevy, panie i panowie! Bankowość detaliczna odgrywa zasadniczą rolę w codziennym życiu rodzin i w znacznej większości europejskich przedsiębiorstw. Jest to sektor mający wielkie ekonomiczne znaczenie, produkujący około 2% wspólnotowego PKB, dostarczający więcej niż 3 miliony miejsc pracy, będący największym bankowym sektorem z przychodem brutto przekraczającym 50% całego przychodu UE.

Chcąc uchwycić jego znaczenie, weźmy pod uwagę, że jedna z charakterystycznych usług tego sektora, kredyty hipoteczne, stanowi główne ryzyko finansowe, jakiemu poddani są obywatele europejscy z wybitnym bilansem wynoszącym około 50% PKB UE; zaś wielkość funduszy inwestycyjnych w państwach członkowskich stanowi od 4% do 24% wartości gospodarek krajowych.

Pomimo postępu w regulacji sektora i usprawnień, jakie przyniosło wprowadzenie euro, integracja wspólnotowego rynku usług finansowych oraz promocja konkurencji w tym sektorze nie osiągnęły jeszcze swojego pełnego potencjału.

Tylko 1% konsumentów w Europie korzysta z transgranicznych usług finansowych; ceny pomiędzy podmiotami osiągają znaczne różnicowanie; możliwości wyboru są ograniczone; wciąż jest wiele strukturalnych barier, które utrudniają świadczenie usług oraz które utrudniają ich poprawne działanie pomiędzy różnymi państwami. Poziomy rentowności bankowości detalicznej różnią się bardzo, zaś instytucje w państwach skandynawskich działają lepiej niż przeciętnie.

Wszystkie te kwestie podjęte są w sprawozdaniach w rozsądny i wyważony sposób. Gratuluję sprawozdawcom, panu posłowi Pittelli i panu posłowi Karasowi. Chciałabym również wyrazić swoje zadowolenie z włączenia do sprawozdania następujących aspektów: rozpoznania roli bankowości detalicznej w prawidłowym przeniesieniu warunków polityki monetarnej na rynek; wartości, jaką mnogość i zróżnicowanie modeli handlu z bankami, bankami spółdzielczymi i bankami oszczędnościowymi przynoszą sektorowi europejskiej bankowości detalicznej; istnienia środowiska współpracy promującego konkurencję pomiędzy niezależnymi podmiotami; potrzeby stworzenia odpowiednich wytycznych dla pośredników finansowych oraz potrzeby większej porównywalności produktów finansowych.

Sprawniejsze funkcjonowanie tego sektora bankowego spowoduje większą skuteczność, pomoże rozwinąć właściwy wszystkim europejskim regionom potencjał oraz przyspieszy dostęp do usług finansowych, jak i większą zgodność z warunkami pokrycia dla naszych obywateli.

**Margarita Starkevičiūtė**, w imieniu grupy ALDE. – (LT) Głównym punktem dzisiejszej debaty jest pytanie o to, co możemy zrobić, aby być pewnym, że obywatele UE potrafią w pełni wykorzystywać możliwości jednolitego rynku w sektorze finansowym, który ostatnio podlega coraz większej fragmentaryzacji. Jak możemy poradzić sobie z tym problemem? Istnieją trzy możliwe sposoby działania. Pierwszy sposób: poprzez wspieranie mobilności konsumentów. Jak możemy tego dokonać? Po pierwsze, informacja o wszystkich dostępnych produktach powinna być wystandaryzowana; powinna być też zapewniona przejrzystość kosztów detalicznych produktów finansowych; działania te umożliwiłyby konsumentom dokonanie wyboru, korzystając przy tym z pewnych metod - być może, jak pan poseł Pittella zasugerował, z przeglądarki internetowej. Nie jesteśmy przygotowani do tego, by uznać konieczność standaryzowania wszystkich produktów, jako że powinny być one odbiciem społecznych i kulturowych różnic w różnych krajach. Standaryzacja zatem powinna być jasno zdefiniowana. Co więcej, chcielibyśmy zachęcić konsumentów do otwierania kont w innych państwach. Teraz, gdy jesteśmy w strefie Schengen, dzięki której możemy bezproblemowo poruszać się z jednego kraju do innego, rejestracja danych nie jest już problemem. Banki jednak mają trudności z otwieraniem kont dla obywateli z innych państw. Jest to stan niedopuszczalny w erze nowoczesnej technologii. Nie sądzę jakoby problemy te mogły być tylko rozwiązane dzięki samokoordynacji, poprzez ujawnienie liczby banków detalicznych i poprzez ujawnienie trudności, z jakimi się spotykają podczas koordynowania swojej działalności. Czy Komisja jest w stanie zaproponować jakąkolwiek inicjatywę w tym kierunku?

Innym rozwiązaniem byłoby sprzyjanie mobilności dostawców poprzez aktywowanie ich, aby wykonywali usługi przez Internet lub za pośrednictwem wiadomości tekstowych. W każdym razie musimy najpierw rozwiązać problem zarządzania finansami, określając jasno w razie niepowodzenia, kto jest odpowiedzialny i za co. Chciałabym na zakończenie powiedzieć panu komisarzowi Kroes, że od Komisji oczekujemy przejrzystości. Jeśli chodzi o koszty kart płatniczych, uprzedzając pańską myśl, wprowadzane są obecnie nowe stawki. Podczas gdy banki są w trakcie wprowadzania nowych wymogów, konsumenci w sklepach mogą nawet nie być świadomi zwiększonych kosztów. Być może informacja o kosztach kart płatniczych powinna być publikowana częściej i na szerszą skalę, umożliwiając konsumentom porównywanie kosztów i zdobycie kompetencji potrzebnych do radzenia sobie z bankami.

**Roberto Fiore (NI)**. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chęć zharmonizowania europejskiego sektora bankowego jest w Parlamencie z pewnością widoczna. Myślę, że rodziny oraz małe i średnie przedsiębiorstwa - szczególnie w moim kraju, we Włoszech - zaniepokojone są niektórymi praktykami, podlegającymi teraz bezwzględnej i wyczerpującej kontroli opinii publicznej.

Mam na myśli na przykład opłaty za maksymalny debet oraz odsetki składane, które de facto są płaceniem odsetek od odsetek. Praktyki te stoją w konflikcie z sądem konstytucyjnym oraz sądem kasacyjnym. Nie rozumiem zatem, jak można mówić o przejrzystości opłat lub o jasności sposobu, w jaki opłaty są płacone, jeśli w państwach takich jak Włochy wciąż dochodzi do tak poważnych konfliktów pomiędzy bankami i organami prawnymi.

To samo dotyczy elastyczności pożyczek. W tym momencie mocno niepokojącym faktem jest to, że tysiące lub setki tysięcy rodzin napotyka poważne trudności związane z elastycznością pożyczek. Uważam zatem, że Parlament ponad wszystko powinien dążyć do tego, by sektor krajowej bankowości przyjął sprawiedliwsze kryteria.

**Harald Ettl (PSE)**. – (DE) Panie przewodniczący! Zarówno sprawozdanie pana posła Karasa, jak i sprawozdanie pana posła Pittelli pokazują, że wciąż jest dużo do zrobienia dla konsumentów w sektorze detalicznych usług finansowych, takich jak konta bankowe, pożyczki czy ubezpieczenia. Banki, których wielkość rynku jest pod wpływem detalicznego biznesu nawet w 50%, nie są już dłużej zainteresowane mobilnością klientów, a przejrzystym benchmarkingiem interesują się tylko w ograniczonym stopniu. Nawet ta z natury dobra, ale często błędnie interpretowana, oparta na zaufaniu relacja pomiędzy bankami a ich klientami ma mniej powiązań i w mniejszym stopniu przyczynia się do mobilności klientów i promocji konkurencji.

Konkurencja może być wprowadzona przede wszystkim przez wykształconych i dobrze poinformowanych klientów. Na końcu zamieściliśmy też linię budżetową UE dotyczącą ekspertyzy rynku finansowego w organizacjach konsumenckich oraz małych i średnich przedsiębiorstwach. Chciałbym przypomnieć państwu o tym.

Poziomy ochrony konsumentów nie powinny być osłabione zniesieniem barier. Co więcej, zapotrzebowanie na zbiorową pomoc prawną w transgranicznych procesach sądowych dotyczących produktów finansowych zatwierdzonych przez Komisję Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów jest właściwym poparciem dla uczciwych warunków rynkowych. Jednakże, generalnie rzecz biorąc, nowe produkty finansowe powinny być wprowadzone obiektywnie i prawidłowo.

Komisja jest proszona o silniejsze powiązanie we wszystkich przepisach prawnych rynku finansowego wymagań regulacyjnych dotyczących informacji, marketingu i organizacji porównywalnych produktów klientom prywatnym. Zasady dyrektywy w sprawie rynków instrumentów finansowych (MiFID) powinny być stworzone tak, by mieć zastosowanie szczególnie w ubezpieczeniach na życie typu unit-linked oraz w innych długoterminowych produktach oszczędnościowych. Jeśli chcemy pomóc konsumentom, konsument oraz tworzenie rozwijającego się rynku muszą być tymi podstawami, od których zaczynamy działać.

**Wolf Klinz (ALDE).** – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Po pierwsze, chciałbym podziękować panu posłowi Pitelli i panu posłowi Karasowi za ich sprawozdania. Podzielam ich powtarzającą się w całym sprawozdaniu konkluzję, że każdy obywatel w Unii Europejskiej powinien mieć dostęp do usług bankowych. Niemniej jednak pozwolę sobie dodać trzy komentarze.

Na wstępie odniosę się do kwestii mobilności klientów: tak, jest naszym celem w rosnącym, w pełni funkcjonującym rynku wewnętrznym osiągnięcie pewności, że każdy klient ma transgraniczny dostęp do usług bankowych. Z prawem tym wiąże się jednak szczególna odpowiedzialność. Jestem zatem nieco ostrożny odnośnie do żądań, abyśmy pozostawiali ryzyko obecnemu bankowi w przypadku, gdy klient informuje bank o chęci przeniesienia do innego banku, nie dostając przy tym na czas szczegółów nowego konta. Tak nie powinno być! Klienci powinni ponosić odpowiedzialność za ich własne działania i muszą ponosić ją osobiście wraz z konsekwencjami praw, jakie przyjęli. Nie powinniśmy traktować lekko tych, którzy chronią klientów w sytuacji, gdy powinni oni odpowiedzieć za doprowadzenie do kryzysu.

Druga sprawa to informowanie klientów. W tym miejscu zgadzam się całkowicie z moim wcześniejszym mówcą, panem posłem Ettlem. Gdy mamy do czynienia z porównywalnymi produktami, które konkurując ze sobą, nie mają tej samej przejrzystości, porównań musimy dokonywać wiele razy, ponieważ produkty te podlegają różnym zobowiązaniom dostarczenia informacji. Tak nie powinno być! Popieram zdecydowanie stanowisko, aby klienci uzyskiwali informacje; prawdą jest jednak to, że tak jak nie powinniśmy wylewać dziecka z kąpielą, tak nie powinniśmy zalewać klientów zbyt dużą ilością informacji. Klienci potrzebują stosownych informacji do tego, by samemu podejmować odpowiedzialne decyzje; jakość jest tu jednak większym priorytetem niż ilość.

Na koniec wróćmy do struktur bankowych. Zgadzam się z panem posłem Karasem, że struktury bankowe w poszczególnych państwach członkowskich w rzeczywistości miały różne historie rozwoju. W jednym państwie są tylko banki prywatne, w innych są też banki oszczędnościowe, spółdzielcze kasy oszczędnościowe, banki państwowe i inne. Nie do naszych obowiązków należy reorganizowanie wspólnotowej bankowości. Zająć się tym powinny państwa członkowskie - o ile tylko tego jeszcze nie czynią. Nie jest też naszym zadaniem zachowywać tradycję. Uważam, iż rynek sam powinien zdecydować o pozostawieniu struktur takimi, jakimi są, lub też o potrzebie zmian tych struktur. Usługodawcy, spekulanci giełdowi, usługodawcy, jakich indywidualni operatorzy rynkowi oferują ich klientom - oni powinni decydować; my nie powinniśmy podejmować tych decyzji centralnie.

**Mairead McGuinness (PPE-DE).** – Panie przewodniczący! Chciałbym w skrócie skomentować niektóre elementy dyskusji.

Bardzo ważną kwestią jest informowanie konsumentów. Chcielibyśmy, aby konsumenci rozumieli usługi finansowe, i musimy w szczególności dotrzeć do tych młodych ludzi, którzy używają kart kredytowych, tak jakby wychodziły one z mody.

Ale chce też powiedzieć, że ci z nas, którzy sądzili, że są poinformowani w tym zakresie, również doświadczyli niefortunnych okoliczności finansowych. Proszę niech podniosą ręce ci z państwa, którzy ulegli urokowi hipotek zabezpieczonych polisą na życie i dożycie? W tej sprawie powinienem podnieść obydwie ręce do góry. Zatem pomimo edukacji i zdobytej wiedzy wciąż popełniamy błędy; kiepskie produkty nadal są sprzedawane klientom.

Nie jestem pewien, jak długo Komisja zamierza testować kodeks postępowania, zanim dojdzie do jego uprawomocnienia. Nie jestem fanem ustawodawstwa, jeśli nie jest ono konieczna, ale czasami potrzebujemy lepszego prawa, jeśli z punktu widzenia klienta ma być ono bardziej skuteczne. W tym momencie mamy



kryzys kredytowy - i o ile w irlandzkim systemie bankowym pieniądze były wypłacane, a 100% kredyty hipoteczne były normą - teraz spotykamy się z czymś całkiem przeciwnym, z ograniczeniem finansów. Jest to kwestia, która dotyczy nas wszystkich, i mam nadzieję, że dyskusja ta przyczyni się do usprawnienia usług finansowych dla konsumenta europejskiego.

**Neelie Kroes, komisarz.** – Panie przewodniczący! Chciałabym raz jeszcze podziękować szanownym państwu pracę nad tą sprawą. Stwierdzono, że potrzeba nam przejrzystości i dokonania jasnego przeglądu tego, do czego konsumenci są uprawnieni. Jakość jest istotniejsza od ilości, ale czasami potrzeba trochę ilości, aby otrzymać jakość.

Komisja z radością przyjmuje państwa jasne poparcie dla potrzeby podjęcia odpowiednich działań. Jesteśmy świadomi tego, że musimy polepszyć stopień wydajności i że musimy poprawić funkcjonowanie detalicznego sektora bankowego, który pozostaje w stanie fragmentaryzacji w każdym z krajów. Nie jest to zgodne z założeniami rynku jednolitego, w który wszyscy wierzyliśmy. Sektor bankowości detalicznej - dostępny na równych prawach dla wszystkich - ma kluczowe znaczenie dla nas, dla wszystkich konsumentów i dla gospodarki jako całości. Sprawozdanie Parlamentu pokazuje, jakie znaczenie państwo przypisują temu obszarowi.

Pani Roithová opowiadała o sytuacji w jej kraju; wspomniała jednak też, że sytuacja, w której wysokie opłaty wynikają często z fragmentaryzacji rynku, w którym bierze udział tylko kilku graczy, dotyczy nie tylko jej kraju. Sytuacja, jaka została opisana w sprawozdaniu z badania sektorowego, o którym właśnie wspomniałam, jest całkiem jasna.

Uważamy i oczekujemy, że wprowadzenie SEPA będzie odpowiedzią na wiele problemów, ponieważ wzbudzi transgraniczną konkurencję; i to jest nam potrzebne. Jest to prorynkowe podejście, które powinno być skuteczne. Popieramy zatem z całą mocą tę inicjatywę i współpracujemy z branżą, aby jednolity obszar płatności w euro (SEPA) mógł osiągnąć swoje cele. Pan Sánchez Presedo miał rację, mówiąc, że promowanie konkurencji jest kluczem do tego podejścia; jeśli nie ma konkurencji, wszyscy jesteśmy świadomi tego, że banki próbują nas naciągnąć.

W sprawie aktualnych kosztów kart płatniczych, o co pytała pani Starkevičiūtė, podzieliłam pragnienie szanownych pań poseł i panów posłów, by wprowadzić na rynek więcej przejrzystości. Prokonkurencja oznacza, że powinniśmy być świadomi tego, co dzieje się na rynku; brak jasności co do tego, dlaczego konsumenci czerpali z tego korzyści, był jednym z powodów, dla których zakazano prowizji interchange dla MasterCard - to było oczywiste. Naszym celem jest dostrzec opłaty, które mają jasne i weryfikowalne korzyści dla klientów.

Pan poseł Klinz słusznie mówił o prawach, a one zawsze są powiązane z obowiązkami: nie tylko klientów, ale także wszystkich z nas - banków i wszystkich uczestników tej gry. Potrzeba nam większej przejrzystości, musimy mieć jasność co do tego, co wybieramy. Zmiany na rynku, miejmy nadzieję, prowadzą w tym kierunku.

**Charlie McCreedy, komisarz.** – Panie przewodniczący! Tak jak wspomniałem wcześniej, sprawozdania te stanowią dowód niemałej pracy. Są dokładne i spójne, są też znaczącym wkładem w realizowaną przez nas pracę nad usługami detalicznymi i finansowymi.

Zdaję sobie sprawę z tego, iż niektórzy woleliby, abyśmy szybciej przechodzili do niektórych inicjatyw, ale szybkość to nie to samo co jakość. Jesteśmy zobowiązani do przyjęcia lepszych zasad regulacyjnych, łącznie ze szczegółowymi ocenami wpływu. Niektóre z naszych inicjatyw, takich jak konta bankowe, były w przygotowaniu przez kilka lat i w tym roku nadszedł czas, aby zbierać tego plony. Inne, takie jak nasza praca nad projektami inwestycji detalicznych, są nieco nowsze i wymagają większej ilości badań przed wyciągnięciem pewnych wniosków.

Pani Roithová wspominała o zmianach bankowych, a moja koleżanka pani komisarz Neelie Kroes odniosła się już do tej kwestii. Chciałabym zwrócić uwagę na to, iż my nie możemy regulować opłat jako takich, ale to czego potrzebujemy, to prawdziwa konkurencja i zdolność konsumentów do łatwego zmieniania dostawców, z których są niezadowoleni. Oczywiście chcielibyśmy ułatwić im tę zmianę oraz umożliwić im dostęp do różnych podmiotów na rynku. Sytuacja ta sama w sobie sprawi, że ceny spadną. Pani Margarita Starkevičiūtė zwróciła uwagę na wiele różnych problemów. Zanotowałem wszystkie jej sugestie; zaczniemy działać zgodnie z nimi tak szybko, jak to możliwe. Pan Ettl mówił o bankach detalicznych. Zielona księga, którą opublikowaliśmy, dokładnie porusza wiele z tych poważnych obaw.

Zazwyczaj zgadzam się z moimi przyjacielem, panem Wolfem Klinzem, ale, o ile dobrze go zrozumiałem, zauważyłem, że nie jest on zaniepokojony sprawą zamiany kont bankowych. Próbuje umożliwić konsumentom łatwą zamianę kont bankowych w obrębie państw członkowskich. Chciałbym zaznaczyć, iż nie jest to zadanie niewykonalne. Inne państwa członkowskie podjęły się stworzenia kodeksu postępowania i dokonały tego całkiem szybko. Daliśmy sektorowi bankowemu możliwość samoregulacji w tym konkretnym obszarze. Spotkałem się z niektórymi przedstawicielami tego sektora. Niektórzy z nich podali wszystkie możliwe powody, dla których to, o czym mówimy, nie może się udać; ja mogę ich jednak zapewnić, że to nie astrofizyka. Posługiwanie się kodeksem jest całkiem proste. Jest to więc dla nich okazja do udowodnienia, że samoregulacja jest lepszym rozwiązaniem. Jak jednak wspominałem we wcześniejszych komentarzach, jeśli się tego nie podejmiemy, dostępne będą też inne rozwiązania.

Zgadzam się z drugą kwestią poruszoną przez pana posła Klinza na temat struktur bankowych w państwach członkowskich. Powinny być one całkowicie zorganizowane przez poszczególne państwa członkowskie; w każdym państwie członkowskim są zaś inne struktury bankowe. Państwo członkowskie samo może zorganizować swoje struktury w taki sposób, w jaki chce, ale jeśli tylko wchodzi ono do obszaru wolnego rynku, musi stosować się do postanowień Traktatu, co może czasami prowadzić do konfliktów. Organizacja struktur bankowych w państwie członkowskim jest sprawą, którą rozważyć powinno samo państwo członkowskie.

Zgadzam się z panią poseł McGuinness co do działania kodeksów postępowania. Mówiła ona o okresie obowiązyującym dla hipotek zabezpieczonych polisą na życie i dożycie. Podchodziłem sceptycznie do tego typu rozwiązań i odrzucałem je przez lata; w pewnym momencie jednak, wraz z inną osobą, pozwoliłem sobie skorzystać z jednego nich. Miałem szczęście. Pod koniec okresu dużo zyskałem; było to zaskoczeniem dla mnie i dla każdego innego, biorąc pod uwagę mój pierwotny sceptycyzm.

Nie sadzę jednak, aby kogokolwiek można było winić za to, co stało się z tymi hipotekami. Takie były czasy. Każdy wierzył w robienie tego w ten właśnie sposób; wiązało się z tym sporo agresywnej sprzedaży. Ale uważam, że konsumenci są świadomi wielu pułapek, a kodeksy postępowania lub jakikolwiek rodzaj ochrony konsumenta powinny ich wspierać. Zawsze powtarzam ludziom biznesu, bez względu na to, czy są oni związani z dużą czy z małą firmą; jeśli sprawy idą za dobrze, to jest za dobrze; powinniśmy być tego świadomi jako konsumenci.

**Gianni Pittella, sprawozdawca.** – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym podziękować wszystkim przemawiającym do tej pory posłom oraz raz jeszcze podziękować państwu komisarzom i panu posłowi Karasowi.

Chciałbym wspomnieć pokrótce o prowizji interchange. Mój wniosek dotyczący wytycznych opiera się na przekonaniu - i oczywiście tutaj możemy się nie zgadzać, pani poseł Kroes - że prowizja interchange jest przydatna dla rozwoju i efektywności instrumentów finansowych. W razie nieobecności prowizji-interchange istnieje ryzyko ponoszenia tych kosztów przez konsumentów.

Jeśli chodzi o najlepsze podejście w sprawie regulacji rynków finansowych, wierzę - o czym często wspominałem panu komisarzowi McCreevy - że nieuregulowane i słabo uregulowane rynki finansowe oraz często nieskutecznie przeprowadzane przez sektor bankowy samoregulacje są elementami, których negatywne efekty jasno widać w obecnym kryzysie finansowym.

Uważam zatem, że niesłusznym byłoby twierdzić, że właściwa integracja detalicznego sektora finansowego może być ukończona jedynie za pomocą środków samoregulacji sektora. Rynek finansowy produktów detalicznych będzie mógł uważać się za rynek dobrze zintegrowany wtedy gdy zostanie osiągnięty i zagwarantowany stopień pełnej harmonizacji, którą zasady ochrony konsumenckiej chcą wprowadzić. Można to uzyskać dzięki inicjatywie legislacyjnej Komisji.

**Othmar Karas, sprawozdawca.** – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałbym raz jeszcze podziękować wszystkim zaangażowanym i poprosić Komisję, by w pełni włączyła wniosek Parlamentu do obrad nad ustawodawstwem.

Drugi punkt jest wskazówką. Chciałbym zwrócić uwagę moich kolegów posłów na to, że sprawozdanie na temat edukacji konsumentów w sektorze usług finansowych - o którym rozmawialiśmy dziś już sporo - jest przedmiotem dzisiejszej dyskusji w Izbie i będzie dyskutowane podczas sesji plenarnej jesienią.

Inną kwestią jest to, że nie powinniśmy zapominać o tym, że różne systemy podatkowe w państwach członkowskich stanowią główną przeszkodę na drodze wprowadzania przepisów dotyczących

transgranicznych usług finansowych oraz że systemy te są przyczyną niskiej interoperacyjności zwłaszcza tam, gdzie produkty finansowe promuje się dla celów podatkowych. Chciałbym również zwrócić się z prośbą do całego sektora i do banków, aby przeprowadziły samoregulację umożliwiającą zrealizowanie wstępnych postanowień celów uzgodnionych w zielonej księdze. W kwestii standaryzacji i zróżnicowania produktów mówimy standaryzacji 'tak', o ile nie zagraża ona zróżnicowaniu produktów. W sprawie opłat bankowych, na co zwróciła uwagę pani Roithová, Komisja powołała się już na SEPA.

Napotykałyśmy jednak na liczne inne przeszkody; mianowicie przeszkodą jest to, że prawa wypracowane w jednym kraju często nie mogą być przetransferowane do innego kraju oraz to, że konto może być utworzone tylko wtedy, gdy podane jest miejsce zamieszkania. Brakuje nam też definicji handlu elektronicznego: transgraniczne transfery pieniężne funkcjonują, ale wciąż napotykałyśmy na przeszkody podczas otwierania konta oraz bariery prawne, które musimy usunąć. Przygotowanie wniosków będzie wymagało od nas wystarczająco dużej ilości pracy. Powinniśmy oczekiwać rezultatów i z konsekwencją kontynuować naszą pracę.

**Przewodnicząca.** – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się jutro.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)**

**Zita Pleštinská (PPE-DE), na piśmie.** – (SK) Dobrze funkcjonujący zintegrowany rynek finansowy jest koniecznym warunkiem wstępnym realizacji agendy lizbońskiej. Banki odgrywają podstawową rolę przy przenoszeniu warunków polityki monetarnej w szczególności do małych i średnich przedsiębiorstw oraz do konsumentów. Chociaż transgranicznymi usługami finansowymi mogłoby interesować się wielu klientów, otwarcie konta w banku należącym do państwa członkowskiego wymaga tak wiele biurokracji, że klienci na wstępie się ku temu zniechęcają.

Europejski sektor bankowy powinien udoskonalić i uprościć procedury zamykania kont. Wyciągi z konta są wciąż bardzo nieczytelne i wielu konsumentów ich nie rozumie. Zawilość produktów finansowych utrudnia klientom podejmowanie decyzji opartych o rzetelne informacje. Konsumentom są też obciążeni za usługi oraz za wydawanie kart kredytowych nieproporcjonalnie wysokimi opłatami bankowymi.

Moim zdaniem UE, zamiast regulowania opłat bankowych, powinna zająć się zabezpieczeniem konkurencyjności sektora bankowego. Dobrze poinformowani konsumenci są podstawowym elementem ekonomicznej konkurencji pomiędzy bankami.

Uważam, że organizacje konsumenckie odgrywają tu ważną rolę; są one w stanie określić, jakie informacje są konsumentom niezbędne, aby podejmowali oni właściwe wybory w sprawach dotyczących produktów bankowych. Organizacje te mogą koordynować programy edukacji finansowej ukierunkowane na zwiększenie świadomości konsumentów na temat możliwości zarządzania ich pieniędzmi. Pomocne są one również wrażliwym konsumentom.

Myślę, że przyjdzie taki czas w UE, kiedy organizacje konsumenckie nie będą musiały walczyć o swoje przetrwanie. W momencie, gdy zaczną być odpowiedzialne za politykę konsumencką, zrozumieją, jak ważne są finanse.

**Katrin Saks (PSE), na piśmie.** – W zielonej księdze Komisja proponuje trzy strategie detalicznych usług finansowych promujące integrację rynków detalicznych w usługach finansowych. Strategie te są takie: niższe ceny i więcej wyborów, wzmocnienie pozycji konsumentów oraz zwiększanie stopnia ochrony konsumentów.

Na początek chciałabym skupić się na kwestii wzmocnienia pozycji konsumentów i chciałabym podkreślić potrzebę zwiększenia stopnia rozumienia przez nich spraw finansowych. Na ostatnim posiedzeniu dotyczącym edukacji finansowej konsumentów zobaczyliśmy sporo praktycznych przykładów programów edukacji finansowej. W państwach członkowskich powinny być podjęte dalsze wysiłki w celu dzielenia się najlepszymi praktykami w tym obszarze, mając w szczególności na uwadze nowe państwa członkowskie.

Jeśli chodzi o wybór konsumentów - oczywiste jest, że konsumenci, którzy chcą zmienić dostawców usług finansowych, muszą mieć możliwość dokonania tej zmiany przy minimalnych kosztach i minimalnych barierach prawnych.

W odniesieniu do informacji dostępnych konsumentom - nie wystarczy dostarczać im tak wielu informacji, jak to jest tylko możliwe. Przeladowanie konsumentów informacjami przyniesie przeciwny efekt. Niemniej

jednak powinny być im dostarczone wyczerpujące informacje, które ułatwią im podejmowanie świadomych wyborów.

**Silvia-Adriana Țicău (PSE)**, *na piśmie*. – (RO) Zgodnie ze sprawozdaniem pana posła Pittelli sektorowy audyt zanalizował sytuację konkurencji dotyczącą systemów płatniczych, uwzględniając system kart płatniczych, biura kredytowe, współpracę pomiędzy bankami a cenami i politykę rozrachunków bankowych. Audyt pokazuje, że istnieją znaczące różnice pomiędzy prowizjami płaconymi za karty bankowe. Zauważono, że większość krajowych sieci kart debetowych pobiera międzybankowe prowizje, które są znacznie niższe od prowizji pobieranych w sieciach międzynarodowych. Stwierdzono również, że w większości państw członkowskich większość banków zezwala na przyznawanie kredytów hipotecznych, kredytów osobistych oraz pożyczek dla MŚP oraz na otwarcie rachunku bieżącego.

Zazwyczaj klient nie ma tej samej siły negocjacyjnej, kiedy inicjuje relację kontraktową z bankiem, którego zostaje klientem. Klient podpisuje umowę którą nie zawsze czyta, a nawet jeśli czyta, chciałby zasugerować zmiany które nie są możliwe. Z tego punktu widzenia uważam, że forma oferowanych przez banki umów powinna być nadzorowana przez kompetentne organy prawnicze po to, by ochraniać interesy zarówno klientów, jak i banków. Moim zdaniem klient otwierający konto obowiązkowo powinien otrzymywać zestawienie kosztów prowadzenia tego konta za cały okres jego użytkowania.

**PRZEWODNICZY: Diana WALLIS**

*Wiceprzewodnicząca*

## **25. Wspólnotowy system zwalczania nielegalnych, nieregulowanych i nieraportowanych połowów (debata)**

**Przewodniczący**. – Kolejnym punktem porządku obrad jest sprawozdanie pani poseł Marie-Hélène Aubert w imieniu Komisji Rybołówstwa w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady ustanawiającego wspólnotowy system zapobiegania, zwalczania i eliminacji nielegalnych, niezgłaszanych i niekontrolowanych połowów (COM(2007)0602 – C6-0454/2007 – 2007/0223(CNS)) (A6-0193/2008).

**Joe Borg**, *komisarz*. – Pani przewodnicząca! Przede wszystkim proszę mi pozwolić podziękować sprawozdawczyni za jej pracę nad tym sprawozdaniem. Z zadowoleniem odnotowuję silne poparcie Komisji Rybołówstwa dla tego ważnego wniosku o zapobieganie, zwalczanie i eliminowanie nielegalnych, niezgłaszanych i niekontrolowanych (IUU) połowów.

Jak państwo wiedzą, połowy IUU stanowią główne zagrożenie dla ciągłości zasobów rybnych i bioróżnorodności, co podważa samą istotę wspólnej polityki rybołówstwa. Nie sądzę, aby trzeba było rozwijać dalej kwestię katastrofalnych globalnych konsekwencji środowiskowych i ekonomicznych połowów IUU, skoro są państwo doskonale jej świadomi. Ważne jest jednak, abyśmy pamiętali, że połowy IUU są zjawiskiem na skalę światową, dotyczącym w szczególności państw rozwijających się. Z tego powodu wniosek jest narzędziem niedyskryminującym, mającym zastosowanie w całym wspólnotowym handlu produktami rybołówstwa wynikającym z połowów IUU na wszystkich wodach, i dotyczącym wszystkich wspólnotowych obywateli zaangażowanych lub popierających IUU połowy dokonywane pod jakąkolwiek banderą.

Międzynarodowa współpraca jest kluczem do skutecznej eliminacji połowów IUU. I właśnie dlatego Komisja podjęła się dwustronnych kontaktów z krajami trzecimi. W bliskiej współpracy z DG ds. Rozwoju i EuropeAid Komisja określiła program roboczy wspierający rozwijające się państwa w tym, aby mogły sprawnie i z powodzeniem wprowadzać rozporządzenia, w szczególności te dotyczące systemu certyfikacji połowów. Programy robocze przewidują seminaria i warsztaty w wielu państwach trzecich.

Komisja może zgodzić się z prawie wszystkimi zaproponowanymi poprawkami zawartymi we wniosku lub zawartymi we wniosku kompromisowym prezydencji.

Jestem niezmiernie szczęśliwy z tego powodu, że sprawozdanie w szczególności popiera wprowadzenie rozporządzenia dla wszystkich statków, system certyfikacji połowów i harmonizację sankcji.

Włączenie wspólnotowych statków jest ważnym punktem gwarantującym niedyskryminację i spójność z zasadami WTO. Ważne jest też to, że Wspólnota z powagą traktuje walkę z IUU działaniami połowowymi, włączając wszystkie statki naruszające zasady ochrony i zarządzania.

System certyfikacji połowów jest instrumentem zapewniającym kontrolę identyfikowalności produktów rybołówstwa. System ten, zainspirowany współczesnymi praktykami regionalnych organizacji zarządzania rybołówstwem i przepisami celnymi, aby być efektywny, musi mieć zastosowanie we wszystkich produktach rybołówstwa, łącznie z produktami przetworzonymi. Produkty akwakultury i produkty z marginalnym wspólnotowym handlem będą jednak wyłączone z jego zakresu. Możemy tego dokonać podczas końcowych negocjacji w Radzie.

Zharmonizowane sankcje wzmocnią zdolność państw członkowskich do podjęcia działań mających na celu zapobieganie połowom IUU oraz zapewnienie, że ekonomiczne zyski będą większe niż rekompensata za nałożone kary. Komisja jest mocno przekonana o tym, że system odstraszających, proporcjonalnych i zharmonizowanych kar i działań towarzyszących jest kluczem do przestrzegania przepisów.

Jeszcze raz chciałby podziękować pani poseł Aubert za sprawozdanie, a komitetowi za uwagę poświęconą tej bardzo ważnej sprawie. To sprawozdanie jest znaczącym wkładem w prawdziwie skuteczną walkę przeciwko połowom IUU.

**Marie-Hélène Aubert, sprawozdawczyni.** – (FR) Pani przewodnicząca! Wydarzenia, które mają miejsce tego ważnego dnia w Brukseli, pokazują nam, do jakiego stopnia przyszłość połowów europejskich jest zagrożona, o ile tylko Unia Europejska nie zdoła wprowadzić zrównoważonego zarządzania zasobami rybnymi i gruntownych reform jego obecnych strategii. Walka z połowami IUU jest głównym elementem tej bardziej wymagającej i spójnej polityki. Jednakże globalizacja handlu, swobodny przepływ kapitału, postęp w transporcie i komunikacji doprowadziły do znaczącego wzrostu nielegalnych połowów w ostatnich latach.

Dzisiaj sytuacja taka jest już dłużej nie do utrzymania. Europejscy rybacy, podobnie jak wszystkie zainteresowane strony, łącznie z organizacjami pozarządowymi jednomyślnie apelują, aby tym zjawiskiem - które przyspiesza destrukcję zasobów i kończy się nieuczciwą konkurencją dla tych, którzy grają zgodnie z zasadami - zająć się bardziej skutecznie. Nie oznacza to jednak, że państwa członkowskie nie były zdolne do monitorowania i sankcjonowania nielegalnych praktyk, co też powinny były zrobić. W odniesieniu do tego sprawozdanie Trybunału Obrachunkowego opublikowane kilka miesięcy wcześniej jest pogrążające.

Dlatego też ambitny wniosek Komisji Europejskiej ogłoszony w zeszłym październiku został szczególnie dobrze przyjęty przez Komisję Rybołówstwa; komisja ta zdecydowaną większością głosów przyjęła podczas planu działania UE w lutym 2007 sprawozdanie z własnej inicjatywy dotyczące zwalczania połowów IUU. W rzeczywistości jesteśmy zadowoleni z tego, że projekt ustawodawstwa przedstawiony przez Komisję uwzględnia większość naszych zaleceń. Zalecenia te zawierają publikację listy statków IUU; wzmocnioną kontrolę portów przez państwo; obowiązkową certyfikację połowów dla państwa bandery i wiążącą się z tym odmowę importowania do UE produktów rybołówstwa uzyskanych podczas połowów IUU; wzmocnione i zharmonizowane sankcje oraz wspólnotowy system ostrzegania. Zatem wnioskowi Komisji niewiele brakuje.

Jak państwu wiadomo, trzy punkty, a w szczególności dotyczące zakresu regulacji, były przedmiotem zacieklej dyskusji z Radą. Jeśli chodzi o mnie, jestem niezmiernie zadowolony z tego, że ostatecznie udało nam się zabezpieczyć zakres, który państwo proponowaliście, zakres który rozciąga się zarówno na statki wspólnotowe, jak i statki państw trzecich. Certyfikat połowów uważano za zbyt uciążliwy czy złożony; dyskutowano również o stopniu i naturze sankcji.

Kwestie te poruszaliśmy również w naszej komisji. Sądzę jednak, że nasze poprawki w ostateczności pomogły rozjaśnić tekst, utrzymując ambicje i główne cele nowego rozporządzenia. Sprawozdanie zostało przyjęte w jednomyślnym głosowaniu; chciałbym podziękować moim kolegom posłom za poparcie, które przyczyniło się do takiego wyniku. Parlament Europejski w obliczu kryzysu w sektorze chce dziś wysłać bardzo silny sygnał, w szczególności do Rady, której działania były zbyt wolne do udźwignięcia odpowiedzialności w tym obszarze.

Panie komisarzu! Walka z połowami IUU jest wciąż tylko częścią szerszej polityki obejmującej rozporządzenie w sprawie kontroli oraz w sprawie ciężkich wykroczeń. Podział ten co najmniej nie pomógł w rozjaśnieniu procedur. Wciąż czekamy na państwa wyjaśnienie, w jaki sposób te trzy nowe rozporządzenia mają być skonstruowane. Podobnie obawy związane ze złożonością certyfikatu połowów są jedynie wymówką do odroczenia wydania dokumentu. Potrzebujemy uniwersalnie zrozumiałych procedur, które mogą być obsługiwane przez wystarczającą liczbę wiarygodnego, efektywnego i kompetentnego personelu i które są dostępne dla państw rozwijających się, będących w każdym przypadku głównymi ofiarami połowów IUU. W tej sprawie również oczekujemy od państwa rozjaśnienia i zobowiązań.

Liczmy panie komisarzu na pańską decyzję - która, jak wiemy, jest znacząca - by szybko zakończyć nielegalne połowy, które przyczyniają się do tego, że wysoko cenione gatunki ryb - tuńczyk błękitnopletwy i dorsz - są obecnie mocno „przełowione”. Będzie to konkretna odpowiedź na poważne problemy, z którymi obecnie boryka się sektor rybołówstwa. Jak państwu wiadomo, wciąż jest bardzo wiele do zrobienia, by zapewnić trwałą przyszłość europejskiemu rybołówstwu. Ważny krok ku temu podjęty zostanie w nadchodzących tygodniach i jestem z tego powodu tak sam zadowolony, jak państwo.

**Daniel Varela Suanzes-Carpegna**, *sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Handlu Zagranicznego*. – (ES) Pani przewodnicząca, państwo komisarze, panie i panowie! Ta dyskusja ma miejsce podczas najpoważniejszego kryzysu jakiegokolwiek byliśmy świadkiem we wspólnotowym sektorze rybołówstwa.

Jest wiele powodów, dla których koszty w tym sektorze nie są pokryte i dla których łowienie ryb jest nieopłacalne. Import ryb oraz zjawisko nielegalnych, nieraportowanych i nieuregulowanych (IUU) połowów w Unii Europejskiej jest jednym z tych powodów. Popieramy zatem wniosek i sprawozdanie, ale nie są one wystarczające.

Chciałbym wykorzystać możliwość przemawiania w Parlamencie Europejskim, by prosić Komisję i Radę o podjęcie szybkich działań oraz by nie pozwoliły temu sektorowi zaniknąć; jeśli sektor rybołówstwa będzie funkcjonował tak jak do tej pory, jego koniec wkrótce nadejdzie.

Proszę pana komisarza i Radę, aby przygotowali i przyjęli wspólny pilny plan awaryjny, który uwzględniałby również średnio- i długoterminowe środki. Francja prowadzi tej bitwie, a nadchodząca francuska prezydencja jest wspinała okolicznością do jej zrealizowania.

Komisja musi aktywniej korzystać ze swojego prawa inicjatywy - z pomocy, rekompensaty, restrukturyzacji, innowacji - w celu złagodzenia kosztów, z którymi sektor się boryka, oraz w celu ograniczenia nieuczciwej konkurencji przy imporcie. Czas ucieka.

Chcieliśmy, aby Komisja Handlu Zagranicznego wzięła udział w tej dyskusji, ponieważ nie ma sensu zakazywać połowów IUU, jeśli Unia Europejska otworzy na nie swoje rynki.

Czy prosba o to, by w Unii Europejskiej sprzedawane były tylko legalnie łowione ryby, to zbyt wiele?

Potrzebujemy więcej kontroli, większego stopnia identyfikacji oraz większej ilości i lepszego etykietowania, w skrócie, większej gwarancji na to, co wchodzi do Unii Europejskiej. Działania te podjęte muszą być nie tylko przez Unię Europejską, ale globalnie - wielostronnymi i dwustronnymi kanałami.

Umowy o partnerstwie, wraz z właściwym wsparciem technicznym i szkoleniom, również powinny być narzędziem doprowadzającym do niewytwarzania nowych barier handlowych; powinny one wytwarzać środki skuteczne dla wszystkich zaangażowanych stron.

Od tego zależy przyszłość całego sektora ekonomicznego, koncentrującego się w Unii Europejskiej w regionach, które od tego sektora mocno zależą; ma on zatem potężne społeczne reperkusje.

Od tego również zależy trwałość zasobów rybołówstwa, które są wiodącym źródłem zdrowej żywności w chwili, gdy doszło do kryzysu żywnościowego.

**Ioannis Gklavakis**, *w imieniu grupy PPE-DE*. – (EL) Pani przewodnicząca, państwo komisarze, panie i panowie! Chciałbym podziękować pani poseł Aubert za jej sprawozdanie.

Nielegalne, nieraportowane i nieuregulowane połowy są jednym z głównych problemów tego sektora, bardzo niszczą środowisko; jest to poważnym problem naszej planety. Połowy te utrudniają konkurencję. Ci, którzy prowadzą nielegalne, nieraportowane i nieuregulowane połowy, znajdują się w bardziej uprzywilejowanej pozycji niż legalni operatorzy sektora rybołówstwa, których właśnie powinniśmy chronić. Nieraportowane połowy oznaczają stratę dochodu dla państwa.

Jeden ze środków zaradczych przedstawionych we wniosku do rozporządzenia, nad którym teraz głosujemy, mówi o stworzeniu systemu kontroli portów przez państwo; system taki uniemożliwiłby dostęp statków państw trzecich zamieszanych w nielegalne połowy. We wniosku tym jest mowa o zakazie importu ryb z nielegalnych połowów; o stworzeniu listy statków zamieszanych w nielegalne i nieraportowane połowy; o rozwinięciu wspólnotowego systemu ostrzegania w razie podejrzenia o rozpoznanie ryb z nielegalnych połowów; oraz o zakazie importu ryb z państw, które uznano za niewspółpracujące z systemami UE.

Jest kilka kontrowersyjnych punktów w tym rozporządzeniu, takich jak zakres jego zastosowania. Niektóre państwa członkowskie opowiadają się za tym, aby zakres ten ograniczyć do odpowiedzialności połowowej statków wspólnotowych poza wodami wspólnotowymi; istnieje mnóstwo przepisów kontrolujących połowy w obrębie wód wspólnoty. Co więcej, przegląd podstawowego rozporządzenia w sprawie kontroli połowów przewidziany jest na koniec 2008 roku. Uważam, że dojdzie do duplikacji pomiędzy dwoma rozporządzeniami oraz że nie przyspieszą one procesu uproszczenia wspólnej polityki rybołówstwa.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że jest to naprawdę ważny temat i że powinniśmy go traktować jako taki. Musimy podjąć się go ze zdyscyplinowaniem i determinacją oraz zawsze przy współpracy z rybakami, o których opinię i współpracę zabiegamy.

W każdym razie popieramy sprawozdanie pani poseł Aubert i dziękujemy jej za jej pracę.

**Luis Manuel Capoulas Santos**, w imieniu grupy PSE. – (PT) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Sprawozdanie Marie-Hélène Aubert dotyczące nielegalnych połowów zostało jednogłośnie przyjęte w Komisji Rybołówstwa, jak sprawozdawczyni, której gratuluję, już wspomniała. Rzuca to już prawdopodobnie więcej światła na temat niż cokolwiek, co mogę teraz powiedzieć.

Jednakże nigdy nie dość powtarzania, że nielegalne połowy są przestępstwem przeciwko przyrodzie i gospodarce, przestępstwem, które niestety często pozostaje bezkarne i przeciwko któremu musimy się przeciwstawić z determinacją i odwagą. Dlatego też chciałbym podziękować komisarzowi Borgowi i Komisji za szybką reakcję na obawy zgłoszone przez Parlament w lutym 2007 roku poprzez przedstawienie propozycji rozporządzenia, które przekracza wszystkie oczekiwania i słusznie zasługuje na uznanie.

Niemniej jednak, bez względu na to, w jak dużym stopniu mogą zostać ulepszone ramy prawne, bez zaangażowania państw członkowskich i udostępnienia odpowiednich zasobów ludzkich i materiałów, sukces w walce, gdzie postęp jest blokowany przez ekstremalnie trudne warunki nie przyjdzie łatwo. Dlatego też musimy wezwać państwa członkowskie do podjęcia akcji.

W każdym razie, dzięki temu sprawozdaniu i wynikającym z niego regulacjom Unia Europejska robi bardzo ważny krok i daje przykład, który nas nobilituje i przepelnia dumą. Jestem przekonany, że Komisja będzie nadal przyjmować wkład Parlamentu, mając w perspektywie dalsze udoskonalenia.

Pani przewodnicząca, panie komisarzu! Przepraszam, jeśli łamię teraz protokół, ale nie mogę stracić okazji do wygłoszenia żarliwego apelu. Sektor rybołówstwa przechodzi bardzo trudny okres z powodu wzrostu cen paliwa. Każdy w tej chwili cierpi, a w szczególności najbardziej wrażliwi na zmiany cen.

Wiem, że kilka państw członkowskich, wliczając w to mój kraj, Portugalię, zamierza prosić państwa, lub już to zrobiło, o wsparcie poszukiwania rozwiązań w ramach prawodawstwa europejskiego, a dokładniej poprzez elastyczne wykorzystanie Europejskiego Funduszu Rybackiego w celu przyjęcia rozwiązań łagodzących efekty społeczne obecnego kryzysu. Wiem, że nie jest to konieczne, ale proszę pozwolić mi zaapelować do państwa solidarności i ducha otwartości, który zawsze państwo okazywali dla problemów tego sektora, aby najszybciej jak to tylko możliwe znaleźć satysfakcjonujące rozwiązanie.

**Elspeeth Attwooll**, w imieniu grupy ALDE. – Pani przewodnicząca! Grupa ALDE chce wyrazić swoje pełne poparcie dla wspaniałego sprawozdania pani Marie-Hélène Aubert. Poprawki w nim proponowane wyjaśniają i, w niektórych przypadkach, rozwijają różne aspekty projektu Komisji, włączając w to przydatne dodatki dotyczące sankcji i subsydiów wynikających z zaistnienia *force majeure* (siły wyższej).

Nacisk położony na potrzebę braku dyskryminacji przy zastosowaniu rozporządzenia jest szczególnie mile widziany, jako że nie ma wątpliwości, iż nielegalne, nieraportowane i nieuregulowane połowy są czymś, czym trzeba się zająć globalnie, i że środki podjęte przez UE są ważnym krokiem w tym kierunku.

W poprzednim tygodniu miałam przyjemność być w delegacji z Komisji Rybołówstwa w Norwegii. Dowiedzieliśmy się, że w ciągu ostatnich trzech lat, a w szczególności od wprowadzenia systemu kontroli przez państwo portu przez Komisję ds. Rybołówstwa Północno-Wschodniego Atlantyku w maju 2007 roku, nastąpił znaczny spadek nielegalnych, nieraportowanych i nieuregulowanych połowów w tym obszarze. System ten dotyczy wszystkich państw członkowskich, a także Norwegii, Islandii, Wysp Owczych i Rosji. W rzeczy samej, norweski minister ds. rybołówstwa i spraw pobrzeża mówił dużo o współpracy UE w tym temacie.

Lecz istnieje też konsensus, w ramach którego lokalne środki mogą mieć efekt raczej przesunięcia problemu niż jego rozwiązania. Dlatego też jest rzeczą bardzo dobrą, iż pojawiły się poprawki 5, 6 i 54, które zmierzają

do zminimalizowania jakiegokolwiek negatywnego wpływu na państwa rozwijające się. Chciałabym także dodać, że wierzę, iż ponosimy szczególną odpowiedzialność za pomoc w usprawnianiu systemów kontroli i inspekcji w krajach rozwijających się i za pomaganie nie tylko tym krajom, z którymi zawarliśmy umowę o partnerstwie w sprawach związanych z rybołówstwem.

Co więcej, mam nadzieję, że Komisja, Parlament, a także Rada będą aktywnie promowały przyjęcie wiążącej konwencji w sprawie kontroli przez państwo portu na szczęblu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Rozpoczęły się już przygotowania w Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa i przy dobrej woli konwencja mogłaby zostać przyjęta w marcu 2009 roku.

**Ian Hudghton**, w imieniu grupy *Verts/ALE*. – Pani przewodnicząca! Chciałbym podziękować koleżance z mojej grupy, Marie-Hélène Aubert za tak wiele pracy włożonej w ukończenie tego sprawozdania.

Oczywiście w interesie wszystkich krajów rybackich i wspólnot rybackich jest wyeliminowanie nielegalnych połowów. W końcu to właśnie wspólnoty rybackie odnoszą korzyści z zachowywania zasobów naturalnych. Międzynarodowa współpraca jest niezbędna w celu skutecznego wyeliminowania nielegalnych połowów na świecie przez piratów i zorganizowanych przestępców.

W ramach wspólnej polityki rybackiej zbyt duży nacisk kładzie się na ostatnie sprawozdanie Trybunału Obrachunkowego na temat kontroli i egzekwowania. Sprawozdanie to bazuje na danych zebranych prawdopodobnie z sześciu najważniejszych rybackich państw członkowskich. Pomimo tego, iż dane, które przedstawiły państwa członkowskie, obejmowały Wielką Brytanię (Anglię i Walię), Szkocja, na którą przypada ok. 70% rybołówstwa Wielkiej Brytanii, nie została w danych ujęta. Chciałbym jedynie podkreślić, że w Szkocji istnieją odrębne i oddzielne kontyngenty oraz organizacje zarządzające i wykonawcze.

Także w moim kraju rybackim dokonaliśmy postępu w dziedzinie kontroli w ostatnich latach. Przeprowadzamy rejestrację kupców i sprzedawców i wyznaczyliśmy porty przeznaczone do wyładunku. Dobre egzekwowanie prawa jest oczywiście ważne, ale równie ważny jest rozsądny system zarządzania, który zawiera zachęty do ochrony, poprzez gwarancje, że, przykładowo, szkoccy rybacy będą mieli pewność, iż w długim terminie zyskają na stosowaniu środków ochrony, do których muszą od czasu do czasu się stosować. Wspólna polityka rybacka nie daje po prostu tego rodzaju gwarancji.

Miło mi było usłyszeć, jak mówił pan ostatnio, panie komisarzu Borg, że popiera pan dogłębną reformę wspólnej polityki rybackiej. Zgadzam się z tym. Ja proponuję: zwróćmy codzienne zarządzanie i kontrolę zasobów państwu rybackim, które mają prawo do połowów w logicznych obszarach rybackich takich jak Morze Północne i porzucmy nierealne pomysły, że wszyscy mogą mieć równy dostęp do wód i zasobów.

**Pedro Guerreiro**, w imieniu grupy *GUE/NGL*. – (PT) Niezależnie od pewnych aspektów, co do których mamy zastrzeżenia, cieszymy się z inicjatywy zapobiegania nielegalnym, nieraportowanym i nieuregulowanym połowom i zgadzamy się z zasadniczą myślą sprawozdania.

Podkreślamy między innymi wagę faktu, by przepisy przedstawione w przedmiotowej inicjatywie dotyczyły wszystkich łodzi, zarówno zaokrętowanych w krajach UE jak i pochodzących z krajów trzecich. Chcielibyśmy jednakże wskazać na fakt, iż zapewnienie zgodności tych propozycji z przyszłą rewizją zasad Wspólnoty dotyczących kontroli, musi zapewniać kompetencje państwom członkowskim w zakresie procedur i dokonywanych inspekcji. Co więcej, wierzymy także, że pełen wachlarz pytań dotyczących sankcji zawiera się w kompetencjach każdego z państw członkowskich.

Na koniec chciałem tylko podkreślić, że jeżeli Komisja będzie tak szybko odpowiadać na słuszne prośby sektora, jak to było w przypadku tej inicjatywy, wtedy sektor nie będzie zagrożony ze strony wciąż pogarszającej się sytuacji społeczno-ekonomicznej.

**Hélène Goudin**, w imieniu grupy *IND/DEM*. – (SV) Pani przewodnicząca! Przedmiotowe rozporządzenie jest zarówno dalekosiężne jak i złożone. Chciałabym omówić kilka kwestii.

Po pierwsze, propozycja, aby rybacy, złapani na nielegalnym połowie, zwracali dotacje otrzymane od UE jest bardzo dobra. Nie możemy pozwolić na sytuację, w której podatnicy zmuszani są do finansowania działalności przestępczej. Z drugiej strony, nielegalnych połowów dokonują łodzie wszystkich typów. Propozycja powinna więc dotyczyć wszystkich statków, zarówno tych unijnych, jak i statków z krajów trzecich.

Po drugie, proponowany certyfikat połowów jest dobry. Proces certyfikacji ma kluczową rolę w walce z nielegalnymi połowami. Żywię jednakże obawy w sprawie wspólnych maksymalnych kar. Państwa



członkowskie powinny móc działać na własną odpowiedzialność poprzez wprowadzanie odstrasżających opłat.

W końcu, sędzę, że zostało dowiedzione, iż wspólna europejska polityka rybacka nie odniosła sukcesu i musi zostać zreformowana. Aby rzeczywiście walczyć z nielegalnymi połowami, potrzebujemy międzynarodowej współpracy zarówno z regionalnymi organizacjami rybackimi jak i z innymi organami międzynarodowymi.

**Jim Allister (NI).** – Pani przewodnicząca! Nielegalne, nieraportowane i nieuregulowane połowy są naprawdę czymś, co należy wytępić. Zgadzam się z wieloma kwestiami poruszonymi w tym sprawozdaniu, ale muszę odrzucić zawarty w nim atak na zasadę pomocniczości, wyrażony przez żądanie, by UE ustanawiała sankcje karne, i przez ustanowienie grupy inspektorów UE. Podobnie sprzeciwiam się niepotrzebnej dodatkowej biurokracji nakładanej przez rozporządzenie na statki pływające pod banderą krajów UE, ponieważ są już one przedmiotem sztywnych przepisów wspólnej polityki rybackiej.

Nie potrzebujemy większej liczby rozporządzeń, z jakimi mają się zmagać nasi rybacy, podczas gdy państwa trzecie kontynuują nieuczciwą działalność. Jako że w ubiegłych miesiącach nakładano mandaty karne na lokalnych rybaków w Wielkiej Brytanii, odrzucam sugestię, że konieczne jest nałożenie szerszych i sztywniejszych regulacji i kar na nasze własne floty.

**Carmen Fraga Estévez (PPE-DE).** – (ES) Pani przewodnicząca! Chciałam podziękować Marie-Hélène Aubert za jej sprawozdanie. Myślę, że wyraża ono wyraźnie polityczną wolę Parlamentu do wspierania wszelkich działań koniecznych do wyplenienia nielegalnych połowów i, poczynając od kontekstu, który nas dotyka, do zamknięcia Wspólnoty na import i handel nielegalnymi wyrobami rybackimi.

Nie możemy jednakże pominąć odpowiedzialności, jaka spada na państwo portu i Komisję, wynikającej z tego wniosku. Rozmawiamy o rozporządzeniu, które jest bardzo ambitnie sformułowane, co zmusi państwa członkowskie do pozostania szczególnie czujnymi i do nieszczerzenia żadnych środków materialnych bądź ludzkich – jeden ze słabych punktów całej polityki kontroli – do przełożenia słów na czyny. Niestety ponownie oznacza to, że do naszej woli politycznej musimy dołączyć wolę polityczną innych.

Nielegalne połowy od lat czyniły każdego dnia znaczne szkody nie tylko zasobom biologicznym, ale także legalnemu rybołówstwu. W chwili obecnej duża część sektora buntuje się w odpowiedzi na kolejny znaczny spadek rentowności, którego jedną z poważniejszych przyczyn jest wzrost cen oleju napędowego. Są jednakże inne czynniki, które dochodzą do strat, a wśród nich masowy import towarów przez nasze granice, po niskich cenach i o wątpliwym pochodzeniu, który jest w tych okolicznościach wyjątkowo skandaliczny.

Posługując się przykładem: tylko w tym roku w ostatnich pięciu miesiącach w Hiszpanii cena oleju napędowego wzrosła o 38%, podczas gdy cena miecznika, który jest gatunkiem importowanym *par excellence*, spadła o 40%. Żaden biznes w żadnym sektorze nie przetrwa takich zmian w gospodarce, lecz faktem jest, że gdy istniała polityczna wola do ścisłego monitorowania importu, jak to miało miejsce w przeszłości – i mogę o tym zaświadczyć – ceny płacone wspólnotowym producentom od razu wróciły do poprzedniego poziomu.

Panie komisarzu! Proszę więc pana i kraje członkowskie, by były nieustępliwe we wdrażaniu regulacji z najwyższym możliwym priorytetem

**Stavros Arnautakis (PSE).** – (EL) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Chciałbym podziękować sprawozdawczyni i pogratulować jej pierwszorzędnej pracy w postaci tego sprawozdania.

Jako Unia Europejska musimy sobie wreszcie zdać sprawę, że im bardziej pozwalamy, by ta niekontrolowana sytuacja rozwijała się, tym bardziej obciążamy przyszłe rybołówstwo morskie i globalny ekosystem morski. UE powinna natychmiast ruszyć do przodu, działając nie tylko poprzez zbiór rozporządzeń, które są biurokratyczne, złożone i często nie wdrażane nawet przez jej państwa członkowskie, ale także poprzez podjęcie globalnej inicjatywy, nie obawiając się postawić na szali najważniejszych interesów i nie poddając się międzynarodowym lub innym naciskom. W ten sposób cała globalna wspólnota zaangażowana w połowy będzie w stanie zrozumieć i zaakceptować minimalizację nielegalnych i nieraportowanych połowów oraz w końcu zgodzić się na nią. Wstępem do takiej inicjatywy będzie oczywiście globalnie zaakceptowane porozumienie w sprawie zachowania łowisk. Powiniennem także wyrazić razem z innymi posłami do PE swoje zaniepokojenie dużym kryzysem doświadczanym przez europejskich rybaków. Panie komisarzu! Musimy natychmiast przeanalizować te kwestie i uporać się z problemami.

**Zdzisław Kazimierz Chmielewski (PPE-DE).** – Pani Przewodnicząca! Rozporządzenie Rady stanowi interesujący przykład legislacji zapobiegawczej, regulacji skierowanej przeciwko nielegalnym połowom, groźnemu dla zachowania zrównoważonego poziomu zasobów ryb procederowi. Szanse skuteczności tego szczególnego dokumentu stwarza przede wszystkim klarowność proponowanych rozwiązań. Precyzyjne zdefiniowanie intencji prawodawcy.

Sprawozdawczyni znakomicie uchwyciła specyficzny charakter rozporządzenia, dokonując niezwykle pomocnych zabiegów interpretacyjnych, ułatwiających po prostu właściwe odczytanie najistotniejszych zapisów. Rządy krajów południowego i wschodniego Bałtyku obszernie odniosły się do tej ważnej inicjatywy prawnej. W środowiskach eksperckich nadal jednak trwają polemiki w sprawie proponowanych przez Radę kryteriów karania rybaków dopuszczających się nielegalnych połowów.

Ponawiane jest pytanie: czy pomysł na szukanie gwarancji skuteczności kary poprzez jej daleko idące sformalizowanie uwzględnić różnicowanie potencjału połowowego europejskich akwenów? Czy w dalszych pracach legislacyjnych nie powinna być wzięta pod uwagę możliwość uzależnienia wysokości grzywny od wielkości zasobów ryb i obowiązujących kwot połowowych przeławianych gatunków? Wierzę, że ujawniona ostatnio zmodyfikowana ocena ICS w stosunku do ekosystemu bałtyckiego stanowi zapowiedź odwilży w polityce rybołówczej, procesu korygowania rewolucyjnych działań Unii Europejskiej na rzecz ochrony zasobów.

Komisja Rybołówstwa Parlamentu Europejskiego przewidującą uzupełniła dokument o specjalną poprawkę, która traktuje pierwszy rok obowiązywania rozporządzenia, jako okres przejściowy, adaptacyjny, pozwalający państwom członkowskim podjąć niezbędne działania dostosowawcze.

**Avril Doyle (PPE-DE).** – Pani przewodnicząca! Światowe rybołówstwo jest w kryzysie. Rybołówstwo UE jest w kryzysie, do którego przyczynił się 30% wzrost cen paliw okrętowych, który miał miejsce w ostatnich miesiącach. Rybacy protestują na naszych ulicach w Brukseli i w państwach członkowskich. Panie komisarzu! Powinien pan natychmiast zareagować. Przechodząc teraz od nie zrównoważonej presji gospodarczej do nie zrównoważonej presji środowiskowej, eksperci informują, że 75% łowisk zostało szczególnie zubożonych lub zbyt silnie wyeksploatowanych. Nielegalne, nieraportowane i nieuregulowane połowy są problemem globalnym, który nasila obecny kryzys w rybołówstwie.

Według Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) nielegalne, nieraportowane i nieuregulowane połowy stanowią do 30% wszystkich połowów niektórych ważnych łowisk, a połowy niektórych gatunków mogą przekraczać trzykrotnie dozwolony limit. Nielegalne, nieraportowane i nieuregulowane połowy zagrażają zrównoważonemu rybołówstwu, uszkadzają i niszczą morskie siedliska i zagrażają źródłom utrzymania odpowiedzialnych rybaków i wspólnot zależnych od rybołówstwa. Nielegalne połowy narażają na szwank także bezpieczeństwo żywnościowe, szczególnie tych, którzy silnie zależą od ryb jako od źródła zwierzęcego białka.

Przyłowy, pochodzące głównie z wielkoskalowych przemysłowych połowów włokami, często wykonywane w sposób nieuregulowany, nielegalny i nieraportowany przez odległe floty rybackie, mają niszczycielski wpływ na lokalne rybołówstwo i zasoby ryb. Ponad jedna trzecia światowych połowów jest po prostu wyrzucana z powodu nieodpowiedniego rozmiaru ryb lub z powodu niezamierzonego złowienia jakiegoś gatunku ryb. Źle zaprojektowane regulacje rybackie UE zachęcały do całkowicie nie zrównoważonych praktyk, takich jak wyrzucanie połowów na masową skalę, jako że jest to – przewrotnie – nielegalne dla ładowych przyłowów, badanie których byłoby bezcenne dla naukowców.

Szczególna wrażliwość na wyczerpanie większości zasobów ryb głębinowych oznacza, że te łowiska mogą już nie istnieć do momentu wejścia w życie regulacji. Chciałbym spytać komisarza, czy rozważał możliwość satelitarnego śledzenia statków, systemów elektronicznej dokumentacji połowów i wykorzystania kamer przemysłowych na pokładach jako możliwych środków do walki z nielegalnym rybołówstwem, tak jak ma to miejsce w innych jurysdykcjach.

Właściwe wdrożenie tej regulacji wymagać będzie dużego stopnia zintegrowania służb odpowiedzialnych za inspekcję i kontrolę na szczeblu Wspólnoty. Wymagać będzie także od rybaków i innych zainteresowanych stron przejścia odpowiedzialności za wdrażane przepisy i utożsamienie się z nimi.

**Iles Braghetto (PPE-DE).** – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Unia Europejska ma obowiązek i jest odpowiedzialna za to, by odgrywać znaczącą rolę w zwalczaniu nielegalnych, nieraportowanych i nieuregulowanych połowów i czyni to poprzez pakiet inicjatyw środowiskowych, wzmacnianie kontroli, inspekcji i sankcji.

Najambitniejszy cel ma jednak charakter prewencyjny: jest to umożliwienie śledzenia produktów od miejsca połowu do miejsca końcowego przeznaczenia i jego zagwarantowanie. Jest tak dlatego, że szkody wyrządzone przez nielegalną działalność wyrażone w stratach gospodarczych oraz z punktu widzenia ochrony środowiska morskiego są poważne. Cele, jakie trzeba osiągnąć w ramach ochrony konsumenta i dostarczania mu produktów wysokiej jakości oraz ochrony miejsc pracy rybaków, są nie mniej ważne. Miejsca pracy są zagrożone bardziej niż kiedykolwiek z wielu powodów, niektóre z nich są gospodarcze, inne mają charakter strukturalny.

To właśnie ważne cele socjalne zachęcają Unię Europejską do przeciwdziałania i zapobiegania nielegalnym połowom oraz do eliminowania ich, co stanowi treść regulacji i co wzmacnia jej zobowiązanie do zapewnienia zgodności z postanowieniami wspólnej polityki rybackiej na wodach wspólnotowych.

Jednomyślne głosowanie za przyjęciem sprawozdania Marie-Hélène Aubert jest ważnym sygnałem woli do wdrożenia w życie proponowanych środków.

**Petya Stavreva (PPE-DE).** – (BG) Pani przewodnicząca, posłowie! Przedmiotowe sprawozdanie dotyczy bardzo ważnych spraw związanych z ochroną mórz i środkami do walki z nielegalnymi połowami.

Potrzeba zmian w istniejących ramach prawnych wynika ze wzrastającego znaczenia zjawiska, które zagraża ekosystemom i łowiškom Wspólnoty. Sprawozdawczyni zwraca także uwagę na szczególnie istotny fakt, że państwa członkowskie nie radzą sobie z przestrzeganiem wspólnej polityki rybackiej.

Istniejące sankcje różnią się między państwami członkowskimi, co dyskryminuje niektórych rybaków w Unii Europejskiej. Dlatego bardzo ważna jest poprawa współpracy, koordynacji i wymiany dobrych praktyk między krajami europejskimi, aby zapobiegać i przeciwdziałać nielegalnym i nieraportowanym połowom.

Ustanowienie systemu kontroli skierowanego na potrzeby sektora rybołówstwa jest znaczącym krokiem na przód. Nielegalne połowy nie tylko przynoszą szkody dla środowiska, lecz również mają gospodarcze i społeczne konsekwencje, które sprawiają, iż legalni rybacy ponoszą szkody rzędu miliardów euro.

Zakaz importu do Unii Europejskiej produktów rybnych pochodzących z nielegalnych, nieraportowanych i nieuregulowanych połowów, może także wpłynąć na zyski z nielegalnych połowów. Polityka kontroli i poważne sankcje za naruszenia stanowią bazę dla lepszego zarządzania zasobami ryb.

Rybakcy protestują także w Bułgarii, gdyż spotykają się z wieloma trudnościami. Dlatego musimy podjąć odpowiedzialne decyzje o przyszłości sektora. Popieram sprawozdanie Marie-Hélène Aubert.

**Mairead McGuinness (PPE-DE).** – Pani przewodnicząca! Pragnę podziękować Marie-Hélène Aubert za przedmiotowe sprawozdanie.

Sprawą, którą należy podkreślić, jest brak świadomości konsumentów odnośnie do problemu nielegalnych, nieraportowanych i nieuregulowanych połowów i dlatego powinniśmy o tym więcej mówić.

Jak mówili moi poprzednicy, sektor legalnego rybołówstwa jest szczególnie zagrożony i wpływ nielegalnych, nieraportowanych i nieuregulowanych połowów jest tylko częścią problemów. Koszty paliwa są dla rybaków znaczącym problemem, tak więc Komisja musi zareagować na kryzys, który sprawia, że rybacy w państwach członkowskich porzucają rybołówstwo na rzecz protestów na ulicach. Być może częścią problemu, jaki mamy z nielegalną stroną rybołówstwa, jest przeregulowanie w sektorze prawnym – ale to jest prawdopodobnie debata na inną okazję.

Tak, potrzebujemy globalnej zgody w tym temacie, ale musimy rozpocząć od siebie i cokolwiek będziemy robić, to zamiast nakładać kolejne warstwy biurokracji, o co jesteśmy tu często oskarżani, musimy sprawić, że regulacje, które stworzymy, będą efektywne i rozwiążą problem u jego źródeł, tak by nie zniszczyć gospodarki i środowiska.

**Paulo Casaca (PSE).** – (PT) Pani przewodnicząca! Rzeczywiście mamy tu doskonałe sprawozdanie, gratulacje dla naszej sprawozdawczyni. Przedmiotowy wniosek jest dobrym wnioskiem, co zostało już wspomniane przez Komisję. Chciałbym jednak podkreślić komunikat dany nam przez sprawozdawcę opinii Komisji Handlu Międzynarodowego, Daniela Varełę Suanzes-Carpegnę, mówiącego, że to jest dokładnie ten rodzaj instrumentu, jaki może być skuteczną odpowiedzią na kryzys, którego dziś doświadczamy w sektorze rybołówstwa.

Właśnie z tego powodu, że zasady zrównoważonego rozwoju nie są przestrzegane na łowiškach, rybacy stoją teraz przed widmem kryzysu i to jest fundamentalna lekcja, którą, mam nadzieję, będziemy w stanie

wyciągnąć z przedmiotowej sytuacji. Problem polega na tym, że zegar bije i czas nie stoi w miejscu w oczekiwaniu na nasz proces legislacyjny i z tego punktu widzenia, panie komisarzu, środki muszą zostać podjęte jak najszybciej, o czym już wspomniano, ponieważ w innym wypadku przegapimy okazję odpowiedzi na stojące przed nami wyzwania.

**Avril Doyle (PPE-DE).** – Pani przewodnicząca! Jeśli nie wykorzystano jeszcze pięciu minut procedury zadawania pytań z sali, nawet ludzie, którzy już brali udział w debacie, mogą zadać pytanie komisarzowi. Robiłam to już kilka razy od czasu wprowadzenia procedury zadawania pytań z sali. Dlatego, za pani przyzwoleniem, chciałabym zadać konkretne pytanie komisarzowi.

**Przewodnicząca.** – Powiedziano mi, że mogę dopuścić do głosu tylko dwóch mówców. Oddaję pani głos.

**Avril Doyle (PPE-DE).** – Pani przewodnicząca! Nie pragnę traktowania preferencyjnego, ale istnieje możliwość przyjęcia pięciominutowego pytania z sali.

Czy komisarz Borg mógłby skomentować istnienie subsydiów do paliw okrętowych w jednych państwach członkowskich, a w innych nie, w rzeczy samej, czy mógłby wyrazić opinię na temat równego dostępu do subsydiów? Jak się to ma do wspólnej polityki rybackiej – z naciskiem na *wspólną* – i czy jest to zgodne z zasadami polityki o wolnej konkurencji? Musimy pomagać wspólnocie rybackiej, która w tym momencie przeżywa ciężki kryzys gospodarczy, szczególnie przy 30% wzroście cen paliwa okrętowego. Czy mógłby pan odpowiedzieć dokładnie na to pytanie, jak prosiło kilku mówców, w swojej odpowiedzi?

**Joe Borg, komisarz.** – Pani przewodnicząca! Po pierwsze, poziom debaty na ten ważny temat pokazuje, że wspólnie wyrażamy silne zaangażowanie w rozwiązanie problemu nielegalnych, nieraportowanych i nieuregulowanych połowów w sposób efektywny i całościowy. Prawdą jest nie tylko to, że nielegalne, nieraportowane i nieuregulowane połowy zagrażają równowadze zasobów ryb, ale jest to także działalność, która zagraża przyszłości uczciwych rybaków wewnątrz Unii Europejskiej i poza nią.

Aby odnieść sukces, musimy sprawić, by spełnione zostały trzy kluczowe zasady. Pierwsza to ta, by propozycja była całościowa. Po drugie, przedstawiony plan certyfikacji musi być efektywny jak i zapewniać, że nie zostaną dodane żadne niepotrzebne obciążenia. W końcu plan sankcji, jaki proponujemy, musi posłużyć za skuteczny środek karny i w ten sposób odstraszać samą swą naturą.

W nawiązaniu do tych trzech zasad usłyszałem potwierdzenie, że zdołali państwo rozstrzygnąć różne problemy z państwami członkowskimi dotyczące zakresu, planu certyfikacji i sankcji. Uczynili to państwo to bez rozcieńczania, bądź pomniejszania efektywności propozycji. Szczególnie w sprawie sankcji proszę pozwolić mi stwierdzić, że jednym z naszych głównych problemów z kontrolą jest fakt, że zakres sankcji stosowany przez państwa członkowskie jest tak różny, że to sam sektor gospodarki konsekwentnie i stale wzywał do ujednoczenia przepisów w tym względzie. Z tego też powodu w końcu zaproponowaliśmy poziomy sankcji, które powinny zostać zastosowane w proporcjonalny i efektywny sposób.

Jeśli chodzi o szersze zagadnienie dotyczące reformy wspólnej polityki rybackiej, mogę potwierdzić, że zaczęliśmy zastanawiać się nad nią i przeprowadzimy wstępną debatę w Radzie w nadchodzących miesiącach. W rzeczy samej, istnieje pomysł, by odbyć nieformalne spotkanie ministerialne we wrześniu. Zajmujemy się także problemem przeregulowania, z perspektywą uproszczenia systemu regulacyjnego, który teraz obowiązuje.

Pozwólcie mi państwo także powiedzieć, że nie mógłbym się nie zgodzić z komentarzem pani Aubert, że walka z nielegalnymi, nieraportowanymi i nieuregulowanymi połowami, jeśli będzie skuteczna, pomoże rybakom w lepszy sposób stawić czoła problemom i trudnościom, z którymi się borykają, a ten punkt był podnoszony przez niektórych wypowiadających się posłów. Zgadzam się jednakże, że to nie wystarczy.

Jeśli chodzi o kraje rozwijające się, zobowiązaliśmy się do zajęcia się właściwie tą sprawą, jak już powiedziałem we wstępnych uwagach. Podejmowanie środków do pomocy krajom rozwijającym się jest kluczowe, jeśli chcemy rozwiązać problem, a nie po prostu przesunąć go w inne miejsce.

Jeśli chodzi o sprawy związane z kontrolą, chcę zapewnić sprawozdawczynię, że Komisja wystąpi z poważną propozycją w trzecim kwartale tego roku, która to zostanie połączona z lub zharmonizowana z propozycjami dotyczącymi nielegalnych, nieraportowanych i nieuregulowanych połowów, które teraz mamy przed sobą. W ten sposób obie będą zbieżne i dążyć będą do tych samych rezultatów.

Jeśli chodzi o kryzys paliwowy, mamy możliwość zastosowania już dostępnych średnio- i długoterminowych środków, odbyłoby się to w połączeniu z restrukturyzacją sektora. Będziemy się przyglądać dostępnym

środkom rynkowym – punkt ten był podnoszony przez niektórych posłów zabierających głos – które działają tak, by zwiększone koszty ponoszone były przez rybaków, a nie przenoszone na konsumenta, jak to ma miejsce w innych sektorach. My musimy się temu przyjrzeć, by dowiedzieć się dlaczego.

Istnieją systemy, które sprawiają, że to rybak cierpi, zmuszony jest ponosić większe koszty, zamiast przenosić je na konsumentów.

Oferujemy rybakom także możliwości zapewnienia natychmiastowej pomocy, jeśli jest to połączone z restrukturyzacją w formie pomocy i wsparcia przy restrukturyzacji. Jednakże muszę w tym momencie powiedzieć, że dyskutujemy i przyglądamy się temu z moimi kolegami, próbując zidentyfikować inne sposoby pomocy rybakom w radzeniu sobie z nową rzeczywistością w bardzo krótkim okresie. Muszę podkreślić, że możemy udzielać pomocy tylko jeżeli podjęto stanowcze, o ustalonym z góry terminie zobowiązanie do reformy, ponieważ problemem jest także zbyt wielka moc produkcyjna. Dlatego, jeśli nie poradzimy sobie z problemem zbyt wysokich mocy przerobowych, problem będzie powracać tak długo, jak ceny paliw pozostaną takie jakie są, lub – co gorsza – dalej będą rosnąć, jak sugerują wskaźniki.

Tak właśnie zrobiliśmy we Francji, gdzie osiągnięte zostało porozumienie pomiędzy Komisją a Francją dotyczące pakietu środków, nakierowanych na pomoc francuskiemu sektorowi rybackiemu w restrukturyzacji. Muszę przyznać, że nie było to wystarczające i nie usatysfakcjonowało francuskich rybaków.

Muszę podkreślić, że aby Komisja odpowiednio reagowała, potrzebuje współpracy i aktywnego zaangażowania państw członkowskich. Nie możemy działać sami. W związku z tym rozumiem, że kryzys zostanie podniesiony i przedyskutowany na zbliżającym się lipcowym posiedzeniu Rady i z zadowoleniem przyjmuję ten fakt.

Jeśli chodzi o pytanie zadane na samym końcu przez panią Doyle, dotyczące udzielania subsydiów jednym państwom członkowskim, a innym nie, informacje jakie posiada Komisja są takie, że subsydia, które zostały udzielone przez różne państwa członkowskie albo kwalifikowały się jako *de minimis* (a każde państwo członkowskie może dawać subsydia tak długo, jak podlega progowi *de minimis*) albo dotyczyły programów restrukturyzacyjnych, o których mówiłem wcześniej. Istnieje komunikat dotyczący pomocy i wsparcia przy restrukturyzacji i, jeśli zostanie osiągnięte porozumienie – jeżeli Komisja da zielone światło programowi restrukturyzacji – wtedy pojawią się pewne możliwości dotyczące subsydiów, pomocy państwowej, które nie byłyby dostępne w innym wypadku.

Tam, gdzie otrzymaliśmy informacje dotyczące subsydiów, które nie kwalifikują się jako *de minimis* lub jako programy restrukturyzacyjne, badamy sprawę. Przykładowo Francja została właśnie poinformowana, że suma, jaka została wypłacona w formie systemu ubezpieczeń, musi zostać zabrana. Tak więc podejmujemy działania, aby upewnić się, że europejskie zasady dotyczące konkurencji są właściwie przestrzegane. Na koniec chciałbym powiedzieć, iż obecny kryzys ma taką postać, że musimy bardzo uważnie na niego reagować, znajdując drogi i środki, które pozwolą nam na opracowanie natychmiastowych rozwiązań, ale które stosowane byłyby pod warunkiem, że sektor rybołówstwa stanowczo zobowiąże się w krótkim okresie do restrukturyzacji mającej na celu doprowadzenie mocy produkcyjnych sektora do poziomu, który będzie pozwalał na zrównoważone korzystanie z zasobów morza.

**Marie-Hélène Aubert**, *sprawozdawczyni*. – (FR) Pani przewodnicząca! Chciałabym przede wszystkim podziękować komisarzowi i wszystkim, którzy wzięli udział w debacie. Oczywiście omówiliśmy także tło poważnego kryzysu, który dotyka obecnie sektor. Chciałabym także podziękować komisarzowi za próbę precyzyjnej odpowiedzi na pytania dotyczące tego tematu, nawet jeśli trudno jest wejść w szczegóły w niektórych obszarach. W każdym bądź razie niedobrze, że Unia Europejska – lub Bruksela – systematycznie obwiniana jest o wszystko. Tak naprawdę wierzę, że to jest dobra okazja do pokazania, że Unia Europejska – Bruksela – nie jest częścią problemu, ale częścią rozwiązania. Wprawdzie, gdy widzimy urazę, jaka żywiona jest do Unii Europejskiej, zdajemy sobie sprawę jak bardzo państwa członkowskie i liczni przedstawiciele przemysłu ograniczyli zakres swojej odpowiedzialności przez ostatnie lata, stawiając jako priorytet krótkoterminowe interesy, myśląc, że mogą na tym zyskać przez chwilę, ale nie chcą zobaczyć, że czyniąc tak, doprowadzili cały sektor na skraj katastrofy.

W takiej sytuacji obecnie się znajdujemy. Jak możemy znaleźć natychmiastowe rozwiązania dla sytuacji, która ciągnęła się przez lata? Nie jest to łatwe. Zaproponowali państwo kilka sugestii. Nie powiedzie się nam jednak, jeśli nie podejmiemy stanowczych i drastycznych kroków, jeśli nie skorzystamy ze wszystkich koniecznych środków, ponieważ przepisy te nie zostaną wprowadzone w życie bez środków finansowych i ludzkich, przyjmując o wiele więcej odstraszących sankcji, niż te dotyczące obecnie nielegalnych połowów. Nie będzie to przynajmniej specjalnie trudne, mając na uwadze małą liczbę mandatów ostatnio wystawionych.

Musimy także o wiele bardziej zachęcać i nagradzać za inteligentne i zrównoważone zachowania i praktyki. Często ci rybacy i przedsiębiorstwa rybackie, którzy stosują się do przepisów, które są zarówno bardzo innowacyjne i zgodne ze zrównoważonym zarządzaniem łowiskami, czują się niezauważeni i niedocenieni. Uważam również, że zarówno w ramach walki z nielegalnymi połowami, jak i w ramach wszelkich innych omówionych obszarów takich jak odpady lub zarządzanie zasobami oraz kwoty, musimy opracować o wiele bardziej motywujące strategie, które będą dalekosiężne i będą krokiem we właściwym kierunku, jednak nie wydaje mi się aby w tej chwili tak to działało.

Podsumowując, wierzę, że to sprawozdanie jest dla nas szansą na poruszenie wszystkich tych problemów. Oczywiście sama dyskusja nie rozwiąże problemów. Wyobrażam sobie, że ta debata będzie kontynuowana do następnego sprawozdania, pomimo tego nadszedł najwyższy czas, by odbyć szeroko zakrojone konsultacje i zakończyć negocjacje pomiędzy Komisją, rządami i przedstawicielami przemysłu oraz zdecydować się na o wiele szersze, bardziej poziome, międzydyscyplinarne konsultacje. To dałoby nam odpowiedź na pytania, a Unia Europejska i Parlament znowu mogliby wypełniać swoje role i zająć się swoim obowiązkiem znalezienia rozwiązań dla sektora w kryzysie.

**Przewodnicząca.** – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się w czwartek, 5 czerwca 2008 r.

### **Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)**

**Margie Sudre (PPE-DE), na piśmie.** – (FR) Parlament Europejski zadał kolejne uderzenie nielegalnym, nieraportowanym i nieuregulowanym połowom, które stanowi prawdziwy międzynarodowy problem.

Przyjęte środki skutecznie dopełnią istniejący mechanizm. Odnoszę się tu konkretnie do wprowadzenia systemu kontroli przez państwo portu dla okrętów wchodzących do portu, gdzie wystawiany byłby certyfikat połowu i zabronione byłoby przyjmowanie statków prowadzących nielegalne, nieraportowane i nieuregulowane połowy. Cieszę się również z wprowadzenia zakazu importowania ryb pochodzących z nielegalnych, nieraportowanych i nieuregulowanych połowów i publikacji listy okrętów prowadzących nielegalne, nieraportowane i nieuregulowane połowy.

Wartość dodana tych nowych europejskich przepisów wywodzi się z rozwoju systemu alarmowego Wspólnoty, gdy zaistnieje podejrzenie, że nielegalne, nieraportowane i nieuregulowane połowy zostały wykryte. System sankcji także został wzmocniony, włączając w to zakaz udzielania pomocy publicznej lub subsydiów okrętom prowadzącym nielegalne, nieraportowane i nieuregulowane połowy i nakaz zwrotu otrzymanej pomocy publicznej lub subsydiów, gdy to konieczne.

Co ważniejsze, skutecznie lobbowałem w Parlamencie Europejskim, aby skupić się na najdalszych regionach w walce z nielegalnymi połowami, z racji na szczególną wrażliwość ich ekosystemów. Takie działanie wysłał znaczący sygnał do pozbawionych skrupułów flot, co pozwoli na zablokowanie nieuczciwej konkurencji, która powoli, ale skutecznie, wypiera naszych rybaków.

## **26. Ochrona narażonych ekosystemów morkich (debata)**

**Przewodniczący.** – Następnym punktem obrad jest sprawozdanie pana Duarte Freitas w imieniu Komisji Rybołówstwa, na temat propozycji regulacji Rady w sprawie ochrony wrażliwych ekosystemów morskich na pełnym morzu przed niekorzystnym wpływem połowów przy użyciu przydatnych narzędzi połowowych (COM(2007)0605 – C6-0453/2007 – 2007/0224(CNS)) (A6-0183/2008).

**Joe Borg, komisarz.** – Pani przewodnicząca! Sprawozdanie Duarte Freitas mówi o projekcie, który otwiera drogę do wprowadzenia zasady oceny oddziaływania na środowisko w obszarze rybołówstwa. Nie mogę przecenić jej wagi w kontekście zmiany systemu i dostosowania regulacji dotyczących rybołówstwa do innych obszarów działalności związanych z morzem.

W dodatku zasada posiada bardzo konkretny cel – przeciwdziałania uszkodzeniu delikatnych morskich ekosystemów. Projekt jest w pełni zintegrowany z podejściem ekosystemowym, które zgodnie ze wspólną polityką rybacką Komisja zobowiązana jest wdrażać.

Przez ten projekt, odpowiadamy na wezwanie dokonane w 2006 roku przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, aby podejmować skuteczne akcje ochrony delikatnych dalekomorskich ekosystemów przed zniszczeniem bądź znacznym uszkodzeniem przez przydatne połowy. Okręty, które działają w obszarach

nieobjętych żadnymi międzynarodowymi działaniami ochronnymi lub programem zarządczym, podlegają przepisom, mającym ochraniać wspomniane obszary, wydawanym przez państwo, pod którego banderą pływają. Jako że Unia Europejska posiada kompetencje regulacyjne państwa bandery według prawa międzynarodowego, musimy ustanowić odpowiednie przepisy, aby odpowiedzieć na wezwanie ONZ do końca tego roku.

Rozporządzenie będzie zatem dotyczyło okrętów pływających pod banderą UE, działających na obszarach nienależących do regionalnych organizacji ds. zarządzania rybołówstwem (RFMO) na pełnym morzu. Mamy w chwili obecnej sporą flotę działającą na południowo-zachodnim Atlantyku, który jest właśnie takim obszarem. Tekst ma spełnić ustalone zobowiązania państw członkowskich bandery, chodzi o zapewnienie, że nie zostaną wydane pozwolenia na połów ryb przy użyciu przydennych narzędzi połowowych, chyba że ocena potencjalnego wpływu w jasny sposób pokaże niskie ryzyko dla delikatnych morskich ekosystemów. Oznacza to, że Komisja nie wchodzi w szczegóły jak państwa członkowskie mają prowadzić takie oceny, w zamian za to ustalając minimalne standardy odnoszące się do informacji naukowej i pozostawiając państwom członkowskim ustalenie, jak osiągnąć wymagane rezultaty.

Nasz projekt reguluje, że narzędzia przydenne nie mogą być rozmieszczane poniżej głębokości 1000 metrów. Argumentu, że proponowana zasada nie ma naukowego uzasadnienia nie da się obronić. Z jednej strony nadal pogłębiając naszą wiedzę o głębinach oceanicznych i stajemy przed tak wielką niepewnością, że zastosowanie bardzo ostrożnego podejścia jest pożądane. Proponowany limit głębokości jest rozsądnym wyborem, jako że nie rzutuje na obecną działalność floty UE, która odbywa się na znacznie płytszych wodach. Z drugiej strony, zasada ta stara się zagwarantować nam czas do przetestowania, jak to nowe rozwiązanie regulacyjne zadziała, zanim pozwolimy naszemu rybołówstwu przejść na głębsze wody.

Chodzi o utrzymanie obecnego rozmiaru naszej działalności do momentu, gdy będziemy wiedzieć dostatecznie dużo, aby być przekonanym o możliwości bezpiecznego jej rozszerzenia. Komisja jest gotowa, aby powrócić do tego punktu za dwa lata, kiedy wyślemy sprawozdanie na temat wdrożenia regulacji i jej skuteczności do Rady i do tej Izby. Z tego powodu Komisja nie może zgodzić się na usunięcie tej zasady, jak to przedstawiono w sprawozdaniu.

Po drugie, w sprawozdaniu Duarte Freitasas proponowane jest usunięcie przepisu, na mocy którego rozporządzenie przewiduje obowiązek pełnej obecności obserwatorów we flocie, i zakłada w zamian system oparty jedynie na systemie próbkowania. Komisja nie jest skłonna zaakceptować tej poprawki, jako że wraz z brakiem obserwatorów jedynie satelitarny system monitorowania statków (VMS) pozostaje narzędziem do kontroli spełniania przez każdy okręt zatwierdzonych planów połowu. Nie jest to wystarczające i prawdopodobnie nierealistycznym jest oczekiwać, że krajowe centra monitoringu rybołówstwa zapewnić mogą indywidualny monitoring w czasie rzeczywistym każdej jednostki należącej do floty. Dodatkowo bez obserwatora na pokładzie bardzo ważna zasada „odsunięcia się” w przypadku, gdy okręt przypadkowo trafi na nieznaną wcześniej ekosystem, będzie po prostu martwa, jako że nie jest możliwe monitorowanie przestrzegania tej zasady za pomocą systemu VMS. Jak w poprzednim przypadku, wymóg ten może zostać ponownie przeanalizowany za dwa lata, by stwierdzić jego skuteczność.

Większość pozostałych zaproponowanych poprawek jest do zaakceptowania przez Komisję, a wiele z nich zostało już rzeczywiście wysuniętych w podobnej formie podczas posiedzeń Rady.

Chciałbym podziękować Parlamentowi za wsparcie, jakie wyraził dla Komisji w wysiłkach, aby udzielić właściwej odpowiedzi w tym temacie.

**Duarte Freitas, sprawozdawca.** – (PT) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Chciałbym najpierw pogratulować Komisji tego projektu z dwóch powodów. Po pierwsze, ponieważ jest zgodny z inicjatywą Unii Europejskiej i proaktywnym stanowiskiem Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych oraz jest ich kontynuacją i, po drugie, ponieważ opiera się na bardzo ważnej zasadzie, jaką jest ocena wpływu połowów, przed wydaniem pozwolenia na prowadzenie tej działalności.

Dlatego mówimy o obszarach, gdzie obecnie nie ma regionalnych organizacji ds. rybołówstwa. Prawdą jest, że w obszarach przybrzeżnych wprowadzanie środków ochrony delikatnych ekosystemów przed przydennymi połowami należy do państw. Na wodach międzynarodowych, ochrona środowiska morskiego jest generalnie określana przez regionalne konwencje morskie, jeśli takie istnieją, podczas gdy wprowadzanie środków ochrony i zarządzania żywymi zasobami morskimi i regulacja wpływu rybołówstwa na delikatne ekosystemy należy do odpowiedzialności regionalnych organizacji ds. zarządzania rybołówstwem. Istnieją jednakże dalekomorskie obszary, które nie podlegają żadnej organizacji rybackiej, co jest równoznaczne z zachęcaniem do prowadzenia niszczycielskiej formy rybołówstwa.

Mając na uwadze tę sytuację, Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, jak można tego oczekiwać z przywódczą rolą UE, dokonało kroku naprzód w kierunku potrzeby zrobienia czegoś dla ochrony dna morskiego, tam gdzie nie ma w tej chwili jakiegokolwiek ochrony.

Jest to pozytywne działanie, które powinniśmy podkreślić i przyjąć, jakby to była propozycja samej Komisji, jest to jeszcze projekt, który możemy nazwać *hojnym*, jako że zmusimy statki pływające pod banderą naszych państw członkowskich do przestrzegania zasad, musimy zapewnić poprzez kanały dyplomatyczne że państwa trzecie, łowiące w obszarach, o których mówimy – na dnie głębin – także będą przestrzegały tych przepisów. W innym wypadku nie ma sensu, aby Unia Europejska przecierała szlaki i zmuszała swoje statki do prowadzenia tych badań i wypełniania wielu wymogów, jeśli inne statki pod innymi banderami będą prowadzić niszczycielskie rybołówstwo w obszarach, które chcemy chronić.

Istnieje więc obszar tego *hojnego* projektu, za który powinniśmy pogratulować Komisji, i który musi być dalej realizowany poprzez kontakty dyplomatyczne opartych również na umowie wypracowanej ze Zgromadzeniem Ogólnym ONZ, tak żebyśmy naprawdę mogli zrobić krok do przodu w tej sprawie.

Jeśli chodzi o niektóre z problemów tu wymienionych – kwestia 1000 metrów – panie komisarzu! W Komisji Rybołówstwa mieliśmy okazję spotkać specjalistów i wysłuchania wielu ekspertów, ich zgodna opinia jest taka, że 1000 metrów 800, 500 lub 1200 nie są technicznymi wartościami, lecz jedynie wyborem politycznym. Zatem, jeśli w tym projekcie zmuszamy od razu tych, którzy chcą prowadzić połowy w danym obszarze do wcześniejszego badania dna morskiego i oceny ryzyka operowania na tym terenie, wydaje mi się, że badania takie dotyczyć będą wszystkich głębokości od 800 do 1100, czy do 1500 i dlatego nie będzie potrzeby ustanawiania dokładnej granicy 1000 metrów, jako że jest już zapewniona inna ochrona.

Jednakże czekamy nadal na dalsze uzasadnienie, w miarę możliwości natury technicznej, pokazujące, że specjaliści, z którymi rozmawialiśmy, nie byli w stanie dotrzeć do sedna sprawy, lecz sądzę, że to co komisarz powiedział do tej pory nie daje wystarczającej podstawy, by sądzić, że propozycja 1000 metrów jest znacząca. Niemniej jednak, będziemy czekać i mamy naprawdę nadzieję, że projekt Parlamentu Europejskiego może zostać uwzględniony podczas jutrzejszego głosowania.

**Marios Matsakis**, *sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności*. – Pani przewodnicząca! Chciałbym pogratulować sprawozdawcy za wspaniałe sprawozdanie.

Wiele dalekomorskich ekosystemów morskich jest unikalnych i delikatnych oraz – jak najbardziej – wymaga ochrony przed czasami bardzo katastrofalnymi skutkami połowów z wykorzystaniem przydennych narzędzi połowowych.

Proponowane przepisy są bez wątpienia krokiem we właściwym kierunku, ale o wiele więcej musi zostać zrobione w przyszłości, w miarę jak zbierane będą wiedza i doświadczenie na temat głębiomorskiej biologii. Przyjęcie zasady prewencyjnej jako bazy do sformułowania niektórych parametrów przepisów jest zarazem konieczne i rozsądne. Sukces każdego przepisu zależy jak zawsze w dużej mierze od tego, w jakim stopniu zostaną one poprawnie wprowadzone w życie, a obserwatorzy na pokładach statków w tym pomogą.

Liczy się bardzo, że pomimo niektórych nieuchronnych i nieodłącznych wad w tym kontekście, przepisy okażą się sukcesem zarówno w teorii jak i praktyce.

**Carmen Fraga Estévez**, *w imieniu grupy PPE-DE*. – (ES) Pani przewodnicząca! Wszyscy jesteśmy oczywiście za ochroną delikatnych morskich ekosystemów od niszczycielskich praktyk rybackich.

Naprawdę jestem tak bardzo za tym, że popierałabym ochronę ich przed wszystkimi niszczycielskimi działaniami, także nierybackimi. W końcu jednak, jak już wiemy, do sektora rybackiego należy dawanie przykładu w tej kwestii.

Jak już powiedziałam w nawiązaniu do sprawozdania pani Miguélez dotyczącego zasobów ryb głębinowych, myślę, że naszym największym problemem powinna być ochrona wszystkich delikatnych ekosystemów, jakie zostały zidentyfikowane, gdziekolwiek one są, a nie tylko tych, które mają tyle szczęścia, aby znajdować się na głębokości poniżej 1000 metrów.

Jak już powiedział pan Freitas, Organizacja Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO) wykluczyła kryterium głębokości jako arbitralne i nienaukowe, a regionalne organizacje ds. zarządzania rybołówstwem, włączając w to Organizację Rybołówstwa Północno-Zachodniego Atlantyku (NAFO),



wykluczyły nawet kryterium 2000 metrów, nie rozważając nawet limitu 1000 metrów, jako że w ich opinii ten limit nie służyłby niczemu, więc został usunięty.

Jednak moje pytanie, panie komisarzu, jest następujące: powiedział pan, że przepisy te mają być stosowane do flot łowiących na patagońskim szelfie. Ostatnio przedstawiciele Ocean Institute prezentowali badania, w których nie wykryli żadnego delikatnego morskiego ekosystemu na tym obszarze. Chciałbym zatem spytać, czy zamierza pan naciskać na zastosowanie tego projektu do floty Wspólnotowej, która łowi na tamtym obszarze.

Na koniec chciałbym przedyskutować temat obserwatorów, do którego, jak sądzę, sprawozdanie pana Duarte Freitasas odnosiło się z dużą dozą rozsądku. Zgadzam się ze sprawozdaniem, że ważnym jest posiadanie obserwatorów, którzy są naukowcami, jako że muszą oni oceniać delikatne morskie ekosystemy, co nie może być dokonywane przez jakiegokolwiek obserwatora.

Jednak jak to już powiedzieli sami naukowcy, wydaje się absurdalnym przydzielanie jednego na każdą łódź, ponieważ nie tylko przyczyni się to do opustoszenia naszych instytucji oceanograficznych, ale i nie ma powodu, by jeden obserwator przypadał na jeden okręt, jako że o wiele ważniejszym jest stworzenie zaplanowanych i zorganizowanych programów próbkowania, które będą utrzymywane, co da nam dobry monitoring łowisk.

Byłabym dlatego wdzięczna, panie komisarzu, jeśli mógłby pan odpowiedzieć na moje pytania i wzywam do poparcia raportu Duarte Freitasas.

**Paulo Casaca**, w imieniu grupy PSE. – (PT) Pani przewodnicząca! Chciałbym rozpocząć od pogratulowania naszemu sprawozdawcy za to doskonale sprawozdanie i powtórzenia, że to, czym się tutaj zajmujemy, to ochrona dna morskiego, między innymi głębinowych raf koralowych, wzniesień morskich, kominów hydrotermicznych i gąbek głębinowych, które są bezcennymi skarbami naszych ekosystemów.

Chciałbym także przypomnieć, że ochrona tych ekosystemów już dawno została zagwarantowana w Autonomicznym Regionie Azorów i jedynie w 2003 roku została narażona na szwank przez instytucje europejskie, gdy te zdecydowały bezkrytycznie zezwolić na połowy na tym obszarze, bez jakiegokolwiek rozważenia potrzeby ochrony tych ekosystemów.

Przede wszystkim wydaje mi się, że najważniejszym problemem dla nas jest stworzenie spójnej legislacji, a problem z 1000 metrów polega na tym, że nie ma najmniejszego sensu powiedzenie, że ktoś nie może łowić poniżej 1000 metrów poza wodami europejskimi, a na wodach europejskich może jeszcze łowić poniżej 1000 metrów – nie ma to żadnego sensu z punktu widzenia poprawności legislacji środowiskowej. Co mnie najbardziej niepokoi to rezolucja ONZ – kluczowa Rezolucja 61/105 z 8 grudnia 2006 roku – dotyczy kilku innych przepisów, mianowicie tych dotyczących ochrony żółwi morskich, które żyją na powierzchni i, którą niestety zamiast zaadoptować w całości, Unia Europejska zdecydowała się wdrażać punkt po punkcie, sektor po sektorze przez wiele lat. Nie wydaje mi się to najlepszym legislacyjnym modus operandi. Byłoby lepiej, gdyby cała decyzja ONZ została przeniesiona na szczebel Wspólnoty, uprościłoby to znacznie sprawy i sprawiło, że legislacja działałaby sprawniej zarówno na wodach Wspólnoty jak i poza nimi.

**Josu Ortuondo Larrea**, w imieniu grupy ALDE. – (ES) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Wszyscy zgadzamy się, że istnieje potrzeba podjęcia kroków do wyeliminowania niszczycielskich praktyk rybackich, które zagrażają delikatnym morskim ekosystemom.

Mając to na względzie, zgadzamy się z pomysłem, że okręty unijne, które działają na obszarach dalekomorskich, niepodlegających żadnym regionalnym organizacjom rybackim, powinny podlegać przepisom Wspólnoty regulującym warunki, które muszą spełnić, aby otrzymać właściwe pozwolenia na te obszary i określającymi kodeks zachowań, którego muszą przestrzegać, informacje, które muszą dostarczać itd.

Nie zgadzamy się jednak z restrykcjami, które Komisja proponowała w artykule 6, określając jako rozsądną opcję maksymalnej głębokości 1000 metrów na stosowanie przydatnych narzędzi połowowych, jako że zakłada ona, że ten limit zapewnia odpowiedni poziom ochrony, ponieważ nie istnieją potwierdzone dane na jego poparcie. Nie istnieją badania naukowe, które wykazałyby, czy delikatne ekosystemy istnieją poniżej czy powyżej poziomu 1000 metrów.

Sądzimy, że musimy postępować naprzód i lepiej zbadać dno morskie, w każdym obszarze identyfikując delikatne miejsca, przed wskazaniem jakiegokolwiek maksymalnej głębokości stosowania narzędzi. Sądzimy, że byłoby dobrym pomysłem, by okręt, który natknął się na prawdopodobny delikatny morski ekosystem,

był zobowiązany do zaprzestania połowu i poinformowania odpowiednich władz. Mając to na uwadze, zgadzamy się z projektem, że reprezentatywna próbka okrętów, dla których każde z państw członkowskich wystawiło specjalne pozwolenia na połów, powinna wziąć na pokład obserwatora naukowego, zapewniając odpowiednią ich rotację między wszystkimi okrętami podczas przyszłych połowów.

W końcu zgadzamy się także z tym, że w przypadku technicznych problemów z urządzeniami do pozycjonowania satelitarne, które każdy z okrętów musi posiadać, kapitan powinien informować o geograficznym położeniu okrętu w odstępach dwugodzinnych i że po zawinięciu do portu nie powinien móc powrócić na morze bez potwierdzenia, że system pozycjonowania działa poprawnie.

Wszystkie te propozycje mają nie tylko prowadzić do zrównoważenia środowiska morskiego, ale także chronić rybołówstwo, które jest konieczne, by dostarczać nam pożywienia.

**Seán Ó Neachtain**, w imieniu grupy UEN. – (GA) Pani przewodnicząca! Chciałbym pogratulować panu Freitasowi za jego doskonałe sprawozdanie. Centralnym punktem zarządzania zasobami morskimi jest ochrona delikatnych ekosystemów. W ostatnich latach podjęto wyraźne wysiłki na rzecz osiągnięcia tego celu. Jestem zachwycony, że Unia Europejska podejmuje się tej pionierskiej pracy w celu ochrony środowiska – będzie to z korzyścią dla każdego z nas.

Strategia ekosystemu akceptowana jest międzynarodowo i od nas zależy wdrożenie jej w tak szerokim stopniu, jak to tylko możliwe. System, na który składają się pojedyncze, małe kroki, jest właściwy dla wdrażania tej strategii. Możemy uczyć się po każdym małym kroku przed przejściem do następnego – ewolucja, a nie rewolucja jest kluczem.

Ochrona delikatnych ekosystemów jest skomplikowana. Wspaniałym tego przykładem jest Irlandia. Korale głębinowe można znaleźć przy zachodnim wybrzeżu tego kraju. W programie NATURA 2000 ogłoszono w tym regionie przybrzeżnym cztery stanowiska i ustanowiono tam limit połowów, aby chronić korale głębinowe.

**Pedro Guerreiro**, w imieniu grupy GUE/NGL. – (PT) Popierając zdecydowanie propozycję zawartą w sprawozdaniu, które mają na celu ochronę delikatnych ekosystemów dalekomorskich, chcielibyśmy podkreślić potrzebę przyjęcia w tym obszarze rozwiązań opartych na naukowych badaniach łowisk i przyjętych w odpowiedni sposób, to znaczy w świetle różnorodności obecnej sytuacji.

Potrzeba ta staje się natychmiast oczywista przy próbie definicji delikatnego morskiego ekosystemu, co w rzeczywistości podkreśla sprawozdanie, wskazując na potrzebę zdefiniowania zgodnie z najlepszą naukową wiedzą. Podobnie, musimy dokonać rozróżnienia między poszczególnymi konsekwencjami wykorzystywania określonych narzędzi, ocenić ich potencjalny wpływ na zasoby morskie i dno morskie przez naukowe badania łowisk. Na koniec chcielibyśmy powiedzieć jeszcze raz, że uważamy, iż obszar pytań związanych z inspekcjami lub zaniedbań przy obserwacjach należy do kompetencji każdego państwa członkowskiego.

**Avril Doyle (PPE-DE)**. – Pani przewodnicząca! Naukowcy w przemyśle rybołówczym wiedzą już, że głębiny i pełne morze tętnią życiem, którego większość pozostaje nieznaną. W rzeczywistości ok. 50% zwierząt lub roślin zebranych z obszarów głębszych niż 3000 metrów to są nowe gatunki. Naukowcy spekulowali, że aż 10 milionów gatunków może zamieszkiwać głębiny morskie, bioróżnorodność porównywalna z najbogatszymi na świecie tropikalnymi lasami deszczowymi. Odkrywają oni powoli ekosystemy, które są wyjątkowej natury, goszczące często gatunki, których nie można znaleźć gdziekolwiek indziej na planecie.

Dlatego też przyjmuję z zadowoleniem propozycję Komisji, by dalekomorskie połowy z użyciem przydennych narzędzi połowowych uwarunkowane były pozwoleniami i by odpowiednie władze określały, czy nie mają one niekorzystnego wpływu na dalekomorskie ekosystemy przed wydaniem pozwoleń. Działania w tym obszarze są już dawno spóźnione i chciałabym podziękować Duarte Freitasowi za jego sprawozdanie.

Trałowanie przydenne wyrządza niespotykane szkody siedliskom głębinowych koralu i gąbek. Nieuregulowane połowy z użyciem przydennych narzędzi mogą także osiągnąć podmorskich gór i wzniesień morskich, burząc wszystko na swoim szlaku dnem oceanu i niszcząc wszelkie przejawy życia, napotkane na swojej drodze. Gatunki mogą wyginąć, zanim naukowcy będą mieli szansę na ich zidentyfikowanie.

Niestety Unia Europejska jest w epicentrum głębinowego trałowania przydennego. W 2001 roku, państwa członkowskie, włączając nasze nowe kraje bałtyckie, dokonały ok. 60% dalekomorskich połowów przy użyciu trałowania przydennego, a w tym samym roku tylko Hiszpania dokonała około dwóch trzecich zaraportowanych połowów UE i 40% zaraportowanych światowych połowów przy wykorzystaniu trałowania przydennego.

Zgadzam się ze sprawozdawcą, że Komisja musi użyć swoich wpływów w sektorze rybołówstwa, aby promować wspólne działania na rzecz delikatnych ekosystemów, a nasze podejście powinno kierować się dwoma kluczowymi zasadami: podejście prewencyjne, które wymaga od nas działania przy braku informacji naukowej, bądź przy niepewności i przede wszystkim zarządzanie oparte na ekosystemie.

Panie komisarzu! Czy liczba 1000 metrów to wartość arbitralna? Myślę, że jest to pytanie o to, czy delikatne ekosystemy istnieją powyżej tej głębokości, a nie jedynie poniżej, o co niektórzy koledzy posłowie pytali.

**Marios Matsakis**, –Pani przewodnicząca! Kilku mówców twierdziło, że nie ma naukowych dowodów – lub brak jest w ogóle dowodów – na poparcie wyboru limitu głębokości na 1000 metrów. To nie tak. W rzeczywistości, aby dać jakiś przykład, istnieją naukowe dowody pochodzące z działalności rybackiej na 840 do 1300 metrach na zachód od Irlandii. Datowanie metodą węgla C-14 wykazało, że zimnowodna macierz koralowa złapana jako przyłów podczas tych połowów miała przynajmniej 4550 lat.

Tak więc istnieją delikatne ekosystemy – jak pokazuje to dowód naukowy – na tej głębokości. Sądzę, że oprócz wykorzystywania zasady prewencji byłoby mądrze posiadać taki limit.

**Zdzisław Kazimierz Chmielewski (PPE-DE)**. – Pani Przewodnicząca! Unia Europejska okazuje się aktywnym uczestnikiem poszukiwań globalnych rozwiązań w kwestii stosowania przydennych narzędzi połowowych. Zamiast wprowadzenia pełnego zakazu ich stosowania opowiada się za narzuceniem ścisłych rygorów warunkujących ich używanie.

Dyskutowane rozporządzenie stanowi swoiste *modus vivendi*. Uzyskane efekty legislacyjne nie zawsze jednak oparte są na jednoznacznym przekonywującym zapisie. Mniejsze środowiska rybackie pozbawione możliwości regularnych szczegółowych badań obawiają się po prostu, czy będą w stanie spełnić wymóg przygotowania odpowiedniego planu połowowego łącznie z wymogiem określenia głębokości, na jakiej będą stosowane narzędzia połowowe, czy – co szczególnie martwi biedniejsze ośrodki – konfiguracji dna morskiego.

**Joe Borg**, komisarz. –Pani przewodnicząca! Cieszę się z takiej ilości uwag i komentarzy, podkreśla to wagę, jaką przywiązujecie państwo do problemu radzenia sobie z niszczycielskimi praktykami rybackimi.

Jak powiedziałem wcześniej, nasz projekt odpowiada na wezwanie wspólnoty międzynarodowej i musimy pokazać determinację do sprostania temu wezwaniu.

W temacie proponowanego limitu 1000 metrów, chciałbym powiedzieć, że jest szczególnie ważne przyjęcie podejścia prewencyjnego, a limit ten został wybrany tak, by dać nam pewność, że nie nastąpi nagły rozwój łowisk na danym terenie. Jednocześnie w tym momencie nie dotyka to w praktyce obecnych łowisk, a jeśli tak się rzeczy mają, nie rozumiem, dlaczego jest taki opór przed limitem 1000 metrów. Przyjrzyć się jednak temu ponownie i mam nadzieję, że sprawa ta będzie mogła być satysfakcjonująco rozwiązana w Radzie w czerwcu.

Chciałbym jednakże powiedzieć, że nie zgadzam się, że powinniśmy pozwolić na Nielimitowane połowy z użyciem przydennych narzędzi połowowych do momentu, w którym zidentyfikujemy delikatne morskie ekosystemy, ponieważ gdy już raz je uszkodzimy, pozostaną uszkodzone i będzie już za późno. Dlatego też nalegamy na zastosowanie podejścia prewencyjnego.

W kwestii obserwatorów pozwólcie mi państwo powiedzieć, że jest to punkt kluczowy, jeśli mamy pokazać, że traktujemy poważnie ochronę delikatnych morskich ekosystemów na otwartym morzu. Pełna obsada jest kluczowa dla Komisji. Jestem przekonany, że możemy znaleźć rozwiązanie także tego problemu w Komisji w czerwcu, bez porzucania zasady pełnej obsady obserwatorów.

**Duarte Freitas**, sprawozdawca. – (PT) Żałuję, że muszę na samym początku powiedzieć, że komisarz nie wziął pod uwagę tego, co właściwie wszyscy posłowie powiedzieli i o czym mówi sprawozdanie na temat 1000 metrów.

Nie ma, powtarzam, naukowego dowodu, że wartość 1000 metrów jest właściwa. Dlaczego 1000? Dlaczego nie 800 lub 1200? Nie ma dowodu naukowego, a spotkał się ze specjalistami i mieliśmy okazję wysłuchać szefa Katedry Oceanografii i Rybołówstwa Azorów, który przeprowadził wiele dobrych, uznanych międzynarodowo badań dna morskiego, wraz z grupą innych ludzi, z którymi rozmawiałem, innymi ekspertami: nie ma naukowego dowodu, że wartość 1000 metrów ma sens.

W rzeczy samej, 1000 metrów mogło być wzięte z dyskusji dotyczących Morza Śródziemnego, lecz nie mamy do czynienia z tym samym obszarem, w rzeczywistości mówimy o kompletnie różnych obszarach! Tak więc poczekajmy i zobaczymy, moi przyjaciele: jeśli słusznie obligujemy Unię Europejską do przejścia przewodnictwa w procesach ochrony dna morskiego na głębinach, co jest dobrą rzeczą, z nadzieją na pociągnięcie innych za nami, ponosimy odpowiedzialność za środowisko, ale musimy być także nieco obiektywni i rozsądni. Aby móc łowić w regionach, o których mówimy, wymagamy od flot przedstawiania badań naukowych, co do których Komisja nie potrafiła oszacować kosztów, ani powiedzieć, czy państwa członkowskie będą w stanie ocenić ich jakość i na nie odpowiedzieć, jeśli wymagamy od flot przedstawiania tych badań, by mieć pewność, czy dany obszar dna morskiego jest delikatny, czy nie, sami też bądźmy racjonalni! Nie rozmawiajmy więc o 1000 metrów.

Jeżeli istnieją delikatne głębokomorskie ekosystemy, mogą one leżeć na 800 lub 1200 metrach, ale badania, które każemy przedstawiać flotom w celach otrzymania licencji do połowu wykażą to: to proste i dlatego wierzę, że jest to kwestia bycia rozsądnym w tym względzie.

Kończąc, tylko jedno nawiązanie do wagi tej sprawy: powiedziano, że wiemy więcej o powierzchni Księżyca niż wiemy o głębokim dnie morskim i dlatego tutaj w tej Izbie będziemy starać się jako jednostki, aby pomóc w dowiedzeniu się więcej na temat głębokiego dna morskiego.

**Przewodnicząca.** – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się w czwartek, 5 czerwca 2008 r.

#### **Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)**

**Daciana Octavia Sârbu (PSE), na piśmie.** – (RO) Silnymi stronami projektu regulacji są wprowadzenie zasady prewencji i wydawanie pozwoleń na połów, z zastosowaniem badania poświadczającego, że ta działalność nie przyniesie negatywnych skutków dla morskich ekosystemów. Jako sprawozdawca pomocniczy uważałam za konieczne, aby te oceny bazowały na kryteriach ustalonych na szczeblu Wspólnoty, które są poprawiane przez Komisję w celu zapewnienia jednolitego sposobu oceny przez wszystkie państwa członkowskie.

Co więcej, zaproponowałam stworzenie elektronicznego systemu mapowania, z perspektywą stworzenia bazy danych delikatnych morskich ekosystemów, która zredukuje koszty i wysiłek związany z dokonywaniem ocen i wydawaniem pozwoleń na połów. Innymi słowy, proponowane elementy zostały wprowadzone, by poprawić efektywność systemu i aby zapewnić optymalną ochronę bioróżnorodności.

Jest bardzo ważne również, że pod koniec roku 2008 Komisja opublikuje listę obszarów, które mają być zamknięte, wskazując na miejsca już potwierdzone, tak jak i na te, gdzie istnienie delikatnych morskich ekosystemów jest prawdopodobne. Nie zapominajmy mimo to, o roli, jakie państwa członkowskie mają w ochronie fauny morskiej poprzez wdrażanie przepisów wynikających z dyrektywy o siedliskach i nominalizacji morskich ekosystemów w krajowym ustawodawstwie sieci Natura 2000.

#### **PRZEWODNICZY: RODI KRATSA-TSAGAROPOULOU**

*Wiceprzewodnicząca*

### **27. Wdrażanie polityki handlowej poprzez skuteczne przepisy i procedury w zakresie przywozu i wywozu (debata)**

**Przewodnicząca.** – Kolejnym punktem porządku obrad jest sprawozdanie (A6-0184/2008) Jean-Pierre'a Audy, w imieniu Komisji Handlu Międzynarodowego na temat wdrożenia polityki handlowej za pomocą skutecznych przepisów i procedur importu i eksportu [2007/2256(INI)].

**Jean-Pierre Audy, sprawozdawca.** – (FR) Pani przewodnicząca, panie komisarzy, panie i panowie! Unia celna, która obchodzi swoją czterdziestą rocznicę w 2008 roku, była jednym z pierwszych kroków europejskiej integracji. Doprowadziła ona do zniesienia wszystkich cel na import i eksport pomiędzy państwami członkowskimi UE i przyjęcia wspólnej zewnętrznej taryfy. Jest podstawowym aspektem właściwego funkcjonowania rynku wewnętrznego i poprawnego zastosowania umów handlowych Unii. W ramach unii celnej efektywność procedur importu i eksportu jest decydująca dla konkurencyjności Unii i ochrony jej obywateli.

Panie komisarzu! Ostatnio opublikował pan dane na temat ceł na rok 2007, które pokazują, cytuję, „nowe i alarmujące tendencje”. Powiedział pan, że falsyfikacja nadal zagraża naszemu zdrowiu, naszemu bezpieczeństwu i naszej gospodarce. Jeśli chodzi o ochronę konsumentów, jest wiele obaw, a moje sprawozdanie zawiera projekty dotyczące zgodności ze standardami europejskimi, szczególnie w dziedzinie zdrowia i bezpieczeństwa.

Innym przykładem jest sprawa przemytu papierosów, która została podniesiona w Parlamencie we wrześniu ubiegłego roku i której byłem sprawozdawcą w mojej grupie politycznej. Podkreśliło to skalę problemu i ujawniło słabości naszego wspólnotowego systemu tranzytowego. Dlatego Komisja Handlu Międzynarodowego kwestionuje jakość naszego systemu celnego i jego zdolności do radzenia sobie z wyzwaniami właściwymi dla globalizacji handlu w kontekście oczekiwanej przez naszych obywateli ochrony przez Unię. Przynajmniej to proponowane jest przez traktat lizboński, podlegający właśnie ratyfikacji w państwach członkowskich, który mówi w artykule 1(4), że w swoich relacjach ze światem Unia powinna przyczynić się do ochrony swoich obywateli.

Na szczeblu międzynarodowym główną niewiadomą jest wynik negocjacji podczas rundy dauhańskiej prowadzonej przez Światową Organizację Handlu, gdzie jakiegokolwiek porozumienie wydaje się bardzo dalekie. Wiemy, że jeśli wielostronne negocjacje handlowe się załamią, skończymy na dwustronnej konkurencji – która, jak wszyscy zdajemy sobie sprawę, rządzi się prawem przeżycia najsilniejszego – i będziemy potrzebować silnej i skutecznej unii celnej. Nawet w ramach Światowej Organizacji Handlu widzimy słabszy postęp w efektywności i globalnej harmonizacji procedur celnych, wynikających z obaw o bezpieczeństwo, które pojawiły się w Stanach Zjednoczonych w wyniku 9/11.

Niemniej jednak w dziedzinie handlu międzynarodowego sprawozdanie pokazuje, że przepisy i procedury importu i eksportu są zbyt surowe, co może stanowić inną niż taryfy barierę dla handlu. Zapraszam Komisję do skupienia się szczególnie na małych i średnich przedsiębiorstwach, które uważają, że szczególnie uciążliwe przepisy i procedury są jedną z kluczowych przeszkód w rozwoju dla międzynarodowego handlu. System celny musi być wykorzystywany do ułatwiania handlu i w sprawozdaniu proponuję, by ten problem stał się tematem międzynarodowego porozumienia, które przeprowadzane będzie w oderwaniu od rundy dauhańskiej.

W sprawozdaniu zbadanych zostało także wiele spraw związanych z klasyfikacją taryf, wartością i pochodzeniem – zarówno preferencyjnym, jak i niepreferencyjnym – towarów w nadziei na to, że Komisja zauważy omówione potrzeby sektora przemysłowego.

Na koniec chciałbym podkreślić, że ciągły brak harmonizacji wydaje mi się być oczywistą przyczyną słabości europejskiego systemu celnego. Rozumiem, panie komisarzu, że reforma kodeksu celnego jest priorytetem dla Komisji i że jest to już wystarczająco złożone zadanie bez dodawania do niego reformy instytucjonalnej. Chciałbym jednakże otworzyć debatę, proponując, by poświęcić uwagę możliwemu utworzeniu zintegrowanych i skoordynowanych narodowych administracji celnych, z perspektywą przejścia w stronę administracji wspólnotowej zarządzającej unią celną. Istotnie coraz bardziej proharmonizacyjna natura przepisów celnych oznacza, że rola ceł *de facto* staje się taka sama w całej Unii.

W perspektywie długich okresów wymaganych we Wspólnocie do wypracowania jakiś rozwiązań, szczególnie tych, które dotyczą prerogatyw państw członkowskich, wierzę że przyszedł czas aby zająć się tym problemem. Jest to problem, który jest zarówno symboliczny, jako osiągnięcie koronujące 40 lat ciągle rozwijającej się integracji celnej, jak i pragmatyczny poprzez to, że odbija potrzebę skuteczniejszej organizacji celnej w coraz bardziej złożonym, szybko zmieniającym się świecie, który nie będzie na nas czekał.

**László Kovács, komisarz.** –Pani przewodnicząca! Miło mi, że pozwala mi pani odpowiedzieć na sprawozdanie przygotowane przez Jean-Pierre’a Audy i jednogłośnie przyjęte przez Komisję Handlu Międzynarodowego 6 maja. Gratuluję sprawozdawcy, który doskonale uwydatnił najważniejszy wkład legislacji celnej i służb celnych w skuteczne wdrażanie naszej wspólnej polityki handlowej i zidentyfikował także ważne wyzwania przed jakimi stoi Unia w tej dziedzinie.

Moje służby robią, co w ich mocy, by regulacje i porozumienia dotyczące handlu międzynarodowego uwzględniały zasługi, ale także i konieczne ograniczenia, celnych koncepcji i procedur. Bronią one także aktywnie interesów Wspólnoty w organizacjach międzynarodowych pracując nad cłami, szczególnie w Światowej Organizacji Celnej i Światowej Organizacji Handlu.

To jest szczególny przypadek mówiący o zasadach pochodzenia, zarówno preferencyjnych i niepreferencyjnych. 27 maja Komisja Handlu Międzynarodowego została poinformowana o stanie reformy

tych przepisów dla ogólnego systemu preferencji taryfowych. Wierzę, że korzystając z otrzymanego wkładu, Komisja będzie w stanie znaleźć poparcie państw członkowskich do dokończenia tej reformy.

Jest to także prawda dotycząca negocjacji Światowej Organizacji Handlu dotyczących ułatwień w handlu. Komisja jest na tym etapie nadal przekonana, że porozumienie dotyczące ułatwień w handlu powinno pozostać jednym z filarów zakończenia rundy dauhańskiej i nie powinno być z niej usuwane. Oczywiście, osiągnięte do tej pory rezultaty negocjacji dotyczących ułatwień w handlu nie powinny w żadnym wypadku zostać utracone.

Podjęte zostały ważne kroki, by odpowiedzieć na zagrożenia tworzone przez sfałszowane, pirackie i niebezpieczne produkty. Nowe procedury zostały wprowadzone do legislacji celnej w celu zapewnienia ochrony i bezpieczeństwa. Zmodernizowany wspólnotowy kodeks celny, opublikowany dzisiaj i decyzja na temat elektronicznego systemu celnego opublikowana w styczniu stanowią krok milowy w ciągłym ale dynamicznym i pozytywnym wpływie legislacji celnej zarówno na ochronę europejskich obywateli jak i konkurencyjności naszej gospodarki poprzez ułatwianie legalnego handlu. Stanowią one przykłady dobrej współpracy międzyinstytucjonalnej.

Sprawozdanie słusznie naciska na potrzebę dalszej harmonizacji i jednolitości we wdrażaniu legislacji celnej i dalszego poprawiania organizacji i metod działania naszej administracji celnej.

Według mnie dalsza harmonizacja we wdrażaniu legislacji celnej może zostać osiągnięta przez następujące inicjatywy: bieżąca praca nad wdrożeniem zmodernizowanego kodeksu celnego i decyzji dotyczącej informatyzacji procedur celnych; nowy program do celowego monitorowania właściwego i jednolitego zastosowania legislacji celnej oraz ocena, w partnerstwie z państwami członkowskimi, potrzeb i możliwości zharmonizowania przestępstw celnych i kar. Program „Cła 2013” jest w tym kontekście także ważnym narzędziem.

Na zakończenie chciałbym odnieść się do punktów sprawozdania dotyczących inicjatywy Stanów Zjednoczonych sprawdzania 100% kontenerów. Komisja wykorzystuje wszelkie możliwe kanały, by uświadomić władzom USA, że wybrały złą drogę do zabezpieczenia łańcucha dostaw. Komisja dostarczyła w kwietniu rządowi USA rzetelne sprawozdanie, przygotowane przy udziale państw członkowskich, które podkreśla negatywny wpływ tego środka na porty europejskie, handel międzynarodowy i ruch morski.

**Zuzana Roithová**, w imieniu grupy PPE-DE. – (CS) Pani przewodnicząca! Cieszę się ze sprawozdania z własnej inicjatywy stworzonego przez mojego kolegę Jean-Pierre'a Audy, które zwraca uwagę na wagę rygorystycznego wdrażania procedur celnych dla właściwego funkcjonowania rynku wewnętrznego. Niestety nasz rynek jest coraz bardziej deformowany przez nielegalny import towarów z państw trzecich. Tyczy się to nie tylko szmuglowania, fałszerstw i unikania płacenia ceł: nasz rynek jest także zalewany towarami, które nie spełniają europejskich standardów bezpieczeństwa, mimo że wiele z nich posiada znak zgodności. Niefortunnie władze celne nie posiadają wystarczających środków na przeprowadzanie dostatecznych kontroli granicznych. Nasza komisja miała okazję być świadkiem w Antwerpii, jak tylko pół procenta kontenerów było sprawdzanych każdego dnia. Wszystko to podważa zaufanie do rynku wewnętrznego i uderza w konsumentów tak jak producentów europejskich, którzy nie radzą sobie sami z taką nieuczciwą konkurencją. Pomimo iż nasza unia celna istnieje od 40 lat, państwa członkowskie nadal nie stosują przepisów celnych w wystarczająco ujednolicony sposób. Na przykład istnieją znaczące różnice w przepisach dotyczących klasyfikacji taryf, wartości i pochodzenia – preferencyjnego i niepreferencyjnego – towarów. Zgadzam się ze sprawozdawcą, że sytuacja poprawiłaby się w wyniku większej harmonizacji. Komisja powinna także odpowiedzieć na uzasadnione obiekcje dotyczące jednolitego zastosowania kryterium wartości dodanej, takich jak obiekcje zgłoszone przez przemysł tekstylny. Zbyt surowe i złożone regulacje celne utrudniają w szczególności dostęp do handlu międzynarodowego małym i średnim przedsiębiorstwom. Jest oczywistym, że europejska konkurencyjność zyskałaby na uproszczeniu, modernizacji i harmonizacji zasad i procedur odnoszących się do importu i eksportu towarów.

**Francisco Assis**, w imieniu grupy PSE. – (PT) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Chciałbym rozpocząć od pogratulowania Jean-Pierre'owi Audy stworzenia pierwszorzędnej jakości sprawozdania, zarówno w kontekście pomysłów w nim zawartych, jak i przedkładanych propozycji.

Rzeczywiście, cła, jak sprawozdanie wyraźnie pokazuje, są dziś wielofunkcyjnym narzędziem. Odgrywają fiskalną rolę, swoją rolę pierwotną, lecz także odgrywają rolę ekonomiczną i to coraz ważniejszą w dziedzinie ochrony bezpieczeństwa europejskich biznesów i europejskich konsumentów.

Z ekonomicznego punktu widzenia w sposób naturalny muszą ułatwiać handel międzynarodowy i Unia Europejska jest w pełni zainteresowana, by tak się stało. Mimo to powinny się one także skupiać na swojej roli zabezpieczającej, jeśli chodzi o blokowanie i walkę z fałszerstwami i piractwem, zwalczanie całkowicie nieuczciwej konkurencji, która zagraża niektórym biznesom europejskim, szczególnie w słabszych sektorach i jeśli chodzi o ochronę środowiska i zdrowia publicznego, które są dobrami coraz bardziej docenianymi przez nasze wspólnoty. Dlatego potrzebujemy postępu.

Projekt naszkicowany przez sprawozdawcę jest, w naszej opinii, dobry, jako że idzie on ścieżką promowania harmonizacji systemu celnego. Mamy wspólnotową politykę handlu i wspólnotową politykę celna, ale później mamy ciąg narodowych administracji, które nie zawsze współpracują ze sobą w najwłaściwszy sposób. Aby mieć pewność, że interesy producentów europejskich i konsumentów będą chronione, byłoby korzystne, jeśli moglibyśmy poruszać się szybciej w kierunku harmonizacji. Rozwijając się, tworząc nowe praktyki, ustanawiając lepszą koordynację i tworząc warunki dla efektywnej harmonizacji administracji celnej na szczeblu Wspólnoty. Świadczyć będziemy dlatego obywatelom europejskim dobrą usługę, zarówno z punktu widzenia producenta jak i konsumenta.

Jest także sprawa, którą uważam za bardzo ważną i która odnosi się do małych i średnich przedsiębiorstw, a poruszana jest w sprawozdaniu i była poruszana przez poprzedniego mówcę. Nasze średnie i małe przedsiębiorstwa są szczególnie narażone na straty w sytuacjach, gdy padamy łupem nieuczciwej konkurencji, a nasz system celny nie zawsze jest gotowy do skutecznego radzenia sobie z takim ryzykiem. Dlatego musimy w niego dużo inwestować i poprawiać koordynację między samymi małymi i średnimi przedsiębiorstwami. Nie są one zawsze ekspertami w dziedzinie zasad i procedur i dlatego są w niekorzystnej sytuacji jeśli chodzi o ich możliwości dostępu do handlu międzynarodowego.

Na koniec powtórzę to, co powiedziałem na początku – gratuluję sprawozdawcy, który wyświadczył, jak sądzę, przysługę Europie w tej konkretnej i bardzo ważnej dziedzinie systemu celnego.

**Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk**, w imieniu grupy UEN. – Pani Przewodnicząca! Zabierając głos w imieniu grupy UEN w tej debacie, chcę zwrócić uwagę na trzy kwestie.

Po pierwsze, wiele krajów uczestniczących w międzynarodowej wymianie handlowej, nawet tych będących członkami WTO, nie przestrzega standardów socjalnych i środowiskowych, co powoduje wyraźne zmniejszenie ich kosztów wytwarzania, ale jednocześnie uniemożliwia uczciwą konkurencję. Poprawa dostępności do europejskiego rynku dla towarów pochodzących z tych krajów musi uwzględniać ten aspekt, w przeciwnym wypadku, wiele dziedzin wytwarzania w Europie zostanie zwyczajnie zlikwidowanych.

Po drugie, coraz większa otwartość europejskiego rynku na towary pochodzenia rolniczego z krajów trzecich w zamian za ustępstwa tych krajów wobec eksportu europejskich wyrobów przemysłowych i usług jest wprawdzie realizacją myśli komisarza Mandelsona, że Unia Europejska musi iść na ustępstwa wobec innych krajów w ramach negocjacji WTO, ponieważ Unia Europejska więcej zyska na eksporcie towarów przemysłowych, niż straci na słabszej ochronie rolnictwa, ale niestety oznacza to trwałe osłabienie europejskiego potencjału rolnego.

Wreszcie po trzecie, konieczne jest zdecydowanie szybsze niż do tej pory reagowanie Komisji Europejskiej na łamanie przez eksporterów z krajów trzecich porozumień dotyczących dostępu do europejskiego rynku, jeśli eksport pochodzący z tych krajów zakłóca produkcję europejską, Komisja winna działać niezwłocznie a nie po upływie wielu miesięcy.

**Jean-Claude Martinez (NI)**. – (FR) Pani przewodnicząca, panie komisarzu! Można powiedzieć, że dziś mamy dzień ceł ze sprawozdaniem pana Markova na temat ogólnego systemu preferencji taryfowych i sprawozdaniem pana Audy o pozataryfowych barierach, innymi słowy te przepisy i procedury importu i eksportu, które nazywamy administracyjnym protekcyjnizmem lub nieomylnie barierami celnymi. Pomimo iż Światowa Organizacja Handlu mówi dużo o zredukowaniu taryf GATT, my także posiadamy subtelny protekcyjnizm w formie kontyngentów, taryf maksymalnych – Europa posiada ponad 110 taryf maksymalnych; Kanada wprawdzie 430 – i stopniowane cła importowe, które przeszkadzają w industrializacji małych krajów, nie wspominając o liście produktów wrażliwych i ogólnego systemu preferencji taryfowych, który jest uwarunkowany od przestrzegania praw człowieka i subiektywnej oceny stanu przepisów celnych dotyczących pochodzenia, wartości i pozycji taryfowych. Europa ma ponad 5000 pozycji taryfowych. W samym rolnictwie mamy 2726 pozycji taryfowych. Japonia jednak ma 1890, a USA 1779, tak więc co robimy z towarami, jeśli chodzi o pozycje taryfowe? Na przykład, jak klasyfikujemy mumię, gdy przyjeżdża z Egiptu na wystawę? Klasyfikujemy ją jako suszoną rybę!

Raport pana Audy uwzględnia wszystkie te problemy; w raporcie zwrócono również uwagę na fakt, że USA wróciło do celnego maccartyzmu, polując na wiedzy bezpieczeństwa lub jego braku. Era pacyfistycznego podejścia Papieża Jana Pawła II, z jego słynną homilią z roku 1978 („Jego zbawczej władzy otworzcie granice państw, ustrojów ekonomicznych i politycznych, szerokich dziedzin kultury, cywilizacji. Nie lękajcie się!”) skończyła się, dlatego też runda dauhańska, która nadal trwa, 10 lat po tym, jak się rozpoczęła, podczas gdy runda urugwajska, jeśli mogę być tak śmiały, by to powiedzieć, trwała tylko 8 lat.

Gdzie tkwi źródło problemu? Problem wynika z faktu, że cła mają 2000 lat i wywodzą się ze starożytnego Rzymu, od rzymskiego myta. Jest jednak XXI wiek i dlatego, panie komisarzu, potrzebujemy nowej technologii celnej. Na szczęście ta nowa technologia celna wynaleziona została przez naukowców i polega na podlegających odliczeniu opłatach celnych, które mogą być dostosowane do różnicy w kosztach produkcji, które podlegają zwrotowi, które mogą być notowane na giełdzie i które mogą być tak modyfikowane, by pomagać krajom rozwijającym się.

Panie komisarzu! Powinien pan to przedstawić przy stole negocjacyjnym Światowej Organizacji Handlu – tę nową technologię celną – tak byśmy mogli pozbyć się naszego archaicznego systemu celnego.

**Marusya Ivanova Lubcheva (PSE).** – (BG) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, koledzy posłowie! Rozmawiamy dziś o niezwykle istotnym sprawozdaniu. Skuteczna polityka handlowa jest instrumentem do osiągnięcia regionalnej lub szerszej integracji.

Import i eksport, na tle wiarygodnych przepisów i procedur, pozwalają nam ochraniać wewnętrzną europejską przestrzeń gospodarczą. Duch tego sprawozdania jest obiektywny i krytyczny, a mimo to konstruktywny. Skupia się na kilku tezach, to jest dwustronnych, regionalnych i wielostronnych wzajemnych korzyściach, wspólnych perspektywach regionalnych, zwiększonej konkurencyjności Unii Europejskiej przez stosowanie instrumentów rynkowych do zapobiegania wypychaniu z rynku europejskich produktów.

Handel odpowiada za znaczną część wzrostu gospodarczego niektórych krajów. W tym sensie przepisy importu i eksportu są pierwszorzędnej wagi. Ich wdrożenie i kontrola mają szczególne znaczenie, zwłaszcza dla nowych państw członkowskich, jak Bułgaria, gdzie wyższy poziom eksportu determinuje istnienie deficytu handlowego.

W tym przypadku dostęp do trzecich rynków staje się decydujący. Trudny dostęp towarów z nowych krajów na zewnętrzne rynki, nawet jeśli te produkty w pełni spełniają wszystkie wymagania, stwarza warunki do nierównego traktowania. Dlatego to, czego potrzebujemy, to pełna spójność legislacji i rozporządzeń ją wdrażających.

Praca krajowych służb celnych jest kluczowa dla właściwego funkcjonowania wydajnego systemu handlowego, szczególnie w kontekście ich rozszerzonej misji na walkę z fałszerstwami i oszustwami i na ochronę prawa do intelektualnej własności oraz konsumentów.

Krajowe służby celne muszą współpracować w dobrze zorganizowany sposób. Równie ważne jest podejmowanie środków dla właściwego umotywowania służb celnych w ramach siatki rozwiązań administracyjnych każdego państwa członkowskiego, jak i dla ochrony i wspierania ich misji.

Możliwe jest rozważenie ustanowienia specjalnych centrów w krajach o kluczowym znaczeniu dla handlu z krajami trzecimi lub regionami. Byłoby to użyteczne w perspektywie promowania skutecznej polityki handlowej Unii Europejskiej.

**Zuzana Roithová (PPE-DE).** – (CS) Pani przewodnicząca! Jest jedno zagadnienie do tej pory nieporuszone. Chciałam spytać komisarza, jakie kroki podjęła do dziś Unia Europejska w związku z przepisami przyjętymi przez USA. Jakże, w jego opinii, są najlepsze sposoby koordynacji procedur handlowych w ramach sieci transatlantyckich relacji i, zasadniczo, czy widzi on jakąkolwiek możliwość uzyskania właściwej równowagi pomiędzy środkami bezpieczeństwa a potrzebą elastyczniejszego związku gospodarczego między Europą a USA? Odnoszę się tu do wymogów dotyczących kontenerów, które także zostały wspomniane w sprawozdaniu mojego kolegi Jean-Pierre'a Audy.

**László Kovács, komisarz.** –Pani przewodnicząca! Chciałbym na początek podziękować państwu za zainteresowanie i udział w poprawie naszej legislacji i praktyki w obszarze celnym. Chciałbym podkreślić, że dwa dokumenty prawnicze – zmodernizowany kodeks celny i decyzja dotycząca informatyzacji procedur celnych – sprawią, że służby celne Unii Europejskiej funkcjonować będą lepiej, szybciej i nawet taniej. Pozostają oczywiście do dyspozycji Parlamentu, by informować państwa o głównych wydarzeniach w obszarze legislacji celnej i jej wdrażania.



1 kwietnia Komisja przyjęła nowy komunikat dotyczący strategii rozwoju unii celnej, która została poparta poprzez rezolucję Rady. Przyszła inicjatywa celna wynikająca z tego komunikatu będzie pomagała służbom celnym w podjęciu właściwych i wyważonych kroków, by stawić czoła wyzwaniom – z jednej strony zapewnienia ochrony i kontroli bezpieczeństwa towarów na granicach zewnętrznych, a z drugiej strony ułatwiania handlu. W tym celu inicjatywa przewiduje przejście od obecnego podejścia do formalności i kontroli celnych opartego na transakcjach do podejścia opartego na systemie, skupiającego się na systemach wewnętrznej kontroli i łańcuchach dostaw podmiotów gospodarczych. Takie nowe podejście implikuje nowe metody pracy i kontroli oraz przyszłą strategię zarządzania ryzykiem celnym. Dawać to będzie podstawę do pracy z państwami członkowskimi nad najważniejszymi strukturami operacyjnymi, które miałyby powstać w przyszłości w celu efektywnego funkcjonowania unii celnej.

Odnosnie do pytania pani Roithovej o inicjatywę Kongresu Stanów Zjednoczonych sprawdzania 100% kontenerów: jeszcze zanim została ona przyjęta przez Kongres podjęliśmy wiele prób zmiany projektu, ale ponieśliśmy porażkę. Administracja amerykańska wykazała wiele zrozumienia ponieważ zdawała sobie również sprawę, że wprowadzenie takiego środka byłoby jednostronnym krokiem i byłoby przeciwieństwem naszego dwustronnego i wielostronnego podejścia. Administracja amerykańska rozumiała, że nie zwiększyłyby to z pewnością bezpieczeństwa, lecz wręcz przeciwnie, stworzyłyby mylne poczucie bezpieczeństwa, które mogłoby odwieść zasoby i uwagę od prawdziwych środków bezpieczeństwa.

Nasz pomysł polega na uznaniu w przyszłości standardów bezpieczeństwa, kontroli bezpieczeństwa, wyników kontroli bezpieczeństwa, a także obustronnego uznania partnerstwa celno-handlowego: pakt celno-handlowy ze strony amerykańskiej i autoryzowany podmiot gospodarczy ze strony UE. Wspominam o tym, ponieważ odnosi się to, w nawiązaniu do MŚP, do faktu, iż te autoryzowane podmioty gospodarcze są bardzo dobrym systemem na poprawę i ułatwienie życia dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Całkiem niedawno przekazywaliśmy informacje administracji amerykańskiej, gdy, w kwietniu, prezentowaliśmy sprawozdanie dla Michaela Chertoffa i Biura Celnego i Ochrony Granic Stanów Zjednoczonych, w którym wyjaśnialiśmy jakiego typu trudności spodziewamy się z powodu wprowadzenia sprawdzania 100% kontenerów: zakłócenia w handlu, zaburzenia w ruchu morskim a także w dwustronnych relacjach handlowych. Przytoczę tylko jedną liczbę: w jednym roku do USA dociera więcej niż dziesięć milionów morskich kontenerów. Wysyłamy dwa miliony kontenerów z UE, a ten system, jeśli zostałby wprowadzony, dotyczyłby ponad 700 portów na całym świecie, więc mogą sobie państwo wyobrazić, jakiego rodzaju problemy spowoduje. Mamy nadzieję, że krok po kroku, nie tylko administracja amerykańska, ale także prawodawcy zrozumieją, że system ten na pewno nie podwyższy bezpieczeństwa, ale stworzy bardzo poważne problemy w handlu dwu- i wielostronnym.

Na koniec, jak podkreślono w sprawozdaniu, rok 2008 jest rokiem 40 rocznicy unii celnej. Będzie to także rok nowego startu Wspólnoty i państw członkowskich w tym obszarze.

**Jean-Pierre Audy**, sprawozdawca. – (FR) Pani przewodnicząca, panie komisarzu Kovács! Dziękuję za odpowiedzi. Chciałbym rozszerzyć nasze podziękowania na pracowników Komisji, z którymi pracowałem, jak i na członków Komisji Handlu Międzynarodowego, jak pan Musquar, i sprawozdawców z grup politycznych, jak pan poseł Assis. Cieszę się także, że widzę tu dziś jego współpracownicę, panią poseł Lyubchevą, jako że ostatnio pracowaliśmy razem nad innym zagadnieniem.

Miała pani rację, pani poseł Roithová, na zwrócenie uwagi na problem sprawdzania 100% kontenerów i dziękuję panu, panie komisarzu, za wykazaną w naszej obronie determinację. Nie po raz pierwszy UE została na tym obszarze zaatakowana przez Stany Zjednoczone, jako że musieliśmy również bronić swojego systemu celnego w postępowaniu przed Organem ds. Rozstrzygania Sporów WTO, które wygraliśmy, częściowo dzięki wysiłkom pana pracowników, panie komisarzu. Miał pan rację, broniąc nas.

Pan poseł Martinez wyjaśnił nam swoją teorię o odwróconych taryfach. Wyjaśniał mi ją także w grudniu 2005 roku, gdy byliśmy razem w Hong Kongu. Nadal jej nie rozumiem, ale pozostaję w nadziei, że pewnego dnia będę w stanie zrozumieć, jak te odwrócone taryfy stosują się do mumii i suszonych ryb.

Chciałbym podziękować wszystkim grupom politycznym za okazane temu sprawozdaniu wsparcie. Uważam, że ludzie będą mogli teraz zobaczyć, że świat, który staje się coraz bardziej skomplikowany i coraz bardziej pędzi, w przeszłości rozwiązałyby konflikt poprzez wojnę. Dziś mamy raczej wojnę gospodarczą i społeczną zamiast wojny przy użyciu wojska. Zamiast śmierci mamy bezrobocie. W każdym razie nie wiemy już, kto jest naszym wrogiem. W tym klimacie światowej wojny gospodarczej i społecznej musimy zachować silną unię celną i mechanizmy importu i eksportu, które ochronią – i mówię tutaj o ochronie, a nie protekcjonizmie – nasze przedsiębiorstwa, obywateli i ogólnie Unię Europejską.

**Przewodnicząca.** – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się jutro o godz. 11.00.

## **28. Przymusowa prostytucja i handel kobietami, w celach wykorzystywania seksualnego podczas mistrzostw Europy w piłce nożnej w 2008 r. (debata)**

**Przewodnicząca.** – Następnym punktem porządku obrad jest debata na temat pytania ustnego (O-0062/2008 - B6-0160/2008) złożonego przez panią poseł Annę Záborską do Komisji, w imieniu Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia w sprawie przymusowej prostytucji i przemytu kobiet dla celów wykorzystywania seksualnego.

**Corien Wortmann-Kool, autor.** – (NL) Pani przewodnicząca, panie komisarzu! Tym ustnym pytaniem parlamentarna Komisja Praw Kobiet i Równouprawnienia chciałaby jeszcze raz poprosić, by poświęcono uwagę poważnemu problemowi dotyczącemu przemytu kobiet i przymusowej prostytucji w Unii Europejskiej. Nie istnieją dokładne dane, ale zgodnie z szacunkami, setki tysięcy kobiet i dziewcząt przemycanych jest każdego roku przez gangi przestępcze, kończąc następnie na przymusowej prostytucji w naszych państwach członkowskich. Problem jest hańbiący i niestety środki stosowane przez Unię Europejską i państwa członkowskie prawie nie przynoszą efektu.

Jest dobrze znanym faktem, że wydarzenia o dużej skali, takie jak większe mistrzostwa w piłce nożnej, przyciągają gangi zaangażowane w te upokarzające praktyki i z tego powodu Komisja Praw Kobiet i Równouprawnienia rozpoczęła kampanię w Międzynarodowy Dzień Kobiet, 8 marca 2006 roku, aby przyciągnąć uwagę opinii publicznej do konieczności przeciwdziałania i walki z przemytem kobiet i przymusową prostytucją podczas Mistrzostw Świata w piłce nożnej w 2006 roku. Ta kampania „Czerwona kartka dla przymusowej prostytucji” była dużym sukcesem w podnoszeniu świadomości konieczności walki z przemytem kobiet i przymusową prostytucją nie tylko publiczności, kibiców, ale także społeczeństwa. Niemniej jednak rezultaty działań Unii Europejskiej i większości państw członkowskich nadal niestety rozczarowują. Dlatego chcielibyśmy podjąć tę sprawę raz jeszcze i uświadomić publiczności i społeczeństwu podczas Euro 2008 w tym miesiącu, że tego typu przemoc w stosunku do kobiet i dziewcząt jest nie do zaakceptowania.

W 2005 roku Komisja i Rada przyjęły szczegółowy plan działania dotyczący wymiany najlepszych praktyk, standardów i procedur dotyczących prewencji i zwalczania przemytu kobiet. Jest ważne, by państwa członkowskie naprawę ten plan działania wdrożyły. Jedno z naszych pytań także się na tym skupia. W końcu skoordynowana polityka wymagana jest w powiązanych obszarach, takich jak związane z płcią strategie prewencji, włączając kraje, z których te kobiety i dziewczęta pochodzą, a także środki podwyższające świadomość oraz ocena ich skuteczności. Czy zatem Komisja może odpowiedzieć na następujące pytania?

Czy plan działania został wdrożony w kontekście przemytu kobiet dla celów wykorzystywania seksualnego, jakie są wyniki i jak był skuteczny? Jakie konkretnie środki zostały zgłoszone przez państwa członkowskie w celu walki z przemytem istot ludzkich dla celów wykorzystywania seksualnego? Jak dalece państwa członkowskie poprawnie przeniosły na swoje terytorium i wdrożyły dyrektywę 2004/81/WE i jakie akcje zostały podjęte przez Komisję jeśli tak się nie stało? Czy jest dostępne opracowanie na temat związków między legislacją na temat prostytucji a skalą przemytu kobiet i dziewcząt dla celów wykorzystywania seksualnego, zamówione przez Komisję Praw Kobiet i Równouprawnienia Parlamentu Europejskiego w styczniu 2006 roku? Czy Komisja może wskazać, czy i jak zamierza zachęcać państwa członkowskie do stworzenia i dalszego rozwoju transgranicznej współpracy policji w dziedzinie walki z przemytem ludzi dla celów wykorzystywania seksualnego i przymusowej prostytucji? Jak Komisja może wesprzeć kampanię Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia „Czerwona kartka dla przymusowej prostytucji”? Czy właściwy komisarz przygotowany jest do wysłania listu do rządów Austrii i Szwajcarii, by wezwać ich do walki z przemytem kobiet i przymusową prostytucją podczas nadchodzących mistrzostw w piłce nożnej Euro 2008 i wesprzeć naszą kampanię „Czerwona kartka”?

Pani przewodnicząca! Jest rzeczą powszechnie znaną, że duże mistrzostwa w piłce nożnej są źródłem przyjemności i zabawy dla publiczności i kibiców, niemniej jednak jest to problem, który stanowi ciemną stronę takich wydarzeń, któremu trzeba poświęcić uwagę nie tylko w słowach; w końcu, cytując znaną holenderską piosenkę piłkarską: „*geen woorden maar daden*” [czyiny znaczą więcej niż słowa]. Mam nadzieję, że pan komisarz zechce to wesprzeć.

**László Kovács**, *komisarz*. – Pani przewodnicząca! Pomimo iż temat nie wchodzi w zakres moich kompetencji, czuję się uprzywilejowany do zastąpienia mojego dobrego przyjaciela i współpracownika Jacquesa Barrota oraz do wzięcia udziału w tej debacie, ponieważ jestem przekonany, że to bardzo ważny problem.

Chcę zapewnić państwa, że Komisja jest oddana całym sercem walce z przemytem ludzi jako brutalnym naruszeniem praw człowieka i bardzo poważnym przestępstwem kryminalnym, a w szczególności oddana jest walce z przymusową prostytutką.

Odnosząc się do bardzo ważnych pytań, które pokrywają ten cały złożony temat, rozpocznę od pytania numer 1. Plan działania UE z 2005 roku dotyczący najlepszych praktyk, standardów i procedur uruchomiony przez Komisję zawiera bardzo ambitny zestaw środków do zwalczania przemytu ludzi. Na bazie informacji przekazywanej przez państwa członkowskie odnieśliśmy wrażenie, że pomimo iż niektóre rezultaty zostały osiągnięte, sytuacja pozostaje niesatysfakcjonująca w zakresie zarówno postępowania karnego, jak i pomocy ofiarom, która ma szczególne znaczenie.

Do końca roku Komisja dostarczy sprawozdanie na temat wdrożenia tego planu. Przeprowadzenie oceny sytuacji dać może podstawy dla podjęcia decyzji jakie działania należy podjąć w najbliższej przyszłości i w jakiej formie.

Pytanie numer 2: ochrona ofiar przemytu jest obowiązkiem praw człowieka. Co więcej, jest ona warunkiem niezbędnym do skutecznego oskarżenia przemytników, jako że zeznania ofiar są decydujące przy orzekaniu winy. Dyrektywa 2004/81/WE idzie według tej linii, wprowadzając okres refleksji, pozwalający ofierze dojść do siebie, uciec spod wpływu przemytników i przyznając pozwolenie na pobyt.

Wszystkie państwa członkowskie związane tą dyrektywą oficjalnie powiadomiły Komisję o pełnym przyjęciu tego instrumentu prawnego, z wyjątkiem Hiszpanii i Luksemburga. Komisja zdecydowała się przekazać te dwa państwa członkowskie Europejskiemu Trybunałowi Sprawiedliwości.

Jeśli chodzi o analizę jej rzeczywistego przyjęcia w prawodawstwie i wdrożenia, w styczniu 2007 roku Komisja uruchomiła studium mające na celu ocenę przyjęcia w ustawodawstwie krajowym 10 dyrektyw z dziedziny azylu i migracji, włączając w to przedmiotową dyrektywę.

Ostateczne wyniki tego badania, które niedługo zostaną udostępnione w Komisji, dostarczą podstaw do systematycznego monitoringu istniejącego dorobku prawnego w tym obszarze, zgodnie z artykułem 226 traktatu WE.

Pytanie numer 3: Komisja uruchomiła także badanie, aby ocenić ustawodawstwo państw członkowskich i sytuację dotyczącą przemycania ludzi. Rezultaty tego badania dostarczone zostaną do końca lutego 2009 roku.

Pytanie numer 4: przymusowa prostytutka i przemykanie ludzi są naruszeniem podstawowych praw i są jednym z rodzajów zorganizowanej przestępczości. Wysiłki podejmowane w celu zwalczania sieci przestępczych koniecznie muszą być międzynarodowe. Transgraniczna współpraca między siłami policyjnymi państw członkowskich jest uprzywilejowana w Europolu. Dodatkowo walka z przemytem ludzi jest priorytetowym obszarem w programie finansowym „Zapobieganie i zwalczanie przestępczości”, który wspiera międzynarodowe projekty współpracy włączając w to władze egzekwujące prawo oraz organizacje pozarządowe.

Na koniec, pytanie numer 5. Kampania „Czerwona kartka dla przymusowej prostytutki”, uruchomiona z okazji Mistrzostw Świata w piłce nożnej w 2006 roku była dobrym krokiem w kierunku podnoszenia świadomości o przemycie ludzi dla celów wykorzystywania seksualnego. Pomimo iż ocena przeprowadzona przez Niemcy pokazuje, że strach przed nasileniem się przymusowej prostytutki i przemytu okazał się płonny w 2006 roku, cieszymy się z wszystkich inicjatyw, których celem jest informowanie opinii publicznej, podnoszenie świadomości społecznej, zapobieganie temu haniebnemu kryminalnemu zjawisku oraz pomaganie ofiarom.

**Manolis Mavrommatis**, *w imieniu grupy PPE-DE*. – (EL) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! W najbliższą sobotę w Austrii i Szwajcarii rozpoczynają się Mistrzostwa Europy w piłce nożnej. Jest to drugie co do wielkości wydarzenie sportowe po Mistrzostwach Świata. Ustalono, że około 2,5 miliona fanów sportu z całej Europy pojawi się na meczach. Jednakże podano również, że, jak to się zdarza na takich dużych imprezach, duża liczba kobiet, szacowana na 25 000, przyjedzie z całego świata do miast, gdzie będą rozgrywane mecze, niestety nie tylko po to, by kibicować swoim drużynom, ale dlatego, że są zmuszane

do prostytucji. Jestem pewien, że wspólnota międzynarodowa, a w szczególności UE i Parlament Europejski, nie mogą pozostać niewzruszeni.

Pani przewodnicząca, panie komisarzu! Jak słyszeliśmy, interwencja Parlamentu Europejskiego w 2006 roku w podobnej sprawie – Mistrzostw Świata w Niemczech – przyniosła pozytywne rezultaty. W tamtym okresie podano, że liczba kobiet, która została zmuszona do prostytucji wyniosła między 40 000 a 60 000. Byłoby więc dla nas wartościowe, by podjąć w rezultacie pytania ustnego pani Wortmann-Kool podobną akcję ponownie, tak jak to zrobiliśmy w 2006 roku. Proponuję, by przewodniczący Parlamentu Europejskiego i właściwy Komisarz wysłali list, taki jak list pana posła Frattiniego do Angeli Merkel w 2006 roku. Powinien być zaadresowany do komitetu organizacyjnego oraz do UEFA i wyrażać nasz niepokój w związku z niebezpieczeństwem przekształcenia wydarzenia sportowego w niekontrolowaną rozrywkę z kobietami jako ofiarami.

Panie komisarzu, panie i panowie! Jestem pewien, że jeśli będziemy połączeni i przywiążemy wagę do tego, co mówimy, zapobiegniemy niebezpieczeństwom, które nie przyniosą ani nam, ani społeczeństwu chluby, ale raczej pozwolą na wykorzystanie ludzkiego cierpienia.

**Lissy Gröner**, w imieniu grupy PSE. – (DE) Pani przewodnicząca! Na kilka dni przed Mistrzostwami Europy w piłce nożnej Komisja Praw Kobiet i Równouprawnienia – i mam nadzieję cały Parlament Europejski – pokaże jeszcze raz przymusowej prostytucji czerwoną kartkę. Do 800 000 kobiet z całego świata staje się ofiarami przemytu ludzi dla celów wykorzystywania seksualnego każdego roku. Jest to dziś jedno z najgorszych naruszeń praw człowieka i nawet na dużych imprezach sportowych szybki seks w okolicach miejsc meczów piłki nożnej jest także powiązany ze współczesnym niewolnictwem.

Dwa lata temu na Mistrzostwach Świata w piłce nożnej w Niemczech rozpoczęliśmy szeroko zakrojoną debatę w Parlamencie i uruchomiliśmy kampanię, aby zapewnić, że duża fala przymusowej prostytucji, której obawiali się początkowo eksperci oraz powiązane z nią negatywne skutki uboczne, zostaną powstrzymane dzięki wsparciu fanów i opinii publicznej. Temat ten jednak zniknął znowu z pola widzenia.

Wprowadziliśmy inicjatywy prawne, dzięki doświadczeniu zdobytym podczas niemieckiej kampanii, popieranej bardzo szeroko przez organizacje kobiece, zdołaliśmy stworzyć środki do ochrony ofiar i pokazać ciężką dolę kobiet pochodzących zazwyczaj z Centralnej i Wschodniej Europy. Znajdują się one w tragicznym położeniu jako przestępcy z jednej strony, gdyż nie posiadają pozwolenia na pobyt, a także jako ofiary, z drugiej strony, ponieważ są bezlitośnie wykorzystywane przez przemytników ludzi.

Poszliśmy krok dalej z środkami ochrony ofiar, współpracy transgranicznej i legalnym wystawianiem pozwoleń na pobyt. Teraz chcemy wykorzystać publiczność na meczach w Austrii i Szwajcarii, aby uwydatnić problem na nowo. W Niemczech socjalistyczny minister sprawiedliwości ogłosił drakońskie kary dla klientów przymusowej prostytucji.

Nadal istnieje jednakże wiele luk w prawie i Parlament musi sprawić, by te luki zostały zamknięte. Proszę Komisję o poparcie nas w tym.

**Siiri Oviir**, w imieniu grupy ALDE – (ET) Panie komisarzu, panie i panowie! Wydaje się symbolicznym prowadzenie przez nas dyskusji na tak jaskrawe tematy ciemną nocą. Każdego roku setki tysięcy kobiet jest wykorzystywanych w europejskim przemyśle seksualnym. To szybko rosnący przemysł, który łączy nowe technologie, przestępczość, narkotyki i duże pieniądze, mimo iż jego natura może zostać podsumowana w jednym słowie: przemoc.

Do wiedzy powszechnej należy fakt, że większość kobiet jest wabionych do handlu seksualnego z powodu złych warunków socjalnych, głównie z biedy i bezrobocia. Większość prostytutek pochodzi właśnie z tych terenów, gdzie bezrobocie jest wyższe, które, jeśli chodzi o Unię Europejską, oznaczają biedniejsze kraje Wschodniej Europy. To pokazuje, że Unia Europejska i pojedyncze państwa członkowskie muszą przede wszystkim poprawić przygotowanie kobiet z grup ryzyka do podjęcia pracy i wykorzystać do tego celu środki do aktywizowania kobiet na rynku pracy.

Nie ma wątpliwości, że kampanie podnoszące świadomość problemu prostytucji, takie jak „Czerwona kartka dla przymusowej prostytucji”, są ważne i przez pewien czas oddziałują one na świadomość społeczną w tym temacie. Wiem jednak, że temat przymusowej prostytucji i komercyjnego, seksualnego wykorzystania kobiet, powinien stale być na celowniku społeczeństwa i opinii publicznej. Wiem, że dość często płacenie za środki prewencyjne jest bardziej skuteczne i tańsze dla gospodarki niż ciągła walka z konsekwencjami problemu.

Poza środkami zapobiegawczymi ważny jest wzrost efektywności współpracy policji między państwami członkowskimi, szczególnie w strefie Schengen. Wzywam Komisję i partie polityczne reprezentowane tutaj o rozsądek i pomoc, aby prostytucję uczynić pieśnią przeszłości i o wsparcie zakazu kupowania usług prostytucji w ich rodzinnych krajach. Zamrożony popyt doprowadzi do osiągnięcia naszego ostatecznego celu. Kończąc, ważne jest także podkreślenie, że trzeba stosować politykę zero tolerancji w Unii Europejskiej dla prostytucji i przemytu ludzi. Powinniśmy rozpocząć podejmowanie decyzji i działanie.

**Hiltrud Breyer**, w imieniu grupy *Verts/ALE – (DE)* Pani przewodnicząca! Wiemy, że przemysł kobiet dla celów wykorzystywania seksualnego musi być wyjęty spod prawa i zwalczany na całym świecie. Jest to skandal nie wart Europy wartości i praw człowieka. Wiemy także, że przemysł kobiet nie zatrzymuje się już na granicach. Dlatego potrzebujemy europejskiej, globalnej odpowiedzi na problem, ale takiej, która pójdzie o wiele dalej, poza kontrole graniczne i represje.

W zasadzie pozytywnym znakiem jest, że ten temat trafia do porządku obrad od około 10 lat, ale nacisk kładziony jest zbyt jednostronnie na kontrole graniczne; prewencja i ochrona ofiar są niestety zbyt zaniedbywane. Nie jest to jednak żadnym odwoływaniem alarmu. Coraz więcej ludzi – dziewcząt i kobiet – staje się ofiarami wykorzystania seksualnego, mimo iż, jak pani poseł Gröner już wspomniała, nie było oznak nasilenia się zjawiska podczas Mistrzostw Świata w 2006 roku, czego się obawiano. Wiemy jednak, że szacowana liczba niezgłoszonych przypadków jest wysoka. Za mało jest prowadzonych rozpraw przeciwko przemytnikom ludzi i zbyt mało postępowań toczy się przeciwko pozbawionym skrupułów przestępcom. Komisja Europejska potwierdziła to także w odpowiedzi na pytanie zadane przeze mnie Parlamentowi.

Skupiamy się na lepszej ochronie ofiar, nie tylko w Niemczech, ale i w Europie. W związku z tym przykro mi, że Komisja potrafi widocznie znaleźć tylko piękne słowa, ale nie robi w zasadzie nic, aby poprawić sytuację. Jak Komisja agituje za wdrożeniem dyrektywy o ochronie ofiar przemytu w państwach członkowskich nie jest oczywiste, tak jak i fakt, czy wdrożenie to jest monitorowane. Jest mi niezmiernie przykro, że Komisja wskazuje zaledwie na studium w odpowiedzi na moje drugie pytanie do Parlamentu na temat tego, jak dyrektywa o ochronie ofiar przemytu jest wdrażana w Niemczech.

Chciałbym ostatecznie prosić Komisję do zajęcia bardzo stanowczego stanowiska w sprawie poprawności wdrożenia dyrektywy nie tylko w Niemczech, ale także w innych państwach UE. Nie może być prawdą, że Komisja nie wie, czy jej własna legislacja jest poprawnie wdrażana! Byłoby to oznaką braku kompetencji.

W sprawie migracji powinniśmy patrzeć nie tylko na migrację wynikającą z łączenia członków rodzin, ale także na możliwości legalnej migracji kobiet, tak by nie musiały oddawać się w ręce przemytników ludzi.

**Eva-Britt Svensson**, w imieniu grupy *GUE/NGL – (SV)* Pani przewodnicząca! Setki tysięcy kobiet i dzieci transportowanych jest w UE jak towary. Są wykorzystywane seksualnie, źle traktowane, zastraszone, wykorzystywane i pozbawione całej ludzkiej godności. Jakie przestępstwo popełniły, aby być skazanym na takie życie? Ich przestępstwem jest w rzeczywistości bieda i brak praw społecznych i fakt, że są mężczyźni, którzy myślą, że pieniądze dają im prawo do traktowania kobiet i dzieci jak towaru. Zazwyczaj młode dziewczyny wabione są fałszywymi obietnicami pracy i dobrych pieniędzy, ale potem zaczyna się koszmar.

Wstydem dla UE i państw członkowskich jest to, że pozwala się by ten handel trwał i w rzeczywistości się nasilał. Nikt nie może odwołać się do wymówki, że „nie wiedzieliśmy o niczym”. Wiemy, ale za mało jest robione. Musimy zatem uzyskać od Komisji odpowiedź na nasze pytania wynikające z kampanii „Czerwona kartka dla przymusowej prostytucji”.

Twierdzę, że niewolnictwo seksualne jest formą terroryzmu. UE i państwa członkowskie odniosły szczególny sukces w przyjmowaniu bardziej lub mniej dobrych przepisów do zwalczania terroryzmu. Lecz ten inny terroryzm, który krzywdzi kobiety i dzieci, nie otrzymał takiego samego priorytetu ani w UE ani w państwach członkowskich.

Musimy zdać sobie sprawę, że coraz więcej mężczyzn jest zaangażowanych w ten tragiczny handel. Mężczyźni nie tylko muszą się sami powstrzymać od kupowania usług seksualnych. Muszą także pokazać innym mężczyznom, że kupowanie ciał kobiet nie jest w porządku. Od mężczyzn zależy zagwarantowanie, że popyt, a zarazem handel ciałami kobiecymi, zostanie ograniczony. Tak długo, jak istnieje popyt i rynek z wielkimi zyskami, handel będzie trwał. Powtarzam: kobiety nie są na sprzedaż. Musimy położyć temu kres.

**Ivo Belet (PPE-DE)**. – (NL) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! W rezolucji na temat przyszłości zawodowej piłki nożnej, którą przyjęliśmy w poprzednim roku, siedząc w tych samych ławach, wyraźnie wezwaliśmy Radę do podjęcia środków do walki z przestępczą działalnością w zawodowej piłce

nożnej, taką jak przymusowa prostytutka. Dosłownie tak napisaliśmy w tamtym tekście. Aby mieć jasność, to nie jest wina władz futbolu, że te zjawiska dzieją się na marginesie wielkich turniejów. Są prawie charakterystyczne dla wszystkich wielkich międzynarodowych zdarzeń. Lecz świat sportu ma oczywiście mnóstwo powodów, aby chcieć stawić czoła temu problemowi efektywnie i gruntownie, ponieważ oczywiście nie ma sensu, panie i panowie, nie ma sensu byśmy się spierali i pracowali nad wprowadzeniem zasad fair play na stadiony, wypowiadali się przeciwko rasizmowi na stadionach i zwalczali go, jeśli na i w okolicach stadionów tolerowane są przypadki niewolnictwa. Kampania „Czerwona kartka dla przymusowej prostytutki” bardzo dobrze działała podczas Mistrzostw Świata w Niemczech w 2006 roku. Około 1000 lokalnych i regionalnych grup i stowarzyszeń zostało zaangażowanych w prowadzenie tej kampanii prewencyjnej i miało to oczywisty odstrasżający efekt na przemytników ludzi i inne grupy przestępcze. Wynikiem – i pan komisarz już odnosił się do tego – było to, że przymusowa prostytutka podczas Mistrzostw Świata w Niemczech w 2006 roku została ograniczona do jedynie kilkudziesięciu przypadków i nie były one generalnie związane z Mistrzostwami Świata.

Jest zatem jasne, że kampania prewencyjna i podnoszenia świadomości działa. Są bardzo skuteczne i dlatego musimy użyć ich jeszcze raz, także podczas nadchodzących Mistrzostw Europy rozpoczynających się w tym tygodniu. Dlatego, panie komisarzu, nalegamy na Komisję Europejską, by wysłała list dotyczący tego tematu do właściwych rządów, Austrii i Szwajcarii, jak słusznie zaproponowała już pani poseł Wortmann-Kool. Powtórzę nasze pytanie. Czy może pan zastosować się do naszej prośby i potwierdzić tu i teraz, że wesprze pan tę inicjatywę?

Chciałbym dodać jeszcze jeden komentarz: sama prewencja nie wystarczy. Państwa członkowskie ustaliły w 2005 roku, że będą przeciwdziałać przemytowi ludzi i zwalczać go, ale na szczeblu krajowym plan działań, o którym mówił pan, panie komisarzu, jest literą jak najbardziej martwą. Dlatego teraz jest właściwy czas, aby przypomnieć władzom o tym planie działania. Nie tak dawno jak dwa lata temu, komisarz wtedy urzędujący, pan poseł Frattini, powiedział, że rola Europolu i Eurojustu w tej sprawie musi zostać wzmocniona i Parlament kategorycznie domagał się tego samego w swojej rezolucji. Dlatego wierzymy, panie komisarzu, że, mając w perspektywie ten turniej, Komisja i Rada włożą więcej wysiłku niż kiedykolwiek w przełożenie tych obietnic na praktykę.

**Christa Prets (PSE).** – (DE) Pani przewodnicząca, panie komisarzu! Przemyt ludzi, jak słyszeliśmy, jest przestępstwem przeciwko ludzkości, szczególnie przeciw kobietom – nowa forma niewolnictwa i bardzo zyskowny biznes szeroko rozwinięty z rocznym przychodem rządu 44 miliardów euro według OSCE. Jest to warte dłuższej dyskusji, jak i podkreślenia różnych aspektów problemu.

Mówimy dziś o przemyśle kobiet i przymusowej prostytutce po kampanii przeprowadzonej przez nas podczas Mistrzostw Świata w piłce nożnej w Niemczech w 2006 roku. Przedstawione zostało także tu w Parlamencie sprawozdanie, które mogłem sporządzać, które mówiło o przymusowej prostytutce i w ramach którego żądaliśmy przyjęcia różnych środków przez Komisję. Odpowiedzią był plan działania. Pytanie o wdrażanie było już dziś zadawane wiele razy i chciałbym podkreślić, że dotyczy ono pozwoleń na pobyt dla ofiar i ofensywy szkoleń na uczelniach szkolących policjantów, w instytucjach życia społecznego itp. Mówi ono także o edukacji w krajach pochodzenia i możliwościach szkoleń i edukacji lokalnej kobiet jak i młodych mężczyzn. Oni także są coraz silniej dotknięci zjawiskiem.

Oczywiście, 18 października jest unijnym Dniem Walki z Handlem Ludźmi, który obchodziliśmy po raz pierwszy w ostatnim roku. Pod innymi względami nadal nie widzę wielu śladów kampanii. Uwaga poświęcana tematowi także się zmniejszyła od kampanii „Czerwona kartka dla przymusowej prostytutki” i Mistrzostw Świata. Dlatego chcemy go po raz kolejny wypromować. Nie chodzi tu o zabronienie prostytutki lub o dyskryminację pracowników sektora usług seksualnych. Wręcz przeciwnie! Chodzi o podnoszenie świadomości, a także staranie się o odrzucenie stygmatyzacji i stworzenie sieci społecznej mającej ochraniać pracowników sektora usług seksualnych także w ich działalności.

Wyroki skazujące dla sprawców przymusowej prostytutki muszą być bardzo surowe. Mistrzostwa Europy w piłce nożnej w Austrii i Szwajcarii dają nam okazję do przyciągnięcia uwagi do tego tematu. Mogę zagwarantować, że władze austriackie podejmą odpowiednie środki. Miło im jest zaprosić państwa na wspaniałe Mistrzostwa Europy i mamy nadzieję na uczciwą grę i uczciwy seks.

**Milan Horáček (Verts/ALE).** – (DE) Pani przewodnicząca! Wiele osób jest zachwyconych Mistrzostwami Europy w piłce nożnej w czerwcu 2008 roku. Nie powinniśmy jednak zapominać, że oprócz meczy, przemyt ludzi, przymusowa prostytutka kobiet i wykorzystywanie dzieci nasilają się i przestępstwa popełniane przez przemytników wykraczają poza wszystkie granice.

Mecze odbędą się w Austrii i Szwajcarii i rolą sąsiednich państw środkowoeuropejskich jako krajów tranzytowych jest umocnienie się i przygotowanie na ten niezwykle lukratywny handel przestępczy. Do UE adresowana jest prośba o środki prewencyjne, monitoring transgraniczny i stosowanie prawa w celu lepszej organizacji i koordynacji. Europejski mechanizm wspólnych śledztw musi zostać poprawiony. Każde państwo członkowskie powinno bardziej efektywnie chronić ofiary i aktywnie wykorzystać przedmiotowe instrumenty. To jest jedyna droga, która pozwoli nam na wyłapanie osób organizujących proceder i pokazanie im czerwonej kartki.

**Ilda Figueiredo (GUE/NGL).** – (PT) Jest sprawą żywej wagi, abyśmy skorzystali z mistrzostw Euro 2008 i poinformowali opinię publiczną po raz kolejny, że prostytutka i bardzo zyskowny przemyt kobiet dla celów wykorzystywania seksualnego jest nie do zaakceptowania i są one formami przemocy wobec kobiet, dziewcząt i dzieci.

Z tego powodu kluczowym jest, aby środki powzięte do walki z przemytem były skuteczne i aby równocześnie wspierać ofiary tej sytuacji w różnych państwach członkowskich, informując o rezultatach przeprowadzonych akcji.

Mimo to nie powinniśmy tracić z oczu pogłębiających się nierówności, niebezpiecznej i źle płatnej pracy, bezrobocia i ubóstwa, które popycha tysiące kobiet i młodych dziewcząt do prostytucji i ułatwia życie przemytników. To zmusza do postawienia kolejnego pytania: jak przywódcy UE działają na rzecz zwalczania podstawowych przyczyn tych poważnych naruszeń praw człowieka setek tysięcy kobiet i młodych ludzi, aby zakończyć te nowe formy niewolnictwa?

**Emine Bozkurt (PSE).** – (NL) Pani przewodnicząca! Podczas Mistrzostw Świata 2006 uwaga została także zwrócona na telefoniczną pomoc dla ofiar przemytu kobiet i przymusowej prostytucji. W Turcji, na przykład, telefoniczna pomoc działa już przez kilka lat, gdzie kobiety mogą zadzwonić i zgłosić przypadki przemytu kobiet. W 2006 roku Parlament Europejski wezwał do powołania takiej telefonicznej pomocy, która mogłaby być udzielana ofiarom przemytu ludzi w kilku językach. Nawet teraz, dwa lata później, taka pomoc jeszcze nie powstała.

Dwa tygodnie temu doczekałam się uruchomienia przez komisarza Kunewę pomocy telefonicznej dla zawiedzionych klientów podczas Euro 2008. Jak dobrą inicjatywą było stworzenie jednego numeru telefonu. Więc jednak można to zrobić, ale dlaczego oferować pomoc konsumentom, a nie ofiarom przemytu kobiet? Ta nowa linia konsumencka pokazuje, jak szybko mogą zostać podjęte działania i jak mało wysiłku one wymagają. Teraz nadszedł czas na połączenie tych inicjatyw i zapewnienie ofiarom przemytu kobiet środków, przez które mogą prosić o pomoc. Mówiąc słowami Baraka Obamy: „*Możemy tego dokonać, tak, możemy*”.

**Anna Hedh (PSE).** – (SV) Pani przewodnicząca! W sobotę nastąpi początek europejskich mistrzostw w piłce nożnej i zabawa może się zacząć. Ale ten medal ma też drugą stronę. Kiedy ma miejsce wydarzenie sportowe o tej skali, zawsze wzrasta się nielegalny przemyt kobiet i młodych dziewcząt do prostytucji. Ważne jest zatem, by zareagować i zadziałać dokładnie tak, jak zrobiliśmy to dwa lata temu z kampanią „Czerwona kartka dla przymusowej prostytucji”. To bardzo ważne, że możemy zebrać się w UE i pracować nad brakiem tolerancji dla przemytu ludzi. Wzywam zatem wszystkie rządy UE, które jeszcze tego nie zrobiły, do natychmiastowego wdrożenia planu działania, który UE stworzyła w 2005 roku, aby walczyć z handlem niewolnikami seksualnymi.

Pragnę, by więcej krajów miało ustawodawstwo na temat kupowania seksu, jako że ma ono prewencyjny efekt na ograniczanie handlu niewolnikami seksualnymi. Oczekuję także sprawozdania, które Komisja ma zaprezentować na temat wzorców prostytucji w państwach członkowskich i mam nadzieję, że niedługo będę je mogła przestudiować.

Chcę, by Mistrzostwa Europy w piłce nożnej, zarówno na boisku jak i poza nim, były przepełnione wartościami, które są siłą napędową sportu: braterstwem, zdrowym ruchem i fair play. Niepotępienie nagannego przemytu ludzi dla celów prostytucji jest pośrednim wspieraniem go.

**Gabriela Crețu (PSE).** – Pani przewodnicząca! Przemyt może być nielegalnym rynkiem, ale mimo tego jest rynkiem mającym zarówno stronę popytu jak i podaży. Kraj, gdzie istnieje duży popyt, odgrywa równie aktywną rolę w przemyśle jak kraj pochodzenia. Poza byciem pozostałościami niewolnictwa w naszych czasach, przemyt stanowi ciągle nieposzanowanie i naruszanie prawa i jest połączony z innymi praktykami przestępczymi, jak pranie brudnych pieniędzy, przemyt, prostytutka, unikanie płacenia podatków, oszustwo i przymusowa praca.

Przemyt przyczynia się do niebezpiecznego odwrócenia hierarchii wartości w naszym społeczeństwie, zachowując stare nierówności – kobiety i dzieci widziane jako towar – i tworzy nowe. Pieniądze, które zarabiają przemytnicy, niszczą wiarę w wartość pracy i uczciwego prowadzenia biznesu.

Jest koniecznym, by wszystkie państwa członkowskie pilnie ratyfikowały Konwencję Rady Europy w sprawie handlu ludźmi i zastosowały uzgodnione przez nią środki, poczynając od walki z podstawową przyczyną przemytu dla celów prostytucji, jakim jest zainteresowanie mężczyzn kobietami i dziewczętami.

**Zita Pleštinská (PPE-DE).** – (SK) Z nastaniem Mistrzostw UEFA Euro 2008, rozpoczynających się w Austrii i Szwajcarii w nadchodzącą niedzielę, przypominany jest nam ponownie temat przymusowej prostytucji. Ci, którzy doceniają dobry futbol, na pewno będą się dobrze bawić. Niestety te wydarzenia sportowe są także idealnym terenem dla działań mafii i stanowią większe niż zazwyczaj ryzyko wzmożonego przemytu ludzi dla celów wykorzystywania seksualnego.

Zgadzam się z innymi mówcami, że tak zwana kampania „Czerwona kartka dla przymusowej prostytucji” uruchomiona w marcu 2006 roku przez Komisję Praw Kobiet i Równouprawnienia odniosła sukces, ponieważ na nowo poruszyła jeden z najbardziej palących problemów społecznych.

Jestem przekonana, że tylko dobra kampania informacyjna podczas Mistrzostw Euro 2008 o konieczności przeciwdziałania przemytowi kobiet i przymusowej prostytucji otworzy oczy opinii publicznej i obnaży ten straszny rodzaj przemocy wobec dziewcząt i kobiet.

**Britta Thomsen (PSE).** – (DA) Pani przewodnicząca! Mam bezpośrednie pytanie do Komisji o to, jakie konkretne inicjatywy zostały podjęte, aby zapobiegać przemytowi kobiet w związku z Mistrzostwami Euro 2008 w Austrii i Szwajcarii. W końcu słyszeliśmy tu tego wieczoru, a doświadczenie uczy nas, że przemyt kobiet związany jest z tego rodzaju wielkimi wydarzeniami sportowymi. Mam następujące pytania. Po pierwsze, czy skontaktowano się z rządami tych dwóch państw i poproszono o wsparcie kampanii Parlamentu „Czerwona kartka dla przymusowej prostytucji”? Po drugie, czy zwrócono ich uwagę na konieczność intensyfikacji wysiłków policji w związku z mistrzostwami? W końcu, czy te dwa rządy zostały wezwane do podjęcia działań na rzecz wsparcia ofiar?

**László Kovács, komisarz.** –Pani przewodnicząca! Jak wielu mówców wspomniało – i także jak ja mówiłem – podobne inicjatywy i działania zostały podjęte przez Parlament i Komisję przed Mistrzostwami Świata w piłce nożnej w Niemczech w 2006 roku. Na szczęście obawy i strach niemieckich władz i instytucji europejskich nie zmaterializowały się.

Ale to z pewnością nie jest powód do wyciągania wniosku, że nie powinniśmy teraz podjąć żadnych działań i siedzieć z założonymi rękami. Ta debata jest więcej niż konieczna, gdyż z pewnością lepiej dmuchać na zimne i być lepiej przygotowanym niż to konieczne; rozsądnym jest również, aby skorzystać z tej możliwości, by podsumować działania i umożliwić Parlamentowi podzielenie się swoimi sugestiami z Komisją, i jest to również dobra okazja do podniesienia poziomu publicznej świadomości.

Naprawdę rozumiem niezadowolenie wielu mówców. W uwagach wstępnych wspomniałem, jak wiele konkretnych sprawozdań wydała Komisja i oczekujemy badań i wniosków, które są w tej chwili opracowywane, od których będą zależne dalsze działania i programy działań.

Pani poseł Bozkurt wspomniała o kwestii pomocy telefonicznej, co uważam za dobry pomysł, który co prawda nie jest tak łatwo zrealizować. Jeśli chodzi o inną pomoc telefoniczną dla ochrony konsumentów, to całkiem inne zagadnienie. Nie sądzę więc, że taka pomoc telefoniczna ustanowiona lub zainicjowana przez moją współpracownicę, pani komisarz Kunevę, może być wykorzystana, na przykład, do ochrony ofiar, gdyż to całkiem inne zagadnienie. To jest dużo bardziej skomplikowane.

Pani Breyer wspomniała również o ochronie ofiar, co moim zdaniem jest bardzo ważną kwestią. Chciałbym zauważyć, że powstaje specjalny rozdział poświęcony pomocy ofiarom w sprawozdaniu oceniającym i monitorującym plan działania, które będzie gotowe do października lub listopada 2008 roku i będziemy oceniać rzeczywiste wdrożenie środków ochrony ofiar.

W pierwszym Dniu Walki z Handlem Ludźmi w Unii Europejskiej, który obchodzony był 18 października 2007 roku, GLS wydało rekomendację dotyczącą identyfikacji ofiar i usług informacyjnych. Chcę was zapewnić, że jesteśmy zdeterminowani do zapewnienia właściwej kontynuacji i chcę zapewnić posłów, że Komisja jest gotowa do zintensyfikowania walki przeciw przemytowi ludzi, przeciw przymusowej prostytucji i stojącej za tym zorganizowanej przestępczości.



**Przewodnicząca.** – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się jutro, w czwartek, o godz. 11.00.

**Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)**

**Urszula Gacek (PPE-DE), na piśmie.** – Jako że fani futbolu w całej Europie czekają na otwarcie Euro 2008, przyszedł czas, aby zastanowić się nad niebezpieczeństwem czyhającym na kobiety, zwłaszcza z byłych republik radzieckich, które mogą stać się ofiarami przemytu lub przedmiotem męki przymusowej prostytutki, aby zaspokoić popyt na seksualne usługi w miejscu rozgrywania meczów.

To, co dla wielu będzie wspaniałym świętem najlepszych europejskich tradycji sportowych, będzie również czasem fizycznego i psychicznego cierpienia dla tych nieszczęśliwych młodych kobiet, które w swojej naiwności wierzą, że atrakcyjne propozycje pracy, które zostały im zaoferowane w sektorze hotelarskim, będą ograniczały się jedynie do prac kelnerskich lub pracy za barem.

To jest czas na powtórzenie wezwania do pozostałych 17 państw członkowskich Unii Europejskiej, którym jak do tej pory nie udało się ratyfikować europejskiej Konwencji o działaniach przeciw handlu ludźmi, aby ratyfikowały ją bez dalszego zwlekania.

Państwa członkowskie Unii Europejskiej, które wychwalają prawa człowieka, z pewnością nie mają wytłumaczenia nieprzyjęcia Konwencji, która została uzgodniona w Warszawie ponad trzy lata temu.

**Neena Gill (PSE), na piśmie.** – Czy Komisja może wyjaśnić Parlamentowi, jakie postępy zostały poczynione, jeśli chodzi o plan z 2005 roku pokonania i zapobiegania przemytowi ludzi w Europie?

Biorąc pod uwagę opóźnienie we wdrożeniu tego planu przez państwa członkowskie proszę, aby Komisja określiła, jaki wpływ to może mieć na kampanię „Czerwona kartka dla przymusowej prostytutki” w państwach członkowskich. Mogłaby również poinformować nas, jaką kampanię planuje uruchomić w celu podniesienia świadomości przemytu ludzi dla celów prostytutki podczas meczy UEFA 2008?

Jestem głęboko przekonana, że wydarzenia sportowe przynoszą radość milionom na świecie, ale są również bezlitośnie wykorzystywane jako okazja do wyzysku kobiet i dziewcząt.

Jestem zszokowana tym, że około 100 000 kobiet rocznie jest przemyconych do Europy w celach prostytutki. Najbardziej potępiam to, że cierpią również tak młode dziewczęta, mające po 14 lat.

Nie możemy dopuścić do kontynuacji tej formy współczesnego niewolnictwa. Wyzysk seksualny jest nie tylko zbrodnią, ale również poważnym naruszeniem praw człowieka.

**Katalin Lévai (PSE), na piśmie.** – (HU) Unia jest odpowiedzialna za zapobieganie, wszelkimi możliwymi środkami, wyzysku seksualnego i przemytu ludzi, które pojawiają się podczas wydarzeń sportowych organizowanych na jej terytorium. Mistrzostwa Europy w piłce nożnej 2008 są sportowym wydarzeniem, które jednocy znaczącą liczbę ludzi, podczas którego mamy do czynienia również z tymczasowym wzrostem popytu na usługi seksualne. Dlatego fundamentalne znaczenie ma fakt, że chronimy się, stosując tymczasowe kampanie, takie jak te zainicjowane przez panią poseł Záborską podczas Mistrzostw Świata w piłce nożnej w 2006 roku, które zasługują na to, aby kontynuować je i tym razem. Jednakże w celu dotarcia z inicjatywą do tak wielu ludzi, jak to tylko możliwe, sądzę, że potrzebna jest szersza reklama w mediach (włączając w to oficjalne strony internetowe Mistrzostw Europy), z udziałem polityków, działaczy sportowych, sportowców i kibiców (na wzór programu „Głosy młodych przeciw rasizmowi”).

Tymczasowa kampania jest jednakże sama w sobie niewystarczająca. Aby podjąć zdecydowane działania przeciw przemytowi ludzi, należy stworzyć dyrektywy, ale przede wszystkim konieczne jest stosowanie tych, które już istnieją i to jak najszybciej. Chciałbym zwrócić uwagę Komisji na fakt, że wiele krajów cierpi na braki w przenoszeniu dyrektyw do swojego ustawodawstwa i ich interpretacji, więc tym samym ich wdrożenie ciągle się opóźnia. Z tego powodu uważam, że szczególnie ważne jest, abyśmy uzyskali odpowiedź na pytanie pani poseł Záborskiej odnoszące się do dyrektywy 2004/81/WE.

Nawet jeśli kontrole graniczne odgrywają ważną rolę w ograniczaniu wyzysku seksualnego i przemytu ludzi na imprezy sportowe odbywające się na terenie Unii, uważam, że możemy to osiągnąć nie tylko przez zaostrzenie wewnętrznych kontroli granicznych, ale przez wzmocnienie zewnętrznych kontroli we współpracy ze służbami granicznymi. W ten sposób obywatelom przestrzegającym prawa nie utrudnimy uczestnictwa w europejskich wydarzeniach!

**Livia Járóka (PPE-DE), na piśmie.** – (HU) Panie i panowie! Pozwólcie mi iść śladem pytania pani poseł Záborskiej przez zwrócenie państwu uwagi na bezbronność romskich kobiet w kwestiach przemytu ludzi i przymusowej prostytucji. Społeczne wyłączenie i bardzo często brak legalnych dokumentów sprawia, że romskie dziewczęta są szczególnie łatwym celem dla tych, którzy czerpią zyski z przemykania ludzi. Ich sytuacja jest pogarszana przez rasowe uprzedzenia, z jakimi spotykają się ze stron całego społeczeństwa, dyskryminacji ze względu na płeć, jaka ma miejsce się w ich własnych społecznościach i ogólny brak zaufania, jaki Romowie mają do systemu sprawiedliwości.

Potrzebne są indywidualne programy, aby pomóc tym, którzy stali się ofiarami przemytników ludzi oraz ich rodzinom, i aby zapobiegać zmuszaniu dojrzewających dziewcząt do życia i pracy w środowisku opartym na wyzysku. Stworzenie większej ilości sieci doradczych i centrów jest bardzo ważne, zarówno ze strony organizacji pozarządowych, jak i państw członkowskich, podobnie jak gromadzenie i analizowanie wiarygodnych danych statystycznych dotyczących relacji między społecznościami romskimi a przemytem ludzi. W tym drugim obszarze niektóre organizacje pozarządowe i organizacje międzynarodowe posiadają już pewne osiągnięcia, ale Komisja Europejska i państwa członkowskie muszą przejąć większą rolę.

Jednakże główną wylęgnią przemytu ludzi i wyzysku seksualnego jest bieda, która sprowadza ludzkie życie do walki o przetrwanie, podczas której znacząco wzrasta niebezpieczeństwo wejścia w nielegalną działalność w obliczu braku szans na rozwój finansowy i edukacyjny. Z tego powodu oprócz programów, które podnoszą świadomość i pomagają tym, którzy już stali się ofiarami, położenie kresu nieludzkiej biedzie jest naszym pierwszym i wspólnym obowiązkiem.

## **29. Oświadczenie o korzyściach majątkowych: Patrz protokół**

## **30. Porządek dzienny następnego posiedzenia: Patrz protokół**

## **31. Zamknięcie posiedzenia**

*(Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 11.45.)*